Cena egz. 20 groszy **Największe pismo narodowe i katolickie Polski Zachodniej.** 24 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 180 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 8 sierpnia 1937 r. | Rok XXXI.

Przemysław Marlański.

Niepoprawni.

Jest przysłowie łacińskie, które w języku polskim ma następujące brzmienie: „Co od początku jest wadliwe, nie może uleczyć się z upływem czasu“.

To przysłowie przypomniało mi się, gdy przeczytałem urywki artykułu redakcyjnego „Młodej Polski“ czyli ozonowego organu „Związku Młodej Polski“.

Zaraz po ogłoszeniu deklaracji ideowo-politycznej O. Z. N. zabrałem głos na łamach „Dziennika Bydgoskiego“ wykazując wadliwe podejście Ozonu do spraw polskich.

Ozon nie rozumie politycznej postawy narodu polskiego, jak jej w ogóle nie rozumie obóz legionowy.

W błędzie tym trwają legioniści od czasu, gdy zaczęli śpiewać „Pierwszą Brygadę“; trwają w nim Ozonowcy i niestety „Związek Młodej Polski“ przyjął ten błąd w spuściźnie po swoich rodzicach.

Aż sześć razy w tym urywku artykułu redakcyjnego spotykamy słowo: „Chcemy“. Któżby w ogóle czegoś nie chciał! Zdaje się, że na całym Bożym świecie nie ma człowieka, któryby czegoś nie chciał.

Młoda Polska chce „Polski Wielkiej i Potężnej“, tak wielkiej i tak potężnej, że zniewolona jest „wielkiej“ i „potężnej“ pisać wielkimi literami.

Akurat tego samego chcą wszyscy Polacy. Młodzież narodowa (endecka) niemal codziennie hasło to wysuwa, a nic z tej wielkości i potęgi nie widzimy.

„Młoda Polska“ występuje przeciw „fali komunistycznej i pangermańskiej“. Młodzież narodowa kubek w kubek to samo głosi. I nie tylko głosi, ale swoim postępowaniem w życiu codziennym daje żywe dowody, że takie jest jej przekonanie.

„Młoda Polska“ chce „Polski wolnej od pajęczyny komunistycznej i żydowsko-masońskiej“.

Jakaż tu różnica między młodymi Stronnictwa Narodowego a Związkiem Młodej Polski? Chyba żadna —.

Słowem wszystkie chcenia Związku Młodej Polski mógłby przyjąć narodowiec z pod znaku Romana Dmowskiego, albo sprawiedliwiej mówiąc, „Związek Młodej Polski“ nie powinien robić Stronnictwu Narodowemu dywersji, raczej z rozwiniętymi sztandarami winien przejść do obozu Romana Dmowskiego, już choćby dlatego, że obóz ten jako pierwszy wysunął te hasła i nie powtarza za innymi.

Jeżeli tak się nie dzieje, to musi istnieć pomiędzy jednym a drugim obozem olbrzymia różnica. Jedni i drudzy „chcą“ i chcą jednej i tej samej rzeczy. **A na imię tej rzeczy, której jedni i drudzy chcą, to — niepodzielna władza nad Polską.**

Chcenie władzy bierzemy poważnie u jednych i drugich, a jeżeli chodzi o program polityczny jednych i drugich, to sąd o tym, czy obie strony go poważnie biorą, zostawimy Czytelnikom „Dziennika“.

Stronnictwo Narodowe o tyle jest w gorszym położeniu, że nie ma przyjaciół u władzy, ani też nie ma bogatych mecenasów, coby hojnie mogli wspierać jego ruch ideowy.

Oczywiście wielu zwolenników Stronnictwa Narodowego przechodzi do drugiego obozu, gdy pokusy syrenich słów, a — może i czegoś więcej — nie mogą

(Ciąg dalszy na str. 2)

Aresztowania i rozstrzeliwania w Sowietach
odbywają się bez przerwy.

Paryż, 7. 8. (PAT) Korespondent moskiewski „Le Petit Parisien“ donosi, iż **bezwzględna czystka objęła prawie całą elitę kierowniczą republiki Tadzikistan. Aresztowano prezydenta tej republiki Chotomara,** sekretarza komitetu wykonawczego Unamowa, wiceprzewodniczącego rady komisarzy ludowych Kyktyna, oraz sekretarza miejscowej organizacji młodzieży komunistycznej Gerasimowa. Wszyscy zostali wykluczeni z partii i **ogłoszeni „zdrajcami ludu i szpiegami niemiecko-japońskimi“.**

Korespondent „Le Petit Parisien“ przypomina, iż w czerwcu w podobny sposób „oczyszczono“ kierownicze koła sąsiadującej republiki Urbakistan.

Londyn, 7. 8. (PAT) Agencja Reutera donosi z Moskwy, iż kolegium wojskowe sądu najwyższego **skazało w Piatigorsku na Kaukazie, 18-tu funkcjonariuszy kolejowych na karę śmierci przez rozstrzelanie.** Wyrok został wykonany. Wszyscy skazani byli oskarżeni o podpalanie budynków i łączność z organizacją trockistowską.

W Dymitrowie widzi Stalin groźnego rywala.

Podobno między Stalinem a Dymitrowem doszło obecnie do poważnego konfliktu. Doniesienia ze źródeł francuskich zaznaczają, że **Stalin pragnie zlikwidować Dymitrowa,** pełniącego, jak wiadomo, funkcję generalnego sekretarza Kominternu.

Stalin, obawiając się wzrastającej coraz bardziej popularności Bułgara, dąży podobno w ogóle do usunięcia cudzoziemców ze wszystkich ważnych stanowisk Rosji Sowieckiej. Ich miejsca zająć mają **obywatele sowieccy.**

Te same źródła donoszą o dalszej czystce na kierowniczych stanowiskach w przemyśle sowieckim. Już ¾ **dyrektorów ciężkiego przemysłu Sowietów wtrącono do więzienia.** W więzieniu znajduje się niemal cały personel techniczny przemysłu chemicznego. Aresztowano również wyższych funkcjonariuszy 6 fabryk samolotów oraz 2 fabryk armat. Niedawno rozstrzelano 5 wysokich funkcjonariuszy lotnictwa i 15 inżynierów. Liczba aresztowanych kolejarzy sięga tysięcy.

Moskwa przeciw komunistom polskim.

W Moskwie krążą pogłoski o aresztowaniu generalnego sekretarza komunistycznej partii polskiej Leńskiego Leszczyńskiego. O aresztowaniu tym świadczyć ma fakt, że na szeregu ostatnich enuncjacyj Kominternu w Moskwie, a w szczególności na gratulacji prezydium centralnego komitetu III. Międzynarodówki dla lotników, którzy przelecieli biegun, pominięto podpis Leńskiego Leszczyńskiego. Charakterystyczne jest, iż członkom komunistycznej partii polskiej, narodowości polskiej, zarzuca się „tendencje nacjonalistyczne“, natomiast komunistyczną partię polską narodowości żydowskiej oskarża się o trockizm.

Zapalił się sowiecki samolot
lecący z Pragi do Moskwy.

Bukareszt, 7. 8. (PAT) Agencja Havasa donosi, że **samolot towarzystwa lotniczego czeschosłowacko-sowieckiego obsługujący linię Praga—Moskwa, rozbił się w pobliżu wsi Sratzel w okręgu Bystrzyca w Czechosłowacji. Samolot zapalił się i spłonął doszczętnie. Wśród szczątków samolotu znaleziono zwęglone zwłoki 2-ch pasażerów Czechów i 4-ch członków załogi. Samolot wystartował z Pragi.**

Samolot komunikacyjny, który uległ katastrofie wraz z pasażerami pod Sratzele, należał do **sowieckiej linii komunikacyjnej. Zginęło 7 osób,** a nie jak pierwotnie przypuszczano 6.

Wojska japońskie idą na front.



Coraz to więcej oddziałów wojska japońskiego maszeruje na front pod Pekinem i Tientsinem. Ludność japońska odnosi się do żołnierzy, a podobne także i do samej wojny, — entuzjastycznie.

Księstwo Kentu opuściło Łańcut.

Łańcut, 7. 8. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 14,55 zajechał przed dworzec łańcucki powóz, zaprzężony w cztery konie, którym przybył brat króla angielskiego ks. Kentu z małżonką ks. Maryną. Gościom towarzyszył ordynat Alfred Potocki. Księstwo przeszli do salonu recepcyjnego, wyłożonego dywanem, sięgającym aż do wejścia do wagonu salonowego, który ustawiony był przed salą recepcyjną. O godz. 15 **zatrzymał się na stacji w Łańcucie pociąg pośpieszny, idący w kierunku Krakowa i Katowic, do którego doczepiono salonkę.** Księstwo Kentu pożegnali się z gospodarzem i odprowadzającymi ich gośćmi **i opuścili Łańcut,** udając się do Katowic w towarzystwie pp. Koziełł-Poklewskich, Benedykta Tyszkiewicza i księcia Lichtenstein (księżna Lichtenstein wyjechała z Łańcuta rano autem). Zebrana na peronie liczna publiczność zgotowała dostojnym gościom angielskim **serdeczną owację.**

Z Katowic do Wiednia.

Katowice, 7. 8. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach wieczornych **przybył do Katowic pociągiem pośpiesznym w specjalnie doczepionej salonce ks. Kentu z małżonką ks. Maryną.** Z dworca goście odjechali samochodami do pp. Koziełł-Poklewskich. Dziś przed południem księstwo Kentu udają się **samochodem do Wiednia.**

Niepoprawni...

(Ciąg dalszy).

pokonać, ale zawsze znajduje to Stronnictwo nowych zwolenników. **Czy Związek Młodej Polski ma w ogóle ludzi** świeżych, nie wiemy.

My chrześcijańscy demokraci jesteśmy w lepszym położeniu od pierwszych i drugich. Przede wszystkim jesteśmy — jak na chrześcijan-katolików przystoi — o wiele skromniejsi. Nie dążymy do niepodzielnej władzy.

Ani pierwsi, ani drudzy nie chcą się dzielić władzą.

Jedni i drudzy uważają swój obóz za zorganizowany naród. Chcą nim kierować z góry, jednolicie, na rozkaz.

My natomiast chcemy stać nie nad innymi, lecz obok innych. Chcemy być sobie w najgorszym razie zwykłą partią polityczną. Dla nas **dobry i mądry parlament coś więcej znaczy, niż wola mocy wodza.**

Wodza chcemy także, **ale tylko czasu** wojny. Nie chcemy przed bitwą sejmować, lecz czasu pokoju chcemy w sejmie, rozprawiać i choćby ostrą prowadzić dyskusję nad najlepszymi sposobami pracy dla Polski, bo uważamy, że nawet sejmowe awantury są mniej szkodliwe, niż legionowa szlachetczyzna i samozwańczy wodzowie rozmaitego autoramentu.

Chcemy nie wielkich i mocnych ludzi — tych Polsce nigdy nie zabraknie — ale chcemy mądrych praw i mądrych urządzeń publiczno-prawnych.

W życiu politycznym lubimy więcej mądre rzeczy niż mocnych i (nie) mądrych ludzi. Jesteśmy demokratami i właśnie jako demokraci tkwimy głęboko w staropolszczyźnie, której mądrość po dziś zamyka się w słowach: „Nic o nas bez nas“. **Nie chcemy być stadem baranów.** Niech pułkownik Koc nazwie naszą postawę duchową „sobiepańskością“, my chcemy zachować **własny sąd,** bo zachować chcemy naszą godność ludzką.

Wodzów wielkich będziemy czcić, ale w bałwochwalczość nie wpadniemy. Mamy Boga w niebie, w instytucji Kościoła znamy jego wolę, to nam starczy. Jesteśmy niepoprawni. Będąc tacy niepoprawni, mamy mocne przekonanie, że wprawdzie nie będziemy mieli władzy nad Polską, ale będziemy dobrze i użytecznie służyć Polsce.

To jest nasza wielka zaleta. **Władzę nad Polską trzeba zdobyć służbą dla Polski.** Ale i w służbie dla Polski nie chcemy uchodzić za pierwszych, nie chcąc stać się elitą, bo **wszyscy Polacy winni Polsce służyć w równej mierze,** jak mogą i jak umieją. Tu leży cała przepaść, jaka nas dzieli od tak zwanych „niepodległościowców - żołnierzy“, co chcą koniecznie być pierwszymi.

W idei pierwszeństwo, nawet w służeniu Ojczyźnie, widzimy szlachetczyznę powracającą w formie legionowej elity. Nie szlachta zgubiła Polskę, lecz szlachetczyzna, a tej ostatniej jest dziś w Polsce więcej niż w dawnej Rzeczypospolitej. **Nikt według naszej zasady demokratycznej nie ma prawa wysuwać się na pierwsze miejsce, jeżeli naród go nie wysunie** na to miejsce przy pomocy urządzeń prawnych.

Największe zło, co niszczy i demoralizuje charaktery polskie, to **przeklęta zasada elitaryzmu stanowego czy też partyjnego lub kombatanckiego.** Jeżeli prawdą jest — nie wiemy — że na polskie życie polityczne mają wpływ mafie i kliki — to li tylko dlatego mają one wpływ, że obecny stan prawny stwarza wbrew może woli twórców jego, podatny grunt dla działania mafii i klik.

Patrzymy jasno w rzeczywistość polską. Nam nie trzeba rozgrywek politycznych, nam nie trzeba przełomów, ni wstrząsów, o których majaczy „Młoda Polska“, nam nie trzeba nawet konsolidacji narodowej, gdyż rdzeń narodu polskiego ma ten sam sposób myślenia i chcenia, ma nawet ten sam program społeczny, gospodarczy i polityczny, ale **nam trzeba mądrych praw i mądrych urządzeń prawnych.**

Ale te mądre prawa i urządzenia prawne nie mogą być z góry narzucane za **pomocą zorganizowanej i jednolicie kierowanej woli narodu,** jak tego chce pułkownik Koc, lecz te rzeczy muszą dokonać się samorzutnie z dołów społecznych, i te doły muszą być świadome, że one te rzeczy stworzyły i że je nie tylko dźwigać, ale i za ich powodzenie lub też niepowodzenie odpowiadać mają.

Społeczeństwo własnowładne musi stworzyć ład polityczny i państwowy, a nie — jak obecnie się dzieje — gdzie państwo stwarza społeczeństwo bezwładne. Mamy przekonanie, że polskie doły społeczne nie są na tyle zdemoralizowane, żeby sprawy miały się na komunie skończyć.

Doły rozumie tylko, kto doły naprawdę kocha, a nie, kto na grzbietach dołów chce dorwać się do władzy. Ci, co inaczej chcą i inaczej myślą, są nie poprawni. Może im ta niepoprawność na dobro wyjdzie, czy Polska z tej niepoprawności ma pożytek, niech każdy sam osądzi.

(Dalsze uwagi autora powyższego artykułu zamieścimy w jednym z przyszłych numerów „Dziennika“).

Bombardowanie Madrytu trwa w dalszym ciągu.

Madryt, 7. 8. (PAT) Agencja Havasa donosi: Bombardowanie stolicy przez artylerię powstańczą trwało do godz. 13-ej. Pociski, których większość była kalibru 155 mm. **eksplodowały przeważnie w dzielnicy w Quatrocaminos.** 4 osoby zostały ciężko ranne na ulicy Almarco. Ludność miasta zachowała w czasie bombardowania zupełny spokój nawet na ulicach najbardziej wystawionych na bombardowanie trwał ożywiony ruch przechodniów.

Agencja Reutera donosi ze źródeł rządowych, że w czasie wczorajszego bombardowania stolicy, **został uszkodzony eksplozją pocisku gmach nuncjatury papieskiej.**

Kontratak „czerwonych“.

Madryt, 7. 8. (PAT) Agencja Havasa donosi: Wojska rządowe po odparciu natarcia powstańców **na froncie Jarama** w okolicy Lamaranosa przeszły do skutecznego **kontrataku.** Akcja ta miała przede wszystkim na celu wykazanie powstańcom, że wojska rządowe zdolne są do stawiania energicznego oporu.

Cuenca jeszcze nie zajęta?

Madryt, 7. 8. (PAT) Agencja Havasa donosi: Eskadry samolotów powstańczych dokonały wczesnym rankiem nalotu na **miasto Cuenca,** stolicy prowincji tejże nazwy. Według nadeszłych wiadomości, 12 osób zostało zabitych, przeważnie kobiet i dzieci. **Jest** wielu rannych.

Brat cesarzowej Zyty był ranny.

Książę Kajetan de Bourbon Parma, brat b. cesarzowej Zyty, po wyleczeniu się z ran, otrzymanych na froncie pod Bilbao, powraca do służby czynnej w szeregach powstańców.

Hitler o wojnie w Hiszpanii

i niebezpieczeństwie komunizmu, zagrażającego całemu światu.

Berchtesgaden, 7. 8. (PAT) Kanclerz Rzeszy przyjął w swojej rezydencji w Obersalzberg **nowomianowanego ambasadora rządu gen. Franco — Antonio Marques de Magaz,** który złożył kanclerzowi swe listy uwierzytelniające. Ambasador Marquez de Magaz w wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu podkreślił, że **stosunki Hiszpanii z Rzeszą Niemiecką były zawsze jak najlepsze.** „Obecnie — mówił ambasador — gdy w moim kraju toczą się krwawe walki, prawdziwa zdrowa Hiszpania, prowadzona przez gen. Franco, odczuwa tym bardziej i ceni zrozumienie, jakim cieszy się w Niemczech, które m. in. znajduje swój wyraz we **wspólnej nienawiści wobec komunizmu.** Hiszpania jest głęboko wdzięczna Rzeszy Niemieckiej za okazywaną jej prawdziwą i szczerą przyjaźń. Nie ma żadnej wątpliwości, iż wiele podstawowych zasad, jakimi kieruje się Trzecia Rzesza, znajdzie również zastosowanie w Hiszpanii, oczywiście w ramach jej specyficznego charakteru i dawnych tradycyj. Podpisany po moim przybyciu układ, regulujący stosunki handlowe między Hiszpanią a Niemcami, stanowi szczęliwą wróżbę co do tego, iż węzły, łączące nasze kraje, będą się coraz bardziej zacieśniać“.

W odpowiedzi kanclerz Rzeszy oświadczył m. in.: „Ze szczególną radością witam w osobie pańskiej przedstawiciela narodu hiszpańskiego, którego **walki o zjednoczenie i wolność od dłuższego już czasu śledzę z najżywszym zainteresowaniem.** Naród niemiecki obserwuje z największą sympatią bohaterską walkę hiszpańskiego narodu oraz wysiłki jego w kieruku **rozbudowy państwa. Najgorętszym pragnieniem niemieckiego narodu i moim jest, aby armii gen. Franco udało się wywalczyć wolność hiszpańskiego narodu i tym samym zażegnać niebezpieczeństwo, które, posuwając się od granic waszego kraju, zagraża całej Europie.** Jestem całkowicie zgodny z panem co do tego, iż wspólny cel — **obrona przed niszczycielską działalnością międzynarodowego komunizmu** — łączy jak najściślej oba nasze narody. Życzę gorąco głowie państwa hiszpańskiego, aby jego wysiłki w kierunku odbudowy państwa narodowego zostały uwieńczone jak najrychlejszym sukcesem“.

Aresztowanie 50 anarchistów

Barcelona. (PAT) W związku z dokonanym niedawno zamachem na jednego z wyższych urzędników sądowych, policja tutejsza aresztowała ubiegłej nocy około 50 anarchistów. Oddziały policyjne zdołały poza tym zaskoczyć na nielegalnym zebraniu kilkudziesięciu członków partii trockistowskiej i anarchistycznych związków zawodowych. **Anarchiści zaczęli ostrzeliwać policję z rewolwerów.** Ostatecznie jednak policji udało się obezwładnić i aresztować przeciwników.

Ubiegłej nocy **na ulicach** Barcelony **rozrzucne zostały tysiące odezw, podpisanych przez zbiegłego ostatnio z więzienia w Walencji przewódcę anarchistycznego Andrea Nin, którv wzywa ludność do obalenia „rządu, przekupionego vrzez Moskwę“.**

W Kartagenie i Alicante **wszystkie** dzienniki anarchistyczne **zostały** zawieszone. Większość ich współpracowników aresztowano.

Upały dochodzące do 43 stopni utrudniają walkę.

Salamanka, 7. 8. (PAT) Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że oddziały powstańcze zajęły wczoraj na froncie aragońskim miejscowość **Sierra dela Cruz.** Przeciwnik pozostawił na placu walki **setki zabitych.** W wyniku walki powietrznej w okolicy Torrelaveya powstańcza eskadra lotnicza **strąciła 12 myśliwskich samolotów rządowych.**

Komunikat radiowy podaje, że na froncie madryckim odbywała się w ciągu dnia jedynie słaba wymiana strzałów. Akcję wojsk utrudniają szalone **upały dochodzące do 43° w cieniu.** Na froncie Terruel powstańcy posuwają się stale naprzód. Straże przednie dotarły wczoraj do **m. Bezas.**

Nowe pismo Ozonu.

„Wieś Polska“ po szumnych frazesach zwala winę za ciężkie położenie chłopa na stronnictwa opozycyjne.

Czyż to nie sanacja odsunęła wieś od wpływu na życie państwa?

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) Z ust szefa sztabu OZN usłyszeliśmy, że Obóz **nie myśli jeszcze zabiegać o własne wydawnictwa prasowe.** Chociaż dziwiliśmy się takiemu postawieniu sprawy, jednak przyjęliśmy oświadczenie p. Kowalewskiego do wiadomości.

Rzeczywistość jednak przynosi nam co innego: jak grzyby po deszczu zaczynają się pojawiać **oficjalne wydawnictwa OZN.** Zanotowaliśmy już pojawienie się sympatycznego zresztą organu mołdzieżowego Obozu, dziś natomiast ukazał się **pierwszy numer organu wsi pt. „Wieś Polska“.** Interesuje nas przede wszystkim artykuł od redakcji, pisany przez przewodniczącego sektora wiejskiego gen. Galicę.

Charakter narodowy OZN został dostatecznie podkreślony, natomiast **ani słowa nie wspomniano,** że w pracy nad budową wielkiej i potężnej Polski Ozon będzie się kierował **zasadami katolickimi** W oświadczeniu od redakcji jest wiele bardzo szumnych frazesów. A więc: dziś czekają naród **wielkie** zadania, dziś czekają naród bezkrwawe, ale nierówne **wielkie** zadania, płk Koc powołał nas do **wielkiego** celu. Wieś w życiu naszego państwa jest **wielką** siłą. Idea zjednoczenia musi się stać **wielkim** motorem. Śmiało można powiedzieć, że wieś jest **wielkim** fundamentem. Prowadzimy dzieło **wielkiej i potężnej** (wszystko z dużej litery! — red.) Polski.

I tak ta wielka i potężna Polska powtarza się stale w tym kró kim oświadczeniu. Wszystko jest tam wielkie przez duże „W“.

Stuprocentowa prawda jest w zdaniu, że **„niewiele się zmieniło w ogólnym położeniu wsi polskiej, która nie zajmuje należytej roli w życiu państwa“.** Winę za ten stan rzeczy zwala się na **stronnictwa opozycyjne.** Tymczasem to **sanacja doprowadziła nas na skraj przepaści.** Winni są też i pp. Koc i Galica, Starzyński itd., którzy odgrywali wybitną rolę w BBWR. Czyżby o swojej przeszłości chcieli zapomnieć?

Lekko tylko dotknięto sprawy **palącej,** m. in., że dla bezrobotnego chłopa trzeba szukać ujścia w miastach, w handlu, rzemiośle i spółdzielczości.

Tygodnik OZN „Wieś Polska“ pisany jest mdło i brak mu kośćca pacierzowego w jasnym i zdecydowanym sformułowaniu zadań na najbliższą przyszłość. Dużo szumnego gadania, a mało treści. **O sprawie np. żydowskiej ani słowa.** Całość — mniej niż przeciętna, **szara i bezbarwna.** Papieru dużo. Cena względnie umiarkowana. (r)

—×—

515 tys. zł nadwyżki budżetowej w lipcu r. b.

1 miln. zł nadwyżki za 4 miesiące bieżącego roku budżetowego.

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za lipiec czyli czwarty miesiąc bieżącego roku budżetowego, wykazują dochody ogółem 191.616 tys. zł i wydatki 191.100 tys. zł. **Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi zatem 515 tys. zł.** Ponieważ pierwsze trzy miesiące bieżącego roku budżetowego przyniosły nadwyżkę w łącznej sumie 498 tys. zł, **nadwyżka za pierwsze cztery miesiące b. r. budż. 1937-38 tj. od kwietnia do lipca włącznie wynosi 1.013 tys. zł.**

Związek Młodych Pionierów przestał istnieć.

Warszawa, 7. 8. (tel. wł.). W dniu wczorajszym przedstawiciele Związku Młodych Pionierów podpisali deklarację, w której zobowiązują się do likwidacji swojej organizacji i wprowadzenia swoich członków do Związku Strzeleckiego.

Na marginesie.

Pisaliśmy już o charakterystycznym dla naszych stosunków zbojkotowaniu przez żydów łódzkich artysty dramatycznego Hańczy. Dzi jeszcze raz powracamy do sprawy Teatru Polskiego z Poznania, w związku z występami w Krynicy: Ano, nie ma co taić — była klapa finansowa. Powód? Każdy zrozumie powód niepowodzenia dowiedziawszy się, że w zażydzonym grodzie letniskowym było tylko 17 proc. aryjczyków. I nie można narzekać: inteligentni aryjczycy uczęszczali na sztuki — zresztą doskonałe i doskonale wystawione, jako że powtarzano w Krynicy repertuar komediowy, grany poprzednio w Poznaniu.

Rzecz prosta, że kieszenie 17 proc. mieszkańców nie mogły być dostatecznym źródłem kasowym dla zespołu — a prawie cały znalazł się w Krynicy — Teatru Polskiego. Szczęście, że Komisja Zdrojowa przyznała artystom subwencję na koszty drogi powrotnej.

Na ośmiu członków tej Komisji jeden tylko głosował przeciw udzieleniu subwencji, a ten był niearyjczyk. Kiedy owego niearyjczyka zapytano, czy jego votum separatum nie stoi w związku z bojkotem Teatru Polskiego ze strony żydostwa, niearyjczyk, członek Komisji Zdrojowej cofnął swój sprzeciw. Na to mu oświadczono, że zbytek jego łaski, gdyż i tak wniosek o subwencję przechodzi siedmiu głosami przeciw jednemu; natomiast rzucono mu w oczy zarzut, że jego postępowanie stwierdza faktyczny bojkot żydostwa. Żydzi nie chcą jednak przyznać się do bojkotu; kręcili, jak mogli: że przecież żadnego bojkotu nie było, że nikogo do bojkotu nie namawiali, że wszakże również nie mogli swoich współwyznawców gwałtem pchać do teatru.

Atoli prawdą jest, że na widowni stale bywał tylko jeden i ten sam żyd (z tytułem: dr). Wniosek oczywisty, że bywał on tylko w charakterze kontrolującego, czy przypadkiem który z żydów nie przychodzi na widowiska gojów z Poznania.

Niestety nie udało się żydom również zataić formy bojkotu; boć przecież przed każdym przedstawieniem sterczała u wejścia do teatru grupka żydów, informująca swoich o istnieniu „cichego" bojkotu.

A zatem, żydom wolno bojkotować polską sztukę, natomiast kiedy ludność aryjska w Polsce poprostu musi się w najważnieszych dziedzinach życia ratować bojkotem, to żydzi uznają ten bojkot za bezprawie i krzyczą o odpowiednie paragrafy ze strony Rządu!

Szantaż, nie notowany w historii.

Tragiczne zaginięcie lotniczki Amelii Earhart usiłowano w Ameryce wykorzystać do przeprowadzenia szantażu. Mianowicie robotnik **Wilber Rothar,** który był obecny przy ostatnim starcie lotniczki **podniósł i schował na pamiątkę upuszczony przypadkowo przez nią szal.** Z chwilą zaginięcia lotniczki, Wilber Rothar zwrócił się listownie do męża jej Puttmana, zawiadamiając go, iż Earhart **została uratowana i przebywa na jednej z raf koralowych.** Jako dowód prawdy załączył Rothar szal lotniczki, żądając równocześnie za wskazanie miejsca jej pobytu sumę **2 milionów dolarów.** Na żądanie męża lotniczki aresztowano Rothara, który przyznał się do oszustwa.

Co robi von Ossietzky?

Współpracownik „Dienst aus Deutschland" **odwiedził znanego pacyfistę, laureata nagrody pokojowej Nobla, Karla von Ossietzky'ego, w jednym z sanatoriów pod Berlinem,** gdzie przebywa on wraz z żoną od czasu uwolnienia go z obozu koncentracyjnego.

Wedle informacyj wspomnianego dziennikarza stan zdrowia Ossietzky'ego poprawia się. **Odebrał on nagrodę Nobla w pełnej wysokości tj. 97.000 mk. w walucie niemieckiej i może tą sumą swobodnie rozporządzać.**

Warunki rzeczywistej niepodległości

(„Goniec Warszawski" rozpisał ankietę na dwa pytania: 1) Czy niepodległość Palestyny przyśpieszy emigrację żydów z Polski i 2) Czy niepodległość Palestyny odpowiada interesom narodu żydowskiego? Na powyższe pytania przysłał nam p. M. K. poniższą odpowiedź. — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego").

Na obydwa pytania tego plebiscytu, moim zdaniem, nie można inaczej odpowiedzieć, jak tylko twierdząco: tak, po stokroć razy — tak! jeśli mamy dążyć do prędkiego odżydzenia Polski.

Bo czyż może być inaczej?! **Przecież żydzi** otrzymują dziś, po dwóch tysiącach lat niewoli — swoje własne państwo w Palestynie i dołożą na pewno wszelkich starań i wysiłków, aby to państwo swoje, ten dom praojców, odbudować, utrwalić i rozszerzyć, a więc zmuszeni będą do masowej emigracji do Palestyny, przede wszystkim z Polski, skąd najbliżej i gdzie jest ich największe skupienie. Gdyby tylko na razie odpłynęła z Polski **choćby jedna dziesiąta część** tego ohydnego, czarnego plemienia krajowych azjatów, to już w Polsce zrobiłoby się luźniej i możnaby było lżej oddychać i przygotowywać następny transport tego wstrętnego towaru! Czyż taka perspektywa już sama przez się nie budzi u nas radości z możliwości tak znacznego odciążenia przeładowanej obcym, a wrogim elementem Ojczyzny naszej, której rodzone dzieci muszą szukać chleba i możności życia za morzami, czyż nie otworzy ten najbliższy już transport żydów możności powrotu do kraju tych wydziedziczonych, rdzennych Polaków?!

Czyż można tu wątpić, lub się wahać?

A fala emigracyjna żydowska wszak wciąż wzrastać będzie w miarę utrwalenia się państwowości żydowskiej i jej wzrostu b. możliwego... Powstanie więc tego państwa jest dla nas Polaków i dla żydów niebywałym, olbrzymim zdarzeniem i szczęściem, bo jest dopiero **prawdziwym początkiem zwolnienia kraju naszego z pod okrutnego jarzma najazdu i okupacji żydowskiej!**

Nie ma wszak jeszcze prawdziwej niepodległości Polski, **dopóki żydzi u nas nie tylko siedzą, ale w dużym stopniu u nas panują.** Dopiero jak się skończy, bo się skończyć musi, exodus (wyjście) „narodu wybranego, ale parszywego" od nas, wtedy dopiero Polska wyprostuje się i wypręży, odzyska właściwą sobie fizjonomię moralną, siły żywotne, rozmach dziejowy i prawdziwą, bo całkowitą już niepodległość!!

Olbrzymie moralne **znaczenie tego wielkiego,** przełomowego faktu historycznego jest jeszcze większe dla nas, jak dla żydów, dla nas narodów aryjskich, wśród których ci poganie i azjaci tak długo niestety mieszkali!...

Wzgardzany wszędzie i **zewsząd usuwany** naród tułaczów, urodzonych **handlarzy,** lichwiarzy, oszustów, podpalaczy, szpiegów i skrytobójców, mając już swoje państwo, nie będzie już w tym stopniu, jak dziś, potrzebował gościnności i łaski narodów aryjskich, chrześcijańskich, na ciele których był ohydnym, wstrętnym pasożytem od tylu wieków, nie będzie zmuszony obłudnie udawać patriotę niemieckiego, francuskiego, angielskiego, polskiego, czy rosyjskiego, zrzuci z siebie tak długo noszoną markę Europejczyka, a często chrześcijanina — i „volens-nolens" (chcąc nie chcąc) jako obywatel palestyński wróci do normy i języka i obyczajów swoich praojców. Utopijne dotąd hasło „do Palestyny!" — dziś tak często w gniewie rzucane żydom przez nas, aryjczyków, zastąpi **sens realny, praktyczny i pozytywny.** Dziś ze spokojnym sumieniem możemy wszyscy dążyć do wypierania żydów z Europy i Ameryki, gdy już mają dokąd emigrować, gdzie mają już, lub wkrótce mieć będa swoje władze opiekuńcze, swoją armię i flotę, gdzie okręty ich, z gwiazdą Dawida na banderze, nie będą już odsyłały z powrotem pełnych ładunków żywego towaru emigrantów żydowskich. Problem żydowski stanie się wszędzie jasny i wyraźny, bowiem podstęp, obłuda żydowska i podszywanie się pod cudzą narodowość, ubieranie się w cudze piórka — będą już niemożliwością. Narodom aryjskim otworzą się oczy na istotę tej sprawy, na olbrzymi błąd, że żydów, tych „szczurów międzynarodowych", szkodników i wyzyskiwaczy — uważano dotąd tylko za sektę religijną, a nie za naród odrębny, nie za wielce uciążliwych i b. szkodliwych **cudzoziemców.** Inna rzecz, że talmudyści, obdarzeni dziś własną państwowością, jako materialiści do szpiku kości, spekulanci i handlarze międzynarodowi — nie tak łatwo i niechętnie wyrzekną się swoich obecnych olbrzymich zdobyczy i zysków w krajach, a nade wszystko w tej Polsce, gdzie im się żyło aż tak długo i tak rajsko, (Polonia — paradisus Judeorum), gdzie mają wszystko, czego tylko ich dusza parszywa zapragnąć może: kraj bogaty na szlakach handlowych leżący, naród łagodny, wieśniaczy i niezorganizowany, a łatwowierny i lekkomyślny — rządy i administrację sobie przychylne, wielu komunistów i popsujów, zarażonych postępowym judaizmem i pracujących dla nich, słabe odruchy narodowe, kraj — gdzie opanowali niemal cały handel, przemysł, bankowość, pracę, literaturę, sztukę, wolne zawody a nawet po części szkolnictwo, gdzie — słowem — faktycznie panują już nad autochtonami. Słowem „mein Judchen — was willst du noch mehr". Ale choć ta Polska stała się dla nich drugą ziemią obiecaną, to jednak nadejdzie wkrótce czas, że trzeba ją będzie jednak z wielkim żalem i zgrzytaniem zębów — opuścić na zawsze!... Dla zdradzieckiego, plugawego nasienia synów Sema i Chama zbliża się „dies illa, dies irae"... Będzie to wielki, historyczny punkt zwrotny w stosunku naszym do sprawy żydowskiej, gdyż zaczniemy innymi, trzeźwymi już oczyma patrzeć na ten obcy całkiem i wrogi nam naród samodzielny, czasowo jeszcze okupujący nasz kraj, poczujemy straszny ciężar i niebezpieczeństwo tej okupacji i łańcuchy niewoli żydowskiej...

Nie zechce już nowa Polska być odwieczną karczmą zajezdną dla przybyszów ze wschodu i masonów, komunistów i socjalistów. Nie będzie już kraj nasz, tak jak dziś, macochą dla własnych dzieci, a czułą matką-opiekunką, dla ich wrogów i obcych bękartów. Polak-katolik — jest dziś w ojczyźnie swojej bezrobotnym najczęściej i prześladowanym pariasem, zależnym częściowo od kaprysu i widzi mi się żydów lub ich pachołków. Prasa polska narodowa i niezależna, młodzież patriotyczna, duchowieństwo i instytucje katolickie — zwalczane i prześladowane. Rusyfikacja i zażydzenie kresów wschodnich usilnie montowane i popierane. Polskość ich i cały polski naród — spychane w kąt i krępowane i oddawane na pastwę wrogów. Słowem — na skórze wołowej nie spisać tych wielkich i stałych krzywd, jakie są dziś wyrządzane narodowi polskiemu przez antypolski i antykatolicki front sługusów masońskich tykatolicki front sługusów masońskich.

Szczegółowy i długi akt oskarżenia sporządzi kiedyś historia i wyświetli haniebną rolę tych panów, rozpościerających się dziś na różnych stanowiskach, a w rzeczywistości wysługujących się obcym...! Przypominają się czasy „Sejmu czteroletniego", gdzie powszechna korupcja, sprzedajność i anarchia rozsadzała i gubiła Polskę!... ku radości drapieżnych sąsiadów!...

Ale miejmy nadzieję, że Opatrzność, która wydźwignęła z toni zaprzepaszczenia Ojczyznę naszą, nie da jej zginąć po raz drugi z powodu amoralnych i haniebnych wyczynów różnych apostołów liberalizmu i kosmopolityzmu, pracujących za srebrniki żydowskie.

Nie chcemy, by Polska była nadal wspólnym domem żydowsko-polskim; za wszelką cenę musimy się od żydów odseparować fizycznie, moralnie i ekonomicznie! Dość już tej służby dla żydów. Nie możemy dalej tolerować obecności wrogów w naszym kraju. Precz więc z żydami! Twardo realizujmy hasło:

Polska jest tylko dla Polaków!

M. K.

Nigdy jeszcze kościoły nie były tak przepełnione w Niemczech jak obecnie...

Londyn. (KAP) „The Universe" zamieszcza interesujące sprawozdanie o sytuacji w Niemczech pewnego kapłana katolickiego z Anglii, który tylko co powrócił z Trzeciej Rzeszy.

Zdaniem kapłana angielskiego **nigdy jeszcze kościoły w Niemczech nie były tak bardzo przepełnione jak obecnie, mimo, że jak wiadomo, czynione są wszelkie możliwe starania by odciągnąć młodzież od nabożeństw i praktyk religijnych.** Na pozór wszystko jest najzupełniej normalne i nic nie świadczy o prześladowaniach religijnych o których tyle pisze prasa zagraniczna. **A jednak to prześladowanie istnieje.** Co niedzielę dzieci i młodzież udają się do swych „obozów", podzielone na różne mniejsze lub większe formacje, do których muszą należeć, **czy chcą czy nie chcą.** Ci, którzy do nich nie należą, **nie mogą nawet marzyć o otrzymaniu jakiejkolwiek posady rządowej.** Pierwszym pytaniem, jakie się zadaje młodemu człowiekowi, ubiegającemu się o jakieś zajęcie, jest do jakiej organizacji należy. Duchowieństwo katolickie (a także i protestanckie, chociaż mniej) otoczone jest siecią szpiegowską, która bacznie czuwa **nad każdym niemal krokiem kapłanów.** Informator „The Universe" sam widział jak podczas Mszy św. pewien żołnierz w mundurze „SA" coś notował w notatniku w czasie kazania.

Angielskie kłopoty.



Najlepszy kucharz traci głowę, gdy mu z wszystkich garnków naraz kipi!

Zakaz ogłaszania wywiadów

przez delegatów w sprawach służbowych przy wyjazdach zagranicę.

Warszawa, 7. 8. (Tel. wł.) Min. Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości wszystkich samorządów zarządzenie pana premiera o wyjazdach służbowych zagranicę. W związku z tym przypomniano, że delegaci samorządowi obowiązani są przy przyjeździe do danego kraju uzgadniać z właściwym przedstawicielstwem R. P. zagranicą swoje oficjalne wystąpienia, a w szczególności wywiady prasowe i enuncjacje publiczne. (r)

Z kraju.

Wilki porwały pastuszka. Niezwykły wypadek zdarzył się w powiecie łuninieckim na Polesiu. W uroczysku „Korczowatko" pasł bydło 8-letni Michaś Leonowicz ze wsi Gryczynowicze. W pewnej chwili z głębi lasu wypadło kilka wilków, z których jeden porwał pastuszka i uniósł w głąb lasu. Wszelkie poszukiwania za porwanym nie dały rezultatów. Wypadek ten jest niezwykły, choćby dlatego, że zdarzył się w lecie, kiedy wilki bardzo rzadko się ukazują w pobliżu siedzib ludzkich.

Urugwajczyk... z Nalewek. W hoteliku na Nalewkach w Warszawie mieszkał obywatel Urugwaju, Juan Santiago Tessardi z Montevideo, na którego do policji poczęły napływać najrozmaitsze skargi o bałamucenie młodych dziewcząt i kontakty z szajką handlarzy „żywym towarem". Nad Urugwajczykiem roztoczono obserwację. Tajemnicza wydała się znajomość z Chaną Głowiczerówną, wobec czego władze śledcze osadziły Tessardi'ego w areszcie. Okazało się wtedy, że Juan Santiago pochodzi z Polski. W 1920 roku służył w wojsku, jako Chaim Frydman...

Krajowy zjazd drogerzystów. Z okazji 30-lecia polskiego Powszechnego Związku Drogistów w Warszawie, organizacja ta zwołuje w pierwszych dniach października ogólnokrajowy zjazd w Warszawie. Zjazd będzie miał na celu powzięcie uchwał, domagających się wprowadzenia ustawy drogistowskiej, normującej prawnie zagadnienia, związane z zawodem drogistowskim.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

W miesiącu lipcu wkłady oszczędnościowe jak również liczba oszczędzających w P. K. O. wykazały dalszy znaczny przyrost. Stan wkładów zwiększył się o 10.935,975 zł, osiągając na dzień 31 lipca rb. sumę 726.563.927 zł. Jednocześnie z wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu lipca rb. P. K. O. wydała 56,220 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31 lipca rb. ogólną ilość 2.596.120 czynnych książeczek.

Groźny bandyta kazał sfilmować swoje wyprawy zbójeckie.

Z Rio de Janeiro donoszą: Groźny bandyta Lampeo, znający doskonale okoliczne lasy, rabował od 7 lat miejscową ludność, unikając ręki sprawiedliwości. Pewnego dnia zniknął on w puszczy na zachód od Pernambucco. Przez kilka miesięcy nie było nic o nim słychać, aż onegdaj nadeszła wiadomość z miasteczka Matta Grande w stanie Alagoas, że Lampeo zjawił się tam ze swoją **bandą liczącą ponad 100 znakomicie uzbrojonych ludzi**, co skłoniło mieszkańców miasta do tłumnej ucieczki. Na poskromienie bandyty **wyruszył batalion policji**. Bezczelność rabusia doszła do tego, że zawarł on umowę z wytwórnią filmową, że pozwoli się sfilmować. Umowy dotrzymał i przybył na spotkanie z operatorami. Zanim się władze o tym dowiedziały, **film był już nakręcony.** Lampeo po otrzymaniu honorarium zniknął w dziewiczych lasach. Przed tym jednak postawił warunek, że musi otrzymać zawiadomienie w jakim czasie film będzie wyświetlany w jednym z północnych miast, gdyż chciałby się na nim oglądać siebie i swoją bandę. Niestety nie ujrzał się na filmowej taśmie, gdyż władze nie pozwoliły na jej wyświetlenie.

Lampeo oświadczył filmowcom, że jest **rosyjskiego pochodzenia, że** skończył niższe kolegium w Natal i **że ma 11 żon.** Dotychczas zbudował... 12 kaplic i przez swoje żony finansuje 6 szkół. (Wszystko wygląda na ukrytą reklamę dla nowego filmu. — Uw. red.)

Lotnik-szpieg zniknął z samolotem.

Próbny lot zamienił się w ucieczkę.

Prasa angielska utrzymuje, że w obecnej chwili istnieją trzy międzynarodowe organizacje szpiegowskie, liczące kilkuset członków, a wśród niech wiele pięknych kobiet, których czar niejednokrotnie silniej działa. niż talenty najzręczniejszych szpiegów.

Rozporządzając wielkimi środkami materialnymi i, korzystając z pomocy współczłonków, należących na wyższych sfer towarzyskich, szpiedzy kradną w sposób im tylko właściwy oraz wydobywają sekrety najpotężniejszych państw, prowadzących z nimi niemiłosierną walkę.

Ci niewidzialni wrogowie są o tyle silni i niebezpieczni, że Anglia była zmuszona powiększyć w tym roku pozycję budżetu, poświęconą sprawie walki z szpiegostwem z 13 na 35 milionów f. st. Walka z szpiegostwem jest trudna i niebezpieczna dla obu stron. W Niemczech i Rosji Sowieckiej kontrwywiad jest postawiony na odpowiednim stopniu, jednak można zaobserwować tam pewną nerwowość. Źle sprawa ta jest postawiona w St. Zjedn. Ameryki Półn, gdzie niedawno zaszedł fakt, który wywołał wielki popłoch w sferach wojskowych.

Na jednym z wybrzeży Kalifornii miał odbyć próbny lot najnowszego typu samolot, skonstruowany w wielkiej tajemnicy przez najlepszych techników amerykańskich. Przedsięwzięto środki ostrożności, by tajemnica nie przedostała się na zewnątrz. Dokoła lotniska i wzdłuż plaży był rozstawiony łańcuch żołnierzy. Na lotnisko zostali dopuszczeni tylko wyjątkowo oficerowie armii i floty, oczekujący z niecierpliwością prób nowego samolotu.

Nowy samolot odznaczał się maksymalną szybkością i ogromnym zasięgiem lotu. Zbadawszy dokładnie wyprowadzony samolot, eksperci odeszli na stronę i do kabiny wszedł lotnik. Zaturkotały motory i maszyna szybko i lekko wystartowała przy akompaniamencie oklasków obecnych. Wkrótce samolot zamienił się w punkcik. a później zupełnie zniknął w błękitnym eterze.

Przeszła godzina, dwie i ekspertów ogarnął niepokój. Lot miał być krótkotrwały, a samolot nie wracał. Cóż to się stało? Czy nieszczęśliwy wypadek? Na próżno potężne stacje radiotelegraficzne wysyłały w przestrzeń wezwania — odpowiedzi nie było. Ameryka nigdy więcej nie ujrzała ani lotnika, ani aparatu, który kosztował ćwierć miliona dolarów.

Lotnik, zasłużony oficer rezerwy, okazał się szpiegiem jednego z wielkich państw, z rozporządzenia którego wylądował z aparatem na jednej z wysp, znajdujących się pod władzą organizacji szpiegowskiej.

Ze świata.

— **Pierwszy raz w historii swej wydała Kanada banknoty w dwu językach:** angielskim i francuskim. Poprzednio drukowano je w języku angielskim dla zachodniej Kanady, a we francuskim dla prowincji Quebec.

— **Dawny pałac biskupi w Cosne,** w pobliżu Nevers, uważany za zabytek sztuki francuskiej, spłonął doszczętnie.

— **Do portu w Stambule weszła flotylla japońskich okrętów szkolnych.** Admirał dowódca flotylli przeprowadził rozmowę z tureckim ministrem obrony narodowej.

— **W Telaviv wybuchł pożar,** którego pastwą padło kilka magazynów z żywnością. Straty wynoszą przeszło półtora miliona franków.

— **Otwarta w Berlinie wystawa radiowa** jest przedmiotem wielkiego zainteresowania ze strony zwiedzających. Dotychczas liczba zwiedzających przekroczyła 150.000 osób. Z całego kraju podążyło do stolicy 80 pociągów nadzwyczajnych.

— **Na plaży w Monte Carlo** dozorca zauważył, że już trzecią noc śpi w płaszczu kąpielowym jakiś starszy mężczyzna. Dozorca obudził z wielką trudnością śpiącego. Wezwany policjant stwierdził, że śpiącym od trzech dni nieprzerwanie na plaży kąpielowiczem jest obywatel czeski Stefan Hajek. Hajek wypił większą ilość alkoholu, po czym udał się do kąpieli. Po wyjściu z morza położył się na plaży i spał przez 3 dni i 3 noce.

— **Corocznie w letnim okresie lasy w Algierze są nawiedzane klęską pożarów.** Ostatnio wybuchł groźny pożar w lasach państwowych w okolicy Teniel El Haad, który strawił ponad 7.000 ha lasów, głównie korkowego dębu.

Tragiczny zgon Polaka w katastrofie samochodowej w Paryżu.

W Paryżu przy zbiegu ulic de Vincennes i bulwaru Soult wydarzyło się straszne nieszczęście.

Samochód, którym kierował **Edmund Kozłowski** zderzył się z motocyklem.

Kozłowski zginął na miejscu, a motocyklista odniósł groźne okaleczenia.

Trzy osoby, które znajdowały się oprócz Kozłowskiego w samochodzie, odniosły okaleczenia.

Śp. Edmund Kozłowski jest bratem znanego działacza na terenie zawodowym w okręgu Pas de Calais.

Zmarły liczył 28 lat, osierocił żonę i dwoje małoletnich dzieci.

Jacek Brzezina.



POWIEŚĆ

68)

(Ciąg dalszy).

Dżawachow przyjrzał się uważniej wymienionej osobie. Rzeczywiście poznał go. Do wioski w orszaku sług i wojowników przybywał jeden z największych khanów*) kurdyjskich. „Co to ma znaczyć?"

— Pójdę zobaczyć, co się święci — rzekł do towarzyszy, lecz gdy znalazł się na dole, wyrosło przed nim dwóch Kurdów.

— Arbab Dżawachow ma iść z nami — karabiny mieli w pogotowiu, a miny ich o niczym dobrym nie świadczyły.

Poszedł. Cóż miał robić? Cood i Freddie nie mogli go uratować. Lecz co u diabła, gdzie jest Einhorn?

Dopiero, gdy został zamknięty w jakiejś komorze, bez okien, cuchnącej okropnie i tak małej, że ledwie mógł w w niej usiąść, uprzytomnił sobie swoją sytuację.

„Czyżby Cood miewał prorocze sny?" — myślał na głos. — „A może" — zadrżał cały — „może on wie o wszystkim?"

Oparł się o glinianą ścianę i zapalił papierosa. Zostawiono mu je, zabrano tylko rewolwer. Właściwie jeszcze nie wiedział, co myśleć o tej nowej sytuacji. Nie bał się jeszcze, lecz czuł, jak dziwne ciarki przechodziły mu po plecach i udach. Kurowie nie żartują nigdy! Liczył jednak na pomoc. Einhorn nie mógł się spóźnić. Przyjedzie i oswobodzi go z tej niemiłej sytuacji. Może Cood ucieknie, ale przynajmniej jemu nic się nie stanie.

Do komórki nie dochodziły żadne odgłosy świata zewnętrznego. Gdy tak siedział wśród złowrogiej ciszy, czuł, że jakiś ciężar zaczyna go przytłaczać. Strach przed czymś nieznanym, przed wspomnieniami....

Po nieskończenie długim czasie wyprowadzono go wreszcie na powietrze. Przeszedł pod eskortą czterech Kurdów wąskimi i wyboistymi uliczkami i stanął na szerokim placu, znajdującym się pośrodku wsi.

Na długich, drewnianych ławach przykrytych wzorzystymi dywanami, siedziało dziesięciu Kurdów. Po strojach i minach poznać było od razu, że to jakieś wielkie persony. Dżawachow spostrzegł natychmiast, że znajdował się przed dziesięcioma głównymi khanami kurdyjskimi.

„Sąd kurdyjskich khanów!" — przemknęło mu przez mózg i poczuł, że coś chwyta go za gardło. Jakiś wewnętrzny skurcz nie pozwalał mu nabrać pełną piersią powietrza. Chwycił się za pierś i oczy wyszły mu na wierzch. Czuł, że się dusi.

Strach! Opanował się i wyprostowawszy ramiona stanął oko w oko z tymi, którzy mieli go sądzić. Nie wątpił o tym!

Wokoło placu gromadził się pstrokaty tłum mężczyzn, kobiet i dzieci. Na ławach ustawionych pod kątem prostym do ław, na których siedzieli khanowie, zobaczył Dżawachow Coodów, Nikolewą i Downinga. Z drugiej strony, koło pierwszego khana, w pokornej postawie stał szef bandy, która ich więziła od rana — a obok niego... Dżawachow po raz drugi zadrżał. Poznał wlepione w siebie złowieszcze, czarne czy Achmeda, sługi Sułtanowa.

Stał, wodząc wzrokiem po fioletowych wierzchołkach niedalekich szczytów górskich. Tam była wolność, tam było ocalenie. Einhorn nie przyjechał. Choćby teraz się zjawił, było by za późno. Nikt by go nie posłuchał, nikt by nie mógł uwolnić Dżawachowa z rąk Kurdów. Nawet policja perska umyłaby ręce... Był zgubiony!

Mahomet Ali, pierwszy khan kurdyjski, począł coś mówić. Groźnym, straszliwie spokojnym głosem. Dżawachow słyszał go, lecz słowa nie docierały do jego świadomości. Miast fioletowych szczytów widział teraz zmasakrowane zwłoki Sułtanowa, czarne jak węgiel oczy Achmeda i zimne, spokojne spojrzenie Cooda. To byli jego oskarżyciele!

— ...Ten! — cichym szeptem mówił Achmed wskazując palcem na Dżawachowa — ten jest zdrajcą! Zgubił dzielnych wojowników, sprzedał beka Sułtanowa, sprzedał i zgubił swój kaukaski kraj! Ten pies i szakal w jednej osobie, oby miłosierny Allach nie znalazł w sobie ani krztyny łaski dla niego...

— Aaaaaaaaa — szmer uznania przeszedł przez tłum. Kiwały się na wszystkie strony głowy, okryte olbrzymimi turbanami, zaciskały się na nożach dłonie.

Dżawachow przeżywał ostatnie godziny swego życia. Bał się tych brudnych Kurdów, sądzących go, lecz pogardzał nimi równocześnie. On, arystokrata rosyjski, degenerat, szpieg i zdrajca — nienawidził ich. Nienawidził, jak tylko może nienawidzić swoich sędziów skazaniec.

Achmed go oskarża. To by wystarczyło, lecz dla khanów tego jeszcze za mało. Kto jest tym drugim oskarżycielem?

Wstał Cood i wyszedł przed grono sędziów. Zimnym wzrokiem obrzucił byłego swojego podwładnego, oskarżenie zaś wypowiedział głosem spokojnym i bez namiętności, ale spokój ten był strasznie bezwzględny, okrutny i bezapelacyjny. Był równocześnie oskarżeniem i wyrokiem, od którego nie było odwołania.

Dżawachow stracił ostatnią nadzieję. „Więc jednak Cood wiedział o tym!" Chciał żyć i do krwi ściskał spieczone wargi, by nie wykrzyknąć głośno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Khan — „pan" lub w ogóle tytuł poważania. Bardziej na Wschodzie, w Afganistanie lub w Turkiestanie, stosowany jest jako tytuł panującego księcia lub emira.



Nawet greckiemu cenzorowi nie trzeba zazdrościć.

Bydgoszcz, 8 lipca.

Jeszcze teraz, gdy sobie przypomnę te chwile, ciarki mnie przechodzą, zimny pot występuje mi na czoło, a rozdygotane nerwy z trudem tylko pozwalają się opanować.

Miałem sen. Co tu dużo mówić — sen straszny, przeraźliwy, od którego nawet łysemu włosy by dęba stanęły



na głowie. Śniło mi się mianowicie, że jestem — **cenzorem.** I to cenzorem — akurat w Grecji. Dlaczego w Grecji? Po prostu dlatego, że we śnie paszport ani wiza nic nie kosztuje, a zresztą kto może odpowiadać za to, gdzie człowieka w sennym marzeniu poniesie?... Byłem cenzorem, czyli tym człowiekiem, któremu powierzono bezpieczeństwo, spokój i honor państwa, który musi czuwać nad tym, aby znani szeroko z rozwiązłości swoich języków i niepowściągliwości piór dziennikarze nie pozwalali sobie zbyt wiele.

Okropny naród — ci dziennikarze. Takim — tak samo w Grecji, jak gdzie indziej — wydaje się, że po to się różne rzeczy na świecie dzieją, aby o nich pisać. Akurat! A po co są referaty prasowe we wszystkich niemal urzędach i instytucjach? Referaty prasowe są od wydawania komunikatów do prasy, a dziennikarze są od przyjmowania tych komunikatów z należnym, wiernopoddańczym szacunkiem. Referaty prasowe są to, krótko mówiąc, urzędy, zajmujące się rozdawaniem różowych okularów.



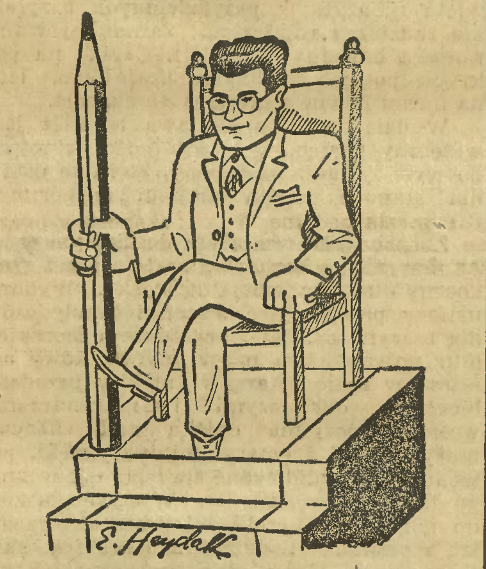
Nie tak jest na świecie jak jest, ale tak jak się komuś wydaje. I to nie byle „komuś", ale przede wszystkim ludziom do tego specjalnie przez ojczyznę powołanym, aby im się wydawało! Takimi właśnie ludźmi w Grecji są — cenzorzy.

Zdawało by się na pozór, że cenzor ma łatwe życie. Weźmie do ręki czerwony ołówek i kreśli. Jeśli ma rozwinięty zmysł artystyczny kreśli tak, aby białe plamy zdobiły strony gazety i harmonizowały z ogólnym założeniem graficznym. Jeśli jest optymistą, konfiskuje co trzecią stronę, jeśli jest pesymistą — co drugą. Jeśli jest człowiekiem systematycznym — czyta najpierw to, co ma zamiar skonfiskować, jeśli chce zrobić karierę — nie czyta, bo przecież szanujący się urzędnik nie może czytać rzeczy nieprawomyślnych.



To wszystko wydawało by się dość proste i niekłopotliwe, ale w rzeczywistości życie cenzora nie jest takie łatwe. Sam bym w to nie wierzył, gdyby nie ów sen, który mnie wprowadził w tajniki cenzorskiego urzędowania.

Nie wiem dlaczego mi się to śniło, czy coś zjadłem niezdrowego, czy też jakiś uraz psychiczny odezwał się we



śnie. Dość, że w chwili, gdy pogrążyłem się w nieświadomość, nagle zobaczyłem sam siebie za urzędowym biurkiem z ogromnym ołówkiem w spracowanej dłoni. Poczucie ważności i odpowiedzialności za losy ludzkości odebrało mi na chwilę zdolność do trzeźwej oceny sytuacji, to też zrazu ucieszyłem się.

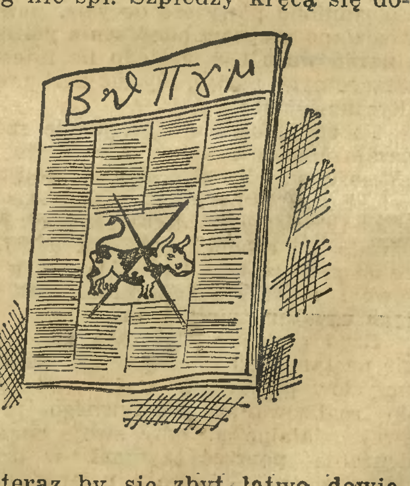
— **Sędziami teraz będziemy! Dajcie** mi jakiś Dziennik Urzędowy albo Orędownik powiatowy — zaraz zobaczę, czy tam nie zalęgła się komórka rozkładu? A nuż! Trzeba czuwać. Do dzieła! Rączo!

Zaraz w pierwszym rozporządzeniu, które mi wpadło w ręce, zastanowiły mnie niektóre rzeczy.

W jednej wsi w prowincji Beocja jest **zaraza księgosuszu** i odpowiednia władza wydała zarządzenia ochronne.

Księgosusz? Co to znowu jest? Z książkami pewnie to nie ma nic wspólnego, bo władze z reguły książkami się nie zajmują. Aha, już wiem, bo woźny mi powiedział: to ma coś wspólnego z bydłem, szczególnie z tym rogatym. Bydło ma ważne znaczenie państwowe. Przecież z bydła pochodzi mięso, a mięso będzie kiedyś bardzo pożyteczną wkładką do żołnierskiej grochówki. Na przykład w razie wojny.

Wróg nie śpi. Szpiedzy kręcą się do-



koła i teraz by się zbyt łatwo dowiedzieli, że to bydło byłyby niezdatne do uboju! Nie ma co się zbyt długo namyślać. Skonfiskować!

Następna wiadomość: wszyscy właściciele samochodów stawią się do rejestracji samochodów dnia 10 bm. przed właściwym urzędem. To zarządzenie jest pewno po to, aby je wykonać. Jeśli właściciele samochodów wykonają zarządzenie i stawią się przed urzędem o wyznaczonej godzinie, to będzie ich na jednym miejscu naraz kilkunastu, a może nawet kilkudziesięciu, bo w Grecji motoryzacja kwitnie...

No tak, cenzor też musi myśleć. Dalej już idzie jak z płatka. Kilkunastu ludzi na jednym miejscu to zbiegowisko. Zbiegowisko zagraża porządkowi publicznemu. Nawoływanie do zbiego-



wiska jest karygodne. A więc skonfiskować, czym prędzej skonfiskować! A autora tej podburzającej notatki do kryminału! Niech zgnije!

Nigdy nie wiadomo gdzie się kryje niebezpieczeństwo. Taka na przykład pochwała: policjant nr 825 odznaczył się taktem i uprzejmością. Dobrze, dobrze, policjant zasłużył na pochwałę, więc niech go chwalą, ale jakim prawem ujawniają jego numer? Nie wolno ułatwiać pracy obcym agenturom, które dzięki wrodzonej inteligencji i właściwej wszystkim szpiegom przebiegłości natychmiast odcyfrują, że w takim a takim mieście jest policjant numer taki a taki. I co?

Dobrze się zasłużyłem społeczeństwu — skonfiskowałem tę wiadomość. Skonfiskowałem również lekkomyślną notatkę, w której był wymieniony numer taksówki, a także tę, w której zupełnie wyraźnie ujawniono numer domu, stojącego w pobliżu jednego gmachu użyteczności publicznej.

Najwięcej kłopotu przyczynił mi **rocznik statystyczny,** który w sposób wysoce demagogiczny starał się wywołać niepokój w państwie. Były tam na przykład cyfry, że w Grecji jest przeszło dziesięć procent żydów i że ci żydzi mają w swoich rękach 70 procent nieruchomości miejskich. Niesłychane



— przecież ujawnianie takich cyfr może wywołać niechęć jednej części obywateli do drugiej. Skonfiskowałem te cyfry. Mogą dzienniki ukazywać się zdobne w białe plamy, dlaczego rocznik statystyczny miałby być gorszy?

Na zakończenie przyszła wiadomość, która mnie wyprowadziła z równowagi: ktoś ośmielił się napisać, że u nas jest cenzura i podał nawet cyfrę konfiskat. To już jest bezczelność! Pisać, że jest cenzura, że się tyle konfiskuje! — nie można, bo to przecież wywołuje niepokój w społeczeństwie. Nie, to trzeba stanowczo skonfiskować!

— — — — — — — — — — —

W tym miejscu obudziłem się. Otarłem pot z czoła — praca cenzora jest bowiem nawet we śnie bardzo męcząca — i utwierdziłem się w przekonaniu, że jednak lepiej i przyjemniej jest być cenzurowanym niż cenzorem.

Teraz na przykład jako ten, który podlega cenzurze, mogę być spokojny, że p. cenzor — już na jawie, a więc cenzor polski, nie grecki — niniejszym uwagom tak pełnym uznania dla działalności jego greckich kolegów nic złego nie zrobi. Nieprawda?

(hak)

Zjazd w Oksfordzie

Znamienne przemówienie prof. Hubera. — Problem Zjednoczenia Kościołów.

Profesor uniwersytetu szwajcarskiego dr Huber, znakomity prawnik, na zakończenie „Kongresu kościołów chrześcijańskich" jaki ostatnio odbył się w Oksfordzie, wygłosił nacechowane szacunkiem dla doktryny katolickiej przemówienie o stosunku Kościoła do państwa. Wiedeńska Reichspost i Osservatore Romano podały wyjątki z tego ciekawego referatu. **Państwo** — mówił dr Huber — **aby mogło spełnić wszechstronnie powierzone sobie zadanie, musi zachować pozytywne stanowisko wobec Kościoła.** W czasach dzisiejszych należy rozróżnić 3 kategorie państw w ich stosunku do Kościoła. Po pierwsze, państwa o przeważającej ludności chrześcijańskiej, w których współżycie z Kościołem zostało unormowane przez specjalne umowy prawne. Powtóre państwa o starodawnej kulturze, w których olbrzymią większość ludności stanowią niechrześcijanie, ale które zachowują jednak neutralność wobec Chrystianizmu, np. państwa azjatyckie. Wreszcie trzeci rodzaj — to te państwa, których **prawodawstwa zawierają akcenty wyraźnie wrogie Kościołowi np. Rosja, Niemcy, Meksyk.**

Jednym z najważniejszych obowiązków Kościoła jest głoszenie prawdy wiecznej, wyższej ponad zmienne doktryny państw, tej prawdy, która jednak w każdej epoce i we wszystkich okolicznościach może dopomóc do należytego uregulowania współżycia ludzi na ziemi.

Aby Kościół mógł stawać w obronie sprawiedliwości społecznej, aby mógł głosić prawdę Bożą i przenikać duchem Chrystusowym życie społeczne, winien posiadać całkowitą wolność w następujących dziedzinach: w wykonywaniu poszczególnych placówek kościelnych i w wyborze i mianowaniu duchowieństwa".

Powyższe opinie — jak zaznacza „Osservatore" — wygłoszone przez prawnika tej miary co dr Huber, całkowicie pokrywają się z poglądami socjologów katolickich. Jedno atoli zastrzeżenie należy dodać. Oto w kongresie w Oksfordzie padły słowa o stosunku między państwem a „Kościołami chrześcijańskimi", jak gdyby tych kościołów — reprezentujących prawdę Bożą było wiele a nie jeden, gdy tymczasem — jak to już stwierdziły encykliki papieskie — próby przywrócenia jedności religijnej, podejmowane poza Kościołem katolickim (jak obecnie w Oksfordzie) wszystkie cierpią na ten kardynalny brak, że zapominają o czynniku, bez którego jedność religijna w Kościele Chrystusowym jest nie do pomyślenia. **Czynnikiem tym jest Stolica Piotrowa, jako podstawa, źródło i ośrodek jedności wierzących w Chrystusa.**

Znamiennym jest jednak, że tym razem na zjeździe w Oksfordzie padły zdania zasadnicze o stosunku Kościoła do państwa, **tak bardzo zbliżone do doktryny katolickiej.** Uczestnicy zjazdu zaaprobowali więc pośrednio to stanowisko, które Pius XI już podkreślił w swej encyklice przeciwko komunizmowi, mówiąc o obowiązkach państwa chrześcijańskiego i apelując do „wszystkich, którzy w Boga wierzą" **aby podjęli wspólną obronę przeciwko propagandzie ateizmu i aby stanęli zdecydowanie w obronie powagi Majestatu Bożego.**

Z TEKI KRYMINOLOGA.

Z wizytą u jubilerów

Klejnoty, biżuterie i inne kosztowności w składach jubilerskich wywierają na złodziei nieprzeparty urok. Rzecz zrozumiała. Przy udanym zamachu wpada im obfity łup w ręce. Przed wojną grasowały niesłychanie ciekawe typy „specjalistów" w tej dziedzinie, którzy swymi rafinowanymi, wprost fantastycznymi wymysłami wprowadzali cały świat w zdumienie.

Jerzy Manolescu — stary znajomy, patrz „Dz. Bydgoski" z dnia 5. 7. br. — opowiada w swych pamiętnikach, że operował on w następujący sposób: U jubilera brał on jawnie jeden a potajemnie drugi kamień między palce. Ażeby zbadać szlifowanie, chuchał na jeden kamień i przy tej sposobności wsuwał drugi kamień w usta. Udając kaszel, wyjmował jedwabną chusteczkę, którą przykładał do ust. Ze skradzionym kamieniem wędrowała potem chusteczka z powrotem do kieszeni. Manolescu opowiada, że ćwiczył w domu kilka tygodni, zanim mógł się tą sztuczką posługiwać.

Inni „specjaliści" odrysowują wyłożone w oknach wystawowych kosztowności, wykonują łudząco podobną imitację, którą potem zamieniają zręcznie na prawdziwe. Międzynarodowy złodziej Aleksy Lugoscu ze swą towarzyszką, byłą kapitanową Nanette Michalescu, zamienili w wielkim składzie jubilerskim w Berlinie cenny naszyjnik z pereł wartości 24.000 marek na łudząco podobną imitację. Opuścili z łupem Berlin bez przeszkód. Aresztowano niebezpieczną parkę dopiero w Czerniowcach. Ze skradzionych 61 pereł znaleziono jeszcze 58 sztuk, które Michalescu częściowo połknęła, częściowo w dyskretnych miejscach swego ciała ukryła. Środki przeczyszczające wydobyły jednak perły na światło dzienne. Parka zdradziła się przez jedną nieostrożność. Pani Michalescu używała specjalny perfum, którym pachniała także imitacja. Perfum ten naprowadził na ślad złodziei.

Pewien „hrabia" wybrał w składzie jubilerskim biżuterię za wysoką cenę. Biżuterię wraz z pokwitowanym rachunkiem kazał sobie przesłać do domu. Ostrożny jubiler wysłał z biżuterią dwóch pomocników. Pan „hrabia" odebrał szkatułkę z kosztownościami i zamknął ją w biurku w obecności pomocników, oddając w dodatku klucze jednemu z nich. Udał się potem do sąsiedniego pokoju rzekomo po pieniądze. Gdy pan „hrabia" po pewnym czasie nie wracał, udali się pomocnicy do sąsiedniego pokoju. Tu spotkało ich przykre rozczarowanie. Pokój był pusty a w ścianie przylegającej do biurka widniała dziura, przez którą złodziej z odpowiednio przygotowanego biurka szkatułkę z kosztownościami wyciągnął i zwiał. Mieszkanie to było tylko przejściowo wynajęte. Umeblowano jeden pokój do wykonania kradzieży.

W Wiedniu skradziono w wielkiej firmie jubilerskiej w rafinowany sposób drogocenny naszyjnik brylantowy. Otóż pewien wytworny pan wybrał w tej firmie kosztowny naszyjnik brylantowy, prosząc, ażeby go natychmiast odesłano do słynnej śpiewaczki opery wiedeńskiej Marii Renard. Swą wizytówkę — Le Comte de N. — prosił do wysyłki dołączyć. Kwitowany rachunek miał być po południu w jego mieszkaniu oddany. Jubiler wahał się przez chwilę, wreszcie doszedł do przekonania, że stanowisko i majątek śpiewaczki dają mu dostateczną gwarancję. Wysłał przeto przez 2-ch pomocników naszyjnik do śpiewaczki, która — mocno zdziwiona — jednakże przyjąć go nie chciała mówiąc, że owego pana hrabiego wcale nie zna. Atoli pomocnicy prosili ją, by naszyjnik aż do wyjaśnienia sprawy zatrzymała i by im odbiór pokwitowała. Pomocnicy byli bowiem radzi, że się niebezpiecznego transportu pozbędą. Śpiewaczka zgodziła się wreszcie na to. Gdy jubiler po południu posłał rachunek, okazało się, że taki „hrabia" pod wymienionym adresem w ogóle nie był znany. Teraz udaje się jubiler do śpiewaczki i tam dowiaduje się, że naszyjnik został pół godziny po wręczeniu go przez rzekomego pomocnika jubilera, z powrotem odebrany. Pomocnik był zdenerwowany, mówił, że w firmie zaszła omyłka i że może posadę stracić, jeżeli sprawy natychmiast nie naprawi. Śpiewaczka uspokoiła go i wręczyła mu naszyjnik.

W innym wypadku zajechał piękną powózką pewien elegancko ubrany pan przed skład jubilerski, w którym wybrał biżuterię w cenie 7.000 marek jako podarunek dla siostry i złoty zegarek dla matki. Podarunki wraz z pokwitowanym rachunkiem miał mu jubiler przesłać do mieszkania. Gdy się jubiler w mieszkaniu na pierwszym piętrze pewnego wytwornego domu zgłosił, przeprosił go ów pan, że najpierw pokaże zegarek swej matce. Odebrał zegarek od jubilera i wszedł do sąsiedniego pokoju, zostawiając drzwi uchylone. Jubiler usłyszał głos kobiecy, wyrażający swe zadowolenie z zegarka. Głos kobiecy pytał dalej, czy kupił także podarunek dla siostry. Mężczyzna odpowiedział: „Owszem, kupiłem i zaraz podarunek wraz z rachunkiem „mamie przedłożę". Głos kobiecy odpowiedział: „No, jak widzę, muszę znowu wszystko zapłacić!" Ów pan wrócił do jubilera, mówiąc

(Ciąg dalszy na str. 9)

List z Aten.

Pierwsza rocznica „silnego" rządu w Grecji.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Dzień 4 sierpnia stanowi dla narodu helleńskiego wielkie święto — pierwszej rocznicy ustabilizowania się rządu, ponadpartyjnego gabinetu **generała Metaxasa.**

I gdy po długoletnich walkach i wewnętrznych zmaganiach poszczególnych stronnictw i osób o wpływy w październiku 1935 r. powrócił na tron **król Jerzy II wezwany przez dziewięć dziesiątą część ludności,** zdawało się, że wznowiona monarchia ukoi rozbieżności i swary i, że partie parlamentarne potrafią wyłonić z siebie rząd konsolidacyjny. Tymczasem pierwsze próby stworzenia żywotnego rządu parlamentarnego nie powiodły się i oto wtedy monarcha król Jerzy II powołał gabinet gen. Metaxasa, który jako ponadpartyjny miał pokierować losami Helenów, a przede wszystkim usunąć sejmowładztwo, pod którymi to symbolami Grecja tak długo cierpiała.

To też zaraz po objęciu rządów przez generała Metaxasa rozpoczął się atak na tego silnego męża stanu **ze strony elementów komunistycznych,** które pod wpływem obcych agentów chciały zainicjować **przewrót.**

W tej dla Grecji decydującej chwili rada ministrów greckich pod przewodnictwem generała Metaxasa w nocy 4 sierpnia ub. r. zdecydowała się wydać **szereg bezwzględnych i ostrych zarządzeń, aby zapobiegnąć grożącemu niebezpieczeństwu.** Uchwały rady ministrów otrzymały sankcję monarchy, który proklamował **ustawę o stanie wyjątkowym wojennym,** dalej **rozwiązanie izby posłów,** a wreszcie aprobował orędzie do narodów generała Metaxasa, w którym uzasadniono powyższe decyzje, oraz zapowiedziano **program odrodzenia politycznego i narodowego** bez względu na interesy poszczególnych partyj, czy też ugrupowań polityczno-społecznych.

To zdecydowane wystąpienie rządu generała Metaxasa, odwołanie się do jego do „honoru narodowego", do tradycji helleńskiej uderzyło tak silnym obuchem w zwaśnione społeczeństwo greckie i tak głośnym ozwało się echem, zwłaszcza u młodzieży, że **od razu zostały wszelkie zakusy wywrotowe i wszelka robota podziemna rozmaitych agentur unicestwione.**

Rząd generała Metaxasa nie zatrzymał się na tym akcie energii. Po uspokojeniu umysłów przystąpił szef rządu greckiego do realizowania pozytywnego programu swej działalności, aby swoje zarządzenia dekretne **poprzeć czynami** w dziedzinie wzmocnienia państwa i polepszenia bytowania obywateli.

I tak w pierwszym rzędzie przystąpiono do załatwienia **kwestii robotniczej** przez wprowadzenie całego szeregu daleko idących **reform socjalnych,** jak ustalenie minimalnych płac, umowy zbiorowe, **arbitraż** przymusowy i **ubezpieczenia społeczne.** Reformy te już dzisiaj wydały znakomite rezultaty. Standart życiowy szerokich mas robotniczych podniósł się, fale strajkowe, które dawniej ogarniały instytucje użyteczności publicznej i przemysł, minęły i przy dalszych aktach opieki społecznej zakrojonych na dużą skalę w dziedzinie higieny, szpitalnictwa, opieki nad dziećmi, atmosfera niezadowolenia stopniowo ustępowała, uodporniając się od złych podszeptów postronnych.

Daleko zakrojona reorganizacja **obrony narodowej,** szczególnie w dziedzinie **lotnictwa,** oraz w **dozbrojeniu i zmodernizowaniu armii,** postawiło dzisiejszą Grecję mocno w całym systemie międzynarodowych sojuszów i traktatów i zapewniło jej przy utrzymaniu **niezachwianej polityki pokojowej** — obronność jej długich granic i wybrzeży morskich.

Dalszą troską rządu generała Metaxasa było **podniesienie rolnictwa** i zastosowanie odpowiedniej do tego polityki subwencyjnej i podatkowej. I tu przede wszystkim zaznaczyć należy nową organizację celową kredytu rolnego, dalej rozwinięcie szkolnictwa rolnego, podjęcie walki z chorobami roślin, następnie zainicjowanie wielkich melioracji jak **wysuszenie ziem w Macedonii, odwodnienie mokrawisk i jezior.** W ten sposób poprawiła się znacznie produkcja żyta, podniosła się produkcja tytoniu, eksploatacja lasów bukowych, oraz uprawa wielu nieużytków **przydzielonych bezpłatnie rodzinom rolniczym.** Zainaugurowana uprawa bawełny pozwoli nie tylko na pokrycie potrzeb przemysłu krajowego, lecz da nawet pewne nadwyżki na eksport.

W dziedzinie kopalnictwa również jest widoczny postęp, w szczególności odnośnie do wydobywania **soli, rudy,** która to ostatnia stanowi wielki artykuł eksportowy Grecji.

Znaczna pod względem ilościowym **grecka marynarka handlowa** została przez rząd obecny otoczona specjalną troską. Wydano ustawy przepisujące warunki kandydatów dla marynarzy, dalej organizacja morskich biur pośrednictwa pracy, obowiązkowy arbitraż w razie zatargów między przedsiębiorcami okrętowymi i marynarzami, wreszcie specjalna opieka nad chorymi marynarzami i emerytami marynarki, powoduje skonsolidowane się tego, tak ważnego działu gospodarczego. W ogóle ułatwiono marynarce handlowej przez stworzenie **izb morskich,** trybunałów morskich, skuteczność w walce z obcą konkurencją i tym samym drogę do dalszego rozwoju. Ciągła rozbudowa i ulepszanie licznych portów greckich, stał się wydatną pomocą zarówno dla dalekomorskiej jak i przybrzeżnej żeglugi, zwłaszcza dla zwiększania turyzmu i ruchu obcych.

W zakresie świadczeń publicznych, to rząd generała Metaxasa **usprawnił politykę podatkową, pociągając do świadczeń silniejszych, a oszczędzająo słabszych.** Wydano szereg ustaw, zabezpieczające skarb państwa od malwersacji podatkowych, podniesiono dochody własne skarbu jak wpływy z taksy spirytusowej, dalej zniżono podatek od producentów tytoniu i oliwy, a przez skup nadmiaru świeżego wina i fig zwiększono rentowność produkcji tych artykułów. Reformy podatkowe rządu Metaxasa, jak też zmiany taryfy celnej, nie tylko, że oddały greckiemu gospodarstwu narodowemu wielkie usługi, lecz także zasilały skarb państwa w stosunku do poprzednich budżetów bardzo wydatnie.

W końcu należy **wspomnieć o znacznym postępie w dziedzinie komunikacji lądowej,** tak w odniesieniu do linii kolejowych, np. połączenia Tesalii z Macedonią zachodnią, jak też w dziedzinie dróg i innych robót publicznych. Zwiększenie i rozszerzenie sieci telefonicznej, wyposażenie miast greckich w pierwszorzędny sprzęt telegraficzny, telefoniczny i radiowy, świadczy dalej o wielkiej aktywności prac organizacyjnych obecnego rządu.

Tak w ogólnych **zarysach wygląda** odrodzenie, jakie dokonało się **w ciągu roku w** Grecji, wskutek **programowego i silnego rządu** generała Metaxasa pod patronatem wielkiego monarchy.

To moralne przede wszystkim i materialne **odrodzenie państwa Hellenów** można nazwać już dzisiaj epokowym i historycznym zwrotem w dziejach nowoczesnej Grecji!

Słusznie zatem dzień **4 sierpnia** stał się świętem narodowym Grecji, która dumna być może z wyczynu jej wielkiego i znakomitego syna, jakim jest generał Metaxas.

H. Kr.

Represje prasowe

w Rosji Sowieckiej.

Wobec ujawnienia „kontrrewolucyjnych i trockistowskich" nastrojów w komsomole, zastosowano represję w stosunku do szeregu dzienników komsomolskich. Główne represje spadły na organ wszechzwiązkowego CK komsomołu „Komsomolskaja Prawda", redaktora której — Bubekina osadzono w więzieniu, a wielu pracowników aresztowano i zwolniono. Poza tym represje spadły na okręgowe dzienniki: „Maładoj Komunar", „Stalinskaja Smiena" i szereg innych.

Hipolit Kończak.

Paryż legł w gruzach...

Morze płomieni niszczy stolicę świata.

Zanim przystąpię do opisu największej w dziejach świata bitwy powietrznej o Paryż pozwolą Szan. Czytelnicy, że dam mały pogląd na lotnictwo nowoczesne, jakie dziś posiada każde nieomal państwo europejskie.

Lotnictwo, najmłodsze z broni, a jednocześnie najnowocześniejsza wspaniała zdobycz geniusza ludzkiego, szybkością rozwoju prześcignęło znane nam dotychczas zdobycze techniki wojennej. To też z dnia na dzień oblicze lotnictwa zmienia się, wprowadzając coraz to nowe, doskonalsze aparaty i przyrządy.

Lotnictwo w zależności **od warunków** przeznaczenia dzieli się na lotnictwo rozpoznawcze, myśliwskie, bombowe i współpracy z broniami głównymi: piechotą, artylerią i kawalerią.

W zależności od terenu działania lotnictwo dzieli się na lądowe i morskie.

Zadaniem **lotnictwa rozpoznawczego** jest dostarczenie wiadomości o nieprzyjacielu z jego bliskich i dalekich linii.

Lotnictwo myśliwskie przeznaczone jest do zwalczania nieprzyjaciela w powietrzu.

Lotnictwo bombowe zwalcza nieprzyjaciela na ziemi przez bombardowanie celów żywych lub stałych w dzień lub w nocy.

Lotnictwo współpracy z wojskami na ziemi spełnia zadanie nad polem walki i nad bliskimi tyłami...

Na podstawie doświadczenia z działania lotnictwa w czasie wojny dochodzimy do wniosku, że bombardowanie lotnicze miast w przyszłej wojnie będzie szeroko stosowane. Ze względu na doniosłość zagadnienia oraz istnienia różnych poglądów na możliwość bombardowania miast, podajemy tu za wojskową prasą francuską w streszczeniu opis uczestnika w ostatnim napadzie lotniczym na Paryż.

— — — — — — — —

Przeraźliwie dzwoni budzik na wartę dzienną. Ktoś woła:

— Migiem, warta dzienna, śpieszcie się!

— Co u diabła, mon vieux? Myślałem, że mam dziś wolny od pracy dzień.

— Wolny dzień? Mój luby, co cię rąbnęło? Lecz mogę ci zdradzić, będzie dziś interesująco. Będzie bitwa powietrzna i to nad Paryżem. Cztery tysiące samolotów lądowych i morskich stoczy walkę w przestworzach. Śpiesz się, brachu, bo za 10 minut startujemy!

— — — — — — — —

Piętnaście minut później z lotniska wojennego Saint-Raphael z grzmotem pędzą olbrzymie samoloty bombowe, szybkie i zgrabne rozpoznawcze i myśliwskie, jak i samoloty współpracy z broniami głównymi. W wspaniałym szyku bojowym groźne ptactwo obiera od razu kierunek na północ-zachód.

Najazd 4.000 samolotów.

Clermont-Ferrand, kwatera główna „czerwonych" i ich floty południowej już jest na nogach, choć to wczesna jeszcze pora. Zdumionym oczom Francuzów ukazuje się w powietrzu przepotężne widowisko. Oto formuje się w przestworzach 10 olbrzymich eskadr, składających się z 11 aktywnych i 17 rezerwowych pułków lotniczych. **Do 10 eskadry należy 295 samolotów bombowych,** lecących w dziesięciu sztafetach ugrupowanych jedna pod drugą, w formie rombusów. Zadaniem każdego z tych rombusów jest, wywabiwszy przeciwnika z Paryża, zniszczyć jak najwięcej jego eskadr. Trzy eskadry, 2, 7 i 9 mają w swym składzie 640 samolotów myśliwskich i współpracy, a towarzyszą one ciężkiej 5 eskadrze, złożonej z 230 bombowców 5-motorowych, waga każdej maszyny wynosi około 30.000 kg. 1.050 lekkich samolotów bombowych tworzy eskadry: 1, 2, 4, 6, 8. Sześć fantastycznie olbrzymich kostek, otoczonych — jak psami gończymi — rojem samolotów 2, 7 i 9 eskadry, gna z piekielnym warkotem ku Paryżowi, sercu Francji...

Zaatakowanie jednej z tych fruwających kostek, sformowanej ze stali i płomieni motorów, wydaje się praktycznie niemożliwe. Zanim by bowiem nieprzyjaciel zdołał oddać jeden choćby strzał, rozszarpały by go na szczątki kartacze szybkostrzelnych armatek tytanów powietrza. **Każda z tych kostek tworzy groźną broń ofensywną, mogącą bronić się na sześć frontów, obojętnie z której strony chciałby nieprzyjaciel natrzeć, z góry czy z dołu — zawsze obroniły by goliata jego armaty, torpedy, bomby i różne kulomioty.**

Bombardowanie.

Jesteśmy nad Melun. Z ziemi szczekają ku nam pierwsze baterie przeciwlotnicze, a od północy zbliża się eskadra nieprzyjacielska. Nasze bombowce obrzucają obszar

List z Francji.

Niepowodzenia londyńskie.

(Korespondencja własna).

Paryż, w sierpniu.

„Posiedzenie ugodowe“, które zainicjował minister Eden, skończyło się fiaskiem. Nie było to niespodzianką. Z chwilą, kiedy Niemcy i Włochy wycofały się z kontroli morskiej, nadzieja ocalenia Komitetu Nieinterwencji malała z każdym dniem. W sobotę, dnia 31 lipca stwierdzono początek końca. Właściwy koniec nastąpi prawdopodobnie w czwartek, 5 sierpni . Wprawdzie zarówno francuska, jak i angielska dyplomacja podejmą rozpaczliwe wysiłki, aby zlokalizować konflikt między mocarstwami, to jest ratować pozory nieinterwencji w Hiszpanii, ale nie zdaje się, aby ta inicjatywa spotkała się z przychylnym przyjęciem w Berlinie, Rzymie i Moskwie. Różnice zdań zainteresowanych mocarstw są zbyt wielkie, aby można przewidywać powodzenie formuły kompromisowej.

Kwestią zasadniczą, od której zależy już nie tylko powodzenie, ale w ogóle **cały sens dyskusji o nieinterwencji** — jest sprawa wycofania „ochotników“ cudzoziemskich z terenu wojny. Każdy, kto nieco bliżej zetknął się z rzeczywistością hiszpańską, zdaje sobie doskonale sprawę z wagi tego zagadnienia. Wojna domowa na półwyspie pirenejskim byłaby niemożliwa na dłuższą metę, gdyby nie interwencja obcych mocarstw. Rewolucja, nawet tak krwawa, jak hiszpańska, skończyłaby się prędzej czy później kompromisem. Zmęczenie wojną na półwyspie pirenejskim jest po 13 miesiącach walk — **olbrzymie.** Mylnym jest twierdzenie, jakoby między poszczególnymi prowincjami hiszpańskimi, a nawet między klasami społecznymi narodu leżały przepaście, które można wypełniać **tylko krwią.** W ogóle pojęcia prasy, a co za tym idzie i opinii europejskiej, o kwestii hiszpańskiej, są **bardzo dowolne,** nastawiane nie pod kątem interesów nieszczęśliwego kraju — ale z punktu widzenia własnej ideologii i lokalnych interesów danego stronnictwa. Na terenie polityki międzynarodowej jest jeszcze gorzej. Wydawaćby się mogło, że prosty obowiązek ludzkości nakazuje powstrzymanie się **od lania benzyny na płonący dom,** że należy zrobić wszystko, aby nieopatrznie rozniecony pożar zagasić. Zamknięcie dopływu „ochotników“ byłoby **pierwszym krokiem** do normalizacji stosunków na półwyspie pirenejskim. Jest to pewnik, nie ulegający wątpliwości do tego stopnia, że trzeba go przyjąć we wszystkich stolicach europejskich.

I oto mamy jedyne w swej perfidii widowisko: na fakt, że od wycofania „ochotników“ zależy przywrócenie pokoju w Hiszpanii zgadza się i Moskwa i Berlin i Rzym. Dyplomaci Niemiec, Włoch i Rosji składają gratulacje ministrowi Francji i W. Brytanii za ich tak „głęboko ludzkie“ stanowisko. Ale jednocześnie wysuwają warunki, których pogodzenie jest kwadraturą koła. I kwestia, o której na wszystkich bankietach dyplomatycznych mówi się, że jest „najprostsza“, „najbardziej logiczna“, „całkowicie naturalna“ — rozbija się o „zastrzeżenia drugorzędne“ poszczególnych mocarstw.

Trzy tezy walczą ze sobą. Przede wszystkim teza niemiecko-włoska.

— Zdajemy sobie sprawę — mówią w Berlinie i Rzymie — że sprawa wycofania ochotników **jest podstawowym założeniem nieinterwencji.** Nikt bardziej od nas nie pragnie zrealizowania tego postulatu. Ale pod warunkiem: trzeba uznać rząd Franca a w każdym razie **przyznać mu prawa strony prowadzącej wojnę.** W przeciwnym razie żałujemy ogromnie, ale na wycofanie ochotników nie możemy się zgodzić.

Inaczej zapatrują się na tę sprawę Sowiety.

— Nieinterwencja w Hiszpanii? Ależ naturalnie. Jesteśmy za wycofaniem ochotników. Jednakowoż wychodzimy z założenia, że najpierw należy wycofać „ochotników“, a dopiero później dyskutować o prawach dla Franca. Zaznaczamy przy tym, że pojęciem „ochotników“ obejmujemy również wojska marokańskie, sprowadzone przez powstańców z Ceuty i w ogóle kolonii. Wycofanie tych wojsk jest wstępnym warunkiem dalszej dyskusji.

Są to dwie tezy, zasadniczo sprzeczne. Żądania Rosji idą bardzo daleko, gdyż wprowadzają czynnik nieinterwencji do spraw kolonialnych, zaznaczając wyraźnie **różnicę między koloniami a metropolią.** Jest wykluczonym, żeby na ten warunek zgodziły się państwa, które patronują generałowi Franco. Wycofanie wojsk mauretańskich oznaczałoby niesłychane osłabienie armii powstańczej. Trudno się dziwić, że nie chcą nawet o tym słyszeć w Rzymie. Z drugiej zaś strony prasa moskiewska uderza w wielki bęben oburzenia, na propozycję uprzedniego uznania jakichkolwiek praw rządu, który **nie uznaje** Sowietów.

Między tymi dwoma skrajnymi poglądami oscyluje teza francusko-angielska, która w głównych zarysach przedstawia się następująco:

— Godzimy się — mówi Paryż i Londyn — na przyznanie generałowi Franco praw strony, prowadzącej wojnę — ale pod warunkiem, że zainteresowane państwa zgodzą się **natychmiast i bez zastrzeżeń na wycofanie „ochotników“ z Hiszpanii.** Neutralność, o której się tak dużo mówi — musi być rzeczysta, kontrola udziału wojsk obcych w wojnie domowej hiszpańskiej musi być przeprowadzona **jak najściślej i jak najszybciej.** Równocześni з z przyznaniem praw stronom wojującym musi zacząć funkcjonować kontrola, mająca za zadanie wykluczyć obcą interwencję **tak pod względem dostarczania materiału wojennego,** jako też o ile chodzi o napływ wojsk obcych do armii walczącej.

Koncepcja francuska jest, bezstronnie biorąc, jedynie logiczna i jedynie racjonalna. Sama deklaracja neutralności będzie bezprzedmiotowa, o ile nie poprze jej egzekutywa, o **ile nie zastosuje się jej w praktyce.** Niestety, polityka innych mocarstw nie kieruje się ani logiką, ani, broń Boże — rzeczywistymi aspiracjami nieszczęśliwej Hiszpanii. W Berlinie, w Rzymie i w Moskwie chodzi o własne, czysto egoistyczne i czysto imperialistyczne interesy. Reszta — jest to zasłona z dymu słów, którą wielu biedaków bierze za rzeczywistość i dla której krwawi się dalej w bratobójczej walce Hiszpania.

I dlatego z wielkim sceptycyzmem odnosimy się do dalszych prac Komitetu Nieinterwencji. Społeczeństwo hiszpańskie, rozdarte wewnętrznie waśniami, staje się przedmiotem gry sił obcych, jednakowo wrogich prawdziwej, narodowej konsolidacji nieszczęśliwego kraju. Sprawy wewnętrzno-hiszpańskie są w gruncie rzeczy tak obojętne, że mówiąc o różnicach poglądów, nie wspomina się nawet Walencji czy Burgos. Mówi się: interes Niemiec, interesy Rosji lub Włoch. Odstraszający przykład — ale równocześnie coraz to większe niebezpieczeństwo dla pokoju Europy.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Dwa lata więzienia za jeden pocałunek.

Manila, w sierpniu.

Moralność na wyspach filipińskich nie została jeszcze naruszona wpływami europejskimi względnie północnoamerykańskimi. Doświadczył to wielki argentyński kupiec Cova. Bawiąc w Manili pocałował na ulicy szczególnie piękną Filipinkę, uważając to za niewinną zabawę. Filipinka była jednak innego zdania, przywołała bowiem policjanta i zażądała spisania protokołu. Po kilku dniach bogaty kupiec stanął przed sądem i został skazany na 3 lata więzienia.

Argentyńczyk, przerażony takim obrotem rzeczy, zaangażował najzdolniejszego adwokata Manili, któremu ostatecznie udało się w postępowaniu odwoławczym zredukować wyrok pierwszej instancji do 2 lat więzienia. Cova wniósł do rządu filipińskiego podanie o ułaskawienie, tymczasem jednak musi siedzieć w więzieniu, w którym może rozważać różnicę między kulturą białych i „dzikusów“.

miasta Melun bombami zapalnymi, których posiada każdy bombowiec nie mniej jak 1500 sztuk. Obecnie są to tylko atrapy, tj. długie szerwone chorągiewki, obciążone na końcu kuleczką ołowiu; pędzą one z szumem w dół, na upatrzone obiekty. Na dany znak jakieś 200—300 samolotów myśliwskich rzuca się z impetem na nadlatującego przeciwnika i, rozbijając jego szyk bojowy, rozpoczyna teraz walkę parami — wręcz...

Opromieniony blaskiem wschodzącego słońca wyłania się z oparów mgły porannej Paryż, stolica świata. Położona na lekko falistym terenie, po obu brzegach Sekwany, miasto-olbrzym jest siedzibą najwyższych władz państwowych, centralą francuskiego handlu i przemysłu, oraz przeogromnym garnizonem, czyli jednym słowem tym wszystkim, co nieprzyjaciela nęci do napadów lotniczych.

Jak się okazało, obrona przeciwlotnicza **zawiodła zupełnie.** Gdy bowiem eskadra obronna została zawikłana w walkę wręcz z napastnikiem, a właściwie jedynie z jego aparatami myśliwskimi i współpracy, to nieprzyjacielskim bombowcom nie zdołano przeszkodzić polecenia nad Paryż, oblecenia całej stolicy wszerz i wzdłuż i zasypaniu miasta bombami zapalnymi i niszczycielskimi, z matematyczną wprost dokładnością tak, że miasto zostałoby obrócone w perzynę. Nie ma bowiem dotąd środka ochronnego na straszne bomby termitowe, wywołujące 6.000 stopni ciepła.

Dla przykładu dnia poprzedniego zrzucono z samolotu na zdemontowany i służący już tylko do celów ćwiczebnych pancernik jedną maleńką, bo zaledwie ¾ kg ważącą bombę termitową. **Bomba uderzywszy na pokład, przetopiła pancerz grubości 104 mm w ciągu jednej minuty, dalej przepaliła opancerzenia wszystkich piętr, a w końcu nawet 150 mm gruby pancerz dna, wiercąc w ten sposób kanał pionowy.** I nie trwało trzy minuty a wielki i dumny niegdyś okręt pancerny poszedł na dno.

W morzu płomieni ginie Paryż.

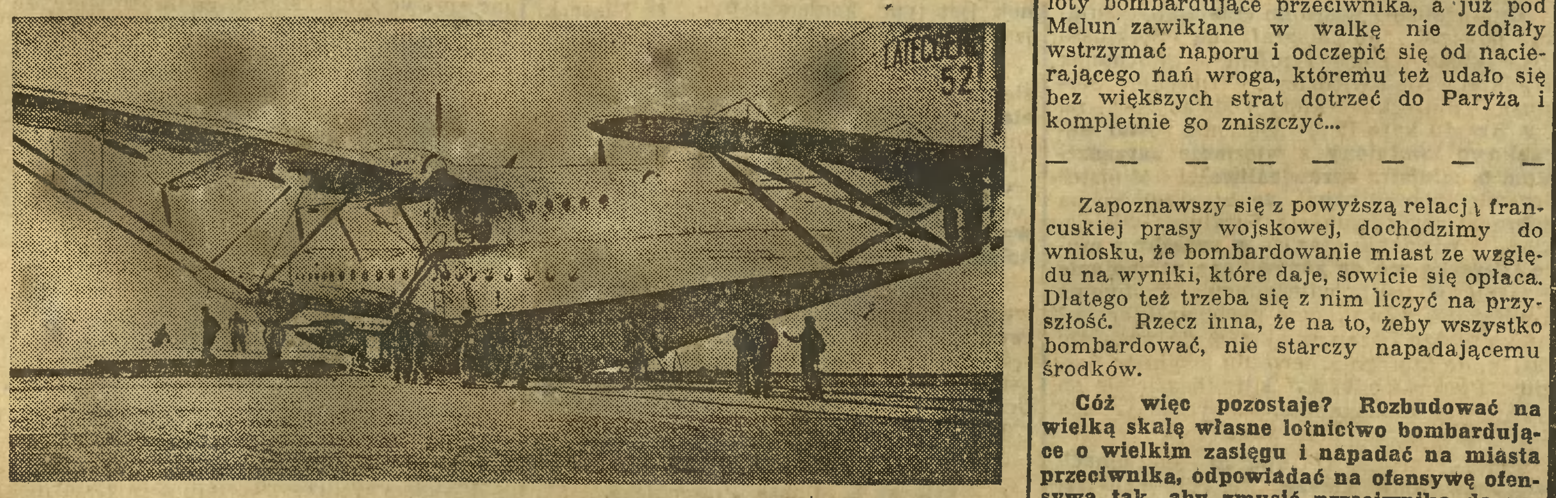
Napad lotniczy, dokonany na Paryż, wykazał w „praktyce“, że obrona przeciwlotnicza czynna w postaci lotnictwa myśliwskiego, jak też i bierna-ogniowa, nie zapewniły dostatecznego bezpieczeństwa stolicy. Jak bowiem „sędziowie-bezpartyjni“ orzekli, **Paryż legł w gruzach.** Wszystkie fabryki, dworce i koszary zostały zniszczone, a sam Paryż zginął w morzu płomieni...

Straty „czerwonych“ — „nieprzyjaciela“ przedstawiały się następująco: zestrzelono 3 ciężkie i 54 lekkie bombowce oraz 172 samoloty myśliwskie. W konkluzji orzekli sędziowie, że lotnictwo myśliwskie, własne, niełatwo mogło spostrzec i doścignąć samoloty bombardujące przeciwnika, a już pod Melun zawikłane w walkę nie zdołały wstrzymać naporu i odczepić się od nacierającego nań wroga, któremu też udało się bez większych strat dotrzeć do Paryża i kompletnie go zniszczyć...

— — — — — — — —

Zapoznawszy się z powyższą relacją francuskiej prasy wojskowej, dochodzimy do wniosku, że bombardowanie miast ze względu na wyniki, które daje, sowicie się opłaca. Dlatego też trzeba się z nim liczyć na przyszłość. Rzecz inna, że na to, żeby wszystko bombardować, nie starczy napadającemu środków.

Cóż więc pozostaje? Rozbudować na wielką skalę własne lotnictwo bombardujące o wielkim zasięgu i napadać na miasta przeciwnika, odpowiadać na ofensywę ofensywą tak, aby zmusić przeciwnika do zaprzestania swych napadów.



Najnowszy i największy samolot francuski „Lieutnant de Vaisseau de Paris“.



Słusznie Cię chwalą mówce i poety: Masz zacne męże, urodne kobiety i los, o chtóry Rząd sie nie zatroszczy, luba Bydgoszczy!

Kiedyś doczkała znów radosnyj chwili, że Cie z Brombergu na Bydgoszcz przechrzcili, łudziłaś się, że przyślą wojewode nad Brdziańską wode. Jakoś do dziś dnia ten plan sie nie klei; wielgie dziadostwo z tak długij nadziei. Toruń Ci zabrał dyrekcyje różne i miasto próżne.

Widać to z ruchu w bydgoskich lokalach, po plajtach właścicieli i ich żalach, że nigdy więcyj w lokalu bywalców, jak u rąk palców.

Mądry Graboski, widząc żywot twardy, przedał „Europe“ i wywióz bilardy, zamknął „Oaze“, sprzęt złądził do skrzyni i dziś jest w Gdyni. Pietras „Pod strzechą“ zląk sie splajtowania, zabrał manatki i zwiał do Poznania. Braun, co „Sawojkę“ ratować próbował, wnet zbankrutował. „Orłowi“ dał sie we znaki podatek; zmarniał i kurczy sie więc na ostatek. Insze lokale mają klientele ledwie w niedziele.

Chyba przykładów tych nie jest za mało, na dowód, że bardzo miasto zdziadziało. A inszych branży — by nie rozgoryczać — nie chce wyliczać. Byli szak kupcy zasobni w majątek. Z tych jedni w kioskach zasiadają kątek, drudzy po biurach, insi po wysiłkach legli w mogiłkach. Ci, chtórych tera we firmach widzicie, nie na gotówce stoją: na krydycie. Krydyt zaś miewa często kruche nogi; przy tym jest drogi. Jużci że krydyt la kupieckij sprawy — to jak kijaszek, co go ma kulawy. Bo gdyby kostur zgubił abo złomał — bardzijby chromał. Ja i rówieśnych moich pokolenie znalim pękate kupieckie kieszenie, chtóre sie krydytowi nie kłaniały; gotówke miały!

Dzie są te ludzie? Dzie te lepsze czasy?

Co lepsze mija; trwają hambarasy; skąpo nadziei i myśl człeka trwoży, że jutro gorzyj. O przyszłą dole nas, starych nie chodzi. Lecz żal, że o nią markocą sie młodzi; a onych młodych bydgoskiego miasta zawdy narasta. I to jedyną zostawia nadzieje, że, chocia Bydgoszcz prędko ubożeje, to jeszcze prędzyj bogacą bociany nasz gród nadbrdziany.

Choć nam coś Toruń i Warszawa wzięła, śpiwajmy: Jeszcze Bydgoszcz nie zginęła, pókil sie w mieście rodzić będą gzuby la naszyj chluby.

Ciekawe liczby

Co zjada Angiik w ciągu życia?

Londyn, w sierpniu.

Sfery urzędowe Anglii postawiły sobie następujące pytanie: Ile środków żywności należałoby zgromadzić na wyżywienie ludności w czasie ewentualnej blokady wojennej brzegów Anglii. Rozwiązanie tego pytania miało umożliwić stworzenie planu aprowizacyjnego na wypadek wojny. Przy opracowaniu odpowiedniej statystyki ujawniono niezmiernie ciekawe dane. I tak stwierdzono, że w ciągu ostatnich 10 lat przeciętny Anglik spożywał coraz większe ilości potraw i napojów. Na pierwszym miejscu stoi mięso, którego przeciętny Anglik zjada w ciągu roku 140 funtów.

Przyjmując, że Anglik żyje przeciętnie 70 lat, waga spożytych przez niego w ciągu życia środków żywnościowych dochodzi do 2000 centnarów, z tego przypada 12 do 25% na chleb, 7 do 10 na mięso, 2 do 3 na słoninę i tylko 200 centnarów na jarzyny. Obok tego w angielskim systemie odżywiania się poważną rolę odgrywają także cukier i jaja. Z mięsa spożywa Anglik przeważnie wołowinę. W ciągu życia zjada on nie mniej niż 20 wołów.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Stworzyć silny region zachodni

jest obowiązkiem kulturalnym Bydgoszczy.

Uświadomienie sobie swoich obowiązków, to bodaj że połowa drogi do ich wypełnienia. A więc podejmijmy się trudu ustalenia obowiązków, jakie ma Bydgoszcz wobec kultury polskiej. Obowiązków **szczególnych**, tylko Bydgoszczy należnych, bo istnienie ogólnych obowiązków kulturalnych, nakładających na wszystkich powszechną powinność pracy nad rozwojem kultury narodowej, nie może podlegać ani dyskusji ani żadnym wątpliwościom.

Jakież więc obowiązki szczególne wobec kultury polskiej ma Bydgoszcz? Z czego one wynikają i czym są podyktowane?

Aby odpowiedzieć na te pytania, trzeba wziąć pod uwagę kilka względów, a przede wszystkim wzgląd geopolityczny, historyczny i strukturalno-ludnościowy.

1) **Geopolityczne położenie Bydgoszczy.** Starczy spojrzeć na mapę Polski. Jeśli podzielimy obszar państwa na dwie części: zachodnią i wschodnią, to nie trudno nam będzie się przekonać, że zachodnia Polska jest trójkątem, piramidą, którego wierzchołkiem jest wybrzeże, jest Gdynia. Bydgoszcz leży w środku tego trójkata. Bydgoszcz — to jest najważniejsze — daje oparcie Gdyni. Mniejsza o to, czy Bydgoszcz będzie stolicą administracyjną Wielkiego Pomorza. Niezależnie od względów formalnych, oczywistą dla każdego nieuprzedzonego jest

POZYCJA BYDGOSZCZY JAKO GŁÓWNEGO OŚRODKA WSZELKIEJ MYŚLI MORSKIEJ WEWNĄTRZ KRAJU,

jako niemal wtórnej Gdyni.

Centralne położenie w Polsce zachodniej i zasadnicza ważność dla polskiej myśli morskiej — nakładają automatycznie na Bydgoszcz obowiązek skupiania w sobie działalności kulturalnej, wspartej na dwóch przesłankach podstawowych: kultura, którą musi z natury swego położenia promieniować Bydgoszcz, powinna być kulturą w całym tego słowa znaczeniu **zachodnią** i kulturą **morską.**

2) **Historia.** Bydgoszcz jest miastem w swym obecnym wyrazie młodym. Dawna przeszłość polska Bydgoszczy została przekreślona przez półtorawiekową niewolę i szczególnie silną i skuteczną akcję germanizacyjną. Polską kulturę nowej Bydgoszczy buduje się niemal od nowa, wspierając ją na odgrzebywanych z zapomnienia fundamentach historycznej świetności.

Kulturę polską też trzeba budować od nowa. To, co jest obecnie, trzeba oczyścić z obcych nalotów, wprowadzić trzeba nowe elementy, trzeba przede wszystkim kulturę polską, tę nową i silną kulturę przyszłości —

PRZESYCIĆ ELEMENTAMI ZACHODNIOŚCI I MORSKOŚCI.

Krótko mówiąc, w kulturze całej Polski trzeba dokonać tych przemian i przewrotów, które same z siebie na mniejszą skalę dokonują się w kulturze młodej Bydgoszczy. Bydgoszcz stała się tym doświadczalnym warsztatem kulturalnym, w którym wykuwa się nowa, lepsza kultura polska. Wzmocnienie nurtu życia kulturalnego w Bydgoszczy przedstawia się w tym świetle jako czyn wielkiego znaczenia dla kultury narodowej.

(W rozważaniach tych celowo pomijamy — wcale nie najmniej ważny — wzgląd na położenie kresowe Bydgoszczy i na konieczność budowania właśnie tu potężnego bastionu żywotnej polskości, zdolnego do zwycięskiego przeciwstawienia się coraz bardziej naciskającej fali niemczyzny).

3) **Charakter Bydgoszczy pod względem struktury ludnościowej** jest bardzo szczególny i znamienny. To jest chyba jedyne, duże miasto w Polsce, które niemal że zupełnie nie ma ludności tubylczej. Bydgoszcz prawie że nie ma rodowitych bydgoszczan. Konieczność gwałtownego zamienienia niemieckiej Bydgoszczy na polską Bydgoszcz sprawiła, że zbiegli się tu Polacy ze wszystkich stron kraju i świata, z za wszystkich kordonów. Ta mieszanina wytworzyła niespodziewanie dobry typ bydgoszczanina, ba —

NOWY, ULEPSZONY TYP POLAKA,

pozbawionego uprzedzeń dzielnicowych. Wytworzył się w Bydgoszczy typ regionalisty nie z pochodzenia, ale ze szczerego umiłowania, zdolnego do bezinteresownej i wydajnej pracy dla regionu, który go „zaadoptował".

Każdy, kto uczciwie weźmie przytoczone względy pod uwagę, przyznać musi, że nie nadmierna megalomania czy partykularna ambicja potyktowała pogląd o szczególnych obowiązkach kulturalnych Bydgoszczy. Zresztą **nawet megalomania nie jest szkodliwą, gdy żąda jedynie obowiązków a nie żadnych praw, przywilejów i subwencyj!**

Obowiązkiem kulturalnym Bydgoszczy jest więc praca nad

STWORZENIEM W POLSCE POCZUCIA ISTNIENIA WIELKIEGO REGIONU ZACHODNIEGO, NAD KRZEWIENIEM ELEMENTÓW ZACHODNICH I MORSKICH W POLSKIEJ KULTURZE NARODOWEJ.

Regionalizm zachodni, nie w uproszczonym znaczeniu zamknięcia się w drobnych sprawach własnego podwórka, ale wyrażający się w woli przeszczepienia swoich wartości do kultury ogólnopolskiej — to jest wielkie zadanie, czekające niecierpliwie na swe urzeczywistnienie.

Ex occidente lux! — **z zachodu światło** — ta myśl może i musi wyjść z Bydgoszczy. Myśl ta musi promieniować — najlepiej z łamów wysoko postawionego **czasopisma kulturalnego,** któreby z jednej strony było manifestacją żywotności i prężności Bydgoszczy, a z drugiej — platformą, na której tworzyłby się regionalizm zachodni,

REGIONALIZM NIE TYLE ZIEMI, CO IDEI.

Kronika literacka.

W 40-ą rocznicę zgonu Asnyka. W Krakowie w kościele OO. Paulinów na Skałce w krypcie Grobów Zasłużonych prokurator Zakonu Paulinów O. Dominik odprawił żałobną mszę św. w 40 rocznicę zgonu Adama Asnyka.

Dramaty Przybyszewskiego po litewsku. Nakładem „Sakałas" w Kownie ukazały się w tłumaczeniu litewskim dramaty Przybyszewskiego „Odwieczna baśń" i „Gody życia".

Antologia liryki włoskiej. Nakładem Ulrico Hoepli ukazał się tu tom Corrado Govoni pt. „Splendore del la Poesia Italiana", będące antologią liryki włoskiej, począwszy od utworów św. Franciszka aż do czasów ostatnich.

Każda książka P. J. Wodehouse'a jest miłym zjawiskiem wydawniczym. Ten pisarz angielski posiada tajemnicę uśmiechu: nie tylko śmieszy, ale i bawi, wykorzystując moment sprzeczności między arystokratyczną przesadą angielską a amerykańskim nowobogactwem. Wszystkie zalety pióra Wodehouse'a ma ostatnio przetłumaczona jego powieść pt. „Dziękuję, Jeeves" (Wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna). Doskonała lektura wypoczynkowa.

Śladem Juliusza Verne'a poszedł Emil Droonberg, którego powieść „Wyścig naokoło świata" (Wyd. „Rój" — w Bydgoszczy u Gieryna) jest uwspółcześnieniem słynnej opowieści fantastycznej francuskiego pisarza. Rywalizacja trojga angielskich dziennikarzy, którzy chcą pobić rekord bohaterów Verne'a, przedstawiona jest na tle dzisiejszych stosunków, powikłanych zwłaszcza w bolszewickiej Rosji i w zrewolucjonizowanych Chinach. Droonberg nie ma wprawdzie rozmachu Verne'a, ale książkę jego przeczytają z pożytkiem i dorośli i młodzież

Cykl powieściowy Franciszka Körmendiego, popularnego powieściopisarza węgierskiego, pt. „Szczęśliwe pokolenie" przedstawia bardzo wnikliwie i interesująco losy młodego pokolenia wyrzuconego z normalnych torów przez wojnę. Druga część cyklu „Wielkie lato" (Wyd. St. Cukrowskiego, w Bydgoszczy u Gieryna) pozwala wczuć się w atmosferę dzisiejszego Budapesztu. Romantyczna fabuła zbudowana jest pomysłowo.

Przedstawicielką literatury obyczajowej jest Gertruda Wickerhauser, która w swej nowej powieści pt. „Księżyc za dnia" (Wyd. Przeworskiego, w Bydgoszczy u Gieryna) na tle powojennego Wiednia ostro rysuje zagadnienie współczesnej rodziny, a przede wszystkim stosunku rodziców do dzieci. Losy dzieci, którymi nie umieją pokierować rodzice i które plączą się w drapieżnym świecie dzisiejszym — oto treść powieści, dającej nie tylko rozrywkę, ale i temat do przemyśleń.

Kronika muzyczna.

Międzynarodowy festival muzyki współczesnej w Wenecji. We wrześniu br. w Wenecji odbędzie się festival międzynarodowy muzyki współczesnej, w którym weźmie udział 10 państw. Z dzieł kompozytorów polskich wykonane zostaną m. in. utwory Szymanowskiego, Niemcy wystąpią z dziełami von Borka, Węgry — Beli Bartoka, Hiszpania — de Falli, Francja — Milhaud'a, Szwajcaria — Laessona i Stany Zjedn. — Roya Harrisa. Szkoła wiedeńska reprezentowana będzie przez utwory Harnolda Schoenberga, muzyka rosyjska — utworami Prokofiewa, muzyka italska wystąpi z utworami 16-u współczesnych najwybitniejszych kompozytorów włoskch.

Opera Donizettiego w termach Karakalli. W termach Karakalli odbyło się wczoraj przedstawienie opery „Łucja z Lamermooru" Donizettiego. Była to inauguracja cyklu wielkich przedstawień na wolnym powietrzu, zaprojektowanych i realizowanych według dyrektyw Mussoliniego.

Pieśń ludowa z Pałuk jest bardzo mało znana, to też z uznaniem podkreślić trzeba inicjatywę młodego muzykologa bydgoskiego p. Konrada Śmierniaka, który wakacje tegoroczne poświęcił na zebranie prawdziwych motywów ludowych na Pałukach. Kilkaset zanotowanych bądź na płycie fonografu, bądź zapisanych nutami piosenek jest bardzo cennym i zasługującym na opracowanie materiałem.

Kronika teatralna.

Teatry w Warszawie w 1937/38 r. Po zawarciu konwencji przez ZASP z teatrami TKKT i „Cyrulikiem Warszawskim", prowadzone były pertraktacje w tej mierze z pozostałymi teatrami w Warszawie. Ostatnio zawarto konwencję z dyrektorem Mazaraki (Opera) i teatrem Adwentowicza (Teatr Kameralny). Z pozostałych teatrów, prowadzonych w tym sezonie, oczekiwane jest zawarcie konwencji z teatrami Jaracza i Malickiej i teatrem „8.15", ktore niezawodnie utrzymają swe placówki. Również oczekiwane jest prowadzenie w dalszym ciągu „Wielkiej Rewii". W ten sposób stan posiadania teatrów w Warszawie nie będzie w przyszłym sezonie uszczuplony, a tym samym bezrobocie wśród aktorów nie zwiększy się. Na ogólną liczbę przeszło 240 zatrudnionych w Warszawie aktorów, pozostaje obecnie bez pracy około 100. Powodem jest napływ do stolicy wszystkich bezrobotnych z prowincji w nadziei zaangażowania się w stolicy.

Ruch na giełdzie aktorskiej w Warszawie. Tradycyjny w okresie ostatnich tygodni lata ruch na giełdzie aktorskiej w Warszawie zaczyna już się powoli objawiać. Stoliki w Simie, u Lourse'a czy Bliklego obsiedli gęsto aktorzy, by przy pół czarnej lub wodzie sodowej rozglądać się za nowym engagement. Prócz kilkunastu czołowych artystów warszawskich — reszta jeszcze niebardzo pewnie wie, gdzie złoży swoje manatki w nadchodzącym sezonie. Na ogół jednak przewiduje się, że zapotrzebowanie będzie w tym roku większe, niż w ubiegłym. Wiele teatrów prowincjonalnych otwiera nowe działy i powiększa zespoły. Jak się w końcu ułoży sytuacja w teatrach warszawskich — nie wiele w tej chwili wiadomo. Niewątpliwie jednak najbliższe dni przyniosą rozstrzygnięcie, zwłaszcza odnośnie teatrów, podlegających względnie mających podlegać Towarzystwu Krzewienia Kultury Teatralnej.

—o—

Grób Kasprowicza na Harendzie.

Gdy cichy wieczór świat roztajemnicza
I Tatry płoną zachodu pożogą,
Lubię ten spacer poronińską drogą
Do kamiennego grobu Kasprowicza.

Tam siadam zawsze w świątynnej zadumie
Na białych, zimnych mauzoleum schodach
Wpatrzony w Tatry w płomiennych zacho-
[dach
I zasłuchany w rzeki głośnym szumie.

I myśl ulata w te czasy młodości,
Gdy mistrz żył jeszcze i przebywał z nami
Z tym puklem włosów pomiędzy oczami,
w których się czaił błysk wielkiej mądrości.

Jakże uwierzyć trudno, że go niema
I że przebywa już w zaświatów głuszy,
Gdy wciąż jest żywy ten świat jego duszy,
Na który patrzę swojemi oczyma.

Oto ten domek sercom naszym drogi,
Gdzie się wieczorem witał z pierwszą
[gwiazdą
I gdzie rozmawiał z Wiekuistym Gazdą,
Któremu czytał swą „Księgę ubogich".

Oto ta rzeka i ten most nad rzeką,
Która uczyła go szumem swej fali,
Że dla wieczności niema takiej skali,
Która się zowie „blisko" i „daleko".

I tak go czuję tu wokół i wszędzie
Tak o nim szepce mi tu każdy listek,
Iż wiem niezbicie, że nie umarł wszystek,
Lecz duchem żyje wciąż w swojej Haren-
[dzie.

Henryk Zbierzchowski.

Międzynarodowy kongres sztuki radiowej.

Niedawno odbył się w Paryżu międzynarodowy kongres sztuki radiowej, zwołany przez inicjatora i organizatora kongresu znakomitego publicystę i „człowieka mikrofonu" p. Paula Dermée. Kongres ten dostarczył niezwykle ciekawego i interesującego materiału kierownictwom programowym radiofonii, poruszając zagadnienia ściśle i nierozerwalnie związane z pracą dla mikrofonu.

Kongres pracował w 7-miu sekcjach, na których omawiano takie sprawy, jak szkolenie artystów i prelegentów, międzynarodowych archiwów radiowych, teatru radiowego, reportaży dziennika i krytyki radiowej. Poruszane też były wyczerpujące sprawy właściwej współpracy programu z techniką, omawiano telewizję itp.

Sergiuszowi Piaseckiemu

literatura otworzyła bramy więzienia.

Omawialiśmy w swoim czasie interesującą powieść autobiograficzną Sergiusza Piaseckiego pod tytułem „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy". Obecnie Sergiusz Piasecki, który odsiadywał na Św. Krzyżu karę 15 lat więzienia **został warunkowo zwolniony z więzienia zarządzeniem p. ministra sprawiedliwości.** Minister sprawiedliwości uznał, że ze względu na dobre sprawozdanie się Sergiusza Piaseckiego w więzieniu oraz, że **w związku z pracą literacką ma on zapewnione utrzymanie** —zasługuje na przedterminowe zwolnienie z więzienia. Zwolnienie ma charakter warunkowy tzn. jeżeli w okresie do września 1941 r., do którego to terminu powinien Sergiusz Piasecki odbywać karę, będzie się on sprawował nienagannie, wówczas reszta kary zostanie mu darowana.

Sergiusz Piasecki **opuścił już gmach więzienia na Św. Krzyżu.** Piasecki wyjechał do Warszawy, skąd zamierza udać się **na dłuższy wypoczynek do Otwocka.** Wypoczynek jest tym konieczniejszy, że Piasecki jest poważnie chory na gruźlicę.

We wrześniu, nakładem „Roju" ukaże się nowa książka Piaseckiego, pt. **„Piąty etap".** Książka, ta chronologicznie wcześniejsza od „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy", odznaczająca się taką samą siłą wyrazu, nosi również charakter autobiograficzny i **opisuje przeżycia Piaseckiego, jako wywiadowcy W. P. w okresie wojny polsko-bolszewickiej.**

Sergiusz Piasecki **ukończył ostatnio nową powieść pt. „Od czasów dzieciństwa do rewolucji bolszewickiej",** która również na jesieni ukaże się nakładem „Roju". I ta ostatnia powieść nosi **charakter autobiograficzny.**

SPOŁECZNA SZKODLIWOŚĆ książki Sergiusza Piaseckiego.

Powieść Sergiusza Piaseckiego pt. „Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy", która mu otworzyła wrota więzienia, została przez krytykę przyjęta z uznaniem dla talentu autora, ale **z poważnymi zastrzeżeniami co do wartości moralnej jego twórczości.** Zdając sprawę z tej książki, podkreśliliśmy, że Piasecki nie odróżnia w ogóle dobra od zła i wszelkie kryterie moralne są mu obce. Obecnie ten nasz sąd potwierdza w „Prosto z mostu" Stanisław Piasecki, pisząc:

„Sergiusz Piasecki, jak dowiadujemy się z przedmowy Wańkowicza, **kształcił się w więzieniu jako pisarz na „Wiadomościach Literackich".** To dużo tłumaczy. Obecnie, na wolności, będzie miał możność zetknąć się także z inną literaturą, niż ta literatura typu celine'owskiego, która w „Wiadomościach" jest uznawana za szczytowy produkt epoki. Oby dostrzegł, że **poskramianie bestii ludzkiej w człowieku, a nie jej wyzwąlanie, stanowi istotę człowieczeństwa".**

Również „Tęcza", uważa, że „w ocenie ostatecznej **wydanie książki Piaseckiego trzeba uznać za zjawisko ujemne,** jakkolwiek w tekście tego utworu manifestuje się niezaprzeczony talent i odkrywa wielka ludzka tragedia".

Z wizytą u jubilerów.

(Dokończenie ze strony 6-ej)

mu, że mamusia jest w dobrym humorze i wszystko zapłaci. Odebrał teraz od jubilera brylantowy naszyjnik i wszedł z powrotem do matki, zostawiając i tym razem drzwi uchylone. „Mamusia" wychwalała zakupiony naszyjnik, prosiła jednakże, żeby zawołać siostrę, która ma swą opinię wypowiedzieć. Ów pan, przeprosił jubilera na chwilkę, że poprosi tylko siostrę do mamusi, i wyszedł. Jubiler czeka 10, 15 minut, nikt się nie zjawia. Wreszcie przez chrząkanie daje znak obok znajdującej się matce. Cisza! Zniecierpliwiony wchodzi wreszcie do pokoju „matki" i zastaje go zupełnie pustym! Wszystkie inne pokoje były również puste. Po matce, siostrze, synu i biżuterii ani chuchu, ani duchu! Wyjaśnienie dał portier domu. Ów pan przed chwilą opuścił dom. Wynajął mieszkanie na czas przejściowy. Umeblował jeden pokój wypożyczonymi meblami. Żadnej „pani" portier nie widział. Jubiler padł ofiarą sprytnego „brzuchomówcy".

Jedyną tego rodzaju była w kryminalistyce słynna kradzież biżuterii, która zdarzyła się pierwszorzędnej firmie jubilerskiej w Paryżu przy Rue de la Paix.

Otóż pewnego dnia zjawiła się u tego jubilera dystyngowana dama, która przedstawiła się jako żona słynnego paryskiego psychiatry. Córka tego psychiatry zaręczyła się w tym czasie z arystokratą ze starej francuskiej szlachty. Wypadek ten komentowano ogólnie w sferach towarzyskich Paryża. Wiedział o tym także ów jubiler. Dama chciała zakupić podarunek ślubny dla córki. Jubiler z całą gotowością przedłożył jej swe najdroższe przedmioty. Dama wahała się między wyborem kosztownego brylantowego naszyjnika a rzadko pięknym garniturem rubinów. Wreszcie przyszło jej na myśl, pozostawić wybór mężowi. Ponieważ mąż z powodu nawału pracy nie może się ze swej kliniki oddalić, poprosiła jubilera, by wysłał swego pomocnika z klejnotami z nią razem do męża. Jubiler zgodził się uprzejmie. Pomocnik, niosąc kosztowności w szkatułce, wsiadł z ową damą do pięknego powozu, który ich zawiózł do kliniki słynnego psychiatry. W poczekalni odebrała owa dama od pomocnika szkatułkę z kosztownościami i weszła do pokoju męża. Mija 15 minut, a dama nie wraca. Wreszcie zaniepokojony pomocnik puka do pokoju lekarza i wchodzi. Przeraził się mocno, gdy owej damy w pokoju lekarza nie zastał. Nerwowo tłumaczy lekarzowi powód swego przybycia. Lekarz uspokaja go, nie poruszając jednakże sprawy klejnotów. Gdy pomocnik zaczął krzyczeć i pienić się, zawołał lekarz pielęgniarza, kazał pomocnikowi nałożyć kaftan bezpieczeństwa i zamknąć go do celi. Dopiero po godzinach, gdy się sam jubiler u lekarza zgłosił, wyjaśniło się nieporozumienie. Otóż „dama" opowiedziała lekarzowi wzruszającą historyjkę o swym nieszczęśliwym, umysłowo chorym synu, który od pewnego czasu cierpi na manię prześladowczą, że ograbiono go z drogocennych klejnotów. „Dama" prosiła lekarza, by się zajął jej nieszczęśliwym synem, który znajduje się obok w poczekalni i zapłaciła za 1 miesiąc pobytu w klinice z góry. Prosiła również, by lekarz oszczędził jej bolesnego pożegnania z synem i wypuścił ją innymi drzwiami. Oczywiście lekarz spełnił prośbę „stroskanej matki", przez co ułatwił zuchwały coup hochsztaplerski.

W Londynie kupił pewien wytworny pan u jubilera rzadko piękną czarną perłę za cenę 40.000 marek. Po kilku miesiącach przybył ten sam pan do tego jubilera i prosił go o jeszcze jedną taką samą perłę. Jubiler przyrzekł, że poczyni wszelkie starania, by taki sam egzemplarz uzyskać. Cena będzie jednakże znacznie droższa. Zażądał on za drugą taką perłę 70.000 marek. Ów pan zgodził się na tą cenę. Jubiler ogłosił w fachowej prasie ofertę na kupno takiej czarnej perły. Po dwóch miesiącach zgłasza się u niego pewien Francuz, który mu podobną perłę do sprzedaży zaofiarował. Jubiler zapłacił mu za nią 60.000 marek. Ale kupiec na czarną perłę już się więcej u jubilera nie pokazał. Jak się sprawa wyjaśniła? Otóż ów pierwszy kupiec sprzedał tą samą za 40.000 marek kupioną perłę z powrotem z zyskiem 20.000 marek.

Drugi typ złodziei jubilerskich reprezentują zwyczajni włamywacze. Wynajmują oni na piętrze ponad składem jubilerskim jeden pokój lub całe mieszkanie. Zwykle pracują 2—3 osoby. Po nocach przygotowują przebicie sufitu. Wreszcie w nocy przed niedzielą lub świętami dokonują włamania.

Przez wydrążoną dziurę w suficie wsuwają parasol, w który wpadają gruzy, nie czyniąc przy rozszerzaniu dziury żadnego hałasu. Za pomocą drabinki linowej schodzą do składu, który ograbiają. Często włamują się także z parterowych mieszkań sąsiednich domów.

Nienasycona żądza używania, rozrzutne trwonienie skradzionych tysięcy, pcha także niebezpieczne „ptaszki" od zbrodni do zbrodni, aż wreszcie kończą swą „karierę" w więzieniu lub domu karnym.

Japończycy dążą do nowego rozbioru Chin.



Japoński minister wojny Sugiyama zapowiedział dalsze posuwanie się wojsk japońskich na południe aż za rzekę Yungting. Japończycy chcą w ten sposób przeciwstawić się chińskiemu parciu na północ — na Pekin i Tientsin.

Tokio, 7. 8. (PAT) Omawiając oświadczenia ministra spraw zagranicznych Japonii **Hiroty,** w tutejszych kołach politycznych uważają, iż **istnieje jeszcze nadzieja uniknięcia wojny z Nankinem.** Fakt, iż ambasador japoński Kawagoe zgodził się udać do Nankinu, wskazuje, że rokowania, które będą tam nawiązane mogą dać pożyteczne wyniki. Prasa japońska obszernie omawia podstawy, na jakich ambasador Kawagoe będzie usiłował dojść do porozumienia z rządem nankińskim. Ujęto je w cztery punkty:

1) Japonia będzie domagała się od Nankinu, by tolerował **powstanie rządu autonomicznego prowincyj Hopei i Czahar,**

2) Japonia nie będzie nalegała, by rząd nankiński formalnie uznał autonomię tych prowincyj,

3) **prowincje Hopei i Czahar zostaną zdemilitaryzowane, wojska chińskie muszą się z nich bezwzględnie wycofać,**

4) wojska japońskie wycofają się stopniowo z Chin północnych do Mandżurii, by dać dowód dobrej woli rządu japońskiego oraz stwierdzić przez to posunięcie, że Japonia nie zamierza naruszyć całości terytorialnej Chin. Armia japońska przywiązuje wielką wagę zo zgody rządu nankińskiego na wspólny front antykomunistyczny

Z drugiej strony dają się słyszeć zdania, że starcia z wojskami nakińskimi **nie da się uniknąć.** W początkach przyszłego tygodnia należy przewidywać poważne operacje lotnicze.

Nankin, 7. 8. (PAT) Wszystkie kobiety i dzieci japońskie opuściły już Nankin. Większość obywateli japońskich przygotowuje się śpiesznie do ucieczki. Wielka liczba Chińczyków opuszcza również stolicę.

Pieniędzy, pieniędzy...

Tokio, 7. 8. (PAT) W odpowiedzi na interpelację, zgłoszoną w komisji finansowej izby niższej, **minister wojny gen. Sugiyama** oświadczył, że dyskutowane obecnie kredyty dodatkowe dla Chin północnych w wysokości **419 milionów 600 tys. jen** niezbędne są na pokrycie wydatków, związanych z wysłaniem nowego kontyngentu posiłków. Rząd japoński domagać się będzie jeszcze **nowych kredytów,** jeśli stanowisko Chin pociągnie za sobą dalszy rozwój sytuacji. Japonia będzie musiała wyrzec się dotychczasowej polityki niezaostrzania zatargu, jeśli oddziały chińskie będą usiłowały zagrozić rejonowi Pekin—Tientsin.

Minister spraw zagranicznych Hirota oświadczył, iż nie przesłał żadnych nowych instrukcyj ambasadorowi japońskiemu w Chinach Kawagoe, gdyż Chiny muszą najprzód jasno określić swe stanowisko przed podjęciem jakichkolwiek rokowań dyplomatycznych.

Tokio, 7. 8. (PAT) Minister marynarki Yonai zwołał **najwyższą radę wojskową dla spraw morskich.** Wiceminister marynarki Yamamoto i kontradmirał Nomura zdali sprawozdanie z sytuacji w Chinach północnych. Admirał książę Fuszimi, szef sztabu generalnego marynarki, udał się na posłuchanie do cesarza.

Proch czuć w powietrzu.

Szanghaj, 7. 8. (PAT) Na podstawie rozporządzenia rządu co do **przewiezienia do Chin wszystkich obywateli chińskich, przebywających w Japonii,** chińskie towarzystwa żeglugi otrzymały polecenie zmobilizować w tym celu odpowiednią liczbę statków. Większość studentów chińskich, studiujących w Japonii, powróciła już do kraju.

Praca i zaopatrzenie
dla uczestników walk o niepodległość.

Warszawa, 7. 8. (tel. wł.) Wydany wczoraj „Dziennik Ustaw" (nr 59) zawiera ustawę o zapewnieniu **pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość.**

Osoba, odznaczona krzyżem lub medalem niepodległości oraz osoba nieodznaczona, która udowodni czynny udział w walkach o niepodległość, przy równych kwalifikacjach zawodowych ma **pierwszeństwo przy obsadzaniu stanowisk w urzędach, przedsiębiorstwach i w zakładach państwowych i samorządowych oraz przedsiębiorstwach i zakładach przez państwo subwencjonowanych lub koncesjonowanych.**

Każda instytucja i zakład o charakterze publiczno-prawnym oraz każde przedsiębiorstwo i zakład pracy, niezależnie od tego czy jest własnością państwową, samorządową czy prywatną, ma obowiązek zatrudnić **na każdych 33 pracowników co najmniej jedną osobę, posiadającą wspomniane wyżej warunki,** poszukującą pracy, zdolną do nich i skierowaną przez urząd lub instytucję pośrednictwa pracy.

Obowiązkowi temu podlega także każdy pracodawca, prowadzący roboty sezonowe, budowlane, ziemne, kolejowe, wodne i t. d.

Zaopatrzenie ze skarbu państwa służy osobie, posiadającej warunki wspomniane wyżej, **która utraciła conajmniej 50 procent zdolności do zarobkowania lub przekroczyła 55 rok życia.** Wdowie po takiej osobie, rodzicom osoby zmarłej, o ile rodzice nie otrzymują żadnego zaopatrzenia z funduszów publicznych.

Ustawa wylicza szczegółowo warunki, które uznają odpowiednie osoby, za nie posiadające środków utrzymania oraz warunki zaopatrzenia wdów i sierot, tudzież wygaśnięcia prawa do zaopatrzenia.

—o—

Slub księcia A. Czartoryskiego
z córką króla hiszpańskiego.

Paryż, 7. 8. (PAT) Prasa francuska poświęca ostatnio dużo miejsca działalności b. króla hiszpańskiego **Alfonsa XIII,** zwłaszcza jego ostatniemu pobytowi w Lozannie i zwraca przy tym uwagę, że ewentualna **restauracja monarchii w Hiszpanii** zaczyna zajmować poważnie uwagę kół politycznych Anglii i Francji. „Intrasigeant" donosi przy tej okazji, że w czasie pobytu Alfonsa XIII w Lozannie odbył się w Ouchy **ślub córki króla hiszpańskiego** księżniczki Dolores de Bourbon z księciem **Augustem Czartoryskim.** Ślubu udzielił osobisty przyjaciel b. króla ksiądz Daraniac.

Zgon drugiej ofiary
bestialskiego napadu.

Tarnów, 7. 8. (PAT) W dniu wczorajszym zmarł w szpitalu w Tarnowie Tomasz Barnaś, sierżant miejskiej straży ogniowej, druga ofiara morderstwa na wieży ratuszowej w Tarnowie. Zmarły nie odzyskał do końca przytomności.

W związku z tym napadem, policja aresztowała w Tarnowie Ludwika Wzorka, który jednakże stanowczo zaprzecza, jakoby był zamieszany w tę sprawę. Aresztowany nie umie mimo to wykazać swego alibi i niejasno tłumaczy pochodzenie krwawych plam na swym ubraniu.

W Tarnowie krąży pogłoska, że podwójnego mordu na strażakach dokonano nie w celach rabunkowych, lecz na tle zemsty osobistej. Wzorek miał się na kilka dni przed napadem wyrazić, że dokona czynu, o którym mówić będzie cała Polska.

Oszust i defraudant z „miarodajnymi" poleceniami!

Czy były nadużycia w Urzędzie Morskim w Gdyni?

Z procesu przeciw b. urzędnikowi Urzędu Morskiego T. Lubowickiemu oskarżonemu o fałszywe doniesienie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Gdynia, 7 sierpnia.

W ubiegłym roku Urząd Morski wydalił ze służby Teodora Lubowickiego, który, pracując w wydziale personalnym urzędu morskiego **złożył ministerstwu przemysłu i handlu doniesienie na rzekome nieporządki i nadużycia panujące w urzędzie.** W piątek stanął Lubowicki przed sądem okręgowym w Gdyni by odpowiadać za fałszywe doniesienia. Oskarżonego broni adwokat dr Jan Pieracki ze Lwowa. Na rozprawę powołano szereg świadków, w tym kilku obecnych urzędników urzędu morskiego z naczelnikiem wydziału ogólnego Stanisławem Walewskim na czele.

Jak wiadomo, doniesienie Teodora Lubowickiego obejmowało **kilkadziesiąt wypadków, które Lubowicki uważał za nadużycia i przekroczenia.** W akcie oskarżenia ujęto tylko część tych wypadków. W piątek odbyło się jedynie przesłuchanie części świadków, po czym rozprawę przerwano do 12 bm. godz. 12 w celu przesłuchania świadków, który się na rozprawę stawić nie mogli. Świadkowie przesłuchiwani w piątek zeznawali niemal bez wyjątku na korzyść oskarżonego, potwierdzając poczynione przez niego spostrzeżenia. Cytujemy niżej tylko kilka niezmiernie charakterystycznych szczegółów z rozprawy piątkowej.

Tak więc w sprawie zarzutu co do **fikcyjnych podróży** zeznaje świadek Bogusławski, że aczkolwiek o takich podróżach nie wiedział, tym niemniej jednak wie o tym, że zdarzało się, iż pracownicy urzędu morskiego, którzy znaleźli się w kłopotach finansowych **otrzymywali większe kwoty gotówki na zakup dla urzędu materiałów,** przy czym **świadomie pobraną nadwyżkę na istotny koszt tych materiałów zwracali po otrzymaniu pensji.** Ten sam świadek zeznaje, iż wyraził się wobec kolegów, że gdyby w ministerstwie przemysłu i handlu siedział „jaki chytry urzędnik", zauważyłby, że w budżecie urzędu morskiego w § 1 wydatków personalnych tworzy się celowo pewną **sztuczną rezerwę, którą się następnie zużywa na inne cele** w obrębie tegoż paragrafu. Tak np. dyrektor urzędu ma grupę piątą uposażeń, gdy od kilku lat już w budżecie wstawia się uposażenie przywiązane do grupy czwartej. Podobnych wypadków jest więcej. Świadek Bogusławski oszacował powstające w ten sposób „rezerwy" **na 12.000 zł rocznie.** Świadek Walewski, naczelnik wydziału ogólnego potwierdza, iż przy wydatkach **dokonywano szeregu „przesunięć", korzystając z tej ukrytej rezerwy.** W sprawie doręczenia wypowiedzenia b. pracowniczce Nowakowskiej świadkowie zeznają, iż Nowakowska była w dniu 31 października, w którym to dniu wypowiedzenie musiało być doręczone, w urzędzie i nawet podpisała się w liście obecnych, lecz dziwnym zbiegiem okoliczności (świadkowie sobie nie mogą przypomnieć jak to było), wypowiedzenie wręczono Nowakowskiej dopiero 5 listopada, a zatem przez opóźnienie doręczenia wypowiedzenia **pracowała ona miesiąc dłużej niż tego wymagało ministerstwo.**

W sprawie zatrzymania bezprawnie przez oskarżonego niektórych akt, świadek nacz. Walewski uchylając się najpierw od dania odpowiedzi stwierdza następnie, iż zanim przeprowadzono rewizję w aktach oskarżonego, w której świadek udziału nie brał, wiedział on, jakie **akty „mogły zaginąć".** W sprawie udziału oskarżonego, w zawieraniu lub przygotowywaniu umowy zbiorowej z robotnikami portowymi świadkowie nic nie wiedzą.

— Dlaczego Lubowicki został zwolniony? — zapytuje w pewnym momencie sędzia św. naczelnika Walewskiego.

— **„Bo miał opinię niepewnego człowieka"...**

Opinia ta miała według zeznań świadka nadejść dopiero po dłuższej pracy Lubowickiego w urzędzie. Świadek stwierdza, że **o Lubowickim jako urzędniku był i jest najlepszego zdania.** Opinię taką wydał nawet świadek wobec ministerstwa P. i H..

Najsensacyjniej przedstawia się jednak kwestia angażowania pracowników urzędu morskiego, naświetlona przez świadków z nacz. Walewskim na czele. Okazuje się, że w teczce podań o przyjęcie do pracy było bardzo wiele podań nadesłanych z Min. P. i H. „już przepracowanych", to znaczy z gotową opinią. Na tego rodzaju podaniach otrzymywali urzędnicy wydziału personalnego adnotację nacz. wydziału ogólnego — **należy znaleźć miejsce i zaangażować!**

Na zapytanie sędziego, czy zasięgano przed zaangażowaniem pracownika opinii czynników miarodajnych, nacz. Walewski oświadcza, iż owszem, tam, gdzie podania nie były „przepracowane", zasięgano opinii, która **nadchodziła przeważnie „już" po 3 miesiącach, gdy tymczasem kandydat pracował.**

— A czy opinia ujemna odnośnych czynników wpływała decydująco na przyjęcie lub oddalenie danego pracownika? — zapytuje sędzia.

— To zależy — odpowiada świadek — skąd ta opinia pochodziła.

— Czy był wypadek **sprzeciwu ze strony wojewody pomorskiego,** którego opinia winna decydować o przyjęciu kandydata do służby państwowej, a pomimo to kandydat został przyjęty?

Świadek nie **przypomina sobie** takiego wypadku, oświadcza jednak, że taka opinia uważana jest przez urząd za „posiłkową" i **decyzji urzędu zmienić ona nie może.**

Na to na wniosek obrońcy sąd przedstawia akta sprawy, gdzie m. in. trzech pracowników urzędu morskiego miało opinię ujemną ze strony wojewody pomorskiego, a pomimo to byli przyjęci, względnie zwolnieni i zaangażowani ponownie. Charakterystyczny wypadek miał miejsce z niej. Gąsiorowskim, b. komendantem Strzelca. Św. nacz. Walewski nie przypomina sobie, **czy wojewoda pomorski sprzeciwił się zaangażowaniu tego kandydata.** Na to zostaje odczytane pismo wojewody pomorskiego, w którym wojewoda pisze, że Gąsiorowski był **karany za sprzeniewierzenie i oszustwo** i wojewoda sprzeciwia się przyjęciu jego do służby państwowej. **Gąsiorowskiego przyjęto pomimo tej opinii, gdyż świadek Walewski mówi, że inne opinie były bardziej miarodajne!** Gdyby Gąsiorowski nie odszedł na własne żądanie — mówi dalej świadek — pozostałby na swej posadzie do dziś dnia!!!

Po przesłuchaniu świadka nacz. Walewskiego rozprawę odroczono, jak już wspomnieliśmy na wstępie do dnia 12 bm. w celu przesłuchania dalszych świadków.

Pod światło.

Z motyką na słońce. Premier Składkowski zabrał się początkowo energicznie do walki z kartelami, które samowolnie podwyższają ceny, ograniczają wytwórczość, aby ceny utrzymać „na poziomie" i w rezultacie pozbawiają ludzi pracy i pomnażają szeregi bezrobotnych. Wśród radosnych fanfar pewnego gatunku prasy ogłoszono rozwiązanie szeregu karteli, które przeważnie tworzyło kilku małych żydowinów. Do rozwiązania wielkich wyzyskiwaczy kartelowych zabrakło, nie wiemy czego: siły czy odwagi. Najgorszy kartel, Konwencja Węglowa, grasuje w dalszym ciągu bez przeszkód i — grubo zarabia, a kartelowi hut żelaznych pozwolono nawet podwyższyć ceny o 10 procent.

Jeden z najmniej gospodarczo uzasadnionych karteli, drożdżowy, panoszy się po dawnemu, nie pozwala otwierać nowych fabryk, aby konkurencja nie wpłynęła na obniżkę cen, a ponadto zamyka istniejące fabryki, aby podaż drożdży była możliwie mała — a ceny wysokie. Właściciel zamkniętej fabryki **otrzymuje wielkie sumy** „postojowe" bez pracy i zachodu, a pracownicy idą na bruk.

Świeżo **zamknął kartel dwie fabryki** drożdży, między innymi w Tczewie, gdzie znaczna liczba ludzi **straciła** pracę.

Czy obecny „silny" rząd nie widzi **tych rzeczy i nie zdaje sobie sprawy z szkodnictwa, jakie wyzyskiwacze na organiźmie polskim uprawiają?**

Pewien ziemianin z b. Kongresówki długo się procesował o możność otwarcia fabryki drożdży, ale nic nie wskórał, bo są widocznie potężne siły, które za kartelem stoją. Te same pewnie siły przeszkadzają w rozwiązaniu niczym nieusprawiedliwionej zmowy fabryk drożdży, których cena urąga wszelkiej uczciwej kalkulacji.

„Urojona legenda". Naprawiacki „Nowy Kurier" w Poznaniu stacza z endecją iście homerowskie boje, w których zdarzają mu się ciekawe posunięcia. W numerze z 1 bm. zaatakował endecję o to, że dzieli ludzi na zależnych i niezależnych, że grozi ludziom, że „im popamięta" ich postępowanie itd. Jest to oczywiście — w pojęciu „N. K." — warcholstwo dawnego typu.

Co do podziału na zależnych i niezależnych to „N. K." tak formułuje swój pogląd:

„Na tym zróżnicowaniu pojęć opiera się **cała urojona legenda o nacisku administracji na ludzi „zależnych".**

Zatem administracja **nigdy nie** wywierała nacisku na ludzi od siebie zależnych. Ludzi zależnych w ogóle nie ma! Urzędnik jest niezależny, dostawca dla władz jest niezależny, pracownik warsztatów państwowych jest niezależny, nikt nigdy na niego nacisku nie wywierał... Tylko ludzie złośliwi twierdzą, że wyborcy z własnej woli i z rozkoszą szli jawnie głosować, wszyscy wymienieni wyżej z przyjemnością płacili składki do BB i z zapałem abonowali prasę sanacyjną, którą się zachwycali.

Szkody, że autor „urojonej legendy" nie uprzytomnił sobie faktu, iż zapał, rozkosz i przyjemność zniknęły jak kamfora, gdy ustały rządy klik bebechowskich.

Można by na ten temat daleko więcej powiedzieć, ale to już pozostawiamy endekom, którzy porówno z nami cierpieli pod rządami sanacji, ale niemniej ostro i nas zwalczali.

Kosztowne „omyłki". „Kurier Warszawski" dworuje sobie z tych, co budowali zaporę wodną w Wapienicy. Ponieważ poprzednio nie zbadali dobrze gruntu, więc kosztorysy okazały się nieścisłe i przekroczono je tylko o — sześć milionów złotych.

Na Gubałonce znowu wybudowano wspaniałe sanatorium-szkołę dla dzieci gruźliczych. Całą ze szkła i z płaskim dachem. Zapomniano jednak, że — zimą pada śnieg i pokryje szklany dach. Trzeba go więc będzie stale zgarniać, skąd nie małe powstaną koszty.

Kto to będzie oceniał? „Młoda Polska", organ Kocowej młodzieży, między innymi tak pisze w artykule programowym:

„Chcemy Polski, rządzonej przez zorganizowany naród, Polski o ustroju, dającym udział w rządach każdemu Polakowi, **zależnie od wartości,** jaką przedstawia".

Doskonale! Ale powiedzcie nam, panowie, kto będzie oceniał wartość obywatela? 23-letni „wódz" młodzieży p. Rutkowski czy znacznie od niego starszy p. pułk. Koc. I co będzie miarą wartości obywatela: litr czy metr, pud czy arszyn — oczywiście w znaczeniu przenośnym. A może tylko czołobitność w stosunku do „wodzów"...

Pierwsza podróż króla Faruka.



Młody władca Egiptu król Faruk I w towarzystwie premiera Nahas Paszy pozdrawia wiwatujące tłumy na ulicach Kairu w czasie pierwszego oficjalnego wyjazdu po koronacji.

W 23 rocznicę napadu na Belgię.

Bruksela. (PAT) Wśród salw działowych i ryku syren fabrycznych, rozpoczęły się uroczystości 23-ej, tragicznej rocznicy wkroczenia wojsk niemieckich do Belgii. Dzienniki przypominają przy tej sposobności, że 4-go sierpnia 1914 r. o godz. 10-ej padł, jako pierwsza ofiara wojny, kawalerzysta Fonck z 2. pułku lansierów w czasie utarczki z niemieckimi ułanami pod Thimister.

Ociemniały celebruje mszę świętą.

Z okazji wielkiego zjazdu międzynarodowego ociemniałych, odbywającego się w Państwowym Instytucie Ociemniałych w Warszawie, przybył do Polski własnym autem z Brukseli ociemniały Ojciec Franciszkanin van den Bosch. W kaplicy instytutu odprawi on nabożeństwo z kazaniem w języku esperanckim. Cały kongres bowiem używać będzie esperanta, które rozpowszechnione jest wśród ociemniałych na całym świecie. Celebrant jest bohaterem wielkiej wojny, w której czterokrotnie odznaczony był za waleczność, broniąc niepodległości Belgii. Straciwszy wzrok na froncie, van den Bosch wstąpił do Zakonu OO. Franciszkanów i poświęcił się całkowicie opiece nad swymi towarzyszami niedoli. Przed 13 laty założył on w Brukseli stowarzyszenie: Oevre Nationale des Aveugles, cieszące się ogromną popularnością w kraju i zagranicą. Ufundował on m. in. piękną kaplicę Matki Boskiej Opiekunki Niewidomych, którą uroczyście poświęcono w obecności tragicznie zmarłej królowej Belgii Astrydy, która darzyła niewidomych i ich dobroczyńcę wielką sympatią i opieką.

Van den Bosch — Patro Agnello — jako ociemniały otrzymał specjalną władzę odprawiania mszy świętej za zgodą Ojca świętego.

Awanse pracowników państwowych z dniem 1 stycznia 1938 r.

Warszawa, 7. 8. (tel. wł). Przyjmując delegację ogólnego zrzeszenia pracowników państwowych i samorządowych, prezes rady ministrów oświadczył m. in., że **awanse pracowników państwowych przeprowadzone będą w terminie normalnym, którym będzie 1 stycznia 1938 r.** Awanse obejmą głównie pracowników **niższych i średnich** grup uposażenia.

Wszelka poprawa bytu pracowników państwowych będzie musiała być uzależniona od sytuacji budżetowej, przy czym w każdym razie będzie ona przeprowadzona **od dołu.** Uregulowanie sprawy specjalnego podatku w odniesieniu do kolejarzy będzie zależało od sytuacji finansowej P. K. P.

Delegacja uzyskała też zgodę na udzielenie ogólnemu zrzeszeniu do zaopiniowania projektów ustawy uposażeniowej i emerytalnej jeszcze przed wniesieniem ich do izb ustawodawczych.

Zjazd legionistów w Krakowie

Kraków, 7. 8. (tel. wł.). Gród podwawelski czyni ostatnie przygotowania na przyjęcie zjazdu legionistów. Uroczystości, związane z zjazdem, rozpoczną się dziś wieczorem uroczystym przyjęciem na dworcu pocztów z sztandarami bojowymi pułków legionowych. Jutrzejszy program zjazdu przedstawia się następująco: O godz. 8-ej rano zbiórka legionistów na błoniach. O godz. 9-ej po przeglądzie kół pułkowych Związku Legionistów przez marsz. Śmigłego-Rydza odbędzie się msza polowa. Po nabożeństwie przemówi z specjalnej trybuny marszałek Śmigły-Rydz. Następnie legioniści udadzą się pochodem przez miasto na Wawel, aby złożyć hołd Komendantowi. Po obiedzie udadzą się legioniści na kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Dyskusja nad przemówieniami nie jest przewidziana.

1200 Wielkopolan wyjechało do Belgii.

Jarocin, 6. 8. W dniu dzisiejszym o godz. 11,30 wyjechali z Jarocina specjalnym pociągiem robotnicy polscy do Belgii, przyjęci na podstawie rekrutacji, odbytej w Jarocinie w dniach 5 i 6 lipca br. Robotnicy w liczbie 496 rekrutowali się z terenu powiatów jarocińskiego, kępińskiego, krotoszyńskiego, ostrowskiego, wrzesińskiego, średzkiego i gostyńskiego. Wyjeżdżających emigrantów żegnały na dworcu licznie zebrane rodziny.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem".

Repertuar kin:

Słońce: „Pan z milionami".
Stylowe: „Ostatni poganin".
Świt: „Hollywood".

Utalentowana rzeźbiarka bawi w Inowrocławiu. P. Maria Dyszkiewiczowa z Łańcuta, utalentowana rzeźbiarka, bawi na kuracji w Inowrocławiu. P. Dyszkiewicz wyrzeźbiła świetnie popiersie żony komendanta P. P. w Inowrocławiu p. L. Orłowskiej. Rzeźba ta zdobyła sobie uznanie wśród znawców sztuki.

Réunion P. C. K. Dziś, w sobotę 7 bm. o godz. 20,30 odbędzie się w Domu Kuracyjnym reunion P. C. K. Imprezy zabawowe P. C. K. cieszą się zawsze wielkim powodzeniem. Spodziewać się więc należy, że i tym razem w pięknie odnowionej sali Domu Kuracyjnego będzie się można świetnie zabawić.

O mistrzostwo Inowrocławia odbędą się zawody w strzelaniu do rzutek, organizowane przez Kujawskie Koło Łowieckie. Zawody odbędą się dnia 8 sierpnia na strzelnicy obok lotniska. Udział w strzelaniu mogą wziąć również goście i sympatycy Kujawskiego Koła Łowieckiego.

—o—

MARKOWICE, pow. Mogilno. (mk) Budowa szosy do Żernik kosztem rolników i zarządu gminnego została ukończona i oddana do użytku publicznego. W otwarciu drogi brali udział: starosta pow. Zenkteler, insp. samorząd. Mierzwiński, wójt Krawczak, O. Skrzyniecki i rolnicy. Na wstępie przemawiał starosta, podkreślając starania wójta o udogodnienie dla tut. mieszkańców, którzy w czasie zimowej słoty brnąć musieli nieraz po kolana w błocie. Po przecięciu wstęgi nastąpiły przemówienia O. proboszcza, wójta i innych. Na zakończenie odbyła się wspólna kawa w Klasztorze.

KRUSZWICA. Kino „Ziemowit": „Dzisiejsze czasy". Od 14 do 30 bm. Seanse w soboty, niedzielę i poniedziałek o 18,30 i 20,30.

— W środę, 4. bm. krótko po 9 wieczorem zauważono znowu niezwykłe zjawisko na niebie. Zjawisko to przedstawiało formę kuli ognistej z spadającymi promieniami w rodzaju filaru, miecza itp.

STRZELNO. W majętności Gozdanin wściekły pies pokąsał krowę, którą przed obawą wścieklizny zastrzelono.

— W majętności Gozdanin tragicznemu wypadkowi uległo 2-letnie dziecko. Bawiący się toporem 14-letni chłopiec, w pewnym momencie odciął palce u ręki bawiącemu się w pobliżu 2-letniemu Romańskiemu. Dziecko przewieziono do szpitala.

MOGILNO. (mk) W Strzelcach 53-letni robotnik Idzi Dola, jadąc naładowanym wozem, spadł tak nieszczęśliwie, że doznał złamania nogi w udzie. W poważnym stanie przewieziono Dolę do szpitala.

— We Wronowach najechana została przez rowerzystę 10-letnia Genowefa Wiśniewska. Dziewczyna doznała szeregu okalczeń, złamania obojczyka i wstrząsu mózgu. Wiśniewską umieszczono w szpitalu powiatowym w Strzelnie.

— Po polach włóczą się całe bandy złodziei, którzy masowo kradną rolnikom zboże. W Dzierżążnie Preisterowi wymłócono z pola większą ilość owsa, a Niedzielskiemu wymłócono kilkanaście centnarów jęczmienia, Kwiatkowskiemu 10 ctr. żyta. Z probostwa w Gębicach nieznani sprawcy skradli z pokoju gościnnego rower męski i pokrycie na pościel. W Stodolnie Markowskiemu skradziono ze stodoły płachtę żniwną wartości 150 zł.

SZUBIN. (c) I. drużyna harcerska im. Tadeusza Kościuszki w Szubinie brała udział w złocie powiatowym, który odbył się w Piechcinie, uzyskując 2. miejsca w obozowaniu za III drużynę harcerską w Szubinie i 2. miejsce w wystawie prac harcerskich za IV drużynę z Pakości. W dniach od 26. 7. do 4. 8. drużyna szubińska rozbiła namioty w lasach maj. Pińsko tuż pod Szubinem celem przeprowadzenia kursu dla wywiadowców. W roku bieżącym drużyna zorganizowała ponad 30 wycieczek.

— W sali rady miejskiej w Szubinie pod przewodnictwem prezesa koła LOPP p. Mło-dowicza, komisarza P. P., odbyło się zebranie zarządu koła. Uchwalono program pracy na najbliższy okres. M. in. postanowiono urządzić w czasie odbecnego tygodnia LOPP przeloty samolotem.

ŁABISZYN. (c) W tych dniach odbyło się posiedzenie rady gminnej w Łabiszynie Wsi pod kier. podwójciego p. Juchniewicza w lokalu zarządu gminnego, na którym przedstawiono sprawozdanie komisji rewizyjnej z wykonania budżetu administracyjnego za rok 1936-37. Utworzoną gminną komisję sanitarno-porządkową. Referowano również stan rozliczeń gminy z gromadami oraz uchwalono podwyższenie kredytu na zatrudnienie bezrobotnych w porze zimowej.

WYRZYSK. Na stadionie powiatowym w Wyrzysku odbył się w ub. niedzielę mecz piłki nożnej pomiędzy tut. II drużyną KS „Łobzonka" a I drużyną KSM Łobżenica, zakończony pięknym zwycięstwem gości.

— Znany w tut. powiecie przemysłowiec zbożowy i działacz społeczny p. Jan Stawiński z Białośliwia otworzył z dniem 1 bm. w Wyrzysku filię swego przedsiębiorstwa. Filię prowadzi właściciel składu kolonialnego p. A. Kuczerowski. (ss)

MUKRZ. (t) Poświęcenie proporczyka KSM męskiego odbyło się uroczyście ub. niedzieli. Młodzież miejscowego oddziału jak i bratnich oddziałów, przybyłych w liczbie około 130 druhów z okolicy, udała się na nabożeństwo do kościoła parafialnego w Lnianie, gdzie ks. asystent Wilczewski poświęcił proporczyk. Mszę św. upiększył swym udatnym śpiewem chór mieszany im. św. Cecylii. Defiladą zakończyła uroczystości w Lnianie. Dalszy ciąg programu odbył się w Mukrzu. Akademię zagaił prezes oddziału p. Janikowski. Ze Świecia przemawiali sekretarz okręgu Kubacki i naczelnik okr. p. Dziewiątkowski. Oddziałowi KSM w Mukrzu „Szczęść Boże" w dalszej pracy.

GĄSAWA. (Jot) Nieznany osobnik usiłował bez pracy zdobyć pieniądze i wpadł na pomysł podrobienia pisma p. posła Michalskiego z Łysina, celem podjęcia pieniędzy z mleczarni w Marcinkowie. Treść pisma była następująca: „2. VIII 1937 r. Do mleczarni w Górnym Marcinkowie proszę wypłacić mojemu posłańcowi 100 zł. Z poważaniem Antoni Michalski, Łysinin". Niestety — kierownik mleczarni zauważył błędy ortograficzne i oświadczył, że na to pismo pieniędzy nie wypłaci, wobec czego oszust zwiał.

GĄSAWA. (Jot) W niedzielę, dnia 8 bm. przybywa do Gąsawy mistrzowski chór śpiewaczy kościelny pod dyr. prof. dr. Gieburowskiego, który śpiewać będzie podczas sumy o godz. 10 rano, a następnie uda się do Biskupina, by zwiedzić głośną osadę bagienną (wykopaliska).

— Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Łysininie k. Gąsawy obchodzi w dniu 8 bm. uroczystość 10-lecia swego istnienia. W dniu tym odbędzie się zabawa taneczna na boisku, które w tymże dniu zostanie poświęcone włącznie z wystawionymi figurami, wykonanymi przez członków K. S. M. M.

Jubileusz cechu piekarskiego.

WĄGROWIEC. (a) Jubileusz cechu piekarskiego połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru obchodzono w ubiegłą niedzielę. Na powyższą uroczystość przybyło kilka delegacyj z sztandarami, które przywitał w lokalu p. Magdziarza starszy cechu p. Magdziarz. O godzinie 10,15 uformował się pochód i ruszył z orkiestrą na czele do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. kapelan Matyjaszek. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. wikary Stachowiak wygłaszając równocześnie podniosłe okolicznościowe kazanie. Pienia religijne wykonał chór farny, a p. prof. Roman Heising z Poznania przy akompaniamencie organów p. prof. Zielińskiego odśpiewał piękne sola. Po nabożeństwie odbyło się w sali Starej Strzelnicy zebranie uroczystościowe. Na przewodniczącego poproszono p. Kabacińskiego, prezesa Stowarzyszenia Mistrzów Piekarskich na województwo poznańskie. Następnie sekretarz p. Piotrowski z Gołańczy odczytał obszerne sprawozdanie z 40-letniej pracy cechu piekarskiego a uczniowie piekarscy odśpiewali pieśń Boga Rodzica i wygłosili deklamacje. Po kilku przemówieniach nastąpiło składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Po akademii odbył się wspólny obiad. O godz. 4 odbył się w ogrodzie koncert orkiestry wojskowej z Gniezna, podczas którego urządzono wiele niespodzianek, a wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali Starej Strzelnicy.

NAKŁO n/Not. Spółdzielcza gorzelnia w miejscowości Teresin pow. bydgoskiego obchodziła piękną uroczystość. Mianowicie w ubiegły wtorek obchodził obecny prezes zarządu p. Stanisław Alkiewicz z Kasprowa swój 25-letni jubileusz jako prezes zarządu spółdzielni. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością p. dyrektor fundacji potulickiej Radzimiński, ks. prob. Jachecki oraz liczni przedstawiciele okolicznych członków spółdzielni. Jubilat mianowany został honorowym prezesem w dowód uznania i zasług poniesionych dla spółdzielni. Nadmienić wypada, że jubilat w dniu 1 lipca br. obchodził 25-letni jubileusz jako dzierżawca majętności Kasprowo. Jubilatowi "Szczęść Boże" w dalszej pracy społecznej.

— W piątek ub. tygodnia w kościele parafialnym odbył się chrzest 20-letniej żydówki. Neofitka otrzymała imiona Anna, Genowefa. Chrztu św. udzielił ks. prob. Ignacy Geppert, a rodzicami chrzestnymi byli pp. Świtalska i Konieczny z Rozważyna pod Nakłem.

— Z dniem 1 bm. ustąpiła ze stanowiska bibliotekarki T. C. L. Gabryela Steinówna. Jako następczyni wybrana została na bibliotekarkę p. Kazimiera Badawczanka.

Wągrowiec.

— W ub. niedzielę odbyły się dożynki zorganizowane przez Chór Farny. Korowód ruszył ze Starej Strzelnicy. Na czele jechał na koniu ekonom w pięknym staropolskim ubraniu, następnie wóz drabiniasty pełen żniwiarzy i żniwiarek, dzieci z dziedziczką, dalej wóz cygański, a obok kroczył siwy dziad z torbami, żyd, żydówki oraz prowadzony na łańcuchu wielki niedźwiedź. Pod koniec przemówił prezes Chóru p. Stachowiak i podziękował gościom za przybycie. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali p. Małeckiego.

PAKOŚĆ. (mk) Staraniem OO Franciszkanów odnowiony został na zewnątrz kościół Kalwaryjski. Prace malarskie wykonała firma Leszczyński. Kościół przedstawia się obecnie bardzo pięknie.

— Zarząd Miejski przyjmuje do dnia 8 bm. kandydatów chętnych na wyjazd do pracy górniczej do Francji.

— Nieznani sprawcy włamali się do stodoły rolnika Klicha Edmunda. Po wyłamaniu płotu i wybiciu deski w stodole, napełnionej zbożem, zostali spłoszeni, nie zdążywszy zabrać łupu.

PRUSZCZ. W lokalu p. Seidla odbyło się plenarne zebranie placówki Powstańców i Wojaków, które zagaił prezes p. Cichowski. Po złożeniu przez skarbnika p. Grochockiego sprawozdania kasowego z zabawy (dochód wyniósł 70 zł), ciekawy i dobrze opracowany referat pt.: „Stosunek narodowościowy przemysłu, handlu i rzemiosła na Pomorzu" wygłosił p. Bronisław Cichowski, kier. szkoły z Zawady. Referat nagrodzono hucznymi oklaskami.

ŚWIECIE. (t) Przewóz przez Wisłę między Świeciem a Chełmnem odbywa się obecnie przy pomocy parowca w godzinach od 6 do 20 dla pieszych, powózek i samochodów do 25 ctr. W pozostałych godzinach zaś odbywa się tylko łodzią i dla pieszych.

— Śpiewacy bydgoscy — chór mieszany i męski tow. śpiewu „Harmonia" z Bydgoszczy przybywają w najbliższą niedzielę 8 bm. do Świecia i będą śpiewać podczas sumy w kościele farnym. Po południu zaś odbędzie się koncert w ogrodzie p. Chełstowskiego. Będzie to pierwszy tegoroczny koncert wokalno-instrumentalny w ogrodzie w Świeciu.

— Pszenica wyrasta z powodu długotrwałych deszczów, które z drugiej strony potęgowały roślinność ziemniaków i okopowizny. Na polach znajduje się jeszcze jęczmień, owies i pszenica. Ta ostatnia w kopach już wyrasta; z ziarna wyrastają do 2 cm długie nowe źdźbła. Mąka z takiego zboża będzie już mniej wartościowa. Jak z tego wynika, nasze rolnictwo ze wszystkich stron otrzymuje w tym roku ciągi: to mróz, posucha, grad, mszyce i wreszcie nadmiar deszczu.

CHEŁMNO. (lm) Kino „Apollo" wyświetla do niedzieli włącznie dramat pełen grozy p. t. „Doktór X". Kino „Uciecha" wyświetla film p. t. „Matura".

— Od jakiegoś czasu niepokoi opinię publiczną w Chełmnie i okolicy dobrze zorganizowana banda złodziei, która od czasu do czasu robi wypady przeważnie w godzinach nocnych i uchodzi w mrokach nocy z łupem niepoznana. Ostatnio banda po raz drugi włamała się do składu towarów krótkich p. Miraszewskiej przy ul. Toruńskiej. W nocy banda złodziei za pomocą specjalnych narzędzi wyłamała drzwi od podwórza i dostała się do składu, z którego skradła poważną ilość towarów na kwotę ok. 600 zł.

BRODNICA. (r) Przeprowadzane są obecnie prace przy restauracji ratusza od strony zewnętrznej ze względu na opadanie tynku.

— Profesor gimnazjum męskiego Feliks Adamanis przeniesiony został do Poznania. Prof. Adamanisowi jako długoletniemu i dobremu pedagogowi oraz opiekunowi sportu na terenie gimnazjum towarzyszą życzenia dalszej pomyślnej pracy.

— W dniu 5 bm. odbył się jarmark na bydło i konie. Tak koni jak i bydła spędzono dużo. Ceny za konie hodowlane wynosiły od 300—600 zł, za konie robocze (lepsze) płacono od 150—300 zł, gorsze od 80—150 zł. Ceny za krowy mleczne wahały się od 160 do 240 zł, krowy na rzeź (lepsze) od 140 do 180 zł, gorsze od 90—150 zł. Za bydło jałowe płacono od 80—130 zł, kozy od 5—7 zł. Transakcyj załatwiono dość dużo. Podaż była duża, popyt na ogół słabszy. Jarmark trwał do późnych godzin popołudniowych. Żydów było tym razem mniej, aniżeli podczas innych jarmarków.

— Ostatnio odbyło się ostre strzelanie Tow. Powstańców i Wojaków pod kierownictwem ppor. rez. Bielickiego. Pierwszą nagrodę zdobył B. Krajewski (46 pkt.), L. Krajewski (45 pkt.), komisarz straży gran. Schulz (45 pkt.), J. Müller (39 pkt.), kpt. Busza, kom. pow. PW i WF (39 pkt.), H. Bensch (32 pkt.), J. Caliński (27 pkt.), J. Ogiński (26 pkt.), Dzikowski 23 pkt. (na 50 możliwych).

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na sierpień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Senorita w masce".
Gryf: „Jej wysokość tańczy walca".
Orzeł: „Zew dzikich".

Osobiste. Dotychczasowy sędzia tut. sądu grodzkiego p. Jan Ornass mianowany został sędzią sądu okręgowego w Chojnicach.

Choroby zakaźne. Na terenie Grudziądza zanotowano w ub. tygodniu następujące wypadki chorób zakaźnych: 4 duru brzusznego oraz 4 płonicy. Również zanotowano 6 zgonów na gruźlicę i 1 na dur brzuszny.

Szkoła szybowcowa w Grudziądzu. Zarząd koła szybowcowego L. O. P. P. podaje do wiadomości, że organizuje praktyczny kurs szybowcowy kategorii A w Grudziądzu na Książęcych Górach. Jest to drugi kurs w okresie tegorocznych wakacyj letnich. Kurs trwa 14 dni i zostanie ukończony w czasie wakacyj. Kursanci zostaną zakwaterowani na sposób wojskowych i otrzymywać będą całodzienne wyżywienie. Opłaty za kurs się nie pobiera, natomiast wyżywienie wynosi 80 gr dziennie. Każdy uczestnik kursu jest ubezpieczony od wypadku. Warunki przyjęcia: ukończenie 16 lat, zdolność fizyczna, dla małoletnich zezwolenie rodziców. Zgłoszenia należy kierować niezwłocznie do kancelarii L. O. P. P. przy ul. Mickiewicza. Na kurs przyjmuje się tylko ograniczoną ilość osób.

Powrót uciekiniera. 16-letni Julian Żelazny, który w poniedziałek rano wraz z innymi chłopcami opuścił dom rodzicielski, powrócił do domu. Chłopiec zeznał, że na czele „oddziału", mającego podobno zamiar udać się do Hiszpanii, znajduje się 17-letni Sarnecki (plac 23 Stycznia 26). Uciekinierzy maszerują w kierunku Warszawy, skąd mają zamiar na osiach wagonów udać się w dalszą drogę. Wyprawa napewno się nie uda, gdyż policja jest już na tropie uciekinierów.

Ważne zebranie. Zebranie Chrześcijańskiego Związku — udziału użytecznosci publicznej odbędzie się 7 bm. o godz. 18,30 w lokalu p. Kellasa. Dla bardzo ważnych spraw, udział wszystkich członków konieczny. Sympatycy mile widziani.

Gymkhana wodna na Wiśle. W niedzielę 8 bm. o godz. 11-ej odbędzie się na Wiśle obok przystani kajakowej „Sokoła" gymkhana wodna, w której startować będą asy kajakarstwa grudziądzkiego jak mistrzyni Polski Lanżanka, Falkowski, Zabiegalski, Taukert, Kamiński, Korzap i inni. Ciekawa ta impreza, dotąd w Grudziądzu nie widziana, ściągnie niewątpliwie wszystkich miłośników sportów wodnych na Wisłę.

Z zagadnień rolniczych.

Deszcze przeszkadzają w zbiorach zbóż.

(w) Żniwa tegoroczne trwają dłużej, aniżeli w latach ubiegłych. Na polach znajduje się jeszcze dużo zboża jarego, którego nie zdołano jeszcze zebrać z powodu padających codziennie deszczów, na skutek których **zboże zaczyna wyrastać.** Obecnie wypogadza się. Daj, Boże, aby pogoda utrzymała się przez kilka dni i umożliwiła rolnikom sprzęt reszty zbóż z pól. Nadmienić należy, że ostatnie deszcze wpłynęły dodatnio na okopowe, które ucierpiały bardzo w czasie suszy.

Więcej uwagi na odcinek hodowlany produkcji rolniczej.

Klęska posuchy, która nawiedziła nasz kraj w tym roku, odbiła się najdotkliwiej na zbiorach paszy. Skutki tego są już widoczne: w wielu okolicach kraju rolnicy wyzbywają się bydła, bo go nie mają czym żywić. Cała hodowla bydła jest dziś w niebezpieczeństwie. Grozi jej załamanie i upadek. Gospodarstwa małorolne po wyzbyciu się dla braku pasz za bezcen inwentarza żywego stanąć mogą w obliczu ruiny. Rząd tymczasem zajmuje się w tej chwili sprawą cen zboż, a cena żywca, któremu grozi zniżka z powodu masowej sprzedaży, nie jest troską kierowników gospodarczych. A nie można, dbając o interesy rolnictwa, zajmować się tylko zbożem, jak to się obecnie czyni. Trzeba zwrócić również uwagę na odcinek hodowlany produkcji rolniczej. Dla drobnych rolników ceny na materiał hodowlany mają większe znaczenie, aniżeli ceny na zboże, którego na sprzedaż nie mają. To też trzeba pomyśleć o zapewnieniu wywozu materiału hodowlanego z Polski, o utrzymaniu cen żywca na poziomie opłacalności. Przede wszystkim zaś trzeba dostarczyć rolnictwu tanich pasz treściwych, a tym samym zapobiec ogołoceniu warsztatów rolnych z bydła. Wiadomo, że pozbyć się dobrej krowy łatwo, ale zdobyć się na dobrą krowę to naprawdę trudno. Dlatego też trzeba umożliwić rolnikowi przetrzymanie ciężkiego roku i uwolnić go od konieczności pozbycia się dobrego bydła.

Obniżyć cenę cukru!

Drożyzna cukru podcina produkcję sadowniczą.

(w) Ciągle nawołuje się wieśniaków do rozwinięcia upraw ogrodowych, do hodowania krzewów i drzew owocowych. Rząd przeznaczył na ten cel nawet kredyty. Tymczasem ceny owoców utrzymują się stosunkowo na bardzo niskim poziomie tak, że wieśniacy zadają sobie pytanie, co będzie, gdy się liczba drzew i krzewów kilkakrotnie powiększy, czy wtedy ceny nie spadną tak, że się produkcja nie będzie opłacać. Zapobiegłoby się temu, gdyby rząd nie prowadził polityki gospodarczej dwutorowej. Jeżeli się głosi konieczność zwiększenia produkcji owoców, to powinno się równocześnie dbać o to, by ludność te owoce kupowała nie tylko na spożycie w stanie surowym, ale i na przetwory, bo wtedy cena utrzymałaby się. Niestety, ludzie w miastach coraz mniej kupują owoców na przetwory na zimę, po prostu dlatego, że — cukier jest za drogi, a przetworów owocowych bez cukru robić nie można. Kiedyż wreszcie nastąpi obniżka cen cukru? Kiedyż nareszcie Polska, która — jeśli chodzi o spożycie cukru — kroczy hen, hen daleko poza innymi krajami, stanie w rzędzie tych państw, w których **cukier krzepi? Krzepi wszystkich obywateli,** a nie tylko dyrektorów cukrowni.

Dostosowanie taboru kolejowego do potrzeb rolniczych.

W kołach rolniczych przewiduje się, że w najbliższych czterech miesiącach nastąpi jak co roku, wzrost przewozu artykułów rolnych jak również i artykułów, nabywanych przez rolników. W szczególności mogą zaistnieć możliwości znacznego wzrostu przewozów buraków cukrowych, ziemniaków, nawozów sztucznych oraz maszyn i narzędzi rolniczych. Oblicza się, że zapotrzebowanie na wagony kolejowe ze strony rolnictwa może przekroczyć w miesiącach sierpniu i wrześniu 2.000 wagonów miesięczni, a w październiku i listopadzie po 4.000 wagonów.

W związku z tym samorząd rolniczy zgłosił do prowadzonych przez Ministerstwo Komunikacji badań, dotyczących planu przewozów kolejowych, postulat uwzględnienia potrzeb rolniczych w programie dokonywanych remontów taboru kolejowego.

Pożyczki na zagospodarowanie łąk.

Pomorska Izba Rolnicza komunikuje, że w związku z prowadzoną przez siebie akcją zagospodarowania łąk **przyjmuje ponownie wnioski o kredyt w nasionach traw i nawozach sztucznych.**

Kredyty przyznawane będą **wyłącznie na zakładanie nowych łąk i pastwisk oraz podsiewy (łącznie z nawożeniem) starych.** Zarówno nasiona traw jak i nawozy sztuczne dostarczane będą pożyczkobiorcom **wczesną wiosną 1938 r.** Warunki pożyczek pozostają bez zmiany, z tą tylko różnicą, że mają one być przyznawane na okres **od 2 do 5 lat,** przy czym w pierwszych 2 latach bez oprocentowania, a w następnych na 3% rocznie.

Celem ustalenia ogólnego zapotrzebowania rolników pomorskich na te kredyty, Pomorska Izba Rolnicza **prosi o rychłe zgłoszenia,** co umożliwi Izbie szybki zakup nasion traw, które na jesieni są najtańsze.

Wnioski o kredyty należy składać za pośrednictwem **instruktorów łąkarskich P. I. R. i Tow. Rol. Powiatowych, na drukowanych formularzach, które wymienione organy dostarczą bezpłatnie** i poinformują dokładnie o warunkach kredytu.



Uczestnicy zjazdu Zw. Drogerzystów w Wąbrzeźnie przed Fabr. Chemiczną „Donatol"

Szlachetna inicjatywa.

Wielki festyn na rzecz oparkanienia cmentarza.

Grudziądz. Ile razy przechodzimy przez wzorowo utrzymany park miejski obok cmentarza katolickiego, lub też znajdujemy się na cmentarzu, serce nam się kraje, gdy patrzymy, w jakim stanie już od szeregu miesięcy znajduje się nasz cmentarz, to miasto umarłych, w którym ułożyliśmy do snu wiecznego zwłoki naszych najdroższych. Wprawdzie bardzo gorliwie pielęgnujemy mogiły, zdobimy je zielenią i kwiatami i dlatego tym boleśniejsze dla nas że tak często zdarzają się wypadki kradzieży kwiatów oraz innych rzeczy, złożonych na grobach. Przyczyną tych smutnych wydarzeń jest w dużej mierze brak oparkanienia naszego cmentarza, co robi na każdym przechodniu bardzo przykre wrażenie, a ponadto umożliwia rozmaitym ciemnym indywiduom wchodzenia na cmentarz o każdej porze dnia i nocy i swobodne wykonywanie karygodnych czynności. I tak, jak wówczas, gdy chodziło o odnowienie bardzo zniszczonego kościoła św. Ducha, znalazło się grono osób bardzo gorliwych, które z inicjatywy ks. prob. dr. Pastwy utworzywszy komitet, przy pomocy całego katolickiego Grudziądza, w stosunkowo krótkim czasie doprowadziły do odnowienia tej pięknej, starożytnej świątyni, tak i obecnie, gdy chodzi o oparkanienie cmentarza katolickiego, z inicjatywy ks. prob. dr. Pastwy, którego zastępuje niestrudzony ks. Miętki, utworzył się komitet, który celem zebrania funduszy na cel tak piękny i ważny, urządza 5 września wielki festyn w „Tivoli". Jesteśmy przekonani, że festyn, do którego przygotowania są w pełnym biegu, poprze katolickie społeczeństwo całego Grudziądza i przyczyni się tym samym do jak najprędszego oparkanienia cmentarza.

Sądowy epilog napadu rabunkowego w parku miejskim w Grudziądzu.

Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego w Grudziądzu odbył się proces kilkakrotnie karanego Jana Chudzińskiego zam. w koszarach Czarneckiego, oskarżonego o napad rabunkowy w parku miejskim. Tło sprawy jest następujące: W święto Piotra i Pawła bawił w Grudziądzu p. Aleksander Kurek, mistrz fryzjerski z Poznania, w celach krajoznawczych. Po spożyciu kolacji zakropionej obficie monopolówką, Kurek udał się do parku miejskiego, gdzie ulokował się wygodnie na ławce i — znużony —zasnął. Około godziny pierwszej w nocy podszedł do śpiącego jakiś osobnik i przeprowadził ścisłą rewizję osobistą. Ponieważ w ubraniu znalazł tylko drobne pieniądze, zbudził Kurka i przedstawiając się jako agent policji śledczej, sprowokował bijatykę. Napastnik pobił Kurka dotkliwie, po czym zabrał swojej ofiarze spodnie i żakiet i ulotnił się pod osłoną nocy. Kurek rozgoryczony udał się w negliżu do pobliskiego II komisariatu P. P. i opowiedział o swej fatalnej przygodzie. Wszczęte natychmiast dochodzenia doprowadziły do ujęcia napastnika i osadzenia go w więzieniu. Przytrzymano również dwie kobiety lekkich obyczajów, które towarzyszyły Chudzińskiemu w wyprawie nocnej do parku miejskiego. Na rozprawę doprowadzono Chudzińskiego z więzienia. Rozprawa wykazała w całej pełni winę Chudzińskiego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Chudzińskiego na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia oraz na 5 lat utraty praw obyawtelskich i publicznych praw honorowych. Niej. Adela Sandrówna, jedna z towarzyszek Chudzińskiego w wyprawie do parku miejskiego, złożyła sprzeczne zeznania z zeznaniami złożonymi przed sędzią śledczym. Sandrównę przytrzymano do dyspozycji p. prokuratora.

Bezpośrednie dostawy dla wojska produktów rolnych.

Wzorem lat ubiegłych władze wojskowe podejmą w br. akcję bezpośredniego zakupu produktów od producentów i ich zrzeszeń.

Ze względu na nadchodzący obecnie okres pożniwny, rolnicy powinni zainteresować się bliżej dostawami bezpośrednimi produktów roślinnych do armii. W ten sposób będzie w znacznym stopniu ułatwiona sama organizacja dostaw, która pozwoli rolnikom przygotować już zawczasu potrzebne produkty. Jednocześnie rolnicy powinni przestrzegać doboru produktów objętych umową, gdyż w ub. roku zachodziły wypadki, że niezawsze rolnicy wywiązywali się należycie ze swych zobowiązań co do terminów oraz jakości dostarczanych produktów. Przy uzgodnionej współpracy rolnicy zapewniają sobie zbyt produktów, a wojsko nie będzie zmuszone korzystać z usług pośredników.

W związku z powyższym Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że dokładne szczegóły dot. szczegółowych warunków dostawy i odbioru produktów rolnych przez wojsko podane zostaną w najbliższym czasie po konferencyjnym uzgodnieniu ich z intendenturą i przedstawicielami spółdzielczości.

BARCIN. Dnia 8 bm. koło LOPP kobiece w Barcinie urządza wielką imprezę propagandowo-dochodową, połączoną z przelotami samolotem za 4 zł od osoby. Zabawa taneczna od godz. 15 na Strzelnicy. Loty od godz. 13,30 obok Strzelnicy. Zapowiedziane są liczne wycieczki. M. in. z Szubina. Zainteresowanie się akcją LOPP znaczne.

Wzrost wywozu bekonów i szynek z Polski.

W ciągu pierwszego półrocza rb. dał się zauważyć duży wzrost eksportu z Polski bekonów i szynek w hermetycznym opakowaniu. Za okres ten wywieziono 10.149 ton szynek **wartości 31.209.000** zł, oraz 10.624 ton bekonów wartości **21.177.000 zł,** podczas gdy w tym samym okresie r. ub. 4.752 ton szynek wartości 13.185.000 zł i 9.639 ton bekonów, wartości 18.959.000 zł.

Wywóz kierowany był **głównie do Anglii i Stanów Zjednoczonych, gdzie towar nasz wyrobił już sobie stałych zwolenników,** konkurując skutecznie z szeregiem poważnych dostawców z innych krajów.

Nowy samochód montowany w Polsce.

W przyszłym roku ukaże się na rynku nowy typ samochodu FIAT „1100". Pojawił się on już w sprzedaży we Włoszech jako „la nuova Ballila", a obecnie w Polsce przeprowadzane są dokładne próby w terenie. FIAT „1100" jest samochodem średniej wielkości, z silnikiem 4-cylindrowym. Osiąga on szybkość 105 km/godz. przy bardzo małym zużyciu benzyny. Konstrukcja jest ultranowoczesna i zbliżona do znanego modelu FIAT „1500". Obszerna karoseria, całkowicie stalowa, aerodynamiczna, 4-drzwiowa, zapewnia pełny komfort i wygodę. Cena tego samochodu wynosi we Włoszech 19.500 lirów, to jest 5. 460 zł. Cena sprzedażna w Polsce wozów montowanych wyniesie około 7.000 złotych.

Nowy model uzupełni gamę popularnych samochodów osobowych. Będziemy mieli najtańszy i najoszczędniejszy samochód FIAT „500", następnie: wypróbowany w najgorszych warunkach drogowych POLSKI FIAT „508", wóz wybitnie popularny, dalej nowy model FIAT „1100", wygodny i oszczędny wóz ultra-nowoczesny i wreszcie FIAT „1500" wóz luksusowy za dostępną cenę.

275-lecie istnienia Bractwa Kurkowego

Ujście. Tutejsze Bractwo Kurkowe, istniejące i rozwijające się tuż przy granicy zachodniej, obchodzi w niedzielę, 8 bm. uroczystość jubileuszową 275-letniego istnienia. Zarząd Bractwa przygotował bogaty program uroczystości.

Spodziewać się należy, że z okolicy przyjedzie na uroczystość dużo gości.

Aresztowanie byłego dyrektora K. K. O.

Nowy Tomyśl. Na zarządzenie władz prokuratorskich aresztowano i przewieziono w czwartek do aresztu śledczego w Poznaniu b. dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Tomyślu Ignacego Borkiewicza i b. księgowego tejże kasy Stefana Węclewskiego z Nowego Tomyśla. Aresztowanie nastąpiło na skutek rzekomo popełnionych malwersacyj w czasie urzędowania Borkiewicza.

Jak się dowiadujemy, na miejsce przybyła specjalna komisja, która przeprowadza dochodzenia w kierunku ustalenia wysokości nadużyć.

Zaznaczyć wypada, że Borkiewicza w roku 1933 zwolniono z zajmowanego stanowiska w KKO za samowolne przedłużenie urlopu. Borkiewicz dotychczas zatrudniony był w charakterze kierownika Kom. Kasy Oszczędności w Buku. W ubiegłym roku zwolniono również księgowego Węclewskiego z powodu ogólnej redukcji.

Aresztowanie Borkiewicza wywołało niemałą sensację, tym bardziej, że cieszył się on opinią człowieka uczciwego.

ŻNIN. Uwaga! W kinie „Kristal" nadzwyczajny program. Miłość, bohaterstwo i odwaga składają się na imponującą całość wielkiego i potężnego filmu p. t. „Mały król". W rolach głównych genialni aktorzy Wiktor Mc. Laglen, Freddie Bartholomew i Gloria Stuart. Film zrealizowany został kosztem wielu milionów dolarów. Za scenariusz otrzymał D. Rungon 10.000 dolarów nagrody. Początek w sobotę o godz. 4 i 8,45, w niedzielę o godz. 4 i 8,45.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 sierpnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Kajetana, Donata.
Jutro: Emiliana.
Wschód słońca o godzinie 4.28.
Zachód słońca o godzinie 19.43.

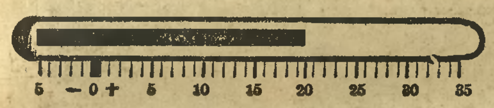
Stan pogody.

Nareszcie poprawa pogody.

Polska, leżąca na skraju depresji barometrycznej, zalegającej Rosję południową, miała wczoraj po południu pogodę na ogół chmurną i ciepłą z przelotnymi deszczami miejscami na południu kraju. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 25 st. w Lidzie, 24 w Wilnie i Brześciu n/B., 23 w Poznaniu i Bydgoszczy, 22 w Warszawie i Pińsku, 21 w Łodzi i Toruniu, 20 w Gdyni i Suwałkach, 19 w Cieszynie i Katowicach, 18 we Lwowie i Kielcach, 17 w Krakowie i Zaleszczykach, 16 w Przemyślu i Kołomyi, 13 w Zakopanem, 8 na Hali Gąsienicowej, 6 na Kasprowym Wierchu. Dziś po pochmurnej nocy rozpogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda na ogół chmurna, rankim mglista z rozpogodzeniami w północnej połowie kraju, a z zanikającymi deszczami w południowej. Ciepło. Słabe wiatry północne i północno-wschodni. Chmury przeważnie warstwowo-kłębiaste o podstawie od 300 do 600 m. Widzialność rano słaba, w ciągu dnia dość dobra. Wiatry północne i północno-wschodnie 20 do 30 km/godz. Skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 2—8 sierpnia:

1) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska 91, tel. 1467.

2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 3204.

3) Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, telefon 3300.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w niedzielę, dnia 8-go sierpnia br. — dr Mytkowski, Średnia 2, telefon 2982.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę oraz jutro w niedzielę wieczorem daną będzie arcywesoła komedia Bekeffi'ego **„NIEUSPRAWIEDLIWIONA GODZINA"**, w której doskonale zgrany zespół prześciga się w humorze, werwie i wesołości. Niemilknące oklaski towarzyszą wybornym wykonawcom nawet w ciągu akcji.

W pełnych próbach oryginalna komedia Tadeusza Chrzanowskiego **„JAPOŃSKI ROWER"**.

W przyszłym tygodniu odbędą się dwa gościnne występy ulubieńca publiczności bydgoskiej, obecnie artysty teatru wileńskiego p. **A. Dzwonkowskiego** w komedii **„STARE WINO"**.

— Wycieczka drukarzy. Polski Związek Zawodowy Drukarzy okręg Bydgoszcz urządza w niedzielę, dnia 8 bm. wycieczkę familijną do Prądów. Na miejscu moc niespodzianek dla dorosłych, a szczególnie dla **dzieci.** Goście i sympatycy mile widziani.

Radiowy kurs przeciwzakłóceniowy w Bydgoszczy.



Odbył się w Bydgoszczy radiowy kurs przeciwzakłóceniowy Referatu Zakłóceń Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu dla właścicieli koncesjonowanych przedsiębiorstw elektryczno-instalacyjnych. Kurs prowadził p. Mońka Jan. Załączona fotografia przedstawia uczestników kursu na czele z naczelnikiem, dyr. Rozgłośni Pomorskiej p. inż. Miłobędzkim oraz zast. nacz. wydz. Techn. Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegr. w Bydgoszczy p. inż. Wolańskim.

Od strony lewej stoją pp.: B. Jączkowski, S. Wojciechowski, J. Pawlak, inż. K. Miłobędzki, Fr. Patecki, inż. Br. Ziętak, P. Michalski, inż. Wolański, L. Killman. Fr. Jabłoński, H. Belke, J. Mońka, Ign. Kwasek, Mińta (Inowrocław), Fr. Lewandowski, inż. Brukarzewicz.

Dlaczego nie wszędzie są karty uczestnictwa na „Tydzień Bydgoszczy".

Zanim zajmiemy się **oceną „tygodnia Bydgoszczy"** — imprezy, która jako pierwsza tego rodzaju, musi stać się przedmiotem dyskusji i wniosków na przyszłość, musimy zanotować głosy na ten temat naszych Czytelników z prowincji. Z różnych stron otrzymaliśmy skargi, że **mimo najszczerszych chęci wiele osób nie mogło odwiedzić Bydgoszczy w jej „tygodniu".** Nie wszędzie były na czas karty uczestnictwa a gdzieniegdzie w ogóle nie wiedziano na stacjach kolejowych o ich istnieniu.

Dla przykładu i nauki na przyszłość przytaczamy uwagi jednego z Czytelników z Tczewa. **P. K. Z.** pisze m. in.:

„Niezmiernie się ucieszyłem, skoro wyczytałem w „Dzienniku" notatkę, że przedstawiciele miasta Bydgoszczy **wyjednali w ministerstwie zniżki i że Bydgoszcz** urządza „Tydzień Bydgoszczy" — a nie żadne święto. Zmówiłem się z przyjaciółmi, którzy z mego opowiadania Bydgoszcz znają doskonale, więc i naocznie chcieliby się przekonać, czy **to miasto w rzeczywistości jest takie piękne.** Zaczęło się chodzenie do kasy biletowej, do biura ruchu — bo „Orbisu" w Tczewie nie ma — po owe karty uczestnictwa, gdzie mi obiecano — i wielu innym, że każdego dnia muszą nadejść. Czekałem, chodziłem i **biuro ruchu, ani kasy biletowe kart nie otrzymały.** Zostałem więc w Tczewie, klnąc na siebie i na to, że organizacja nawet w Bydgoszczy zawiodła.

Stoję przed faktem, że sprawność i organizacja zawiodła — dlaczego... skoro w Grudziądzu — jak zauważyłem notatkę — karty można otrzymać w przedstawicielstwie „Dz. B." Dlaczego nie w Tczewie w biurze ruchu, kasie biletowej lub ewentualnie u p. Wolnego — u którego odbieram już od 6-ciu lat Dz. B.?

Skoro już piszę, to przy okazji napiszę też o innych bolączkach z tej samej dziedziny.

Kłopoty kolejowe Tczewa.

Były teraz niedawno „dni morza", na które karty uczestnictwa były wprawdzie w Tczewie, ale kosztowały... **3 zł.** Kalkulacja dla mieszkańców Tczewa i z okolicy była taka, że **taniej było bez zniżki.** No i druga rzecz, czy nie byłoby wskazanym, aby dla Tczewa i innych bliższych miast Dyrekcja PKP ustaliła **jakieś specjalne ceny** i choćby może tylko **na niedziele, aby można pojechać i sobie nad morzem wypocząć,** bo w Tczewie to naprawdę nie ma dokąd robić wycieczek, lasów nie ma w pobliżu. Są wprawdzie lasy, ale aż w Swarożynie i to należą do p. Paleske, który **Polaków wygania i mówi, że mu las zaśmiecą i zwierzynę wystraszą.** A widziałem, jak Niemcy maszerowali i darli się przez cały dzień, śpiewając „Wir kämpfen bis zum Tode", a starsi z podziwem patrzyli, że młodzież — ma takiego ducha. Nas, grupkę Polaków, to na ścieżkę wygnali. **Oni zwierzyny nie wystraszyli!**

A jeżeli biedny obywatel chce pojechać do Gdyni i ma zapłacić 6,40 zł w obie strony — rozumie się z Tczewa — **to na taki luksus nawet raz w miesiącu sobie pozwolić nie może.**

Prez. Barciszewski konferuje z zarządcami masy spadkowej Łaji Cohen w Wilkes Barre.

Dzienniki polskie, wychodzące **w Detroit** (w Stanach Zjednoczonych) donoszą, że bawił tam kilka dni prezydent miasta Bydgoszczy p. Leon Barciszewski, informując się w sprawach spadku zmarłej w 1921 roku w Wilkes Barre **żydówki Lei** (Łaja) **Cohen, rodowitej bydgoszczanki,** która swoje nieruchomości i zbiory prywatne dzieł sztuki zapisała rodzinnemu miastu. Testament zawiera różne zastrzeżenia, np. konieczność wybudowania mauzoleum i wieczystego utrzymania grobów rodzinnych w Wilkes Barre, natomiast **odsetki od kapitału** wynoszącego podobno 100 tysięcy dolarów, wypłacane być mają **starym, niezamożnym żydom bydgoskim.**

Dopiero w roku 1941 spadek przejść ma na rzecz miasta Bydgoszczy, które kapitał winno zabezpieczyć.

Obecnie **toczy się spór sądowy** o wydanie odsetek od kapitałów gminie bydgoskiej i w tej sprawie przeprowadza prezydent Barciszewski rokowania z zarządcami masy spadkowej i prawnikami.

* * *

Radni miejscy swego czasu odradzali przed przyjmowaniem **nieokreślonego** bliżej spadku i wiązaniem się z żydami, jedynie radny p. **Kalnik** (prawnik) **był za tym,** by **oferty nie odrzucać,** gdyż o lokatę dla tych kapitałów nie będzie trudno w Bydgoszczy. Ostatecznie postanowiono na miejscu w Ameryce zbadać, czy w ogóle opłaci się spadek podejmować i jakie z tym połączone będą koszty.

Jak wiadomo, adwokaci amerykańscy w takich sprawach biorą... **połowę** tego, co **wyprocesują.** Zawszeć jednak dla „biednych" żydów coś zbędzie.

Miejscowość **Wilkes Barre** (w stanie Pensylwania) słynie z kopalni węgla i przemysłu hutniczego. Liczy blisko 100 tysięcy mieszkańców. W Wilkes Barre wychodzą dwa pisma polskie: „Górnik" i „Praca".

— Nowe gimnazjum ogólnokształcące męskie w Bydgoszczy. Zarząd Polskiego Towarzystwa Szkolnego uprasza rodziców, którzy ze względu na wyjazdy wakacyjne oraz nieobecność swą w Bydgoszczy nie zgłosili dotychczas synów do nowopowstającego gimnazjum, aby podanie wraz z zaświadczeniem złożonego egzaminu lub świadectwem ukończenia 6-ciu klas szkoły powszechnej wręczyli sekretarzowi towarzystwa p. Schubertowi, Bydgoszcz, Śląska 9 m. 9 **w godzinach od 18—19 do dn. 9 bm. wł.**

Informacje „Orbisu".

Wycieczka łodziami — tratwami z Koronowa do Smukały w niedzielę 8 sierpnia. Cena 3,— zł łącznie z dojazdami kolejką.

Wycieczka autobusowa do Ciechocinka w niedzielę 15 sierpnia. Cena 4,50 zł.

Pociąg dancing-bar do Wisły z okazji „Święta Gór" (miejsca numerowane) od 14 do 15 sierpnia. Cena zł 18,70. Zapisy tylko do 10 sierpnia.

Pociąg popularny do Warszawy na 2 dni (21—23 sierpnia) na mecz lekkoatletyczny Polska—Niemcy. Cena 11,40 zł.

Tydzień Gór we Wiśle od 15—22 sierpnia. **Ulga 66% w** obie strony.

Tanie pobyty ryczałtowe Orbisu Augustów, Charzykowo, **Druskieniki**, Jastarnia, Kazimierz n/W., **Krynica**, Werki, Wisła, Worochta, Jaremcze, Zakopane, Zaleszczyki, Inowrocław, Niemirów.

Lato na ziemiach wschodnich. Tanie przejazdy do 30-go września. Ulga 75% w drodze powrotnej.

Wycieczka do Wiednia od 19 sierpnia do 1 września. Cena 95 zł.

Wycieczka zagraniczna do Królewca na Targi Wschodnie od 14 do 19. VIII. Cena zł 85,—.

Wycieczka autokarowa do Jugosławii od 3 do 27 sierpnia. Cena zł 530,—.

Wycieczka do Warny od 1 do 30 sierpnia. Cena zł 370,—.

Wycieczki lotnicze do Berlina, wyjazd w dowolnym terminie. Cena łącznie z paszportem i wizami zł 280,—.

Akredytywy i paszporty ulgowe do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii, Szwecji, Jugosławii, Finlandii, Łotwy, Węgier i Italii.

Sprzedaż kart okrętowych na linie całego świata.

Pielgrzymka do Lourdes i Lisieux od 29. 9. do 9. 10. Cena zł 410,—.

Wycieczka do Paryża i morza południa od 24. 8. do 12. 9. 37. Cena zł 650. Trasa Gdynia, Kopenhaga, Cherbourg (statkiem m/s „Batory"), Paryż—Nicea—Cannes—Monte Carlo — Genua — Viareggio — Florencja — Wenecja — Wiedeń — Zebrzydowice.

Wycieczka morska do Sztokholmu S/S Kościuszko od 8-go do 12. IX. Cena od zł 90,—.

Zapisy i informacje w „Orbisie", ul Dworcowa 2, telefon 36-67. (15387

Zmiany w planie zabudowania Bydgoszczy.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Oddział Urbanistyki podaje do wiadomości, że w zatwierdzonym ogólnym planie zabudowania miasta Bydgoszczy i w sporządzanych obecnie szczegółowych planach zabudowania miasta, wprowadzane są zmiany tak w strefach (wysokościach zabudowy) jak również i liniach zabudowy, oraz w szerokościach i kierunkach istniejących ulic.

Dla uniknięcia niespodzianek i nieporozumień przy kupnie parcel i projektowaniu nowych budowli, zainteresowani winni informować się szczegółowo o zmianach dotyczących odnośnych nieruchomości jakie przewidują w/w plany zabudowania miasta.

Informacji w powyższych sprawach udziela Wydział Budownictwa — Oddział Urbanistyki — Zarządu Miejskiego, ul. Jana Kazimierza 5 II ptr. w godzinach od 9 do 12-ej.

W rocznicę Cudu nad Wisłą poprzyjmy młodzież szkolną.

W wiekopomną rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami „Cudu nad Wisłą", w którym to zwycięstwie młodzież szkolna brała także czynny udział, **zarząd Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Szkolnego w Bydgoszczy wydał za zezwoleniem władz odnośnych nalepki iluminacyjne z tym, że dochód jej przeznacza się na pomoc naukowo-kulturalną dla młodzieży bydgoskiej.**

Ze względu na to, że zarząd Muzeum Szkolnego w tym roku przeznaczył część swych dochodów na **Fundusz Obrony Narodowej,** to również ze sprzedaży nalepek część dochodów przeznacza się na cel powyższy.

Dla społeczeństwa bydgoskiego, które żywo interesuje się młodzieżą szkolną i dla którego przysporzenie funduszu dla tej młodzieży jest poważną troską, wiadomą jest rzeczą, że młodzież nasza często biedna i nieraz pozbawiona pomocy naukowej zasługuje na poparcie całego społeczeństwa.

Wobec tego zarząd Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Szkolnego zwraca się do społeczeństwa bydgoskiego tak miasta jak i powiatu z **gorącą prośbą o nabycie powyższych nalepek.**

Zabawa sokolic w Opławcu.

W niedzielę, dnia 8 bm. urządza sekcja żeńska T. G. Sokół V zabawę w Opławcu. Bratnie gniazda i sympatyków naszych sokolic uprasza się o poparcie. Wyjazd o godzinie 13.45.



NA „TYDZIEŃ BYDGOSZCZY"

Rozkład jazdy kolejowej

ODJAZD:

TORUŃ—WARSZAWA: 2.51, 5.45, 6.45*, 8.05*, 10.00, **14.20*****, 14.28, 15.35*, 16.21[1], 17.34, **18.12**, 20.00*, 22.24*, 23.30.

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: **3.27****, 4.29, 6.00[2], **7.28**, **12.40****, 12.48**, 13.40[3], 14.48**, 17.12, **19.38**, 20.10.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 4.39, 14.35.

NAKŁO—PIŁA: 0.30[3], 4.10[3], 6.02, 11.05[3], 14.50, 17.45, 19.40.

UNISŁAW—BRODNICA: 4.27, 7.55, 9.43[4], 12.30[4], 14.06, 16.10, 22.14.

INOWROCŁAW—POZNAŃ: 1.15***, 2.42[5], 4.08, 6.35, 11.10[6], **14.18*****, 15.30[5], 18.40, **22.12**, 23.20[5].

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5.00, 10.40, 13.38[7], 18.30.

INOWROCŁAW—HERBY NOWE: 2.42, 15.30

*) Do Torunia.
**) Kursuje od 26. VI. — 4. IX.
***) Kursuje od 27. VI. — 5. IX.
*[1]) Kursuje od 26. VIII. — 4. IX.
[1]) Kursuje od 29. VIII. — 5. IX.
[2]) Do Laskowic.
[3]) Do Nakła.
[4]) Tylko w niedzielę i święta do Fordonu
[5]) Do Inowrocławia.
[6]) Od Inowrocławia pociąg pośpieszny.
[7]) W dni robocze do Wągrowca.

PRZYJAZD:

WARSZAWA—TORUŃ: 0.22*, 3.54, 7.18, 9.48, 11.00*, 12.14, **12.24*****, 14.29*, 14.40[1], 16.19*, 17.02, 19.20*, **19.30**, 21.57.

GDYNIA—GDAŃSK—TCZEW: 1.10**, 2.28, 7.45, 9.52, **14.08****, 15.25[2], 16.13*[1], 17.26, **18.04**, 21.54, **22.07**.

GDYNIA—KOŚCIERZYNA: 2.35, 7.37.

PIŁA—NAKŁO: 7.20, 12.11, 14.01[3], 16.57[3], 21.07, 23.08[3].

BRODNICA—UNISŁAW: 7.05, 10.00, 10.49[4], 14.54[4], 16.52, 19.10, 21.34.

POZNAŃ—INOWROCŁAW: 2.43, 3.22***, 4.22[5], **7.23**, 7.50[5], 10.58, **12.10*****, 17.06[6], 18.55, 22.50.

POZNAŃ—WĄGROWIEC: 7.19[7], 11.51, 17.56, 22.45.

HERBY NOWE—INOWROCŁAW: 4.22, 10.58.

*) Z Torunia.
**) Kursuje od 27. VI. — 5. IX.
***) Kursuje od 26. VI. — 4. IX.
*[1]) Kursuje od 29. VIII. — 5. IX.
[1]) Kursuje od 28. VIII. — 5. IX.
[2]) Z Laskowic.
[3]) Z Nakła.
[4]) Tylko w niedziele i święta z Fordonu.
[5]) Z Inowrocławia.
[6]) Poznań—Inowrocław, pociąg pośp.
[7]) Z Wągrowca w dni robocze.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzchucina 10.25, 22.10
Lasu, Opławca i Smukały 8.10, 8,25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukały Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzchucina 11.40*, 13,30*, 15.30**, 19,35*
Wąwelna 13.30*, 19.35*
Opławca i Smukały 8.10, 8,25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13,30*, 14.00, 15,30**, 16.00, 18,30, 19.35, 21.00
Smukały Dolnej 8,25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty, *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W - **Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.** (9300

Co jest godnego zwiedzenia? Do najciekawszych zabytków należą kościół farny pod wezwaniem świętych Marcina i Mikołaja z XIV w., kościół Klarysek z XV w., kościół Bernardynów z XVI w., kościół pojezuicki z XVIII w., stare śpichrze zbożowe nad Brdą, Wenecja bydgoska, biblioteka miejska i bernardyńska.

Dalej godne zwiedzenia są: Muzeum miejskie, wystawa darów Wyczółkowskiego, Laszczki i Kierskiego. Dwa piękne parki Jana Kazimierza z alegoryczną rzeźbą „Potop" i Jana Kochanowskiego z pomnikiem Henryka Sienkiewicza. Poza tym ogród botaniczny, śluzy cieniste planty nad kanałem bydgoskim, Wzgórze Dąbrowskiego romantycznie położone z widokiem na Bydgoszcz i wieżą ciśnień, szereg gmachów monumentalnych i stylowych jak Państw. Szkoła Przemysłu Roln., męskie i żeńskie gimnazja miejskie o nowoczesnej strukturze, poważne i obszerne gmachy instytutu badań rolnych, nowo budujący się kościół o wielkiej kopule pod wezwaniem św. Wincentego à Paulo, nowy olbrzymi gmach szpitala miejskiego i inne.

Już piąta setka zgłasza się po zdrowie i radość w Krynicy.

Olbrzymie powodzenie naszego konkursu letniskowego.

W dalszym ciągu napływają bezustannie trafne rozwiązania szarady naszego wielkiego konkursu letniskowego. Napływają z różnych stron kraju i są najlepszym dowodem, jak bardzo poczytnym i rozpowszechnionym jest „Dziennik Bydgoski". Wystarczy przeglądnąć nazwiska i miejsce zamieszkania poszczególnych osób.

Przepiękna Krynica kusi swym czarem a pobyt jednomiesięczny w wytwornym pensjonacie w doskonałym towarzystwie, to istotnie niezwykła nagroda. Pasjonuje czytelników pytanie: Kto tam pojedzie? A nuż się uda, i może ja? Niewykluczone. Czym większa jednak liczba kandydatów, tym więcej emocji. Jest ich już ponad pół tysiąca! Przedstawiamy:

401. Waleria Sławińska, Libelta 5; 402. Kazimierz Bogacki, Warszawa, Szkolna 8; 403. Maria Sass, Chopina 8; 404. Izabela Męcińska, Podchorążych 32; 405. Halina Szukalska, Mał. Lipinki (Pomorze); 406. Ignacy Czerwiński, Żyrardów, Farbiarska 5; 407. Jan Wąsowicz, Świekatowo, pow. Świecie n. W.; 408. Alfons Milewski, Wejherowo, Krajowe Zakłady Op. Sp.; 409. Eleonora Brendel, Gniezno, Warszawska 26; 410. Kazimierz Rydlewski, Błotna 14; 411. Monika Kłobuchowska, Zawada pow. Świecie n. W.; 412. Wincenty Stachowiak, Św. Antoniego Padewskiego 1a; 413. Stanisław Szukalski, maj. Lipinki pocz. Starogard; 414. Halina Orchowska, Jagiellońska 5; 415. Jadwiga Zdziebłowska, Zamojskiego 10; 416. Ludomira Lewandowska, Krakowska 14; 417. Koleta Górska, Pl. Piastowski 11; 418. Jan Prybe, Chrobrego 3; 419. Irena Kolańczykówna, Wałkowica pow. Szubin; 420. Stanisław Ganasiński, Jezuicka 12; 421. Józef Czołba, Toruń, Szewska 6; 422. Jadwiga Dęgórska, Grudziądz, Kwiatowa 3; 423. Helena Zielińska, Toruń, Szosa Chełmińska 44; 424. Katarzyna Galubińska, Nakło n. N., Dworcowa 2; 425. Paweł Różanowicz, Kartuska 22; 426. Maria Kołatka, Nowogrodzka 12; 427. Agnieszka Szulc, Nakielska 77; 428. Bronisława Bałamończykówna, Świecie n. W., Sądowa 16; 429. Sabina Birzyńska, Nakło n. N., Ks. Skargi 7; 430. Wincenty Bazali, Biedaszkowo 22; 431. Feliks Dostatni, Garbary 12; 432. J. Młyński, Lansjerów 10; 433. Maria Nawrotowa, Katowice, Plebiscytowa 29; 434. Stefania Kuchcińska, Śląska 6; 435. Leokadia Świtajska, Cępno pow. Chełmno; 436. Jadwiga Michalska, Chełmno, Szkolna 10; 437. Józefa Bubińska, Chopina 24; 438. Helena Roesler, Toruń, Przy Bzeźni 48/50; 439. Helena Żuralska, Wąbrzeźno, Piłsudskiego 3; 440. Longina Kasprowicz, Niegolewskiego 9; 441. Stanisława Nowosielska, Łokietka 36; 442. Stanisława Lewicka, Bart. Głowackiego 28; 443. Kazimiera Skibińska, Szamocin pow. Chodzież; 444. Cecylia Ziółkowska, Dąbie Nowe p. Łabiszyn; 445. Paweł Szołtysik, Chełmno, Kościuszki 9; 446. Franciszka Gordon, Ks. Skorupki 65; 447. Feliks Stasiewski, Nowe n. W., Grudziądzka 2; 448. Klementyna Filipiakowa, Bielawy-Nowe, pow. Wyrzysk; 449. Leon Hildebrandt, Przymuszewo, pocz. Drodziennica; 450. Tadeusz Baumgart, Stronno pocz. Kotomierz; 451. Julianna Jasińska, Pruszcz k. Bydgoszczy; 452. Helena Wróblewska, Poznań, Górna Wilda 24; 453. Wanda Grabowska, Kanałowa 15; 454. Zygfryd Schwarz, Łokietka 21; 455. Alfred Gruss, Kalisz, Pl. Pilińskiego 4; 456. Leon Gruss, Św. Barbary 9; 457. Jadwiga Popielowa, Szubin, Młyńska 2; 458. Maria Jasiołowska, Szubin, Nowy Świat 19; 459. Zbigniew Derfert, Pomorska 22; 460. Wita Rybicka, Libelta 12; 461. Barbara Brzeska, Gajowa 31; 462. Wojciech Brzeski, Gajowa 31; 463. Helena Kanclerz, Gołębia 86; 464: Władysław Pawlikowski, Długosza 12; 465. Janina Rummelówna, Nowy Rynek 1; 466. Leon Moczyński, Małachowskiego 13; 467. Pelagia Masłowska, Sobieskiego 2; 468. Roman Masłowski, Sobieskiego 2; 469. Helena Faustymerowa, Polanka 3; 470. Zofia Kawecka, Chopina 23; 471. Leokadia Masłowska, Północna 2; 472. Władysława Januszewska, Śniadeckich 25; 473. Helena Janicka, Podchorążych 35; 474. Stanisław Pierzchalski, Dworcowa 30; 475. Jadwiga Wrenszówna, Kraszewskiego 6; 476. Eustachy Duda, Staszica 5; 477. Maria Smuralska, Jagiellońska 7; 478. Józef Świeczkowski, Nieszawa, woj. warszawskie; 479. Antoni Lamparski, IKR; 480. Jerzy Michalski, Dworcowa 86; 481. Krystyna Szkocka, Sienkiewicza 15; 482. Helena Piotrowska, Świętojańska 19; 483. Hanka Jaśkowiakówna, Nakielska 58; 484. Ludwika Orkiszewska, Pomorska 33; 485. Jadwiga Barańska, Tuchola, Główna 61; 486. Zofia Szczęsna, Poniatowskiego 20; 487. Wacław Kaszubowski, Pl. Weyssenhoffa 6; 488. Maria Sypkowa, Chwytowo 8; 489. Leon Rekowski, Chrobrego 23; 490. Bolesław Grajkowski, Chełmno, Biskupia 10; 491. Leon Łepczyński, Krasińskiego 21; 492. Wanda Fremd, Kościuszki 6; 493. Zygmunt Jabłoński, Brzozowa 49a; 494. Teofil Burakowski, Promenada 25; 495. Cecylia Sitarek, Chłopickiego 6; 496. Jadwiga Kwiatkowska, Mazowiecka 14; 497. Barbara Kwiatkowska, Mazowiecka 14; 498. Wanda Deglerowa, Gdańska 87; 499. Adolf Kielań, Leśnictwo Górale pow. Brodnica; 500. Alfons Reichel, Sarnowy, pow. Kościerzyna.

Ośmdziesiątletnia solenizantka

wzorem Matki-Polki.



MARIA POPŁAWSKA.

Sędziwa matrona, pani Maria z Kachlickich Popławska z Borku, wdowa po śp. Janie Popławskim ze Śremu, mieszkająca od kilkunastu lat u swego syna — starszego asesora kolejowego Władysława Popławskiego w Bydgoszczy-Jachcicach, obchodziła dnia 5 sierpnia swoje 80-lecie urodzin.

Nasza solenizantka śmiało może być wzorem matki i Polki. **Mieszkając od 1890 do 1920 r. w Berlinie**, przez całe trzydzieści lat świeciła przykładem, pracując także społecznie; 25 lat bez przerwy należała do zarządu **Towarzystwa Polek „Wanda"**, krzewiąc ducha narodowego, opiekując się przejeżdżającymi przez Berlin emigrantami, wspierając materialnie studentów polskich i dziatwę wysyłaną do kraju na wakacje. Nie zaniedbując domu i wychowania dzieci, poświęcała wolne chwile na wygłaszanie referatów w organizacjach kobiecych w Tegel, Velten, Neukölln i Schöneberg. W jej mieszkaniu znajdowała się **tajna szkółka polska**. Kilka razy przeprowadziła policja rewizję w mieszkaniu pani Popławskiej, mężowi-urzędnikowi na dworcu szczecińskim, zagrożono represjami, lecz daremnie wysilali się Niemcy, dom ten był niezdobytym bastionem polskim i katolickim.

Dzisiaj, w wolnej ojczyźnie, **szczęśliwie** otoczona dziećmi i wnukami, ze łzą radości w oczach wspomina staruszka dawne dzieje, upominając młode pokolenie, aby miłując tak jak ona Polskę, nigdy nie zapominało o rodakach na obczyźnie.

Cześć i sława takim matkom!

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie miesięczne w sobotę 7 bm. o godzinie 19-ej w sali p. Kujawskiego przy ul. Fordońskiej. O liczny udział uprasza zarząd.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO WILCZAK-OKOLE.

Wycieczka familijna z powodu nieprzewidzianych przeszkód **nie odbędzie się.**

Wielkie plany budowlane

W sąsiedztwie stacji kolejowej Bydgoszcz-Wschód na wyżynie pod lasem powstaje wzorowe osiedle robotnicze.

400 małych mieszkań na widoku!

Niezależnie od kompleksu domów urzędniczych, budowanych w Kapuściskach przez **francusko-polskie towarzystwo kolejowe**, powstaję w odległości 300 metrów od stacji „Bydgoszcz-Wschód" — na pięknej wyżynie pod lasem, przylegającej do ulicy Weteranów — **wzorowe osiedle robotnicze.**

Zdrowe powietrze i dogodna komunikacja autobusowa, zapewniona przez zarząd miejski, zapewniają nowemu osiedlu rozwój.

Tereny przeznaczone na **200 domków bliźniaczych** o 400 mieszkaniach dwuizbowych z kuchnią i przedsionkiem, przydzielił zarząd miejski spółdzielni budowlanej **„Nowe Miasto"**, która ukończyła niedawno zabudowę terenów na tzw. Ludwikowie, koło nowej elektrowni, i wywiązała się uczciwie z przyjętych na siebie wobec gminy i Banku Gospodarstwa Krajowego zobowiązań.

Tereny w Kapuściskach wybrano celowo, albowiem tuż znajdują się najpoważniejsze fabryki bydgoskie, zatrudniające kilka tysięcy robotników, mieszkających obecnie przeważnie na przeciwległych peryferiach miasta. Ludzie ci do miejsca pracy mają do przebycia przestrzeń kilkukilometrową, narażając tym samym swe zdrowie przez zbytnie wycieńczenie jazdą na rowerach. Bliskość zamieszkania rozwiąże problem robotnika tak ze strony fizycznej jak i duchowej, dając mu możność większego odpoczynku i zadowolenia,

Spółdzielnia „Nowe Miasto" jeszcze w tym roku przed zimą, przystąpi do budowy kilkudziesięciu domów, krytych dachówką, zaopatrzonych w światło elektryczne, w wodociągi i kanalizację. Jednocześnie podejmuje się urządzenia na własny koszt ulic brukowanych z chodnikami i ogrodzeniem.

Nabywcami domków (na spłatę) mogą być tylko członkowie spółdzielni budowlanej.

Plan zabudowy nowego osiedla, zatwierdzony przez władze, opracował p. kapitan **B. Polakiewicz**, architekt, który prowadzić będzie również nadzór budowlany.

— **O fatalnym stanie drogi miejskiej w Kapuściskach, tzw. szosy fordońskiej**, dochodzą liczne skargi do naszej redakcji. W ubiegłym tygodniu aż cztery samochody naraziły się na tym odcinku szosy fordońskiej na złamanie resorów u podwozia. Kto będzie odpowiadał za szkody dość znaczne?

Dożynki w Tryszczynie.

W uroczo położonym wśród lasów Tryszczynie odbędzie się w niedzielę 8 bm. uroczystość dożynkowa. W programie, obfitującym w atrakcje wiejskie związane z tradycją dożynkową, znajdujemy tańce narodowe, śpiewy, pokazy, wręczenie wieńców dożynkowych i zabawa. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Własny obficie zaopatrzony bufet. Początek o godz. 14,30. Dojazd kolejką powiatową, pierwszy przystanek za Smukałą.

— **Pielgrzymka do Osielska.** Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka" urządza w niedzielę, 8 bm. pielgrzymkę do Osielska. Zbiórka po mszy św. o godz. 6 rano przy kościele św. Trójcy. Zebranie plenarne w poniedziałek 9 bm o godz. 17 w salce przy kościele św. Trójcy.

— **Prośba do Czytelników.** Wdowa bez środków do życia zwraca się za naszym pośrednictwem do osób, pragnących się zaopiekować 13-letnią dziewczynką i dopomóc jej w dalszym kształceniu. Oferty pod „Dobre dziecko".

— **Kradzież nowego roweru.** W wczorajszy piątek w południe przed filią „Dziennika Bydgoskiego" przy ulicy Dworcowej skradziono prawie nowy rower męski, marki „Faworyt". Kto wskaże złodzieja, otrzyma wysoką nagrodę. Zgłoszenia ul. Kościuszki 18 m. 12.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 7 sierpnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Kajetana, Donata.
Jutro: Emiliana.
Wschód słońca o godzinie 4.28.
Zachód słońca o godzinie 19.43.

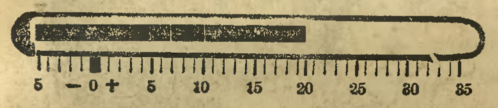
Stan pogody.

Nareszcie poprawa pogody.

Polska, leżąca na skraju depresji barometrycznej, zalegającej Rosję południową, miała wczoraj po południu pogodę na ogół chmurną i ciepłą z przelotnymi deszczami miejscami na południu kraju. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 25 st. w Lidzie, 24 w Wilnie i Brześciu n/B., 23 w Poznaniu i Bydgoszczy, 22 w Warszawie i Pińsku, 21 w Łodzi i Toruniu, 20 w Gdyni i Suwałkach, 19 w Cieszynie i Katowicach, 18 we Lwowie i Kielcach, 17 w Krakowie i Zaleszczykach, 16 w Przemyślu i Kołomyi, 13 w Zakopanem, 8 na Hali Gąsienicowej, 6 na Kasprowym Wierchu. Dziś po pochmurnej nocy rozpogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda na ogół chmurna, rankim mglista z rozpogodzeniami w północnej połowie kraju, a z zanikającymi deszczami w południowej. Ciepło. Słabe wiatry północne i północno-wschodni. Chmury przeważnie warstwowo-kłębiaste o podstawie od 300 do 600 m. Widzial-



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Centralna" — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

Aria: „Porwana kobieta".
As: „Narzeczona z Wiednia".
Mars: „Wesoły Don Juan".
Świt: „Sobowtór Jacka Mortinera".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Gościnne występy Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w „Azaisie".

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś i jutro (sobota i niedziela) o godz. 20-ej odbędą się w Teatrze Ziemi Pomorskiej przedstawienia doskonałej komedii Verneuill'a p. t. „Azais" z gościnnym występem niezrównanego artysty scen warszawskich i polskiego filmu p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, doskonale zapisanego w pamięci tysięcznych rzesz publiczności teatralnej.

Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „Damy kameliowej". Niedzielna popołudniówka w teatrze.

Na niedzielnej popołudniówce w Teatrze Ziemi Pomorskiej wystawiony zostanie nieodwołalnie po raz ostatni doskonały dramat Dumas'a p. t. „Dama kameliowa" z gościnnym występem w roli tytułowej ulubienicy publiczności p. Stanisławy Mazarekówny. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Niedziela 8 bm. Toruń: godz. 16 „Dama kameliowa", godz. 20 „Azais".
Poniedziałek 9 bm. teatr w objeździe.
Aria: „Aelstria" i „Droga do sławy".

Hajda w świat!

Zamierzali dostać się do Hiszpanii — a wylądowali w Toruniu.

Przed kilku dniami czteroosobowa grupka chłopców uciekła z domów rodzicielskich w Grudziądzu i zamierzała dotrzeć do Hiszpanii. (Gen. Franco bardzo by się z ich przybycia ucieszył.)

Jeden wszakże z tej paczki dość wcześnie uprzykrzył sobie ryzykowną i mało wygodną wędrówkę, — to też wrócił do mamusi. Pozostali jednak uparli się i wytrwale zdążali do... Torunia.

Na czele wyprawy stał 17-letni Teodor Sarnecki (Plac 23 Stycznia 26). Towarzyszyli mu: 15-letni Stanisław Tokarski i najmłodszy z nich 13-letni Tadzio Widomski, któremu przed wyruszeniem w świat udało się „buchnąć" rodzonemu ojcu 50 złotych, rewolwer z 4 nabojami, mapę i... wytrych. Ten ostatni instrument zdobyty został wspólnymi siłami, a cel jego „na wszelki wypadek"...

Tak wspaniale zaopatrzona grupka młodych sympatyków gen. Franca zdążała do Torunia, skąd zamierzali dostać się do Gdyni, albo też Warszawy (bo dopiero tutaj miała zapaść decyzja, jaką drogą będą wędrować), — a stąd przez Francję (koniecznie) do Hiszpanii.

Niestety na drodze ich marzeń stanęły granatowe mundury. W Toruniu czekano na młodzieniaszków w zupełnym spokoju i z godnością ich też przyjęto.

Hultajska trójka zostanie odstawiona „ciupasem" do domów rodzicielskich, gdzie niewątpliwie zgotują im bardzo miłe przyjęcie. W to ani na chwilę nie wątpimy...

Obrady Pom. Okr. Zw. Bokserskiego.

W ub. czwartek odbyło się w Toruniu specjalne zebranie zarządu Pom. OZB, na którym obecny był prezes PZB p. Mirzyński. Na zebraniu przedyskutowano sprawę siedziby wydziałów POZB. Prezes Mirzyński oświadczył, że jest nie do pomyślenia, aby zarząd znajdował się w Toruniu a wydziały w Bydgoszczy, podkreślając konieczność przesyłania korespondencji do wydziałów za pośrednictwem zarządu. Ostatecznie sprawa siedziby wydziałów załatwiona zostanie na zebraniu zarządu w dn. 19 bm.

W dalszym ciągu ustalono, że mistrzostwa drużynowe Pomorza odbędą się w okresie dwóch i pół miesięcy, tj. we wrześniu, październiku i połowie listopada.

Poza tym uchwalono zakontraktować spotkania międzyokręgowe ze Śląskiem, Poznaniem i Warszawą oraz zwrócić się do Łodzi w sprawie zakontraktowania drużyn zagranicznych, które będą gościły w Łodzi na początku sezonu.

Nieuczciwa służąca.

Stefania Drążkówna, zatrudniona była u pp. Kieszuniów (ul. Mickiewicza nr 18) w charakterze niewiasty służebnej, lecz zawód ten widocznie nie bardzo odpowiadał, bo wczoraj mieszkanie swych chlebodawców opuściła.

Jednocześnie zginęły różne drobne przedmioty i garderoba. „Zbieg okoliczności" wyraźnie wskazuje sprawcę kradzieży.

Za nieuczciwą służącą wdrożono poszukiwania.

Regaty kajakowe w Toruniu

W nadchodzącą niedzielę dnia 8 bm. odbędą się w Toruniu regaty kajakowe o mistrzostwa miasta.

W zawodach tych wezmą udział zawodnicy z Poznania, Bydgoszczy, Grudziądza, Brodnicy i Torunia z kilkakrotnym mistrzem Polski Czesławem Sobierajem oraz mistrzowską osadą Polski Polaszek i Witt na czele.

Wieczornica młodzieży polskiej z Westfalii i Nadrenii.

Celem nawiązania bliższego kontaktu z miejscowym społeczeństwem kurs polskich pracowników oświatowo-kulturalnych z Westfalii i Nadrenii organizuje **wieczornicę towarzyską** dnia 8 bm. (niedziela), o godz. 8 wiecz. w auli Domu Społecznego.

Na program wieczornicy złożą się: śpiewy, tańce ludowe, inscenizacje, a następnie zabawa taneczna. Na wieczornicę tę zapraszają serdecznie obywatelstwo Torunia

Uczestnicy kursu.

Cyrk „Szalona arena"

rozbił swoje namioty na placu obok Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu.

Kradzież roweru.

Herman Rulher z Łążyna przyjechał na rowerze do Torunia i chcąc poczynić zakupy, pozostawił rower na ulicy. Po wyjściu ze składu stwierdził, iż już „ktoś" rowerem zainteresował się. Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła dochodzenie.

Z wojny chińsko-japońskiej.



Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia zwycięski oddział japońskich żołnierzy po zdobyciu mostu Markopole. Zdobycie tego ważnego odcinka strategicznego pozwoliło japońskim pułkom na dalsze zwycięskie natarcie.

Hocki-klocki.

O dziewiątej minut pięć...

Zdarzyło mi się wczorajszego dnia, a właściwie wieczoru, iż mając odrobinę czasu — postanowiłem odwiedzić przyjaciela, mieszkającego na ul. Grudziądzkiej. Numeru nie pamiętałem. To mniej ważne.

Tak mniej więcej o zmroku puściłem się „per pedes", jako — że pogoda była cudowna i należało jak najwięcej naładować płuca ozonem (przez male „o").

Gdym znalazł się przed domem, w którym zamieszkuje mój przyjaciel stanąłem jak wryty. Bo drzwi były zamknięte. To znaczy brama wejściowa.

Niewiarogodne. Już? o tej porze?

Przechodziło akuratnie obok trzech panów, których — jako „tubylców" — zagadnąłem o przyczynę wczesnego zamknięcia bramy.

— Zamknięta?... pyta jeden z nich.
— Niestety tak.
— A która to może być godzina?

Patrzę na zegarek.

— Akuratnie dziewiąta minut pięć... odpowiadam.

— Fiut, panie... to już zamknięta na fest!

— Jakto o tej godzinie? To niemożliwe. A jak ktoś się spóźni? Co ma robić?

— Musi posiadać własny klucz od bramy.

— No dobrze, ale jak zapomni zabrać?... A dozorcy w takim domu nie ma? Dzwonka nie widzę...

— Po co? Tutaj wcześnie ludzie chodzą spać.

— No wiecie państwo, — to niesłychane. Ciekaw jestem, gdy taki jeden z drugim obywatel zapomni zabrać klucz — to chyba do hotelu musi pójść spać, albo po prostu na „durcha"...

— A no to stoi przed bramą i czeka, może jeszcze ktoś spóźni się, to go wpuści...

— Ładna perspektywa. Dziękuję panom za cenne informacje. Do widzenia.

Wracałem pouczony i śpiewałem sobie po drodze:

„O dziewiątej minut pięć

Miałem wielką chęć"... Kląć jak szewc.

Rak.

Z teki policjanta.

Dnia 4 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w powiecie toruńskim 5 wypadków różnych drobnych kradzieży, oraz spisano 14 doniesień za przekroczenia przepisów drogowych, 10 doniesień za przekr. przepisów polic.-adm., 2 doniesienia za opilstwo, 1 doniesienie za przekr. przepisów polic.-sanitarnych, 1 doniesienie za nielegalne posiadanie broni palnej i 1 doniesienie za pokąsanie przez psa 7-letniego chłopca.

Dnia 5 bm. zgłoszono w Toruniu 5 wypadków różnych drobnych kradzieży oraz spisano 12 doniesień za przekroczenia przepisów polic.-admin., 4 doniesienia za przekroczenie przep. drogowych i 3 doniesienia za zakłócenie spokoju nocnego.

Młodzież polska z Niemiec

przed mikrofonem radiostacji toruńskiej.

W niedzielę, 8 bm. Rozgłośnia Pomorska nadaje audycję w godzinach od 14.40 do 14.50 w wykonaniu uczestników kursu młodzieży polskiej oraz dzieci z kolonii letniej, przebywających obecnie w Toruniu. Uczestnicy kursu i kolonii pochodzą, jak już podawaliśmy, z Westfalii i Nadrenii.

Znalezienie roweru.

Jakiś bardzo roztargniony, albo „zalany w pestkę" cyklista pozostawił na moście im. Marsz. Piłsudskiego rower, którym zaopiekowała się policja. Rower znajduje się w I komisariacie P.P. i prawy właściciel może się po niego zgłosić.

Pogryziony przez psa.

Marian Przymsza, zam. przy ul. Św. Ducha złożył w I komisariacie policji zameldowanie, iż został pokąsany przez psa właściciela restauratora Raczyńskiego, zam. przy ul. Różanej.



NA „TYDZIEN BYDGOSZCZY"

Rozkład jazdy kolejowej

ODJAZD:

TORUŃ—WARSZAWA: 2.51, 5.45, 6.45*, 8.05*, 10.00, **14.20*****, 14.28, 15.35*, 16.21[1], 17.34, **18.12**, 20.00*, 22.24*, 23.30.

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: **3.27****, 4.29, 6.00[2], **7.28**, **12.40****, 12.48**, 13.40[2], 14.48*[1], 17.12, **19.38**, 20.10.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 4.39, 14.35.

NAKŁO—PIŁA: 0.30[3], 4.10[3], 6.02, 11.05[3], 14.50, 17.45, 19.40.

UNISŁAW—BRODNICA: 4.27, 7.55, 9.43[4], 12.30[4], 14.06, 16.10, 22.14.

INOWROCŁAW—POZNAŃ: 1.15***, 2.42[5], 4.08, 6.35, 11.10[6], **14.18*****, 15.30[5], 18.40, **22.12**, 23.20[5].

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5.00, 10.40, 13.38[7], 18.30.

INOWROCŁAW—HERBY NOWE: 2.42, 15.30

*) Do Torunia.
**) Kursuje od 26. VI. — 4. IX.
***) Kursuje od 27. VI. — 5. IX.
*[1]) Kursuje od 26. VIII. — 4. IX.
[1]) Kursuje od 29. VIII. — 5. IX.
[2]) Do Laskowic.
[3]) Do Nakła.
[4]) Tylko w niedzielę i święta do Fordonu
[5]) Do Inowrocławia.
[6]) Od Inowrocławia pociąg pośpieszny.
[7]) W. dni robocze do Wągrowca.

PRZYJAZD:

WARSZAWA—TORUŃ: 0.22*, 3.54, 7.18, 9.48. 11.00*, 12.14, **12.24*****, 14.29*, 14.40[1], 16.19*, 17.02, 19.20*, **19.30**, 21.57.

GDYNIA—GDAŃSK—TCZEW: 1.10**, 2.28, 7.45, 9.52, **14.08****, 15.25[2], 16.13*[1], 17.26, **18.04**, 21.54, **22.07.**

GDYNIA—KOŚCIERZYNA: 2.35, 7.37.

PIŁA—NAKŁO: 7.20, 12.11, 14.01[3], 16.57[3], 21.07, 23.08[3].

BRODNICA—UNISŁAW: 7.05, 10.00, 10.49[4], 14.54[4], 16.52, 19.10, 21.34.

POZNAŃ—INOWROCŁAW: **2.43**, **3.22*****, 4.22[5], **7.23**, 7.50[5], 10.58, **12.10*****, 17.06[6], 18.55, 22.50.

POZNAŃ—WĄGROWIEC: 7.19[7], 11.51, 17.56, 22.45.

HERBY NOWE—INOWROCŁAW: 4.22, 10.58.

*) Z Torunia.
**) Kursuje od 27. VI. — 5. IX.
***) Kursuje od 26. VI. — 4. IX.
*[1]) Kursuje od 29. VIII. — 5. IX.
[1]) Kursuje od 28. VIII. — 5. IX.
[2]) Z Laskowic.
[3]) Z Nakła.
[4]) Tylko w niedziele i święta z Fordonu.
[5]) Z Inowrocławia.
[6]) Poznań—Inowrocław, pociąg pośp.
[7]) Z Wągrowca w dni robocze.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzchucina 10.25, 22.10
Lasu, Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukały Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*
Wąwelna 13.30*, 19.35*
Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15.30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukały Dolnej 8.25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. **W - Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.** (9300

Co jest godnego zwiedzenia? Do najciekawszych zabytków należą kościół farny pod wezwaniem świętych Marcina i Mikołaja z XIV w., kościół Klarysek z XV w., kościół Bernardynów z XVI w., kościół pojezuicki z XVIII w., stare śpichrze zbożowe nad Brdą, Wenecja bydgoska, biblioteka miejska i bernardyńska.

Dalej godne zwiedzenia są: Muzeum miejskie, wystawa darów Wyczółkowskiego, Laszczki i Kierskiego. Dwa piękne parki Jana Kazimierza z alegoryczną rzeźbą „Potop" i Jana Kochanowskiego z pomnikiem Henryka Sienkiewicza. Poza tym ogród botaniczny, śluzy cieniste planty nad kanałem bydgoskim, Wzgórze Dąbrowskiego romantycznie położone z widokiem na Bydgoszcz i wieżą ciśnień, szereg gmachów monumentalnych i stylowych jak Państw. Szkoła Przemysłu Roln., męskie i żeńskie gimnazja miejskie o nowoczesnej strukturze, poważne i obszerne gmachy instytutu badań rolnych, nowo budujący się kościół o wielkiej kopule pod wezwaniem św. Wincentego à Paulo, nowy olbrzymi gmach szpitala miejskiego i inne.

Już piąta setka zgłasza się po zdrowie i radość w Krynicy.

Olbrzymie powodzenie naszego konkursu letniskowego.

W dalszym ciągu napływają bezustannie trafne rozwiązania szarady naszego wielkiego konkursu letniskowego. Napływają z różnych stron kraju i są najlepszym dowodem, jak bardzo poczytnym i rozpowszechnionym jest „Dziennik Bydgoski". Wystarczy przeglądnąć nazwiska i miejsce zamieszkania poszczególnych osób.

Przepiękna Krynica kusi swym czarem a pobyt jednomiesięczny w wytwornym pensjonacie w doskonałym towarzystwie, to istotnie niezwykła nagroda. Pasjonuje czytelników pytanie: Kto tam pojedzie? A nuż się uda, i może ja? Niewykluczone. Czym większa jednak liczba kandydatów, tym więcej emocji. Jest ich już ponad pół tysiąca! Przedstawiamy:

401. Waleria Sławińska, Libelta 5; 402. Kazimierz Bogacki, Warszawa, Szkolna 8; 403. Maria Sass, Chopina 8; 404. Izabela Męcińska, Podchorążych 32; 405. Halina Szukalska, Maj. Lipinki (Pomorze); 406. Ignacy Czerwiński, Żyrardów, Farbiarska 5; 407. Jan Wąsowicz, Świekatowo, pow. Świecie n. W.; 408. Alfons Milewski, Wejherowo, Krajowe Zakłady Op. Sp.; 409. Eleonora Brendel, Gniezno, Warszawska 26; 410. Kazimierz Rydlewski, Błotna 14; 411. Monika Kłobuchowska, Zawada pow. Świecie n. W.; 412. Wincenty Stachowiak, Św. Antoniego Padewskiego 1a; 413. Stanisław Szukalski, maj. Lipinki pocz. Starogard; 414. Halina Orchowska, Jagiellońska 5; 415. Jadwiga Zdziebłowska, Zamojskiego 10; 416. Ludomira Lewandowska, Krakowska 14; 417. Koleta Górska, Pl. Piastowski 11; 418. Jan Prybe, Chrobrego 3; 419. Irena Kolańczykówna, Wałkowica pow. Szubin; 420. Stanisław Ganasiński, Jezuicka 12; 421. Józef Czołba, Toruń, Szewska 6; 422. Jadwiga Degórska, Grudziądz, Kwiatowa 3; 423. Helena Zielińska, Toruń, Szosa Chełmińska 44; 424. Katarzyna Galubińska, Nakło n. N., Dworcowa 2; 425. Paweł Różanowicz, Kartuska 22; 426. Maria Kołatka, Nowogrodzka 12; 427. Agnieszka Szulc, Nakielska 77; 428. Bronisława Bałamonczekówna, Świecie n. W., Sądowa 16; 429. Sabina Birzyńska, Nakło n. N., Ks. Skargi 7; 430. Wincenty Bazali, Biedaszkowo 22; 431. Feliks Dostatni, Garbary 12; 432. J. Młyński, Lansjerów 10; 433. Maria Nawrotowa, Katowice, Plebiscytowa 29; 434. Stefania Kuchcińska, Śląska 6; 435. Leokadia Świtajska, Cępno pow. Chełmno; 436. Jadwiga Michalska, Chełmno, Szkolna 10; 437. Józefa Bubińska, Chopina 24; 438. Helena Roesler, Toruń, Przy Rzeźni 48/50; 439. Helena Żuralska, Wąbrzeźno, Piłsudskiego 3; 440. Longina Kasprowicz, Niegolewskiego 9; 441. Stanisława Nowosielska, Łokietka 36; 442. Stanisława Lewicka, Bart. Głowackiego 28; 443. Kazimiera Skibińska, Szamocin pow. Chodzież; 444. Cecylia Ziółkowska, Dąbie Nowe p. Łabiszyn; 445. Paweł Szołtysik, Chełmno, Kościuszki 9; 446. Franciszka Gordon, Ks. Skorupki 65; 447. Feliks Stasiewski, Nowe n. W., Grudziądzka 2; 448. Klementyna Filipiakowa, Bielawy-Nowe, pow. Wyrzysk; 449. Leon Hildebrandt, Przymuszewo, pocz. Drodziennica; 450. Tadeusz Baumgart, Stronno pocz. Kotomierz; 451. Julianna Jasińska, Pruszcz k. Bydgoszczy; 452. Helena Wróblewska, Poznań, Górna Wilda 24; 453. Wanda Grabowska, Kanałowa 15; 454. Zygfryd Schwarz, Łokietka 21; 455. Alfred Gruss, Kalisz, Pl. Pilińskiego 4; 456. Leon Gruss, Św. Barbary 9; 457. Jadwiga Popielowa, Szubin, Młyńska 2; 458. Maria Jasiołowska, Szubin, Nowy Świat 19; 459. Zbigniew Derfert, Pomorska 22; 460. Wita Rybicka, Libelta 12; 461. Barbara Brzeska, Gajowa 31; 462. Wojciech Brzeski, Gajowa 31; 463. Helena Kanclerz, Gołębia 86; 464: Władysław Pawlikowski, Długosza 12; 465. Janina Rummelówna, Nowy Rynek 1; 466. Leon Moczyński, Małachowskiego 13; 467. Pelagia Masłowska, Sobieskiego 2; 468. Roman Masłowski, Sobieskiego 2; 469. Helena Faustymerowa, Polanka 3; 470. Zofia Kawecka, Chopina 23; 471. Leokadia Masłowska, Północna 2; 472. Władysława Januszewska, Śniadeckich 25; 473. Helena Janicka, Podchorążych 35; 474. Stanisław Pierzchalski, Dworcowa 30; 475. Jadwiga Wrenszówna, Kraszewskiego 6; 476. Eustachy Duda, Staszica 5; 477. Maria Smuralska, Jagiellońska 7; 478. Józef Świeczkowski, Nieszawa, woj. warszawskie; 479. Antoni Lamparski, IKR; 480. Jerzy Michalski, Dworcowa 86; 481. Krystyna Szkocka, Sienkiewicza 15; 482. Helena Piotrowska, Świętojańska 19; 483. Hanka Jaśkowiakówna, Nakielska 58; 484. Ludwika Orkiszewska, Pomorska 33; 485. Jadwiga Barańska, Tuchola, Główna 61; 486. Zofia Szczęsna, Poniatowskiego 20; 487. Wacław Kaszubowski, Pl. Weyssenhoffa 6; 488. Maria Sypkowa, Chwytowo 8; 489. Leon Rekowski, Chrobrego 23; 490. Bolesław Grajkowski, Chełmno, Biskupia 10; 491. Leon Łepczyński, Krasińskiego 21; 492. Wanda Fremd, Kościuszki 6; 493. Zygmunt Jabłoński, Brzozowa 49a; 494. Teofil Burakowski, Promenada 25; 495. Cecylia Sitarek, Chłopickiego 6; 496. Jadwiga Kwiatkowska, Mazowiecka 14; 497. Barbara Kwiatkowska, Mazowiecka 14; 498. Wanda Deglerowa, Gdańska 87; 499. Adolf Kielań, Leśnictwo Górale pow. Brodnica; 500. Alfons Reichel, Sarnowy, pow. Kościerzyna.

Ośmdziesiątletnia solenizantka

wzorem Matki-Polki.



MARIA POPŁAWSKA.

Sędziwa matrona, pani Maria z Kachlickich Popławska z Borku, wdowa po śp. Janie Popławskim ze Śremu, mieszkająca od kilkunastu lat u swego syna — starszego asesora kolejowego Władysława Popławskiego w Bydgoszczy-Jachcicach, obchodziła dnia 5 sierpnia swoje 80-lecie urodzin.

Nasza solenizantka śmiało może być wzorem matki i Polki. **Mieszkając od 1890 do 1920 r. w Berlinie,** przez całe trzydzieści lat świeciła przykładem, pracując także społecznie; 25 lat bez przerwy należała do zarządu **Towarzystwa Polek „Wanda"**, krzewiąc ducha narodowego, opiekując się przejeżdżającymi przez Berlin emigrantami, wspierając materialnie studentów polskich i dziatwę wysyłaną do kraju na wakacje. Nie zaniedbując domu i wychowania dzieci, poświęcała wolne chwile na wygłaszanie referatów w organizacjach kobiecych w Tegel, Velten, Neukölln i Schöneberg. W jej mieszkaniu znajdowała się **tajna szkółka polska.** Kilka razy przeprowadziła policja rewizję w mieszkaniu pani Popławskiej, mężowi-urzędnikowi na dworcu szczecińskim, zagrożono represjami, lecz daremnie wysilali się Niemcy, dom ten był niezdobytym bastionem polskim i katolickim.

Dzisiaj, w wolnej ojczyźnie, szczęśliwie otoczona dziećmi i wnukami, ze łzą radości w oczach wspomina staruszka dawne dzieje, upominając młode pokolenie, aby miłując tak jak ona Polskę, nigdy nie zapominało o rodakach na obczyźnie.

Cześć i sława takim matkom!

Wielkie plany budowlane

W sąsiedztwie stacji kolejowej Bydgoszcz-Wschód na wyżynie pod lasem powstaje wzorowe osiedle robotnicze.

400 małych mieszkań na widoku!

Niezależnie od kompleksu domów urzędniczych, budowanych w Kapuściskach przez **francusko-polskie towarzystwo kolejowe,** powstaje w odległości 300 metrów od stacji „Bydgoszcz-Wschód" — na pięknej wyżynie pod lasem, przylegającej do ulicy Weteranów — **wzorowe osiedle robotnicze.**

Zdrowe powietrze i dogodna komunikacja autobusowa, zapewniona przez zarząd miejski, zapewniają nowemu osiedlu rozwój.

Tereny przeznaczone na **200 domków bliźniaczych** o 400 mieszkaniach dwuizbowych z kuchnią i przedsionkiem, przydzielił zarząd miejski spółdzielni budowlanej **„Nowe Miasto"**, która ukończyła niedawno zabudowę terenów na tzw. Ludwikowie, koło nowej elektrowni, i wywiązała się uczciwie z przyjętych na siebie wobec gminy i Banku Gospodarstwa Krajowego zobowiązań.

Tereny w Kapuściskach wybrano celowo, albowiem tuż znajdują się najpoważniejsze fabryki bydgoskie, zatrudniające kilka tysięcy robotników, mieszkających obecnie przeważnie na przeciwległych peryferiach miasta. Ludzie ci do miejsca pracy mają do przebycia przestrzeń kilkukilometrową, narażając tym samym swe zdrowie przez zbytnie wycieńczenie jazdą na rowerach. Bliskość zamieszkania rozwiąże problem robotnika tak ze strony fizycznej jak i duchowej, dając mu możność większego odpoczynku i zadowolenia,

Spółdzielnia „Nowe Miasto" **jeszcze w** tym roku przed zimą, przystąpi do budowy kilkudziesięciu domów, krytych dachówką, zaopatrzonych w światło elektryczne, w wodociągi i kanalizację. Jednocześnie podejmuje się urządzenia na własny koszt ulic brukowanych z chodnikami i ogrodzeniem.

Nabywcami domków (na spłatę) mogą być tylko członkowie spółdzielni budowlanej.

Plan zabudowy nowego osiedla, zatwierdzony przez władze, opracował p. kapitan **B. Polakiewicz,** architekt, który prowadzić będzie również nadzór budowlany.

—::—

— O fatalnym stanie drogi miejskiej w Kapuściskach, tzw. szosy fordońskiej dochodzą liczne skargi do naszej redakcji. W ubiegłym tygodniu aż cztery samochody naraziły się na tym odcinku szosy fordońskiej na złamanie resorów u podwozia. Kto będzie odpowiadał za szkody dość znaczne?

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie miesięczne w sobotę 7 bm. o godzinie 19-ej w sali p. Kujawskiego przy ul. Fordońskiej. O liczny udział uprasza zarząd.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO WILCZAK-OKOLE.

Wycieczka familijna z powodu nieprzewidzianych przeszkód **nie odbędzie się.**

Dożynki w Tryszczynie.

W uroczo położonym wśród lasów Tryszczynie odbędzie się w niedzielę 8 bm. uroczystość dożynkowa. W programie, obfitującym w atrakcje wiejskie związane z tradycją dożynkową, znajdujemy tańce narodowe, śpiewy, pokazy, wręczenie wieńców dożynkowych i zabawa. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Własny obficie zaopatrzony bufet. Początek o godz. 14,30. Dojazd kolejką powiatową, pierwszy przystanek za Smukałą.

—::—

— Pielgrzymka do Osielska. Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka" urządza w niedzielę, 8 bm. pielgrzymkę do Osielska. Zbiórka po mszy św. o godz. 6 rano przy kościele św. Trójcy. Zebranie plenarne w poniedziałek 9 bm o godz. 17 w salce przy kościele św. Trójcy.

— Prośba do Czytelników. Wdowa bez środków do życia zwraca się za naszym pośrednictwem do osób, pragnących się zaopiekować 13-letnią dziewczynką i dopomóc jej w dalszym kształceniu. Oferty pod „Dobre dziecko".

— Kradzież nowego roweru. W wczorajszy piątek w południe przed filią „Dziennika Bydgoskiego" przy ulicy Dworcowej skradziono prawie nowy rower męski, marki „Faworyt". Kto wskaże złodzieja, otrzyma wysoką nagrodę. Zgłoszenia ul. Kościuszki 18 m. 12.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 7 sierpnia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Kajetana. Donata.
Jutro: Emiliana.
Wschód słońca o godzinie 4.28.
Zachód słońca o godzinie 19.43.

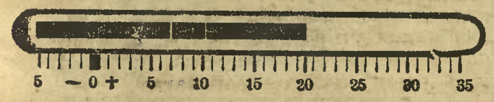
Stan pogody.

Nareszcie poprawa pogody.

Polska, leżąca na skraju depresji barometrycznej, zalegającej Rosję południową, miała wczoraj po południu pogodę na ogół chmurną i ciepłą z przelotnymi deszczami miejscami na południu kraju. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 25 st. w Lidzie, 24 w Wilnie i Brześciu n/B., 23 w Poznaniu i Bydgoszczy, 22 w Warszawie i Pińsku, 21 w Łodzi i Toruniu, 20 w Gdyni i Suwałkach, 19 w Cieszynie i Katowicach, 18 we Lwowie i Kielcach, 17 w Krakowie i Zaleszczykach, 16 w Przemyślu i Kołomyi, 13 w Zakopanem, 8 na Hali Gąsienicowej, 6 na Kasprowym Wierchu. Dziś po pochmurnej nocy rozpogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda na ogół chmurna, rankiem mglista z rozpogodzeniami w północnej połowie kraju, a z zanikającymi deszczami w południowej. Ciepło. Słabe wiatry północne i północno-wschodni. Chmury przeważnie warstwowo-kłębiaste o podstawie od 300 do 600 m. Widzialność rano słaba, w ciągu dnia dość dobra. Wiatry północne i północno-wschodnie 20 do 30 km/godz. Skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Nowa edycja na rok 1937. Film o Franciszku Schubercie p. t. **„Niedokończona symfonia".** W roli gł. Marta Eggerth i Hans Jaray. Nadprogram tygodnik.

LIDO. Wielki film erotyczny p. t. **„Zaginiona wyspa"** i bogaty nadprogram.

POLONIA. Dwa razy nagrodzony film p. t. **„Zwyciężyły kobiety".** W roli głównej Francoise Rosay i Jean Murat. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Melodyjna operetka Lehara **„Frasquita"** i bogaty nadprogram.

— **Zapisy** do wszystkich klas prywatnego pełnego **gimnazjum żeńskiego** i żeńskiej **szkoły powszechnej** w Gdyni przyjmuje kancelaria zakładu, mieszcząca się tymczasowo w gmachu szkoły powszechnej nr 1 przy ul. 10 Lutego codziennie od godziny 10—13 i od 16—19, nie pobierając osobnego wpisowego, a jedynie wpłaty na poczet czesnego za naukę. Dyrekcja.

— **Ostrzeżenie.** W czasie od 5 do 19 bm. włącznie odbędą się w godzinach od 15-ej do 17-ej **ostre strzelania artylerii przeciwlotniczej w kierunku zatoki** — z wyjątkiem dnia 8 i 15 sierpnia br. W dniach od 20. 8. do 1. 9. włącznie odbędą się strzelania nocne od godziny 22 do godziny 1-ej, z wyjątkiem dnia 22 i 29 sierpnia br. Kierunek strzału jak przy strzelaniach dziennych.

Umowa gospodarcza polsko-gdańska

przedłużona na dalszy rok.

Umowa polsko-gdańska o obrocie **produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa** z dnia 6 sierpnia 1934 r., która obowiązywała pierwotnie w ciągu roku i przedłużona była rok rocznie do 10 sierpnia 1937 r. została obecnie przedłużona na dalszy rok tj. **do 10 sierpnia 1938 r.,** po rokowaniach prowadzonych między rządem polskim i senatem W. M. Gdańska.

Układ reguluje obrót produktami rolniczymi z Polski do Gdańska oraz obrót wzajemny **serem, rybami i przetworami rybnymi.**

Umowa podpisana została przez komisarza gen. R. P. w Gdańsku min. Chodackiego oraz prezydenta senatu W. M. Gdańska Greisera. Umowa przewiduje, iż obroty poszczególnymi rodzajami produktów rybnych uregulowane zostaną **na mocy umów branżowych,** zawieranych przez zainteresowane koła gospodarcze obu stron.

Otwarcie nowego gimnazjum żeńskiego

w Gdyni.

Rodzice uczącej się młodzieży gdyńskiej mieli niezmiernie wiele kłopotu zlokowaniem dzieci w szkołach średnich, których w Gdyni było za mało. Jak nas obecnie informują, kłopot ten zniknie, albo się poważnie zmniejszy, gdyż niebawem otwarte zostanie w Gdyni prywatne gimnazjum żeńskie. Gimnazjum to mieścić się będzie przez pierwszy okres paru miesięcy w gmachu Tow. Szkoły Średniej przy ul. Morskiej 79, a następnie przeniesione zostanie do własnego gmachu przy ulicy Beniowskiego. Nowe gimnazjum posiadać będzie również dawną 8-mą klasę, co umożliwi kontynuowanie i ukończenie studiów b. uczennicom gimnazjum im. dr. Zegarskiego.

Z posiedzenia komisyj radzieckich.

Dnia 5 bm. odbyło się posiedzenie połączonych komisyj radzieckich. Na posiedzeniu przepracowano cały szereg prac, które wejdą na porządek obrad przyszłego posiedzenia Rady Miejskiej.

Komisja przyjęła do wiadomości **zburzenie willi Tusi,** które musiało nastąpić w związku z budową ulicy do przystani Żeglugi Polskiej oraz **rozbiórkę garaży w gmachu Komisariatu Rządu,** ze względu na przeprowadzaną obecnie rozbudową tego gmachu.

W związku z koniecznością **zburzenia kilkudziesięciu baraków** w śródmieściu Gdyni, miasto zleciło przesiedlenie kilkudziesięciu rodzin na tereny uzyskane w majątku Chwarzno, leżącego w obrębie gminy Chwaszczyna w pow. morskim.

Połączone komisje omawiały również projekt zmiany ustroju miasta Gdyni. Pozostaje to w związku ze zbliżającym się terminem upływu ważności dotychczasowego ustroju. Na ogół przeważa pogląd radnych, że Gdynia w obecnym stanie swego rozwoju nie może zabiegać o ustrój samorządowy w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz powinna dążyć do powiązania państwowego czynnika nadzorczego z czynnikiem obywatelskim.

Zakończenie „tygodnia lotniczego".

Dziś 7 bm. zabawa ogrodowa o godz. 21. Adres: Śląska 20.

8 bm. godz. 15: Zawody lekkoatletyczne na stadionie 5 miast pomorskich: Toruń, Grudziądz, Gdynia, Inowrocław, Bydgoszcz o nagrodę przechodnią „Polskie Morze".

Dziś w Orłowie o godz. 20,30 dancing w Domu Kuracyjnym.

8 bm. w Orłowie dancing o godz. 17 w lokalu Hotelu Orłowo.

Spodziewamy się, że spoeczeństwo poprze ostatnie imprezy.

Ruch statków w lipcu 1937 r.

W lipcu weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 1065 statków o łącznj pojemności 1.068.468 t. r. n., z czego weszło 528 statków o pojemności 533.422 t. r. n., a wyszło 537 statków o pojmności 535.056 t. r. n.

Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco: 1. Polska, 2. Szwecja, 3. Dania, 4. Niemcy, 5. Anglia itd.

Średni tonaż statku przebywającego w porcie wyniósł 1010,3 t., średnia ilość statków przebywających jednocześnie w porcie 48, a średni postój 50,8 godzin.

Zapomnieli o Hindenburgu

Piszą nam z **Gdańska:**

Na terenie wolnego miasta Gdańska panuje wśród ludności niemieckiego pochodzenia wielkie wzburzenie. W tych dniach upłynęła bowiem rocznica skonu prezydenta Hindenburga, która przeszła w Gdańsku bez najmniejszego echa. Gdy umrze jaki skromny nawet hitlerowiec, nie ma końca paradom i pogrzebowym uroczystościom. Gdy nadeszła rocznica śmierci byłego prezydenta, który mianował przecie kanclerza, nawet na gmachach urzędowych nie wywieszono flag do połowy masztu. Hitlerowcy starają się zatuszować ten kompromitujący ich wobec wszystkich Niemców moment, społeczeństwo jednak niemieckie jest do głębi oburzone tą niesłychaną taktyką.

Kto smaruje — ten jedzie".



Ta prawda ma zastosowanie nie tylko w stosunkach urzędowych i w narciarstwie, ale także — w pływaniu. Przekonała się o tym młoda pływaczka amerykańska, która przepłynęła zatokę kalifornijską z m. Cara przepłynęła zatokę kalifornijską z m. Catalina na wyspę Manhattan, ale przedtem zabezpieczyła się przed zimnem wody, smarując cae ciało okropnie wyglądającym tłuszczem.

Pomyślny rozwój lotnictwa i obrony przeciwlotniczej winien być jedną z najważniejszych trosk każdego obywatela, on bowiem zapewnia bezpieczeństwo Państwa!

Nowy jacht polski.

Przybył wczoraj po raz pierwszy do portu gdyńskiego i stanął w bazie jachtowym, nowy jacht oddziału lwowskiego A. Z. M. **„Krzysztof Arciszewski".** Nowa jednostka naszej floty żeglarskiej, zakupiona w Niemczech, jest pięknym dwumasztowcem, o idealnych pełnomorskich liniach, 12-tu tonach wyporności, około 100 m kw. powierzchni żagli. Jacht posiada również silny motor pomocniczy. Obecnie „Krzysztof Arciszewski" przygotowuje się do swej pierwszej podróży pod banderą A. Z. M. Za kilka dni odchodzi do Szwecji. Załogę będą stanowili członkowie lwowskiego A. Z. M., przebywający na akademickim obozie wyszkoleniowym w Jastarni.

Kronika policyjna.

Sujecki Edmund, mieszkający w Gdyni, zameldował o kradzieży z chlewiku 20 kur.

Müller Józef z Żyrardowa zameldował, że nieznany mu osobnik wyłudził od niego 200 złotych à conto wyrobienia mu pracy, a oprócz tego skradł mu walizkę z rzeczami i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zieliński Józef, mieszkający w Gdyni, zameldował o kradzieży na jego szkodę przez Z. J. 3 pierzyn i różnych części garderoby łącznej wartości 1075 złotych.

Chabowski Franciszek, mieszkający w Gdyni, zameldował o tym, że przywiózł taksówką z Gdyni do Chylonii niej. Baumerta Stanisława, który następnie w Chylonii zbiegł i nie uregulował należności za przejazd taksówką.

Topielec. W pobliżu polanki Redłowskiej zostały wyłowione z morza zwłoki mężczyzny w mundurze wojskowym. Dochodzenia ustaliły, że jest to Jurkowski Jan, lat 25, kapral-podchorąży rez. Przyczyna utonięcia na razie nie znana.

Rozpoczęła się w Gdyni konferencja

nad usprawnieniem przewozu między portami polskiego obszaru celnego, a Czechosłowacją.

W konferencji tej biorą udział przedstawiciele ministerstwa komunikacji polskiego oraz czeskiego pod przewodnictwem naczelnika Zawojskiego.

Nad morzem znowu ładnie

Po dniach dżdżystych nastąpiła ogólna zmiana aury na wybrzeżu polskim. Nastąpiło znaczne ocieplenie i ustały deszcze, tak dokuczliwe dla letników oraz rolników wybrzeża. Na poprawę pogody wpłynęła zmiana wiatru na wschodni.

—o—

— **W sali kina „Polonia"** w sobotę 7 bm. o godz. 21,30 wystąpią w jedynym wieczorze tańca i śpiewu światowej sławy p. Lola Halama i słynny baryton opery warszawskiej Jerzy Czaplicki.

Właściciel gdyńskiej ruletki przed sądem. Niedawno pisaliśmy o wykryciu przez gdyńską policję tajnego domu gry przy ul. Abrahama 105, którego właścicielem był niejaki Bazyli Paszkow Obecnie przedsiębiorczy „ruleciarz" stanął przed sądem oskarżony o prowadzenie tajnego domu gry z ruletką i znaczonymi czerwonymi krzyżykami kartami do gry. Paszkow zabierał graczom nie tylko pieniądze, lecz i wszelkie posiadane przez nich kosztowności. Rozprawa została odroczona w celu powołania dalszych świadków.

Skazany za bluźnierstwo. Sąd okręgowy w Gdyni skazał robotnika Stanisława Kaczmarka za bluźnierstwo na rok więzienia bez zawieszenia. W ostatnich czasach mieliśmy kilka takich wyroków z wyrokiem na prowodyra socjalistów gdyńskich Rusinka na czele. Widocznie propaganda bezbożnicza, którą uprawia się od dłuższego czasu na wybrzeżu odnosi skutki.



NA „TYDZIEN BYDGOSZCZY“

Rozkład jazdy kolejowej

ODJAZD:

TORUŃ—WARSZAWA: 2.51, 5.45, 6.45*, 8.05*, 10.00, **14.20*****, 14.28, 15.35*, 16.21[1], 17.34, **18.12**, 20.00*, 22.24*, 23.30.

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 3.27**, 4.29, 6.00[2], **7.28**, **12.40****, 12.48**, 13.40[2], 14.48*[1], 17.12, **19.38**, 20.10.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 4.39, 14.35.

NAKŁO—PIŁA: 0.30[3], 4.10[3], 6.02, 11.05[3], 14.50, 17.45, 19.40.

UNISŁAW—BRODNICA: 4.27, 7.55, 9.43[4], 12.30[4], 14.06, 16.10, 22.14.

INOWROCŁAW—POZNAŃ: 1.15***, 2.42[5], 4.08, 6.35, 11.10[6], **14.18*****, 15.30[5], 18.40, **22.12**, 23.20[5].

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5.00, 10.40, 13.38[7], 18.30.

INOWROCŁAW—HERBY NOWE: 2.42, 15.30

*) Do Torunia.
**) Kursuje od 26. VI. — 4. IX.
***) Kursuje od 27. VI. — 5. IX.
*[1]) Kursuje od 26. VIII. — 4. IX.
[1]) Kursuje od 29. VIII. — 5. IX.
[2]) Do Laskowic.
[3]) Do Nakła.
[4]) Tylko w niedzielę i święta do Fordonu
[5]) Do Inowrocławia.
[6]) Od Inowrocławia pociąg pośpieszny.
[7]) W. dni robocze do Wągrowca.

PRZYJAZD:

WARSZAWA—TORUŃ: 0.22*, 3.54, 7.18, 9.48, 11.00*, 12.14, **12.24*****, 14.29*, 14.40[1], 16.19*, 17.02, 19.20*, **19.30**, 21.57.

GDYNIA—GDAŃSK—TCZEW: 1.10**, 2.28, 7.45, 9.52, **14.08****, 15.25[2], 16.13*[1], 17.26, **18.04**, 21.54, **22.07**.

GDYNIA—KOŚCIERZYNA: 2.35, 7.37.

PIŁA—NAKŁO: 7.20, 12.11, 14.01[3], 16.57[3], 21.07, 23.08[3].

BRODNICA—UNISŁAW: 7.05, 10.00, 10.49[4], 14.54[4], 16.52, 19.10, 21.34.

POZNAŃ—INOWROCŁAW: 2.43, 3.22***, 4.22[5], **7.23**, 7.50[5], 10.58, **12.10*****, 17.06[6], 18.55, 22.50.

POZNAŃ—WĄGROWIEC: 7.19[7], 11.51, 17.56, 22.45.

HERBY NOWE—INOWROCŁAW: 4.22, 10.58.

*) Z Torunia.
**) Kursuje od 27. VI. — 5. IX.
***) Kursuje od 26. VI. — 4. IX.
*[1]) Kursuje od 29. VIII. — 5. IX.
[1]) Kursuje od 28. VIII. — 5. IX.
[2]) Z Laskowic.
[3]) Z Nakła.
[4]) Tylko w niedziele i święta z Fordonu.
[5]) Z Inowrocławia.
[6]) Poznań—Inowrocław, pociąg pośp.
[7]) Z Wągrowca w dni robocze.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzchucina 10.25, 22.10
Lasu, Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukały Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11,05, 12.30 *†, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzchucina 11.40*, 13,30*, 15.30**, 19,35*
Wąwelna 13.30*, 19.35*
Opławca i Smukały 8.10, 8,25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13,30*, 14.00, 15,30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukały Dolnej 8,25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W - **Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.** (9300

Co jest godnego zwiedzenia? Do najciekawszych zabytków należą kościół farny pod wezwaniem świętych Marcina i Mikołaja z XIV w., kościół Klarysek z XV w., kościół Bernardynów z XVI w., kościół pojezuicki z XVIII w., stare śpichrze zbożowe nad Brdą, Wenecja bydgoska, biblioteka miejska i bernardyńska.

Dalej godne zwiedzenia są: Muzeum miejskie, wystawa darów Wyczółkowskiego, Laszczki i Kierskiego. Dwa piękne parki Jana Kazimierza z alegoryczną rzeźbą „Potop“ i Jana Kochanowskiego z pomnikiem Henryka Sienkiewicza. Poza tym ogród botaniczny, służy cieniste planty nad kanałem bydgoskim, Wzgórze Dąbrowskiego romantycznie położone z widokiem na Bydgoszcz i wieżą ciśnień, szereg gmachów monumentalnych i stylowych jak Państw. Szkoła Przemysłu Roln., męskie i żeńskie gimnazja miejskie o nowoczesnej strukturze, poważne i obszerne gmachy instytutu badań rolnych, nowo budujący się kościół o wielkiej kopule pod wezwaniem św. Wincentego à Paulo, nowy olbrzymi gmach szpitala miejskiego i inne.

Już piąta setka zgłasza się po zdrowie i radość w Krynicy.

Olbrzymie powodzenie naszego konkursu letniskowego.

W dalszym ciągu napływają bezustannie trafne rozwiązania szarady naszego wielkiego konkursu letniskowego. Napływają z różnych stron kraju i są najlepszym dowodem, jak bardzo poczytnym i rozpowszechnionym jest „Dziennik Bydgoski“. Wystarczy przeglądnąć nazwiska i miejsce zamieszkania poszczególnych osób.

Przepiękna Krynica kusi swym czarem a pobyt jednomiesięczny w wytwornym pensjonacie w doskonałym towarzystwie, to istotnie niezwykła nagroda. Pasjonuje czytelników pytanie: Kto tam pojedzie? A nuż się uda, i może ja? Niewykluczone. Czym większa jednak liczba kandydatów, tym więcej emocji. Jest ich już ponad pół tysiąca! Przedstawiamy:

401. Waleria Sławińska, Libelta 5; 402. Kazimierz Bogacki, Warszawa, Szkolna 8; 403. Maria Sass, Chopina 8; 404. Izabela Męcińska, Podchorążych 32; 405. Halina Szukalska, Maj. Lipinki (Pomorze); 406. Ignacy Czerwiński, Żyrardów, Farbiarska 5; 407. Jan Wąsowicz, Świekatowo, pow. Świecie n. W.; 408. Alfons Milewski, Wejherowo, Krajowe Zakłady Op. Sp.; 409. Eleonora Brendel, Gniezno, Warszawska 26; 410. Kazimierz Rydlewski, Błotna 14; 411. Monika Kłobuchowska, Zawada pow. Świecie n. W.; 412. Wincenty Stachowiak, Św. Antoniego Padewskiego 1a; 413. Stanisław Szukalski, maj. Lipinki pocz. Starogard; 414. Halina Orchowska, Jagiellońska 5; 415. Jadwiga Zdziebłowska, Zamojskiego 10; 416. Ludomira Lewandowska, Krakowska 14; 417. Koleta Górska, Pl. Piastowski 11; 418. Jan Prybe, Chrobrego 3; 419. Irena Kolańczykówna, Wałkowica pow. Szubin; 420. Stanisław Ganasiński, Jezuicka 12; 421. Józef Czołba, Toruń, Szewska 6; 422. Jadwiga Degórska, Grudziądz, Kwiatowa 3; 423. Helena Zielińska, Toruń, Szosa Chełmińska 44; 424. Katarzyna Galubińska, Nakło n. N., Dworcowa 2; 425. Paweł Różanowicz, Kartuska 22; 426. Maria Kołątka, Nowogrodzka 12; 427. Agnieszka Szulc, Nakielska 77; 428. Bronisława Bałamonczekówna, Świecie n. W., Sądowa 16; 429. Sabina Birzyńska, Nakło n. N., Ks. Skargi 7; 430. Wincenty Bazali, Biedaszkowo 22; 431. Feliks Dostatni, Garbary 12; 432. J. Młyński, Lansjerów 10; 433. Maria Nawrotowa, Katowice, Plebiscytowa 29; 434. Stefania Kuchcińska, Śląska 6; 435. Leokadia Świtajska, Cępno pow. Chełmno; 436. Jadwiga Michalska, Chełmno, Szkolna 10; 437. Józefa Bubińska, Chopina 24; 438. Helena Roesler, Toruń, Przy Rzeźni 48/50; 439. Helena Żuralska, Wąbrzeźno, Piłsudskiego 3; 440. Longina Kasprowicz, Niegolewskiego 9; 441. Stanisława Nowosielska, Łokietka 36; 442. Stanisława Lewicka, Bart. Głowackiego 28; 443. Kazimiera Skibińska, Szamocin pow. Chodzież; 444. Cecylia Ziółkowska, Dąbie Nowe p. Łabiszyn; 445. Paweł Szołtysik, Chełmno, Kościuszki 9; 446. Franciszka Gordon, Ks. Skorupki 65; 447. Feliks Stasiewski, Nowe n. W., Grudziądzka 2: 448. Klementyna Filipiakowa, Bielawy-Nowe, pow. Wyrzysk; 449. Leon Hildebrandt, Przymuszewo, pocz. Drodziennica; 450. Tadeusz Baumgart, Stronno pocz. Kotomierz; 451. Julianna Jasińska, Pruszcz k. Bydgoszczy; 452. Helena Wróblewska, Poznań, Górna Wilda 24; 453. Wanda Grabowska, Kanałowa 15; 454. Zygfryd Schwarz, Łokietka 21; 455. Alfred Gruss, Kalisz, Pl. Pilińskiego 4; 456. Leon Gruss, Św. Barbary 9; 457. Jadwiga Popielowa, Szubin, Młyńska 2; 458. Maria Jasiołowska, Szubin, Nowy Świat 19; 459. Zbigniew Derfert, Pomorska 22; 460. Wita Rybicka, Libelta 12; 461. Barbara Brzeska, Gajowa 31; 462. Wojciech Brzeski, Gajowa 31; 463. Helena Kanclerz, Gołębia 86; 464: Władysław Pawlikowski, Długosza 12; 465. Janina Rummelówna, Nowy Rynek 1; 466. Leon Moczyński, Małachowskiego 13; 467. Pelagia Masłowska, Sobieskiego 2; 468. Roman Masłowski, Sobieskiego 2; 469. Helena Faustymerowa, Polanka 3; 470. Zofia Kawecka, Chopina 23; 471. Leokadia Masłowska, Północna 2; 472. Władysława Januszewska, Śniadeckich 25; 473. Helena Janicka, Podchorążych 35; 474. Stanisław Pierzchalski, Dworcowa 30; 475. Jadwiga Wrenszówna, Kraszewskiego 6; 476. Eustachy Duda, Staszica 5; 477. Maria Smuralska, Jagiellońska 7; 478. Józef Świeczkowski, Nieszawa, woj. warszawskie; 479. Antoni Lamparski, IKR; 480. Jerzy Michalski, Dworcowa 86; 481. Krystyna Szkocka, Sienkiewicza 15; 482. Helena Piotrowska, Świętojańska 19; 483. Hanka Jaśkowiakówna, Nakielska 58; 484. Ludwika Orkiszewska, Pomorska 33; 485. Jadwiga Barańska, Tuchola, Główna 61; 486. Zofia Szczęsna, Poniatowskiego 20; 487. Wacław Kaszubowski, Pl. Weyssenhoffa 6; 488. Maria Sypkowa, Chwytowo 8; 489. Leon Rekowski, Chrobrego 23; 490. Bolesław Grajkowski, Chełmno, Biskupia 10; 491. Leon Łepczyński, Krasińskiego 21; 492. Wanda Fremd, Kościuszki 6; 493. Zygmunt Jabłoński, Brzozowa 49a; 494. Teofil Burakowski, Promenada 25; 495. Cecylia Sitarek, Chłopickiego 6; 496. Jadwiga Kwiatkowska, Mazowiecka 14; 497. Barbara Kwiatkowska, Mazowiecka 14; 498. Wanda Deglerowa, Gdańska 87; 499. Adolf Kielań, Leśnictwo Górale pow. Brodnica; 500. Alfons Reichel, Sarnowy, pow. Kościerzyna.

Ośmdziesiątletnia solenizantka

wzorem Matki-Polki.



MARIA POPŁAWSKA.

Sędziwa matrona, pani Maria z Kachlickich Popławska z Borku, wdowa po śp. Janie Popławskim ze Śremu, mieszkająca od kilkunastu lat u swego syna — starszego asesora kolejowego Władysława Popławskiego w Bydgoszczy-Jachcicach, obchodziła dnia 5 sierpnia swoje 80-lecie urodzin.

Nasza solenizantka śmiało może być wzorem matki i Polki. **Mieszkając od 1890 do 1920 r. w Berlinie,** przez całe trzydzieści lat świeciła przykładem, pracując także społecznie; 25 lat bez przerwy należała do zarządu **Towarzystwa Polek „Wanda“,** krzewiąc ducha narodowego, opiekując się przejeżdżającymi przez Berlin emigrantami, wspierając materialnie studentów polskich i dziatwę wysyłaną do kraju na wakacje. Nie zaniedbując domu i wychowania dzieci, poświęcała wolne chwile na wygłaszanie referatów w organizacjach kobiecych w Tegel, Velten, Neukölln i Schöneberg. W jej mieszkaniu znajdowała się **tajna szkółka polska.** Kilka razy przeprowadziła policja rewizję w mieszkaniu pani Popławskiej, mężowi-urzędnikowi na dworcu szczecińskim, zagrożono represjami, lecz daremnie wysilali się Niemcy, dom ten był niezdobytym bastionem polskim i katolickim.

Dzisiaj, w wolnej ojczyźnie, szczęśliwie otoczona dziećmi i wnukami, ze łzą radości w oczach wspomina staruszka dawne dzieje, upominając młode pokolenie, aby miłując tak jak ona Polskę, nigdy nie zapominało o rodakach na obczyźnie.

Cześć i sława takim matkom!

Wielkie plany budowlane

W sąsiedztwie stacji kolejowej Bydgoszcz-Wschód na wyżynie pod lasem powstaje wzorowe osiedle robotnicze.

400 małych mieszkań na widoku!

Niezależnie od kompleksu domów urzędniczych, budowanych w Kapuściskach przez **francusko-polskie towarzystwo kolejowe,** powstaje w odległości 300 metrów od stacji „Bydgoszcz-Wschód“ — na pięknej wyżynie pod lasem, przylegającej do ulicy Weteranów — **wzorowe osiedle robotnicze.**

Zdrowe powietrze i dogodna komunikacja autobusowa, zapewniona przez zarząd miejski, zapewniają nowemu osiedlu rozwój.

Tereny przeznaczone na **200 domków bliźniaczych** o 400 mieszkaniach dwuizbowych z kuchnią i przedsionkiem, przydzielił zarząd miejski spółdzielni budowlanej **„Nowe Miasto“,** która ukończyła niedawno zabudowę terenów na tzw. Ludwikowie, koło nowej elektrowni, i wywiązała się uczciwie z przyjętych na siebie wobec gminy i Banku Gospodarstwa Krajowego zobowiązań.

Tereny w Kapuściskach wybrano celowo, albowiem tuż znajdują się najpoważniejsze fabryki bydgoskie, zatrudniające kilka tysięcy robotników, mieszkających obecnie przeważnie na przeciwległych peryferiach miasta. Ludzie ci do miejsca pracy mają do przebycia przestrzeń kilkukilometrową, narażając tym samym swe zdrowie przez zbytnie wycieńczenie jazdą na rowerach. Bliskość zamieszkania rozwiąże problem robotnika tak ze strony fizycznej jak i duchowej, dając mu możność większego odpoczynku i zadowolenia,

Spółdzielnia „Nowe Miasto“ jeszcze w tym roku przed zimą, przystąpi do budowy kilkudziesięciu domów, krytych dachówką, zaopatrzonych w światło elektryczne, w wodociągi i kanalizację. Jednocześnie podejmuje się urządzenia na własny koszt ulic brukowanych z chodnikami i ogrodzeniem.

Nabywcami domków (na spłatę) mogą być tylko członkowie spółdzielni budowlanej.

Plan zabudowy nowego osiedla, zatwierdzony przez władze, opracował p. kapitan **B. Polakiewicz,** architekt, który prowadzić będzie również nadzór budowlany.

— **O fatalnym stanie drogi miejskiej w Kapuściskach, tzw. szosy fordońskiej.** dochodzą liczne skargi do naszej redakcji. W ubiegłym tygodniu aż cztery samochody naraziły się na tym odcinku szosy fordońskiej na złamanie resorów u podwozia. Kto będzie odpowiadał za szkody dość znaczne?

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie miesięczne w sobotę 7 bm. o godzinie 19-ej w sali p. Kujawskiego przy ul. Fordońskiej. O liczny udział uprasza zarząd.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO WILCZAK-OKOLE.

Wycieczka familijna z powodu nieprzewidzianych przeszkód **nie odbędzie się.**

Dożynki w Tryszczynie.

W uroczo położonym wśród lasów Tryszczynie odbędzie się w niedzielę 8 bm. uroczystość dożynkowa. W programie, obfitującym w atrakcje wiejskie związane z tradycją dożynkową, znajdujemy tańce narodowe, śpiewy, pokazy, wręczenie wieńców dożynkowych i zabawa. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Własny obficie zaopatrzony bufet. Początek o godz. 14,30. Dojazd kolejką powiatową, pierwszy przystanek za Smukałą.

— **Pielgrzymka do Osielska.** Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka“ urządza w niedzielę, 8 bm. pielgrzymkę do Osielska. Zbiórka po mszy św. o godz. 6 rano przy kościele św. Trójcy. Zebranie plenarne w poniedziałek 9 bm o godz. 17 w salce przy kościele św. Trójcy.

— **Prośba do Czytelników.** Wdowa bez środków do życia zwraca się za naszym pośrednictwem do osób, pragnących się zaopiekować 13-letnią dziewczynką i dopomóc jej w dalszym kształceniu. Oferty pod „Dobre dziecko“.

— **Kradzież nowego roweru.** W wczorajszy piątek w południe przed filią „Dziennika Bydgoskiego“ przy ulicy Dworcowej skradziono prawie nowy rower męski, marki „Faworyt“. Kto wskaże złodzieja, otrzyma wysoką nagrodę. Zgłoszenia ul. Kościuszki 18 m. 12.

Czytelnicy nasi mają głos:

Kary radiowe.

Polskie Radio rozpoczęło walkę z niepunktualnymi abonentami, nakładając kary za opóźnienie w opłacie.

Czy kara, nakładana na opieszałego abonenta odnosi pożądany skutek, w tej chwili nie wiem, jak nie wiadomo nikomu kiedy, kto i gdzie uchwalono owe 2 proc. od zaległej opłaty za radio. Ani nie ogłoszono, ani też nie powiadomiono abonentów o tej nowości. Dopiero radiosłuchacze dowiadują się o tym przy okienku pocztowym.

Na przykład płaci ktoś trzy złote za ubiegły lipiec, kary zaś sześć groszy za spóźnienie. Opóźnienie w opłacie nastąpiło, dajmy na to, wskutek urlopu albo z innych niezależnych od człowieka przyczyn, zgoła nie ze złej woli, a tu masz, spotyka cię kara nagła i niespodziewana.

Takich „opornych" płatników może się znaleźć co miesiąc tysiące. Kary tworzą pokaźny kapitalik i, oto z małej — urosła wielka rzecz i nieprzyjemna.

Społeczeństwo, a w szczególności radiosłuchacze, już od dawna domagają się obniżenia opłaty radiowej. Tymczasem o uldze nie ma co marzyć, skoro do już wysokiego abonamentu dolicza się jeszcze kary.

A zresztą przykłady są zaraźliwe. Mogą ściągać kary za zaległe rachunki za gaz, elektryczność, dlaczego nie można ściągnąć sześciu groszy od radiosłuchacza... Grosz do grosza tworzy kapitał, ale ta metoda nie powiększy liczby abonentów radiowych — o nie!

Radiosłuchacz.

Do jakich gimnazjów kierować młodzież?

Wielki kłopot dla rodziców mieszkających na wsi, lub w miasteczkach, w których nie ma gimnazjów, stanowi troska **do jakiego gimnazjum skierować dzieci.** Zagadnienie to często bardzo bywa rozwiązywane w sposób nieodpowiedni. Zwykle bowiem oddaje się dzieci do miast wielkich, których gimnazja są przepełnione. Zapomina się natomiast o tych prowincjonalnych mniejszych miastach, które bardzo często posiadają warunki — jeśli chodzi o kwestie materialne i inne — o wiele korzystniejsze dla młodzieży wiejskiej. Wymieniamy tutaj choćby **Chełmno.** Nie trzeba tu opisywać piękna samego miasta, ani dobrych warunków zdrowotnych, które wszystkim są znane. Zastanowić się wypada, czy nie możnaby właśnie części młodzieży napływającej do wielkich miast, a stanowiących dla nich wielki balast kierować właśnie do Chełmna, które tak świetne posiada warunki.

W Chełmnie istnieją 2 gimnazja: męskie i żeńskie.

Państwowe gimnazjum męskie posiadające długą, bo przeszło stuletnią tradycję, wiele już wychowało pokoleń. Jeśli chodzi o ilość miejsc w gimnazjum, to można stwierdzić, że jest dość jeszcze duża ilość wolnych, które z korzyścią dla siebie mogłaby zająć młodzież wsi i miasteczek. Podobnie ma się również sprawa z gimnazjum żeńskim. Trzeba dodać, że przy obu gimnazjach istnieją pensjonaty bardzo dobrze urządzone, w których utrzymanie miesięczne kosztuje do 50 zł. Pensjonat dla gimnazjum męskiego znajduje się pod opieką Sióstr Miłosierdzia, a pensjonat dla dziewcząt prowadzą Siostry Misjonarki. Opieka jest w obu pensjonatach bardzo serdeczna. Reasumując, należy stwierdzić, że dobrze zrobimy, gdy skierujemy naszą młodzież właśnie do gimnazjów chełmińskich.

Ch.

Żydowski „sleeping".

Widownią nowej próbki arogancji żydowskiej było w dniu 4 bm. zajście w wagonie pociągu zdążającego z Warszawy przez Bydgoszcz do Gdyni. W tym właśnie dniu pociągiem odchodzącym z Bydgoszczy rano o godz. 4,29 z peronu II wybierał się do Gdyni obywatel bydgoski, zasłużony powstaniec i oficer rezerwy p. J. M Po wejściu do wagonu zauważył **kilka przedziałów zamkniętych,** w których widać było postacie wyciągnięte wygodnie na ławkach przedziału. Na kilkakrotne pukanie nikt naturalnie nie reagował, wezwany zaś do interwencji konduktor nie chciał przedziałów otworzyć i to nie tylko na wezwanie pasażera, ale nawet nie usłuchał wezwania dyżurnego ruchu, który dopiero przyniosłszy klucz sam musiał otworzyć **zamknięte tajemniczo przedziały.**

Jak się okazało, tajemniczymi i samolubnymi pasażerami byli naturalnie **żydzi** — którzy zachowali się iście po żydowsku, arogancko. Pomijając już to, że bilet uprawnia do zajęcia **tylko jednego miejsca,** a nie całego przedziału przez dwie osoby, które leżąc **z butami na ławkach niszczą je i zanieczyszczają,** wytwarzając poza tym niechlujną atmosferę, bardzo dziwnym i nie wolnym od pewnych domysłów wydaje się zachowanie konduktora, który mimo wezwań **nie chciał** interweniować.

Świadek.

Żydzi w Gdyni
chyba nie mogą narzekać!?

Z Torunia donoszą: delegacja gminy żydowskiej w Gdyni w osobach prezesa **dr. Monaszego i dyr. Kilberta** interweniowała w pomorskim urzędzie wojewódzkim, przedstawiając wicewojewodzie Szczepańskiemu **ciężką sytuację(?) kupiectwa żydowskiego w Gdyni** wskutek bojkotu.

Jak twierdzi prasa żydowska, woj. Szczepański miał przyjąć delegację **bardzo życzliwie** i zapewnić, iż zainteresuje się bliżej tą sprawą.

Jednocześnie żydzi podjęli interwencję u władz centralnych. Delegacja żydów, prowadzona przez **sen. Schorra, zgłosiła się w ministerstwie spraw wewnętrznych,** gdzie została przyjęta przez dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego dr. Zimirskiego.

Transport polskich krów i koni do Brazylii

Pisma brazylijskie podają z zainteresowaniem wiadomość, że niebawem przybędzie do Brazylii transport polskich krów mlecznych, byków i koni, które zostaną oddane polskim osadnikom pod opiekę, ażeby udowodnić, iż rasa polskich zwierząt domowych zniesie dobrze miejscowe warunki klimatyczne. Należy nadmienić, że szczególny popyt istnieje na małe polskie konie z gór.

Oszust matrymonialny skazany na dwa lata więzienia.
Nabrał kilka Bydgoszczanek na poważniejsze sumy.

Wyrafinowanym oszustem matrymonialnym okazał się **28-letni elew gospodarczy Franciszek Siuda,** dawniej zamieszkały w powiecie wyrzyskim, a ostatnio w Bydgoszczy. Będąc dłuższy czas bez pracy, Siuda przeniósł się do miasta, ażeby na bydgoskim gruncie próbować szczęścia, atakując serca niewieście. Jako przystojny mężczyzna miał powodzenie u kobiet. Dzięki temu nie trudno mu było nakłonić kilka przedstawicielek płci pięknej do zawarcia z nim związku małżeńskiego. Na obietnicach jednak się skończyło, bo sprytny amant pragnął dla siebie wyciągnąć jak najwięcej korzyści materialnych.

Sprawa nie byłaby może tak groźną, gdyby nie od razu obiecywał małżeństwa większej liczbie kobiet. Zaręczył się z jedną i drugą tak, że gdy narzeczone dowiedziały się, jaki z niego gagatek, z zazdrości zrobiły doniesienie do prokuratora. Oszust matrymonialny poszkodował pewną nauczycielkę na 900 złotych, potrafiając w okresie narzeczeństwa wyłudzić różne przedmioty i pieniądze. Podobnie czynił z innymi narzeczonymi.

Oszust przed sądem tylko częściowo przyznał się do winy, dając wykrętne tłumaczenia. Jednakowoż ofiary jego, których nazwiska ze zrozumiałych względów nie podajemy, przedstawiły sądowi, w jaki podstępny i wyrafinowany sposób zostały przez Siudę nabrane, tak, że sąd po zamknięciu postępowania dowodowego skazał oszusta matrymonialnego na dwa lata bezwzględnego więzienia.

Górnicy bronią Ojczyzny.



W zeszłym miesiącu wręczone zostały 73 pułkowi piechoty z okazji dorocznego święta pułkowego **działko oraz ciężki karabin maszynowy wraz z kompletnym wyposażeniem i zaprzęgiem, ufundowane przez robotników i urzędników huty Pokój i huty Baildon oraz urzędników Zarządu Głównego Huta Pokój S. A.**

Po nabożeństwie odbyło się przekazanie ofiarowanego sprzętu wojsku. Z ramienia huty Pokój i Baildon przemawiał p. główny dyrektor Absolon, podnosząc, że dar obecny jest **nie tylko specjalną oznaką czci i miłości, jaką jest otaczany żołnierz polski, jest nie tylko dowodem pracy polskiego hutnika, lecz przede wszystkim symbolem nastrojów panujących wśród załogi tych zakładów.**

Piękną uroczystość, gorąco przyjętą przez całe społeczeństwo, zakończyła defilada pułku na rynku.

Podkreślić w końcu należy, że pracownicy koncernu huty Pokój składają już trzeci dar na Fundusz Obrony Narodowej. **Za pierwszym razem przekazano 100.000 zł, a następnie 32 bytomiaków, zatrudnionych w hucie Baildon ofiarowało ciężki karabin maszynowy.** Obecny dar obejmował działko i ciężki karabin maszynowy. Łączna wartość darów wynosi **150.000 zł.** Przykład godny naśladowania.

Na zdjęciu **działko,** ofiarowane przez pracowników huty Pokój i Baildon, w defiladzie.

— **Wycieczka do Koronowa.** Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy urządza doroczną wycieczkę do Koronowa w niedzielę 15 bm. kolejką powiatową. Wyjazd o godz. 8,10. Bilety można nabywać u członków zarządu: prezesa Bauma, ul. Siemiradzkiego 5 m. 1 i skarbnika Gawlińskiego, Nakielska 45. Cena przejazdu w obie strony dla dorosłych 1,20 zł, dla dzieci 60 gr. W Koronowie na Grabinie koncert oraz rozrywki dla starszych i dziatwy.

Turniej piłkarski Sokoła V.

W niedzielę, dnia 8 bm. odbędą się na boisku im. Świtały następujące mecze o wejście do półfinału w turnieju piłkarskim, organizowanym przez T. G. Sokół V:

O godz. 10-ej KS Ciszewski — RKS Amator; o godz. 15-ej KS Świt — OPN Sokół I; o godz. 16.15 KS Leo — OPN Sokół V; o godzinie 17.25 KSZS Astoria — OPN Gwiazda.

Śp. Franciszek Gutkowski.



Kto z „starych" bydgoszczan nie znał tej sympatycznej osobistości? Znała śp. Franciszka Gutkowskiego cała Rzeczpospolita, jeśli chodzi o zawód rzeźnicko-wędliniarski — z udziału jego i referatów na zjazdach krajowych oraz z pracy w zarządzie związku cechów, mającego siedzibę w Poznaniu.

Odszedł od nas na wieki ten zacny człowiek, skromny a jednak wszędzie znajdujący posłuch — czy to u władz, czy u rzemiosła.

Jutro przyjmie go święta ziemia. Spocznie obok swej małżonki, którą pochował przed paru miesiącami, nieutulony w żalu po zgonie wiernej towarzyszki życia, śp. Jadwigi z Łyskawów.

Życiorys śp. Franciszka Gutkowskiego jest niezwykle ciekawy. Urodzony 6. 10 1876 r. w Rynarzewie wyuczył się fachu u swego dzielnego ojca Mikołaja. Odbył praktykę w szerokim świecie, zdał egzamin mistrzowski i w r. 1906 osiadł na stałe w Bydgoszczy, gdzie pierwsze kroki skierował do „Halki" — najstarszej organizacji kulturalnej. Na handlu nie zbogacił się, jak inni, tylko dbał o wychowanie nowego pokolenia rzeźników, opiekując się jako „polski cechmistrz" szczególnie młodzieżą.

W żałobnym orszaku, który w niedzielę 8 bm. przejdzie przed i za trumną, nie zabraknie właśnie tych, którzy śp. Franciszkowi Gutkowskiemu zawdzięczają, że mają fach w ręku i są — Polakami.

Cześć pamięci zasłużonego działacza!

— **Wynik strzelania o premie w Bractwie Kurkowym.** W ubiegły poniedziałek, dn. 2 bm. 1937 r. odbyło się w tut. Kurkowym Bractwie strzelanie o premie ufundowane przez dygnitarzy oraz o kurczęta. Udział w strzelaniu był liczny. Premie zdobyli pp.: Szymański Edm. 85 pierśc., Bloch Franc. — 85, Balcer Jan — 85, Ziółkowski Maksym. — 80, Jędryczka Władysł. — 78, Bociek Józef — 76, Kujawski Kaz. — 75. Kurczęta zdobyli pp.: Kaz. Kujawski (10 szt.), Pawliczak (7), Kesterke J. (3), Kesterke H. (3), Milanowski (3), Bloch (3), Szymański E. (3), Bociek (2), Ziółkowski (2), Budziński, Osieński, Marmurowicz i Jędryczka po jednym. Tarcz myśliwską zdobył najlepszym strzałem p. Jerzy Kesterke.

Humor i anegdoty.

LUDZIE SCENY.

Bawiącej na gościnnych występach w jednym z małych miast prowincjonalnych aktorce rewiowej S., przedstawiono szereg miejscowych dygnitarzy.

— A to nasz naczelnik więzienia...

— Ach, to ciekawe — zawołała aktorka. — Zapewne zaczął pan karierę jako prosty więzień!

* * *

Znany ze skąpstwa aktor F. przed wyjazdem na urlop posyła służącego na dworzec po bilet.

— Bilet kosztuje 15 złotych 70 groszy... Ma tu Jan 15 złotych, a te 70 groszy, to może Jan zatrzymać dla siebie...

RANKIEM.



Zbudził się i sądzi, że jesteśmy tancerkami.

FLEGMA.

Kiedyś zaproszono doktora na polowanie. Doktór siedzi na swym stanowisku godzinę, dwie, trzy... Nic...

Wreszcie po czterech godzinach przebiego zając.

Medyk sięga po dubeltówkę i mruczy gniewnie:

— Psiakość! Ani minuty spokoju człowiekowi nie dają!

NIECZYSTE SUMIENIE.

Dwaj przyjaciele spotykają się na ulicy.

— Skąd wracasz?

— Od narzeczonej.

— Musicie się bardzo kochać?

Zapytany spłonął rumieńcem, wyjął z kieszeni chusteczkę, otarł starannie usta i zapytał niepewnym głosem:

— A teraz to już chyba nie znać?

BRAK APETYTU.

— Cóż dziwnego, że jest pan dziś chory, jeżeli wczoraj wieczorem zjadł pan pół gęsi, dwa kurczaki i wypił cztery bomby piwa. To jasne, że teraz nie może pan mieć apetytu.

— To chyba z innego powodu, panie doktorze, bo ja już przedtem nie miałem zupełnie apetytu.

W SĄDZIE.

— Ile pani liczy lat?

— 26, panie radco.

— Ależ to wykluczone! Kiedy pani się urodziła?

— W 1900, ale mam dziś na sobie kapelusz, o którym wszyscy mówią, że odmładza mnie o 10 lat.

PRZYTOMNY.

Podczas jakiegoś okropnego sztuczydła większość publiczności zaczyna opuszczać widownię. Nagle podnosi się jakiś pan z miejsca i woła na całą salę:

— Stać! Najprzód niech idą kobiety i dzieci!

* * *

Bernard Shaw, który skończył ostatnio 81 lat, załatwiał niedawno jakieś formalności w pewnym urzędzie. Urzędnik polecił mu położyć obok podpisu odcisk palca.

— Ależ pan prawie wcale nie posiada linii papilarnych — zawołał ze zdumieniem.

— Za późno mi pan to mówi! — westchnął Shaw. — Gdybym wiedział wcześniej o tym, na pewno wybrałbym zupełnie inny zawód.

*

W pewnym małżeństwie doszło do niewinnej kłótni. Wreszcie rzekła żona:

„Ależ Tadeuszu, nie zaprzeczaj mi stale“.

„Moja droga, ja nie zaprzeczam, przeciwnie jestem zupełnie twego zdania“.

„Mego zdania? A skąd ty wiesz, że wewnętrzne moje zdanie jest inne?“

* * *

„Gusiu, czy kochałabyś mnie także wtedy, gdybym stracił majątek?“

„A czyś stracił majątek?“

„Nie!“

„No więc — oczywiście, że kochałabym Cię i w tym wypadku“.

* * *

— Przypuśćmy, że ojciec daje twej mamusi 20 złotych a później zabiera znów 5 zł. Jaki rezultat?

— **Hałas, panie profesorze!**

SPORT

Kucharski przegrał w Sztokholmie

w biegu na 800 metrów.

W piątek wieczorem, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie, **Kucharski startował w biegu na 800 m.** Tym razem Kucharskiemu nie udało się zająć pierwszego miejsca.

Zwycięstwo odniósł Amerykanin Bush w czasie 1:53,5 sek. Drugim był Włoch Lanzi w czasie 1:53,8 sek. **Kucharski zajął dopiero trzecie miejsce, uzyskując czas 1:54,1 sek.** Czwartym był Niemiec Mertens 1:54,9 sek.

BEZ KUCHARSKIEGO.

Drugi dzień międzynarodowych zawodów w Sztokholmie.

W czwartek, w drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie, Kucharski nie startował. Wyniki drugiego dnia były następujące:

200 m wygrał Amerykanin Walker w czasie 21,6 sek.

Na jednej mili (1609 m) zwycięstwo odniósł Amerykanin San Romani w czasie 4:08,4 sek. przed Szwedem Jonssonem — 4:08,8 sek. (nowy rekord Szwecji).

Na 5.000 m pierwsze miejsce zajął **Fin Salminen w czasie 14:32,4 sek.** przed swoim rodakiem Laense 14:35 i Szwedem Hellstroemem 14:38 sek.

W biegu na 400 m przez płotki pierwszym był Szwed Areskoug 54,9 sek.

W sztafecie 100×200×300×400 m zwyciężyła Ameryka w czasie 1:56 przed sztafetą drużyny Hellas ze Sztokholmu 2:01,8 sek.

W skoku wzwyż Amerykanin Walker osiągnął 196 cm.

W skoku w dal Norweg Berg uzyskał 719 cm.

W oszczepie Atterwal (Szwecja) osiągnął 71.06 m przed Finem Toivonenem 68.89 m.

Jeszcze jedno zwycięstwo Jędrzejowskiej.

W Nowym Jorku **w półfinale Jędrzejowska pokonała doskonale zapowiadającą się Wheeler 6:0 i 6:3.**

Dzisiaj odbędzie się drugi **półfinał** Palfrey — Fabian przeciwko Henrotin oraz półfinały w grze podwójnej.

Zaognienie w śląskim piłkarstwie.

W Katowicach odbyło się **nieoficjalne zebranie śląskich dziennikarzy sportowych,** na którym uchwalono następujące postanowienie:

„Wobec stwierdzenia **faktu, że wszelkie** próby ze strony śląskiej prasy sportowej mające na celu nawiązanie kontaktu z komisarzem tymczasowym śląskiego OZPN p. dr. Wojakowskim nie dały pozytywnych rezultatów, przedstawiciele polskiej prasy sportowej na Śląsku postanawiają **nie reklamować imprez piłkarskich organizowanych przez śląski OZPN pod obecnym zarządem komisarycznym.** Zebrani stwierdzają, że informowanie przez doktora Wojakowskiego części prasy warszawskiej z pomijaniem prasy śląskiej jest **wysoce niewłaściwe“.**

Oczywiście, że ta uchwała zaostrza i tak już zaognione stosunki w śląskim piłkarstwie.

Przed meczem Poznań—Pomorze.

Jutro, o godzinie 15-ej na pływalni garnizonowej odbędzie się b. ciekawe spotkanie pływackie dwóch okręgów: Poznania i Pomorza. W ub. roku nieznacznie zwyciężyła drużyna Poznania, w tym roku siły są wyrównane i spodziewać się należy ciekawych zawodów. Mamy nadzieję, że i publiczność dopisze i poprze naszych pływaków. W programie są poza tym zawody w piłkę wodną. W przedmeczu spotykają się drużyny Sokoła Bydgoszcz i Grudziądz.

Rekord światowy mistrza olimpijskiego



Na odbywających się obecnie w Helsinkach mistrzostwach świata w strzelaniu zwycięzca na Olimpiadzie berlińskiej, Szwed Ullmann, pobił swój własny rekord światowy w strzelaniu z pistoletu dowolnego, osiągając 555 pkt. na 600 możliwych.

ROBOTNICZA REPREZENTACJA POLSKI PRZEGRYWA Z REPREZENTACJĄ EMIGRACJI.

W Lens rozegrany został **mecz pomiędzy reprezentacją piłkarską klubów robotniczych Polski, a reprezentacją polskiej emigracji.** Zwyciężyła emigracja w stosunku **3:1 (2:1).** Reprezentacja robotnicza przegrała niezasłużenie, gdyż miała prawie przez cały czas przewagę nad przeciwnikiem. Emigracja, reprezentowana przez zawodników dwóch klubów Ligi PZPN we Francji (Wisła z Sallaumines i Polonia z Mazingarbe) była bardziej zgrana, poza tym jednak atak był lepiej dysponowany strzałowo, to też mimo przewagi gości w polu, gospodarzom udało się **rozstrzygnąć** spotkanie na swoją korzyść.

TYTUŁY MISTRZOWSKIE WŁOCH.

Tytuły mistrzowskie Włoch w lekkoatletyce zdobyli: 100 m: Mariani 10,7 sek., 200 m: Ferrario 22,4 sek., 400 m: Lanzi 48,8 sek., 800 m: Guasconi 1:55,1 sek., 1500 m: Martini 4:03,8 sek., 5000 m: Tallini 15:21,6 sek., 10000 m: Beviaqua 32:05,8 sek., 110 m płotki: Caldana 15,1 sek., 400 m płotki: Mori 55 sek., 4×100 m: SC Italia 42,2 sek., 4×400 m: SC Baracca 3:22,4 sek., w dal: Maffei 728 cm., wzwyż: Gasti 185 cm., tyczką: Innocenti 390 cm., kula: Biancani 13.62 m, dysk: Oberweger 47.81 m, oszczep: Testa 63,12 m.

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria“. **8,03:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,00:** Transmisja ze zjazdu legionistów w Krakowie: a) msza polowa, b) przemówienie marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza. **11,05:** Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry filharmonii wiedeńskiej pod dyr. Bruno Waltera. Transmisja z Salzburga. W programie utwory Mozarta. W przerwie o godz. **12,10—12,25:** felieton dr. Juliana Rzóski p. t. „Salzburg widziany oczami wędrowca“ (z Poznania). **13,00:** Przegląd kulturalny. **13,10:** Koncert polskiej kapeli ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Janiny Szymulskiej (śpiew). Tr. z parku zdrojowego w Nałęczowie. **14,40:** Audycja dla dzieci. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,00:** Muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. **16,20:** Powszechny teatr wyobraźni: „Dwóch nieśmiałych“, komedia-wodewil, opracował A. Bohdziewicz podług komedii Eug. Labiche i filmu Rene Clair'a. **17,05:** Uroczystości strzeleckie w stolicy. **18,00:** „Pół czarnej przy mikrofonie“. Transmisja z kawiarni hotelu Georga (ze Lwowa). Wykonawcy: orkiestra taneczna Pastora, chór „Wesoła Piątka“, Janina Rawicz-Jasińska — piosenki, Wilhelm Korabiowski (pan Stroń) — monologi, Jan Filipowicz — piosenki oraz konferansjer. W przerwie ok. godz. 18,55: „Przez Patagonię ku Andom“ — felieton wygłosi K. Leczycki (z Wilna). **20,00:** Utwory Wieniawskiego w wyk. znanych skrzypków (płyty). **20,35:** Program na jutro. **20,45:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Wiolazija — czyli piąta pora roku“ — kukułka wileńska w opr. D. T. F. Muzyka T. Szeligowskiego (z Wilna). **21,40:** Telefoniczny reportaż red. Jana Piotrowskiego z trasy marszu szlakiem kadrówki — etap Jędrzejów—Kielce (z Krakowa). **21,45:** Wiadomości sportowe ze wszyskich rozgłośni P. R. **22,00:** Recital fortepianowy L. Muenzera (ze Lwowa).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,35: Audycja dla wsi: a) informacje dla rolników, b) płyty. **8,55:** Program na jutro. **13,00:** „Sztuka ludowa na Kaszubach“ — książkę dr. Bożeny Stelmachowskiej omówi mgr Janina Groniecka. **14,40:** Mikrofon dla wszystkich: Dzieci z Westfalii w studio Rozgłośni Pomorskiej — obrazek z życia dzieci z Niemiec na kolonii P. Z. Z. **20,00:** Soliści (płyty). **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,40:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,00: Muzyka cygańska. **Tuluza. 19,00:** Muzyka operetkowa. **Berlin. 20,00:** Blon i Lincke — koncert wielkiej radioorkiestry. **Deutschlandsender. 20,00:** Ulubione orkiestry. **Hamburg. 20,00:** „Wesołe kumoszki z Windsoru“, opera Nicolaiego. **Kopenhaga. 20,00:** Rosyjska muzyka baletowa. **Luksemburg. 20,00:** Muzyka lekka. **Budapeszt. 21,40:** Muzyka salonowa. **Kolonia. 21,00:** „Taniec na świeżym powietrzu“ — transmisja z uzdrowiska. **Mediolan. 21,00:** Koncert symf. **Tallin. 21,05:** Muzyka jazzowa. **Deutschlandsender. 22,30:** Fantazje na organach Würlitzera. **Praga. 22,30:** Muzyka taneczna. **Ryga. 22,00:** Muzyka taneczna. **Strasburg. 22,00:** Muzyka wiedeńska. **Budapeszt. 23,00:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 23,00:** „Prosimy do tańca“. **Monachium. 23,15:** Koncert rozrywkowy. **Radio-Paris. 23,00:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 24,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Organizujmy bursy dla dziewcząt“ — pogadanka. **12,25:** E. Grieg (płyty). **12,40:** Od warsztatu do warsztatu. W wytwórni konserw owocowych (z Wilna). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Kto by pomyślał?“ — pogadanka dr. F. Burdeckiego dla dzieci starszych. **16,15:** Arie i pieśni wykona Iza Rola (sopran). Akomp. W. Geiger (z Krakowa). **16,45:** Samuel Linde i jego „Słownik języka polskiego“ (w 90-tą rocznicę zgonu) odczyt wygłosi St. Wasylewski (z Poznania). **17,00:** Zespół salonowy Leopolda Striksa. **17,50:** Ananas berżenicki — pogadanka — wygł. inż. K. Powiłański (z Wilna). **18,00:** Skrzynka techniczna — red. W. Frenkiel. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Kobiece zespoły wokalne i orkiestra Edith Lorand (płyty). **18,40:** Cygaro — pogadanka. **18,50:** Ogólne wrażenia z marszu szlakiem kadrówki — wygłosi red. Jan Piotrowski. **19,00:** Audycja strzelecka. **19,40:** Pogadanka sportowa. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskigo, M. Ślaski (tenor), Emilia Zielińska i Wawrzyniec Żywolewski (cytra i gitara). W przerwie o godz. 20,45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. **21,45:** „Wieczory sierpniowe“ — dialog o niebie gwiaździstym — napisał A. Cwojdziński. **22,00:** Koncert symf. orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: Edward Grieg (płyty). **13,00:** Melodie, które wszyscy znają... (płyty). **15,00:** Z operetek (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Dawna muzyka włoska (płyty). **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Mediolan. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Monachium. 19,00:** Wesoły wieczór. **Wiedeń. 19,05:** Festiwal salzburski. „Falstaff“, opera w 3 akt. Verdiego pod dyr. Toscaniniego. **Budapeszt. 20,20:** Muzyka cygańska. **Luksemburg. 20,15:** Melodie taneczne. **Berlin. 21,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Deutschlandsender. 21,30:** Muzyka kameralna. **Rzym. 21,00:** Koncert solistów. **Sztokholm. 21,10:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 22,20:** Muzyka taneczna i rozrywkowa. **Londyn Reg. 22,25:** Muzyka taneczna. **Wiedeń.** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 23,05:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 23,00:** Arie operetkowe. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Gen. Górecki o ruchu budowlanym.

W sobotę dnia 7 bm. o godz. 19,40 Polskie Radio nada wywiad z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Romanem Góreckim na interesujący temat **aktualnej sytuacji i horoskopów ruchu budowlanego.** Wywiad ten oświetli m. in. sprawę kredytów i ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego na najbliższe lata.

Lekkoatletyci Pomorza przegrali ze Śląskiem z różnicą 2 punktów.

Międzyokręgowe **zawody lekkoatletyczne Śląsk — Pomorze wygrał Śląsk w stosunku 71:69.** Zwycięstwo różnicą 2 punktów zostało przez reprezentację Śląska ciężko wywalczone.

Wyniki: 100: 1) **Dunecki** (P) 11 sek., 2) **Balcerowiak** (P) 11,4, 3) Walla (Śl); 400 m: 1) Krawczyk (Śl) 53 sek., 2) Miozga (Śl) 53,6, 3) Kocon (P). 1500 m: 1) Skolik (Śl) 4:15, 2) **Drogokupiec** (P) 4:17, 3) Kulej (Śl). 5 km: 1) Kolenda (Śl) 16:18, 2) **Drogokupiec** (P) 16:26, 3) Szymański (P). 110 m przez płotki: 1) **Kaszubowski** (P) 16,4, 2) Dyka (Śl) 16,6, 3) Dunecki (P).

Skok wzwyż: 1) **Kalinowski** (P) 179 cm, 2) Mokszki (P) 179. Skok w dal: 1) Farny (Śl) 6.60 m, 2) **Kaszubowski** (P) 6.59 m. Skok o tyczce: 1) **Klemczak** (P) 3.80 m, 2) Mucha (Śl) 3.70 m, 3) Kalinowski (P) i Tchórz (Śl) obaj po 3.40.

Rzut dyskiem: 1) **Praski (Śl) 44.35 m. (nowy rekord Śląska),** 2) **Kaszubowski** (P) 39.20 m. Rzut młotem: 1) Kocot (Śl) 43.90 m, 2) Węglarczyk (Śl) 43.58 m, 3) Więckowski (P) 41.46 m. Rzut oszczepem: 1) **Mikrut Wł.** (P) 56.33 m, 2) **Mikrut Fr.** (P) 55.16 m, 3) Dyka (Śl) 54.42 m. Rzut kulą: 1) Praski (Śl.) 14.28 m, 2) Kocot (Śl) 12.58 m, 3) Drzycimski (P) 12.34 m.

Sztafeta 4×100 m: 1) **Pomorze w czasie 45** sek. w składzie: Kocon, Kaszubowski, Balcerowiak i Dunecki, 2) Śląsk — 45,1 sek.

Sztafeta 4×400 m: 1) Śląsk w czasie 3:36,2 sek., 2) Pomorze — 3:47,6 sek.

PIERWSZA PORAŻKA SZACHISTÓW POLSKICH.

Sztokholm, 7. 8. (PAT). W dziewiątej rundzie olimpijskiego turnieju szachowego **drużyna polska grała z bardzo silną drużyną węgierską.** Dotychczasowy wynik tego spotkania wynosi **2:1 pkt. na korzyść Węgier.** Partie: dr Tartakower — Lilienthal i Frydman — E. Steiner zakończyły się na remis, natomiast Szabo wygrał z Najdorfem. Partia Regedziński — Havasi została przerwana.

NOWY REKORD ŚWIATA W SKOKU WZWYŻ.

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie **Amerykanin Walker ustanowił nowy rekord świata w skoku wzwyż wynikiem 2:08 m.**

SUKCES ZESPOŁU Z GDYNI W MARSZU „SZLAKIEM KADRÓWKI".

Wczoraj rozpoczął się tradycyjny **marsz „Szlakiem Kadrówki" na szlaku historycznym Kraków — Kielce** przy udziale kilkudziesięciu drużyn wojskowych i p. w. z całej Polski. Indywidualnie bierze też udział w marszu **Rumun** Vanil Firea.

Pierwszy etap Kraków — Miechów zakończył się sukcesem **zespołu Z. S. Gdynia,** który, startując w grupie poborowych, osiągnął na odcinku marszu na czas — najlepszy czas dnia 48 min. 21 sek.

W klasie wojskowej na pierwszym miejscu jest **18 pp.** — 50 min. 7 sek., na czwartym — **batalion strzelców z Chojnic.**

W klasie drugiej organizacji p. w. w grupie młodszych pierwsze miejsce zajął **Zw. Strzelecki Janowa Dolina** 48:50 sek.

Dziś wszystkie zespoły wystartowały do 40 kilometrowego etapu Miechów — Jędrzejów.

ODWOŁANIE ZAWODÓW PIĘCIU MIAST POMORSKICH.

Zapowiedziane na jutrzejszą niedzielę zawody pięciu miast pomorskich w Gdyni o puchar „Morza Polskiego" w ostatniej chwili zostały odwołane z powodu nieprzyznania zawodnikom ulg kolejowych.

WALASIEWICZÓWNA PRZYJEŻDŻA DO BYDGOSZCZY.

Jak się dowiadujemy, najlepsza lekkoatletka świata, Stanisława Walasiewiczówna na zaproszenie bydgoskiego Komitetu WF i PW przybędzie do Bydgoszczy w czwartek, dnia 12 bm. i wystąpi o godz. 18 na Stadionie Miejskim. Walasiewiczówna jest obecnie w Grudziądzu gościem tamtejszego Sokoła Żeńskiego.

REPREZENTACJA BYDGOSZCZY NA ZAWODY PIĘCIU MIAST O NAGRODĘ „POLSKIEGO MORZA".

W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 16 na stadionie w Gdyni odbędą się **po raz pierwszy zawody lekkoatletyczne o nagrodę Polskiego Morza pomiędzy reprezentacjami pięciu miast pomorskich: Gdyni, Inowrocławia, Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy.**

Na powyższe zawody ustalono następujący skład reprezentacji Bydgoszczy: 100 m Balcerowiak; 400 m Kocon; 800 m Tietze; 5000 m Szyperski; 110 m płotki Kaszubowski; 400 m pł. Tobolewski; sztafeta szwedzka Tietze, Filipiak, Balcerowiak, Kocon; 4×100 metrów Balcerowiak, Filipiak, Alvensleben, Kocon; skok w dal Kaszubowski; skok wzwyż Mathea; skok o tyczce Klemczak; trójskok Kaszubowski; pchnięcie kulą Filipiak; rzut dyskiem Skowroński; rzut oszczepem Mikrut Fr.; rzut młotem Kiełpikowski.

KAJNAR MUSI SIĘ PODDAĆ OPERACJI.

Znany pięściarz Warty poznańskiej **Kajnar, który na igrzyskach olimpijskich doznał złamania przegrody nosowej,** podda się w najbliższych dniach operacji nosa.

V. krajowe zawody szybowcowe

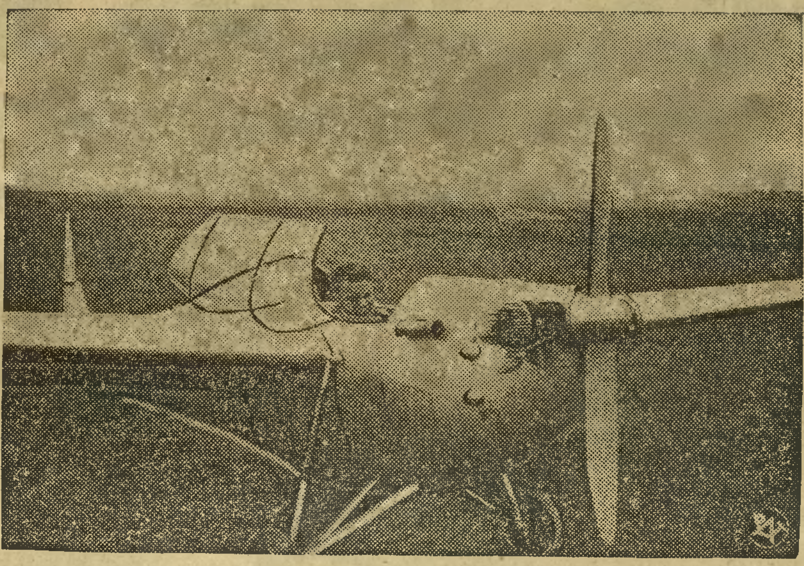
pod znakiem dobrych wyników dnia pierwszego.

Rozpoczęte w ub. czwartek V. krajowe zawody szybowcowe w Inowrocławiu były pierwszą próbą urządzenia tego rodzaju imprezy na terenie płaskim. Z całym napięciem oczekiwano też pierwszych wyników, które wykazać miały, czy impreza inowrocławska da spodziewane wyniki sportowe. Dotąd odbywały się zawody szybowcowe na terenach górzystych, obfitujących w prądy powietrzne i bogate w tereny startów. Wszystkie te dogodności odpadają w Inowrocławiu i zawodnicy zdani są wyłącznie na jedyną pomoc samolotu holującego, by następnie o własnych siłach przebywać bardzo długie trasy, przy wykorzystaniu prądu powietrza. Regulamin zawodów w Inowrocławiu ułożony jest w ten sposób, że przeprowadzi się ostrą selekcję nie tylko zawodników, ale całych ekip klubowych. Za przeloty do celu z góry określonego przed startem otrzymują zawodnicy ponadto 30% przebytych kilometrów.

Zaraz w pierwszym dniu otwarcia zawodów startowali prawie wszyscy zawodnicy, których na lotnisku jest 30.

Po ostatecznej kwalifikacji dnia pierwszego ustalono, że zwycięstwo dnia w konkurencji długości lotu odniósł **pilot Gaworski, Aeroklub Lwowski,** uzyskując 205 km przy lądowaniu opodal Radomska, drugie miejsce zajął pilot Kasprzyk, przelatując 152 km i lądując w okolicy Kaszub. Pilot Matławski przeleciał 120 km, pilot inż. Tarczyński 105 km, a pilot Wacnik 90 km. Ponadto odbyły się przeloty grupowe docelowe do Łodzi. W grupie I pil. pil. Góra, Offierski i Kozioł osiągnęli Łódź, mając 140 km przebytej trasy. W grupie drugiej Mermel i Kwiatkowski również wylądowali w Łodzi zgodnie z zapowiedzią. Oprócz tego osiągnęli cel zapowiadając przyloty docelowe nast. piloci: Milicer, Karczmarzyk, Czarnecki, Urban, Blaicher, Brzezina i Żabski.

Tuż po otwarciu zawodów szybowcowych przyleciał do Inowrocławia na motoszybowcu „Bąk" jego konstruktor inż. Kocjan. Przelot z Warszawy do Inowrocławia odbył się w 2 godz. i 10 min. Szybowiec konstrukcji inż. Kocjana ma 16-konny silnik niemiecki Köhlera i ma tę przewagę nad zwykłym szybowcem, że uniezależnia pilota od obcej pomocy przy starcie.



W Inowrocławiu nastąpiło — jak już donosiliśmy — otwarcie V. krajowych zawodów szybowcowych, do których zgłosili się najwybitniejsi polscy piloci szybowcowi, m. in. bierze udział w zawodach p. Wanda Modlibowska, posiadaczka światowego rekordu długotrwałości lotu w kategorii pań. Otwarcia zawodów dokonał gen. Bortnowski, prezes Aeroklubu Pomorskiego. Na zdjęciu naszym widzimy jednego z zawodników, inż. Kocjana na motoszybowcu „Bąk" jego konstrukcji, który ze względu na swą oryginalną budowę wywołał duże zainteresowanie wśród publiczności.

Matka z córką utonęły.

Rogalinek, 7. 8. Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się tutaj wstrząsający wypadek.

Mianowicie 7-letnia córeczka p. Rychlewiczowej, żony stangreta z Rogalinka kąpała się wraz z koleżankami w głębokim na 8 metrów stawku nad Wartą. W pewnej chwili mała zaczęła tonąć. Widząc to matka, rzuciła się na pomoc tonącej, niestety nie umiejąc prawdopodobnie pływać, poszła wraz z córką na dno.

W godzinę po wypadku wydobyto martwe już zwłoki śp. Rychlewiczowej i jej córki.

Polscy łucznicy na mistrzostwach świata w Paryżu.



Wczoraj wyjechała z Warszawy do Paryża na mistrzostwa świata reprezentacja polskich łuczników w liczbie 9 osób, w tym 4 łuczniczki. Zdjęcie przedstawia polską ekipę łuczniczą na odprawie, przed wyjazdem z Warszawy. Wśród łuczników z dużymi szansami startuje bydgoszczanin Majewski z PPW.

Sierpień krynicki.

Sierpień krynicki! tu rymów przebojem
Nie łatwo dobyć najwyższego tonu,
Bo te dwa słowa mówią brzmieniem swojem,
Że to jest właśnie pełnia, szczyt sezonu.

W tym czasie polskich zdrojowisk królowa
Przeżywa zenit czaru i piękności
I przed jej mocą nikt się nie uchowa,
Choćby krew zimną miał i stare kości.

Więc się zbiegają zewsząd zalotnicy
(Kuracjuszami zwą się te osoby)
I kto popatrzy w niebo jej źrenicy
Odporny staje się na złe choroby.

A że kto zdrów jest o miłości marzy,
Czuły się stając na jej dziwne czary,
Na każdej ławce, gdzie się tylko zdarzy,
Siedzi amorek i przywabia pary.

O czarach sierpnia wie już z nas niejeden,
Kto czerpał z Jana źródło siły młodej —
Sierpień w Krynicy to prawdziwy Eden
Zdrowia, radości i życia urody.

Henryk Zbierzchowski.

„Iskra" na wodach Afryki.

Casablanca, 7. 8. Konsul honorowy R. P. oraz kolonia polska w Casablanca urządzili przyjęcie dla członków załogi O. R. P. „Iskra". Chór podchorążych marynarki odśpiewał szereg pieśni polskich.

Co INNI piszą

W socjaliźmie lęgną się komuniści.

Nie tak dawno socjaliści z pod znaku PPS i „Robotnika“ bardzo się oburzali za posądzenie o współpracę z komunizmem, posądzenie tym całkowicie uzasadnione, że **socjalistów tzw. „polskich“ przyłapano na gorącym uczynku współdziałania z komunistami w Hiszpanii** (afera tow. Rwala!) Oburzenie socjalistów jest wybitnie nieszczere, gdyż dowodów tego współdziałania jest bardzo dużo. Z jednej strony to prawda, że komuniści na rozkaz kominternu wciskają się do PPS, aby tam swobodnie krzewić komunizm, z drugiej jednak strony — jak słusznie stwierdza „Głos Narodu“ jakże liczne są wypadki aresztowań członków PPS, czy klasowych związków, którym **nie można dowieść przynależności, czy też komunikowania się z Polską Partią Komunistyczną, a których poglądy i działalność są wyraźnie komunistyczne!**

— Co to znaczy? — pyta „Głos Narodu“ i stwierdza w odpowiedzi:

„To znaczy, że PPS i klasowe związki są wylęgarnią komunistów, że „klimat“ tych organizacji świetnie sprzyja rozwojowi elementów komunistycznych.

Czyż może być inaczej, skoro obydwa kierunki, a więc tak socjalizm jak i komunizm wyrosły z jednego pnia: z marksizmu!? Myśleć inaczej może tylko analfabeta: człowiek nie znający zupełnie omawianych systemów ideologicznych.

A jakże jednak dużo w Polsce jest analfabetów!... **Depczemy po piętach KPP, ale nie widzimy, że komunizm szerzy się jawnie za pośrednictwem legalnych organizacyj!**

Ukazała się ostatnio niezmiernie interesująca rozprawka ks. prof. Szymańskiego, rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pt. „Bolszewizm jako prąd kulturalny i cywilizacyjny“. Ks. prof. Szymański zestawia socjalizm z komunizmem i bolszewizmem i stwierdza, że między powojennym komunizmem i bolszewizmem (tj. komunizmem w Rosji sowieckiej) a socjalizmem nie ma istotnej różnicy“.

Zresztą **nie tylko w teorii socjalizm pokrywa się z komunizmem.** Praktyka wykazuje to samo:

„Kto bacznie śledzi prasę socjalistyczną, szczególnie brukową, kto słucha przemówień działaczy socjalistycznych, wszystko jedno czy to będzie mówił tow. Drobner z Krakowa o swej podróży do Rosji sowieckiej, czy tow. Zdanowski o podróży do czerwonej Hiszpanii, czy w roli prelegentów będą występować działacze mniejszej miary, **kto obserwuje działalność klasowych związków zawodowych — musi wynieść jedno tylko wrażenie, a mianowicie, że robota komunistyczna jest prowadzona na całej linii!**

Skoro więc stwierdzamy, że polski socjalizm pcha nasz kraj w objęcia komunizmu, że jest jego forpocztą, że więc ze strony socjalizmu grozi Polsce wielkie niebezpieczeństwo — **musimy go tak zwalczać jak zwalczamy komunizm“.**

—:—

Kronika telegraficzna

Helsinki, 7. 8. (PAT). Do tutejszego portu wpłynęła niemiecka flotylla łodzi podwodnych, składająca się z 11 łodzi i okrętu „Saar“.

Berlin, 7. 8. (PAT). Aresztowano 2-ch dalszych członków rady kościelnej „Bekenntnis-Kirche“. Jednym z aresztowanych jest generalny superintendent Dibelius.

Monachium, 7. 8. (PAT). Przewódca Frontu Pracy dr Ley padł ofiarą wypadku samochodowego w czasie jazdy z lotniska z pod Monachium do miasta. Dr Ley, który ma złamaną rękę w ramieniu, przewieziony został do jednej z klinik monachijskich.

Berlin, 7. 8. (PAT). Dziennik oficjalny Rzeszy ogłosił nową listę osób, które utraciły niemiecką przynależność państwową. Lista ta obejmuje 44 osób wraz z rodzinami. Wymieniony jest również b. poseł do Reichstagu **Imbusch, przewódca dawnego centrum i katolickich związków zawodowych.** Imbuschowi zostało odebrane obywatelstwo niemieckie za jego działalność w czasie plebiscytu w okręgu Saary.

Lizbona, 7. 8. (PAT). Na lotnisku tutejszym Grania de Marques uległ katastrofie samolot wojskowy. Dwóch lotników odniosło ciężkie rany.

Bukareszt, 7. 8. (PAT). Król Karol, który bawi obecnie w Jugosławii, powraca do Rumunii w poniedziałek, 9 bm.

Bukareszt, 7. 8. (PAT). W miejscowości Maracesti odbyła się z udziałem 100-tysięcznej ludności uroczystość z okazji 20-ej rocznicy zwycięskiej bitwy wojsk rumuńskich nad armią niemiecką na polach Maracesti.

Tuluza, 7. 8. (PAT). Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu Tuluzy **przepełniony autobus wpadł pod pociąg.** 14-tu pasażerów odniosło ciężkie rany.

Protestancki kościół unijny na Górnym Śląsku

nie uznaje ustawy Sejmu Śląskiego.

Katowice (KAP). Biuro prasowe Ewangelickiego Kościoła Unijnego ogłosiło komunikat w sprawie ustawy o tymczasowej organizacji tego kościoła, uchwalonej przez sejm śląski.

Prezydent Ewang. Kościoła Unijnego, p. D. Voss swego czasu wręczył p. wojewodzie śląskiemu protest przeciw projektowi tej ustawy. Zdaniem p. Vossa dotychczasowa organizacja Ewang. Kościoła Unijnego oparta jest na legalnych podstawach i rząd przed jakąkolwiek jej zmianą powinien był porozumieć się z dotychczasową władzą kościelną. Nowa ustawa wiąże Ewang. Kościół Unijny ściśle z władzą administracyjną i uzależnia wszelkie jego sprawy personalne od stanowiska władz administracyjnych. Mimo tego protestu sejm śląski uchwalił ustawę.

Obecnie — jak podaje komunikat — prezydent D. Voss pismem z dnia 31 lipca br. zawiadomił wojewodę śląskiego p. Grażyńskiego, iż „będzie obstawał przy dotychczasowej organizacji kościelnej i uchwalonej ustawie nie będzie się podporządkowywał, gdyż jest ona sprzeczna z nauką religii ewangelickiej“. Komunikat dodaje, że prezydent D. Voss wysłał obszerny memoriał do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym apeluje, by Pan Prezydent „zachował ciężko dotknięty kościół ewangelicki przed przygotowanym nieszczęściem“.

Należy nadmienić, iż protestancki kościół unijny na Górnym Śląsku obowiązywał dotąd szereg ustaw pruskich o ile nie pozostawały one w sprzeczności z genewską konwencją polsko-niemiecką z dnia 15 maja 1922 r., która obecnie wygasła. Łączność zaś organizacyjna tego kościoła z ewangelicką radą kościelną w Berlinie, jako władzą naczelną, ustała wskutek rozporządzenia ministerstwa b. dzielnicy pruskiej z dnia 3 lipca 1920 r.

Zapewne właściwe władze państwowe nie omieszkają wyjaśnić, czy istotnie, w porównaniu ze stanem dotychczasowym nowa ustawa, regulująca ostatecznie stosunek protestanckiego kościoła unijnego na Górnym Śląsku do państwa polskiego jest tak dalece dla tego kościoła krępująca, iż może uchodzić za „nieszczęście“. Swoją jednak drogą nie było jeszcze w Polsce dzisiejszej wypadku, by ktokolwiek bądź — jak to czyni obecnie prezydent D. Voss — publicznie zapowiadał, iż nie będzie uznawać ustawy prawnie uchwalonej.

Batalion śmierci Marii Boczkarjewy.

Krwawy epizod z wojny światowej.

Było to w roku 1917. Rewolucja usunęła wielu rosyjskich generałów. Kerenskij zgromadził całe swoje siły zbrojne między Mińskiem i Wilnem aby przez zdecydowane zwycięstwo odnowić upadający duch bojowy wojsk. Na froncie nagromadzono niezmierzone zapasy amunicji i niebawem nad niemieckimi okopami rozpętała się burza „ognia bębenkowego“. Przez cztery dni i noce grzmiały bez przerwy armaty. Zdawało się, że piekło się rozwarło. Żołnierze wiedzieli: Jeżeli zapanuje spokój, nastąpi atak piechoty.

I rzeczywiście, za frontem rosyjskim tworzyły się linie za linią, przyciągnięto ostatnie rezerwy do gwałtownego szturmu. Na odcinku pod Mińskiem pojawiły się dziwne postacie żołnierzy; nosiły one rosyjskie mundury i nosiły karabin, ale były to istoty słabe, zupełnie nie przypominające obrośniętych i osmolonych żołnierzy frontowych, którzy od 3 lat przeżywali walki. Były to kobiety, które przygotowywały się do ataku, kobiety, które utraciły swoich mężów czy synów i które w śmiertelnej nienawiści do Niemców utworzyły pierwszy legion kobiet, mających walczyć w pierwszych szeregach.

Kerenskij, ówczesny dyktator Rosji, długo się zastanawiał, nim Marii Boczkarjewy dał zezwolenie na utworzenie legionu. Ale generałowie jego zwrócili uwagę na to, że może korpus amazonek, jak to było w dawnych czasach, wzmocni bohaterstwo zmęczonych żołnierzy i porwie żołnierzy do nowego bohaterskiego poświęcenia. Ale żołnierze, którzy pragnęli jak najrychlejszego zakończenia wojny, przyjęli wiadomość o pojawieniu się legionu kobiet nieżyczliwie. Wojowniczkom w podróży na front towarzyszyła nienawiść żołnierzy, którzy na amazonki plwali i je przeklinali.

Rosyjski sztab generalny uznał, że pojawienie się wojowniczek na froncie bynajmniej nie ożywiło ducha bojowego armii, przeciwnie, że wzmogło ono rozprzężenie. Nadszedł rozkaz, aby kobiet nie dopuścić do walki. Ale Boczkarjewa i jej towarzyszki były fanatyczkami, które o żadnym wycofaniu się z frontu słyszeć nie chciały. Opętane ideą zemsty, przeprowadziły swoją wolę. Znalazły się w przednich liniach okopów rosyjskich i przeżyły z trwogą burzę ognia artyleryjskiego, wśród której było można oszaleć, i która wstrząsnęła ziemią, w którą się jak krety zaryły. Wreszcie zamilkły armaty.

Rychłym rankiem rozpoczął się atak. Ostrożnie wysunęły się bohaterskie kobiety z swoich nor i doszły do niemieckich zapor z kolczastego drutu. Mówiono, że ogień artylerii rosyjskiej je zmiótł. Okazało się jednak, że zapory były nieomal nienaruszone. Artyleria rosyjska strzelała bardzo kiepsko. Dla oddziału legionistek jednak już nie było odwrotu. Krwawiąc, przedarły się bohaterskie kobiety przez zwały drutu kolczastego, za którym z lodowym spokojem czekały na nie lufy niemieckich karabinów. Okopy niemieckie wyszły z czterodniowego piekła obronną ręką. Żołnierze niemieccy z spokojem oczekiwali ataku.

Nagle wśród nich rozeszła się wieść: „Atakują nas kobiety“. Żołnierze niemieccy wycofali się z pierwszych linii, aby nie stanąć do walk na bagnety z kobietami. Batalion śmierci wydał okrzyk triumfu. Zdobył przecież pierwsze linie niemieckie. Ale dalszemu jego pochodowi położyły kres niemieckie. karabiny maszynowe, które morderczym ogniem ścinały szeregi bohaterek rosyjskich jak kosą. Szturmujące amazonki się załamały. Kilka tylko zdołało szczęśliwie wrócić do rosyjskich linii. Olbrzymia większość krwią swą oblała niemieckie okopy, łącząc się przez śmierć z najdroższymi, których śmierć zemścić chciała. Przez całą noc słyszało się jęki zranionych i umierających kobiet.

Taki to był koniec „batalionu śmierci“. Maria Boczkarjewa zmarła w domu obłąkanych.

—::—

Addis-Abeba unowocześnia się.



Pod rządami Włochów stolica Abisynii Addis-Abeba na gwałt unowocześnia się. Nawet dzielnica tubylcza otrzymała bruki i wodociągi.

Badanie chorego serca - na odległość.

Wychodzący w Amsterdamie dziennik, „De Telegraph“, donosi o ciekawym eksperymencie, przeprowadzonym przez znanego londyńskiego lekarza chorób serca d-ra M. Thomasa.

Lekarz ten, dzięki aparatowi własnego pomysłu, przesłał drogą radiową szmery serca jednego ze swych pacjentów. Lekarze, zgromadzeni po drugiej stronie Atlantyku, w jednej z will, położonych na głuchej wsi, mogli, dzięki odpowiednim warunkom odbioru, słyszeć bicie serca badanego pacjenta przez lekarza Thomasa w Londynie i na tej zasadzie ustalić diagnozę, która całkowicie pokrywała się z diagnozą lekarza londyńskiego. Wynalazek d-ra Thomasa, po wprowadzeniu niezbędnych udoskonaleń, pozwoli badać chorego nawet ze znacznej odległości. Wybitni specjaliści będą mogli stawiać diagnozę, nie ruszając się z miejsca i nieść pomoc chorym, oddalonym o setki kilometrów. Wynalazek ten znaleźć ma zastosowanie szczególnie w lecznictwie społecznym, w pewnych krajach, gdzie dotychczasowy system badania chorego na odległość pięciu kroków będzie można stosować nadal ze zwielokrotnieniem dystansu, bez szkody dla chorego.

—::—

— Kto znalazł pieniądze? Pewien biedny urzędnik zgubił wczoraj około 7 wieczorem w okolicy ul. Lubelskiej dwie 20-to złotówki. Ze względu na to, iż suma ta dla owego biednego urzędnika, mającego na utrzymaniu wielką rodzinę, stanowi ogromną stratę, uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot pieniędzy **w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.**

Harcerze polscy w Holandii powtarzają swój występ.

Haga, 7. 8. (PAT) Olbrzymi sukces pokazów harcerzy polskich we wtorek na stadionie jamboree spowodował, że **polską ekspedycję harcrską uproszono do powtórzenie pokazu w sobotę.** Oficjalny komunikat prasowy, wydany w tej sprawie donosi, że **na specjalne życzenie księcia Bernarda,** małżonka następczyni tronu Juliany, poproszono harcerzy polskich o powtórzenie pokazu, jak również zademonstrowanie lotów samolotami i szybowcami.

Statki „Piłsudski“ i „Kościuszko“ powróciły do Gdyni.

Wczoraj powróciły do Gdyni dwa transatlantyki „Piłsudski“ i „Kościuszko“ Motorowiec „Piłsudski“ powrócił z 8-dniowej wycieczki do Holandii, Norwegii i Danii. W wycieczce brało udział 496 pasażerów, m. in. panna Wanda Piłsudska oraz matka chrzestna motorowca „Piłsudski“ p. Pełczyńska.

Młodzi podróżnicy.



Pisaliśmy o odwiedzinach trzech młodzieńców, członków Koła Krajoznawczego przy gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy, który wędrują pieszo po Pomorzu i przybyli obecnie do Gdyni. Trzej młodzi podróżnicy, a mianowicie Roman Michalski, Jan Radomski i Zenon Wojtaszewski przysłali nam dziś zdjęcie dokonane na tle pawilonu przystani Żeglugi Polskiej i ślą za naszym pośrednictwem serdeczne pozdrowienia z nad Bałtyku.

Górnicy do Belgii.

Poznań, 7. 8. Wczoraj o godz. 13,25 wyjechało z Poznania na roboty do Belgii 700 górników Wielkopolan.

Na dworcu w Poznaniu odbyło się o godz. 12,45 uroczyste pożegnanie odjeżdżających. Imieniem J. Em. ks. Prymasa żegnał opuszczających Polskę ks. kan. Zborowski, szef kancelarii prymasowskiej, w imieniu „Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie“ p. Anna Smoczyńska, sekr. generalna. Również żegnał Wielkopolan Katolicki Związek Robotników Polskich, który przysłał na dworzec swe poczty sztandarowe.

Rozgłośnia krakowska otrzymuje 10 kw w antenie.

W połowie lipca br. przystąpiła Rozgłośnia Krakowska do realizacji od dawna projektowanego wzmocnienia energii swej stacji nadawczej, do 10 kw w antenie. (Obecnie posiada 2 kw).

Prace przygotowawcze rozpoczęto wykonaniem rurociągu doprowadzającego wodę na teren stacji oraz nadbudową piętra na istniejącym budynku, według projektu znanego architekta krakowskiego inż. T. Hoffmana.

Roboty budowlane mają być ukończone na dzień 1 października br., po czym rozgłośnia przystąpi do montażu nowoczesnej aparatury, którą wykonuje w całości z polskich materiałów Wydział Budowy Polskiego Radia w Warszawie.

Termin uruchomienia nowej stacji projektowany jest na 1 listopada br.

Z Rosji Sowieckiej.

WDZIĘCZNOŚĆ ZA „CZYSTKĘ“.

Zebranie komsomołu moskiewskiego uchwaliło rezolucję wyrażającą wdzięczność Stalinowi i Jeżowowi za „oczyszczanie“ komsomołu ze „szpiegów i obcych ajentów“. Rezolucja podkreśla, że „wrogowie“ w wielu organizacjach komsomolskich zajmują dotąd kierownicze stanowiska, korzystając z „idiotycznego niechlujstwa“ komsomolskich organów nadzorczych.

PROCES PRZECIW EWANGELIKOM.

W wiosce Łuki koło Winnicy w rejonie Woronowieckim, odbyła się rozprawa przeciwko miejscowym członkom sekty ewangelickiej, oskarżonej o utopienie w rzece Bug 16-letniej członkini organizacji pionierskiej, Antoniny Maler. W czasie chrztu udzielanego w rzece, główny oskarżony Fedor Franciuk utopił ją w rzece. Franciuka poza tym oskarżono o „antysowiecką propagandę w kołchozach i podburzanie do sabotażu“.

ZACIERANIE ŚLADÓW.

Na rozkaz władz sowieckich zniszczono całe nakłady książek w języku łotewskim, gloryfikujących działalność Ejdemana, rozstrzelanego razem z Tuchaczewskim. Książki te były wydane jako podręczniki szkolne.

WYWROTOWCY W RADIO.

Po akcji „Leningradzkiej Prawdy“, która domagała się przeprowadzenia surowej „czystki“ w radiostacji Ługa na skutek szeregu „sabotaży“, — został zaaresztowany kierownik radiostacji, którego oskarża się o „szpiegostwo i działalność wywrotową“.

Nowiny amerykańskie.

Za 12 miliardów dolarów złota w skarbcu państwowym.

NACZELNY LEKARZ ZWIĄZKU POLSKIEGO W CHICAGO ZMARŁ W TAJEMNICZYCH OKOLICZNOŚCIACH. — ARESZTOWANIE GROŹNEGO WŁAMYWACZA SROKI-SROCZYŃSKIEGO, KTÓRY OKRADŁ 3000 MIESZKAŃ. — ŻYDOWSKA DELEGACJA W WASZYNGTONIE PODLE OSZCZEKAŁA POLSKĘ.

Znawcy twierdzą, że Ameryka połyka za dużo złota. Zapasy bowiem złota w skarbcu państwowym Stanów Zjednoczonych przeszły już sumę **12 miliardów dolarów,** czyli że Ameryka ma dzisiaj

więcej aniżeli połowę wszystkich zapasów złota całego świata.

Zapasy amerykańskie doszły do takich rozmiarów, że rząd przestał płacić za złoto gotówką, jak czynił dotychczas, ale płaci krótkoterminowymi zobowiązaniami (notami).

Jedną z przyczyn napływu złota do Ameryki były starania Francji podtrzymania sztucznie franka na giełdach świata oraz lokowanie złota w Ameryce w obawie przed nową wojną europejską.

* * *

W gabinecie lekarza **dra Stanisława Wietrzyńskiego** w Chicago znaleziono jego samego — nieżywego z karteczką polecającą, aby do trumny złożono go **w mundurze oficera armii polskiej** i z ustaleniem kosztów pogrzebu na 300 dolarów, ani centa więcej.

Dr Wietrzyński był znaną postacią wśród Polonii amerykańskiej. W czasie wojny był **kapitanem Armii Błękitnej** a następnie lekarzem 50 pułku piechoty we Francji. Po wojnie piastował dobrze płatny urząd lekarza zaufanego organizacji ubezpieczeniowej Związku Narodowego Polskiego.

Zmarły pozostawił żonę i dwóch synów, z których najstarszy jest lotnikiem armii amerykańskiej.

* * *

Prawdziwą sensacją była wiadomość o aresztowaniu „przemysłowca“ **Józefa Sroczyńskiego** (Sroki), w chwili gdy miał wsiąść na statek „Batory“ i odjechać do Polski, gdzie ma żonę, córkę i podobno 50.000 dolarów w banku. Policja aresztowała go na przystani jako podejrzanego o **3000 włamań i kradzieży** w mieszkaniach bogaczy amerykańskich, przebywających w kąpielach morskich. Policja poszukiwała Sroki od kilku lat. Był to analfabeta z b. Kongresówki, przebywający stale w najlepszym towarzystwie. **Hojnie wspierał stowarzyszenia polskie w N. Jorku** i usłużnie udzielał pożyczek (bezzwrotnych) literatom i artystom polskim. Każdej paniusi potrafił wskazać „okazyjne“ kupno biżuterii i futer. Nikt się nie domyślał, że „kochany Józio“ stał na czele szajki włamywaczy. Policja, wychodząc z założenia, iż takie masowe kradzieże dokonywane być mogą tylko przez szajkę i że do zbycia kradzionych rzeczy mieć musiał pośredników, zażądała od Sroczyńskiego wyjawienia nazwisk znajomych. Więzień podał bez wahania wszystkie nazwiska, nie wykluczając szeroko znanych Polaków i Polek. Na podstawie tej listy **detektywi urządzili prawdziwą obławę na Polonię,** wioząc 150 wskazanych przez Sroczyńskiego Polaków i Polek do prokuratora.

* * *

Clevelandzki „Monitor“ podaje nazwiska **delegatów 17 gmin żydowskich** w Stanach Zjednoczonych, którzy złożyli do rąk sekretarza stanu Hulla i członków kongresu w Waszyngtonie memoriał **„o pogromach żydów w Polsce“,** prosząc o pośrednictwo w tej sprawie u rządu warszawskiego. Do delegacji należeli: Leo Lowitz z Chicago, Simon Sobeloff z Baltimore, Dawid Wertheim, Leon Gellman i May Hollander z Nowego Jorku, Oskar Berman z Cincinnati, Kollin z Cleveland, Irwing Epstein z St. Paul, Padwa z Milwaukee, Oskar Robbins z Pittsburgha, Samuel Lieberman z Detroit, Sigmunt Kanengieser z Newarku, Louis Levine (lotnik) z Nowego Jorku i rabin Duschewitz, też z Nowego Jorku.

Żydzi, których nazwiska spamiętamy, użalili się w Waszyngtonie, że **„od czasu śmierci Marszałka Piłsudskiego** sytuacja żydów w Polsce się pogorszyła. Dnia 4-go czerwca 1936 r. premier Polski oficjalnie poparł bojkot, które to poparcie dało antysemickiemu ruchowi hasła i dozwoliło na wprowadzenie **krwawych pogromów w miejsce „zimnych“ pogromów.** Raporty za okres od 1 lutego do 30 czerwca 1937 r. wskazują, że było 152 ataków na żydów w różnych miastach w Polsce, że **426 żydów zostało ranionych a 2 zabitych** — głosi memoriał, który dodaje, że rząd polski nie ma zamiaru chronić mienia żydów, co wskazują dwa pogromy większe w ciągu 5 tygodni. Jeden był **w Brześciu Litewskim,** gdzie „dozwolono, by tłum szalał przez 16 godzin bez interwencji policji“, a drugi w Częstochowie, który przeniósł się na wioski i — trwał przez tydzień, **„podczas gdy policja patrzała na wszystko przez palce“...**

Delegacja, na czele której szedł rabin Wise, oskarżyła rząd polski o to, że zaprzecza on „nie tylko praw gwarantowanych konstytucją i traktatami, ale wszelkich podstawowych praw humanitarnych“.

Hull wyraził swą głęboką sympatię nad losem polskich żydów i obiecał „skorzystać możliwie najlepiej“ z dat podanych przez delegację w memoriale.

Przemawiał także, domagając się akcji ze strony Stanów Zjednoczonych, **dr Samuel Margoszes,** przewodniczący komitetu dla spraw polskich i **M. Fertig,** który był adwokatem prezydenta Roosevelta.

Amerykański syndykat prasowy Scripps Howardą niezwłocznie **zaprzeczył** wiadomościom o „pogromach“ i stwierdził, że władze państwa nie tolerują zgoła wybryków antyżydowskich, czego choćby dowodzą słowa premiera Polski, który **zagroził zsyłką do obozu koncentracyjnego w Berezie** liderom Narodowego Stronnictwa, jeśli nie da się utrzymać spokoju w kraju. Jeden z najpoważniejszych dziennikarzy amerykańskich **William Simm** dodaje do tych uwag od siebie:

„Jeśli Amerykanin chce zrozumieć problem żydowski w Polsce, to powinien zapoznać się z problemem japońskim na naszych brzegach Pacyfiku. W obu wypadkach **podłożem kłopotów jest raczej gospodarcza kwestia, aniżeli rasowa“.**

Z raidu autobusowego do Borów Tucholskich.



Staraniem „Orbisu“ urządzono w ramach „Tygodnia Bydgoszczy“ raid autobusowy do pięknych Borów Tucholskich. Na zdjęciu grupa uczestników na moście na Brdzie w Sokole-Kuźnicy.

Żony bezrobotnych zaprotestowały...

Przeciwko zatrudnieniu zamiejscowych sił w państwowych fabrykach.

Wśród bydgoskich bzrobotnych wielkie powstało niezadowolenie na wieść o zatrudnianiu w mijscowych fabrykach państwowych rzekomo wielkiej liczby pracowników zamiejscowych. Z tego powodu na terenie nowych baraków przy ul. Toruńskiej zgromadziły się żony bezrobotnych i uchwaliły wystosować memoriał do władz. Opracowany memoriał podpisało preszło 120 kobiet. Żony bezrobotnych domagają się w tym memoriale, ażeby zatrudniano wyłącznie miejscowych bezrobotnych, pozostających długi czas bez pracy.

Delegacja kobiet udała się również do **prezydenta miasta, przedstawiając mu żale.** Z postulatów wysuniętych przez kobiety, wymienić należy prośbę zatrudniania bezrobotnych conajmniej przez trzy dni w tygodniu przy pracach doraźnych oraz dwa razy w tygodniu bezpłatny przejazd autobusami miejskimi do Zimnych Wód. Wiceprezydent miasta Śpikowski przyrzekł poprzeć życzenia kobiet.

Jak się dowiadujemy, żale bezrobotnych pod adresem dyrekcyj tutejszych fabryk państwowych nie są słuszne, gdyż fabryki te zatrudniają tylko niespełna jeden procent pracowników zamiejscowych i to tylko specjalistów, **których w Bydgoszczy nie ma.**

Zabawa rodzinna w Resursie.

W niedzielę 8 sierpnia o godz. 15 urządza Kat. Stow. Kobiet „Jedność“ przy farze uroczystość rodzinną, połączoną z zabawą w ogrodzie i sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Liczne niespodzianki. Wspaniała loteria, doskonała orkiestra, smaczny bufet. Zysk przeznacza się na urządzenie gwiazdki dla najbiedniejszych i bezrobotnych. Wszystkch bydgoszczan serdecznie zaprasza zarząd.

Słoje do zapraw.

Sezon zapraw w całej pełni. Firma **B. Kaczmarek, ul. Podwale 12** (naprzeciwko hali targowej), zdając sobie sprawę z potrzeb pań domu, zaopatrzyła się już od tygodni w wielkie zapasy wszelkiego rodzaju słoi do zapraw. Wielki wybór. Ceny, dostosowane do obecnych warunków, sprawiają, że każda pani domu ma możność skorzystania ze sposobności i zaopatrzenia się na zimę. **Skład porcelany, szkła, fajansu** firmy **B. Kaczmarek** to jedna z największych i najpoważniejszych placówek w Bydgoszczy.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO.

Z odwiecznej dziedziny polskiej, ze Śląska Opolskiego dochodzą coraz bardziej niepokojące wieści. Ostatnio znowu alarmuje opinię polską współpracownik „Tęczy“, który z Bytomia przesyła korespondencję p. t. „Umęczona ziemia“, podając fakty i dokumenty brutalnego parcia niemczeyzny na zasiedziałą polskość, zwłaszcza na młodszych tamtejszych Polaków. Poza tym sierpniowy zeszyt ilustrowanego miesięcznika „Tęcza“ omawia wiele innych palących dziś i interesujących zagadnień w artykułach: J. Jabłońskiego „Kryzys wychowania w Polsce“, St. Palczewskiego „Nieżydowskie nazwiska żydów“, B. Leitgebera „Czy Anglia zatrzyma hegemonię na morzu?“, R Fenglera „Irlandia dla Irlandczyków“, J. Gutschego „O ochronę pracy w Polsce“. Działu tego dopełniają notatki: spis „rotarystów“ w Polsce, żydowskie kasy bezprocentowe, walka radiowa w Europie. Niemniej interesujący jest dział liteeracki „Tęczy“ (barwna sylwetka Marii Rodziewicz, nowela morska, wiersze, felietony, konkurs teatralny).

„Tęczę“ można nabyć w kioskach, księgarniach, u kolporterów lub wprost w administracji: Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Czeladzi Rzeźnickiej pracującej w rzeźni miejskiej, bierze udział w pogrzebie b. cechmistrza śp. Gutkowskiego. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 5-ej z domu żałoby przy ul. Pomorskiej 45. O liczny udział członków w pogrzebie prosi **zarząd.**

Zanika czar Wschodu — megafony zastępują głos muezzina.

Skemalizowana Turcja zatraca jeden po drugim swe tradycyjne, wschodnie rysy. Po czarczafie, fezie, turbanie i innych akcesoriach codziennego tureckiego życia, przyszła kolej na muezzinów, których melodyjny głos, będący natchnieniem dla wielu pisarzy-romantyków Wschodu, rozlegał się co rano i wieczór ze szczytów smukłych minaretów, nawołując wiernych do modlitwy. Wprawdzie muezzin pozostał, ale wygląd jego zmienił się zupełnie. Zamiast dawnego turbanu, nosi na głowie kask, który upodabnia go raczej do zawiadowcy stacji, głos jego został zmechanizowany. Ponad zgiełk codziennego życia, które po dawnemu zostało hałaśliwe, płynie dwa razy dziennie ryk megafonu, obwieszczający wielkość Allaha.

Wielki jest Allah Akbar, obwieszczany siłą 90 fonów z olbrzymich rozgłośników, zwielokrotniających głos muezzina.

Wielki, a jednak nie zdołał uchronić od zagłady ostatniego już bodaj rysu charakterystycznego Bliskiego Wschodu. Pryska czar dawnej tradycji, bezsilnej wobec owczego pędu mechanizacji życia.

Nowości srebrnego ekranu.

Nowy film z Kiepurą i Martą Eggerth.

W tych dniach **Jan Kepura podpisał z austriacką wytwórnią filmową umowę na nowy film pt. „W krainie uśmiechu"** przerobiony z popularnej operetki Lehara pod tą samą nazwą. Partnerką Kiepury będzie, podobnie jak i w nakręcanym obecnie w Wiedniu filmie „Cyganeria" — **Marta Eggerth.** Nakręcanie filmu rozpocznie się prawdopodobnie w październiku. Reżyserem będzie zapewne Geza von Bolvary.

*

Wedle danych Centr. Biura Filmowego **w II-im kwartale br. przeszły przez cenzurę 33 filmy polskie,** ogólnej długości 10.946 m w tej liczbie 2 pełnoprogramowe. Wszystkie zostały dopuszczone do wyświetlania. Wszystkie filmy z wyjątkiem jednej krótkometrażówki były dźwiękowe.

*

Znana **powieść Marka Twaina „Tom Sawyer" zostanie przerobiona na film,** który zostanie zrealizowany przez wytwórnię United Artists Corp. pod kierunkiem Selznika. Role główne obejmą Walter Brennan i Elisabeth Patterson.

*

Emil Jannings grać będzie w filmie pt. „Śmierć Dantona", przerobionym z dramatu Brücknera oraz w lekkiej komedii von Kleista „Zbity dzban".

*

Wytw. Tobis przystępuje do **przeróbki filmowej Szekspira „Jak wam się podoba".** Reżyseruje film Gustaw Gründgens.

*

Znakomity śpiewak **Beniamino Gigli** wystąpi w filmie niemieckim „Matczyna pieśń".

Król angielski po szkocku.



Król Jerzy VI, który wraz z rodziną bawi obecnie w Szkocji, odwiedził w Ballater tamtejszy pułk piechoty górskiej. Na zdjęciu króla wita dowódca „nigländerów".

Turniej gier sportowych o mistrzostwo Bydgoszczy.

Tegoroczny turniej gier sportowych o mistrzostwo miasta w szczypiorniaka, w koszykówkę i siatkówkę męską oraz jordankę i siatkówkę pań rozegrany zostanie **w pierwszych dniach września na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego.**

Życie po za frontem wojny hiszpańskiej.

San Sebastian miejscem wypoczynkowym dla żołnierzy.

W jednym z dzienników angielskich ukazał się ciekawy felieton korespondenta przebywającego w San Sebastian, opisujący życie tego miasta pod rządami powstańców. Jest to obecnie jak gdyby miejscowość wypoczynkowa, dokąd wysyła się żołnierzy w podartych mundurach i dziurawych butach. Tu, nad morzem, mają przyjść do siebie, aby po tygodniu, lub dwóch, powrócić znów do okopów. Wskutek tego nieustannego ruchu przyjezdnych, w mieście, które przed wojną liczyło 70.000 mieszkańców, tłoczy się dziś 150.000 ludzi, w tym więcej niż połowa wojskowych. Resztę stanowi dawna arystokracja hiszpańska, przedstawiciele bogatych rodów szlacheckich, którzy wrócili do miasta po wyparciu zeń heroicznie walczących Basków. Odbywają się po dawnemu wystawne przyjęcia, zabawy i bale do białego rana. Dziś przyjmuje u siebie hrabia Romanones, jutro książę de Baena, pojutrze markiz Urquijo. Wspomnienie krwawych dni bombardowania i rzezi, gdy armia generała Franco szła od strony pobliskiego Irunu, przepadło, wygnane wrzaskami jazzbandowej orkiestry.

Czymś w rodzaju mauzoleum stał się gmach hotelu Marii Krystyny, w którym w lipcu ubiegłego roku zabarykadowało się około 800 oficerów powstańczych. Po miesiącu rozpaczliwej obrony wszyscy oni popełnili samobójstwo, strzelając do siebie wzajemnie z rewolwerów. Dziś hotel ten jest stale uwieńczony kwiatami i sztandarami. U wejścia czuwa straż: dwóch młodych faszystów z karabinami. Teatry w San Sebastian są nieczynne, natomiast w kinach panuje niebywały tłok.

Plaża nadmorska Ondorreta, gdzie kilka miesięcy temu znajdowały się pozycje ciężkich dział i karabinów maszynowych, roi się dziś od kąpielowiczów. Koncerty również gromadzą liczną, doborową publiczność: panie w wieczorowych sukniach, panowie we frakach i smokingach.

Na Plaza de Tores odbywają się znów walki byków, którym nadano charakter widowiska propagandowego. Krwawą rzeź poprzedza odegranie hymnów Karlistów i Falangi, marsza królewskiego, marsza Legii Cudzoziemskiej, wreszcie hymnów narodowych Włoch, Niemiec i Portugalii. Po każdym kawałku na widowni zrywa się huragan oklasków. Potem dopiero na arenie pojawiają się torreadorzy, których zwolniono od służby wojskowej.

W San Sebastian nie brak też lokali rozrywkowych. Do północy są to zwykłe bary i restauracje — po północy rodzaje rozrywek stają się bardziej urozmaicone... Przepisy policyjne nakazują wprawdzie gaszenie w całym mieście światła o godz. 1-ej w nocy (elektrownia wyłącza prąd), ale od czegoż są poczciwe, stare lampy naftowe i żaluzje? Zresztą oficerowie policji też chcą się czasem zabawić.

Jeszcze jeden charakterystyczny szczegół: nigdzie nie rozmawia się o wojnie. Zapytać się o nowiny spod Madrytu w towarzystwie — znaczyłoby popełnić gruby nietakt. Ludzie chcą zapomnieć o wojnie, dopóki to jest możliwe. Jedynie gdy ulicą przechodzą oddziały wojskowe, wszyscy zatrzymują się, milkną i wyciągniętą ręką oddają pozdrowienie. Potem czym prędzej zaczyna się znów rozmowa o pogodzie, walkach byków i filmach.

Zawody lekkoatletyczne Sokół V— Sokół VII.

Dnia 1 sierpnia odbyły się zawody lekkoatletyczne między gniazdem V — VII, na których uzyskano nast. wyniki:

100 m: 1) Przybylski (V) 11,9, 2) Jażdżewski (VII), 3) Latos (V).

Skok w dal: 1) Jażdżewski 5,74, 2) Wolski J. (V), 3) Latos.

Skok wzwyż: 1) Paryziński (VII) 1,60, 2) 3) Jażdżewski i Wolski J. 1,55.

4×100 m: 1) Sokół V, 2) Sokół VII.

Rzut kulą: 1) Wolski J. (V) 9,53, 2) Paryziński, 3) Jażdżewski.

Rzut dyskiem: 1) Wolski J. 32,58, 2) Trzciński (V), 3) Jażdżewski.

Tyczka: 1) Jażdżewski, 2) Wojewoda (V) 3) Wichrowski (V).

Oszczep: 1) Wolski J. 40,50, 2) Lubierski (VII), 3) Urban (VII).

Bieg 1500 m: 1) Wojdecki (V) 4:45 sek., 2) Wydrzyński (V), 3) Appel (VII).

JUNIORZY:

Bieg 100 m: 1) Sakwiński (VII) 13,3, 2) Dadek (VII), 3) Kasprowicz (V).

W dal: 1) Wolski M. (V) 5,12, 2) Dadek, 3) Burchard (V).

Wzwyż: 1) Wolski K. (V) 1,45, 2) Wolski M., 3) Dadek.

Kula: 1) Mikulski (VII) 10,67, 2) Kołaczyński (VII), 3) Wolski K.

Dysk: 1) Wolski 38,97, 2) Kołaczyński (VII), 3) Kasprowicz (V).

Oszczep: 1) Kołaczyński (VII) 40,97, 2) Mikulski, 3) Wolski.

4×100 m: 1) Sokół VII, 2) Sokół V.

Ogólny wynik spotkania brzmi 82,5:78,5 dla Sokoła V-go.

ZMARLI:

Śp. **Andrzej Górzeński,** emer. komornik sądowy w Wejherowie.

Śp. **Julianna Weiland,** lat 76, w Chojnicach.

Śp. **Józef Lubicz Dolner,** podpułkownik w st. sp., magister praw i b. prezes korporacji akademickiej „Legia" — zmarł w Poznaniu.

Śp. **Witolda z Chrzanowskich Józefowa Daszkiewiczowa,** lat 80, w Olszowej pod Ostrowem.

Śp. **Michalina Śmiechowska,** lat 92, w Poznaniu.

Śp. **kapitan Feliks Grabowski,** zatrudniony w stoczni Rady Portu w Gdańsku, zmarł na skutek nieszczęśliwego wypadku — na dworcu w Tczewie.

Śp. **Teofil Kurowski,** lat 45, w Poznaniu.

Śp. **Stefan Piechocki,** technik budowlany, urzędnik starostwa krajowego w Poznaniu.

Sprawy sokole.

O. P. N. Sokół I.

Dziś, w sobotę 7 bm. o godz. 20 odbędzie się schadzka w sprawie niedzielnego meczu w sokolni (Strzelnica).

Z życia towarzystw.

Sobota 7 sierpnia.

Tow. Śpiewu „Halka". Towarzystwo bierze udział w pogrzebie śp. drh. Gutkowskiego Franciszka. Zarząd prosi o liczny udział w pogrzebie. Zbiórka wszystkich członków o godz. 16,45 przy ulicy Pomorskiej 45 na cmentarz starofarny przy ulicy Grunwaldzkiej.

Godz. 20,00: **Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów R. P., filia Bydgoszcz.** Zebranie w lokalu p. Lemańskiego przy ul. Pomorskiej (róg Cieszkowskiego). Uprasza się o liczny udział.

Niedziela 8 sierpnia.

Godz. 10,00: **Reemigranci i optanci.** Posiedzenie zarządu i komisji rewizyjnej u p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 14,00: **Tow. Rzemieślników polsko-katolickich przy Farze.** Zebranie w salce Domu Kat. przy farze. Zebranie zarządu i komisji godzinę przedtem.

— **Tow. ośw.-relig. pod wezw. św. Ignacego.** Zebranie plenarne w sali zebrań p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Godz. 14,30: **Związek Reemigrantów i Optantów R. P., koło Bydgoszcz-Wschód.** Zebranie plenarne w lokalu rzeźni miejskiej. Referat.

Godz. 15,00: **Kat. Stow. Kobiet, oddział służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty.** Wycieczka do Opławca. Zbiórka na małym dworcu.

Godz. 16,00: **Tow. kult.-ośw. kobiet im. Dąbrówki.** Uroczyste zebranie z powodu 10-lecia tow., połączone z zabawą, w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska.

Godz. 16,45: **Kurkowe Bractwo Strzeleckie.** Zbiórka wszystkich członków przy ul. Pomorskiej 45 celem wzięcia udziału w pogrzebie zmarłego członka śp. Franciszka Gutkowskiego. Członkowie umundurowani. Przybycie obowiązkowe.

* * *

K. S. „Tornedo". Zebranie w sobotę 7 bm. u p. Mellerowej, plac Piastowski. Rozdanie nagród z ostatniego biegu.

Kat. Stow. Mężów przy parafii Najśw. Serca Pana Jezusa. W poniedziałek 9 bm. o godz. 20 w sali p. Mellera przy pl. Piastowskim 17 odbędzie się zebranie miesięczne. Na porządku dziennym referat p. E. Bielińskiego na temat: „Kartele i trusty".

Katolickie Stow. Kobiet - oddział „handel i konfekcja". Zebranie plenarne w poniedziałek 9 bm. o godz. 19 w biurze parafialnym przy kościele św. Trójcy.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 6. VIII. 37 r.

Zboża

Żyto nowe 21,25—21,75; pszen. 28,00—28,75 owies 19,50—20,00 jęcz. brow. 20,50—21,25 jęcz. 114—115 f. h. 18,00—18,25

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—65%, wł. w 31,50—32,00; mąka żytnia 0—82% 00,00—00,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,00—28,00. Mąka żytnia gatunek I 0—65% 00,00—00,00, **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I 0—65% wł. w. 40,50—42,00; mąka pszenna gat. II 65—70% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 65—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 34,25—35,25. Mąka pszenna wywozowa (dla W. M. Gdańska) 00,00—00,00. Otręby żytnie wymiał stand. 16.75—17,00; Otręby pszenne miałkie stand. 17,50—17,75; Otręby pszen. średnie 17 50—17,75; Otręby pszen. grube 18,00—18,25; Otręby jęcz. 16,75—17,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 31,00—32,00, kasza jęczm. perłowa wł, w. 43,00—44,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 0 ,00—00,00; wyka 00,00—00,00; peluszka 00,00—00,00 ; łubin niebieski 00,00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 53,00—54,00; rzepik zimowy bez worka 48,00—49,00; mak niebieski 63,00—65,00 siemię lniane 00,00—00,00; gorczyca 38,00—40,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 00,00—00,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—00,00; koniczyna czyszczona 97% 00,00—00,00;

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,50—20,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23 50—24,00; wytłoki suszone 0,00 -0 00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00 ; słoma żytnia prasowana 4,25—4,75; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25 ; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 7. 8. 1937 r.:

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	26,29
franki szwajcarskie	121,15
franki francuskie	19,80
belgi belgijskie	89,—
liry włoskie	23,50
floreny holenderskie	291,—
korony czeskie	17,—
szylingi austriackie	98,50
marki niemieckie	133,—
guldeny gdańskie	99,80

Ile płacono na targu?

W dniu 7. b. m. płacono ceny następujące: masło wiejskie kg. 2,70, masło mleczarskie 0,00—3,20, jaja 1,00—1,10, twaróg 0,60—0,00, pomidory kg. 0,60—0,00, kalafior 0,10—0,00, cebula 0,20, ogórki 0,10, galarepa 0,10, jabłka 0,20—0,40 gruszki 0,40—0,50, śliwki 0,50—0,00, marchew 0,15, ziemniaki 0,0—0,8, za drób: kurczęta 0,80—1,50 kury 1,80 do 2,50, kaczki 2,50—3,00, gęsi 4,00—5,00, indyki 5,00—6,00 gołąbki para 0,80—0,90, mięso: kotlet wieprzowy kg 2,00, boczek 1,70, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,20—1,40, słonina 1,80 smalec 2,50, smalec wędz. 0,00, sadło 2,10; Smalec w hurcie od 1,90—2,00 zł. Tendencja zniżkowa; ryby: kg. sandacze 0,00 do 0,00, karasie 1.80—2,00, liny 1,60—2.20, węg. 2,00—2,60, węgorze wędz. 0,00—0,00, płotki, 0,00—0,60, leszcze 1,20—1,60 szczupaki 2,00, do 2,40, karpie 0,00—2,60, okonie 1,20—1,80, raki kopa 0,00—00,00.

+

Dnia 6 sierpnia 1937 r. o godz. 23-ej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami Św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadek i stryj ś. p.

Józef Sobociński

mistrz kowalski

przeżywszy lat 62, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Toruń, Żnin, dnia 7 sierpnia 1937 r.
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza nowofarnego. (15494

+

Dnia 6 bm. zmarł po niestrudzonej ciężkiej pracy zawodowej nasz kolega członek i były starszy cechu mistrz kowalski ś. p.

Józef Sobociński

W Zmarłym tracimy dobrego członka.
Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 16,30 z kaplicy nowofarnego cmentarza. O liczny udział członków w pogrzebie uprasza

Zarząd Cechu Kowalskiego w Bydgoszczy
Edm. Kamiński, Starszy Cechu.
15560)

+

Po ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. powołał Bóg do siebie dnia 5 b. m. o godz. 23-ej naszego najdroższego, jedynego syna, kochanego wnuczka, bratanka i kuzyna ś. p.

Edmunda Tadeusza Szulca

w jedenastej wiośnie życia, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Janostwo Szulcowie

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. o godzinie 16.30 z domu żałoby przy ulicy Grunwaldzkiej 111, na nowy cmentarz parafii farnej. (15443

Przewielebnemu Duchowieństwu, Związkowi Pracowników Kolejowych, Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P., Administracji biurowej Warsztatów I kl. P. K. P., Administracji i Pracowników Działu Parowozowego Warsztatów Głównych, wszystkim Znajomym i Krewnym którzy oddali ostatnią przysługę, oraz za złożone liczne wieńce na grobie naszego drogiego Zmarłego, tą drogą składam moje

jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Andrzejewska Maria
z córkami i synami.
15443

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nam współczuli i za szczere wyrazy żalu z powodu zgonu naszego ukochanego brata, artysty dramatycznego ś. p.

Zdzisława Nowakowskiego

a w szczególności Dyrektorowi Teatru Miejskiego w Bydgoszczy p. Stomie, koleżankom, kolegom i personelowi technicznemu teatru składa

serdeczne Bóg zapłać

15444 **Rodzina.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **10 sierpnia 1937 r.** o godz. 11-ej w Bydgoszczy ul. Unii Lubelskiej nr 7, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z większej ilości fornierów, oszacowanych na łączną sumę zł 992. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (15571

Bydgoszcz, dnia 7 sierpnia 1937 r.

Komornik.

OSTRZEŻENIE.

Podaje do publicznej wiadomości, że z firmą Pomorski Eksport ul. Gdańska 10, oraz z współwłaścicielem tej firmy p. Janem Karczewskim, nauczycielem Liceum Rolniczego, nic mnie nie łączy. Osobą p. Karczewskiego zajął się p. Prokurator za różne wyczyny a ja z mej strony za fałszywe oszczerstwa pociągam p. K. do odpowiedzialności karno-sądowej.

M. Baszanowski, Prokurent
firmy Bydgoski Eksport Rolny w Bydgoszczy
Hermana Frankego 17.
15570

Okazja **Przedsiębiorstwo handlowe przemysłowe** w tym **dom** 6 pokoi 2 kuchnie, najlepszym stanie, przy głównej ul. Gdyni, dające dobry dochód **sprzedam zaraz** za gotówkę, potrzeba 40.000 zł. (15533
Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „Dobry dochód"

SOPOTY

HOTEL VORBACH

Pokoje z bieżącą zimną, ciepłą wodą i wszelkim komfortem. Posezonowe ceny. Proszę żądać specjalnej oferty w Hotelu Vorbach. (15536

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

POLECENIA

Należycie
czyści, reperuje garderobe, jak najtaniej „Ekonomia", Dra Emila Warmińskiego 10, m. 6. (15481

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34. 9227

Suknie
gorsety wyszczuplające, figurę, najnowsze wiedeńskie fasony wykonuje L. Swietlik, Sniadeckich 3, m. 3. (8487

Wielki wybór!
Stolarnia mebli giętych i stołów wszelkich rodzai po cenach konkurencyjnych. Grudziądzka Nr 19, Bydgoszcz. (15519

SPRZEDAŻE

43
pszenno buraczanej sprzedam 8000. Wojciechowski. Hermana Frankego 7. 8482

Kasę
National z motorem, 4 szufladami sprzedam. Gdańska 93/1. (8471

Tragarze
jak nowe, profil 32 cm. ca 300 mtb.,
schody granitowe
z podestami (komplet na II piętra) z rozbiórki Młynów Państwowych tanio **sprzedam.** (8478
L. Sobiesiński, Bydgoszcz
ul. Pomorska 1a
telefon 3089.

Zegar
kontrolny, pasy zapędowe, siodło, rowery, meble. „Okazja" Pomorska 7. (8467

Dom
sprzedam. Warmińskiego nr 12. (8490

Kiosk
owocarnia Sienkiewicza nr 20—3. (8505

Majątek
koło Gdyni 700 mórg w tym 200 mórg lasu z łąkami, ziemia drenowana dobra, pszenno-żytnia, żywy, martwy inwentarz, sprzedam wzgl. wydzierżawię. Zgłosz. admin. Dzien. Bydg. pod „Nr 100 M". (15584

Magiel
Zobla tanio sprzedam. Pomorska 17. (8498

Maszyna (8489
do szycia. Śląska 13/6.

Oberżę
sprzedam lub zamienię na dom, w tym rzeźnictwo, poczta, sala, 12 mórg, inwentarze bez konkurencji. Śniadeckich 13—1 Cichy. (8457

Z powodu [8]504
wyjazdu sprzedam rower, kuchnię gazową, meble, lampy, Dworcowa 86, m. 3.

Domek
jednorodzinny z ogródkiem tanio sprzedam. Bielawki, Mierosławskiego 6. (15512

Restaurację
w dobrym położeniu sprzedam tanio. Płoszyński, Grudziądz, Plac Stycznia nr 27. 15543

Piekarnię
cukiernię bardzo dobrą z powodu objęcia po rodzicach sprzedam zaraz. Gdańska 93. (8472

Meble
różne używane sprzedam tanio. Warszawska 11, m. 4. (8473

Kamienica 8483
centrum, składami, dochód 8500 zł, cena 55.000 zł, wpłata 40.000 zł, spiesznie sprzeda. Oferty filia „Wyjazd 3"

Kolonialkę
tanio sprzedam. Gdańska nr 74—1. (15564

Skład (15561
obuwia centrum większego miasta powiatowego bez konkurencji, ładnie urządzony za 700 zł, odstąpię. Oferty „Obuwie".

Okazja
dobra dla zegarmistrza. Z powodu choroby sprzedam tanio mój obszerny zapas zegarków biżuterii. Małgorzata Langear, Chojnice, Gdańska 19. (15558

Sprzedam (15563
wóz roboczy. Wiejska 41.

Dom
pod dachówką, stan surowy sprzedam. Wejherowska 21. (15554

Parcelę
w Bydgoszczy (las gdański) 1250 mtr.² korzystnie sprzedam. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „E. L". 15586

Kamienicę
ogrodem, centrum Bydgoszczy tanio sprzedam. Oferty filia Dziennika pod „Wyprowadzka". 8499

Dom
centrum Bydgoszczy, czynsz roczny 11.400 sprzedam na dogodnych warunkach. Gdańska 60—3. 8503

Sprzedam
urządzenie hotelowe restauracyjne dobrym stanie, względnie
poszukuję
ubikacji na podobne. Zgł. „Korzystne" Dziennik. 15576

Sprzedam
tanio skład krawiecki z urządzeniem przy Gdańskiej. Adres wskaże Dziennik. (8468

Rowery
nowe, używane. Petersona 12—3. (8479

Pościel
nową sprzedam tanio. Unii Lubelskiej 5/8. (14710

KUPNA

Kasę
rejestracyjną używaną, dobrym stanie kupi Dom Towarowy, B-cia Mateccy, Bydgoszcz. 15577

Miód
pszczelny, czysty zakupuje w większych ilościach. „Lukullus" Bydgoszcz, Poznańska 16, Tel. 1670. (15515

Książki
szkolne wybór, sprzedaje, kupuje, zamienia, wypożycza Księgarnia, Śniadeckich 10, dawniejsza Kordeckiego Książnica. (8464

NAUKA

Gotować
wyuczę bezpłatnie. Adres Dziennik. 8502

POSADY WOLNE

Szlifierz
potrzebny. Zgłoszenia kierować Toruń, ul. Rabiańska 1. 15530

Gotowania
fachowego, córki gospodarskie wyuczy znana Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (15579

Stolarz
pierwszorzędny potrzebny zaraz. Gdańska 111. 8497

Magazynier 8480
potrzebny gotówką 2—3.000 Dobrzyński, Petersona 12-3.



Uczniowie do wojskowej orkiestry Piechoty w Toruniu.
Orkiestra wojskowa przyjmie uczniów do nauki. Warunki: dobry słuch i zdrowie, 7 klas szkoły p wszechnej, wiek 14—15 lat, zależnie od zdolności muzycznych. Pierwszeństwo dla grających na jakimkolwiek instrumencie. Zgł. kierować kapelmistrz (15526
Grabowski. Toruń, Warszawska 14/4.

Trio
dobrze zgrane, akordion, potrzebne od zaraz. Of. pod „Trio". (15574

Uczeń
potrzebny. Oferty z podaniem życiorysu, pierwszeństwo z ukończeniem Gim. Kupieckiego. (15557
B. Kaczmarek
sprzęty kuchenne, towary żelazne, szkło-porcelana, ul. Podwale 12.

Chłopiec (8496
do posyłek, uczciwy, ponad 16 lat, z własnym rowerem potrzebny. Zgł. R. Wiśniewski, Rynek Marszałka Piłsudskiego 6.

Służąca
tylko z dobrym poleceniem może się zgłosić. L Ujma, Gdańska 5, skład bławatów. (8488

Uczeń
uczciwych rodziców ukończoną szkołą handlową dla handlu i biura branży technicznej, dobrymi świadectwami od zaraz potrzebny. Zgłoszenia z referencjami odpisami świadectw filia pod „Handel". (8458

Młoda (8476
dochodząca potrzebna Jachcice, Szyperska 4-2.

Krawiec (8494
młodszy i podręczna potrzebni. Pomorska 38-2.

Dziewczę
potrzebne. Zgłoszenia od 5—7. Adres filia. (8475

Kuśnie[r]ka
maszynistka [p]otrz[e]bna. Śniadeckich 6. (8461

Poszukuję (15583
do mego składu rzeźnickiego ekspedientkę władającą językiem polskim i niemieckim od 15. 8. br. Zgłoszenia: Wincenty Brzesiński, Chojnice, Marsz. Piłsudskiego 9.

Pomocnik
siodlarski uczeń potrzebny. Witt, Unisław. (8485

Służąca
z gotowaniam potrzebna. Sniadeckich 18 m. 1. (8486

Uczni
przyjmę, troskliwa opieka, niemiecka konwersacja, referencje księży. Gdańska 87—5. (8477

Pomocnik
kupiecki potrzebny do skadu kolonialn. i żelaza przy wolnym utrzymaniu. Zgłoszen. tylko piśmienne z podaniem pensji mies. z załączeniem życiorysu, fotografią i odpisy świadectw Leon Lipiński, Kartuzy. Plac Sw. Brunona 3, Telefon 40. (15258

Panienka
do składu i posyłek potrzebna Warmińskiego 17 mieszk. 1. (8466

Bardzo poważna firma markowa
branży spożywczej **poszukuje** młodego, energicznego i wprowadzonego

PRZEDSTAWICIELA

chrześcijanina na miasto Bydgoszcz.

Oferty sub „Fachowy sprzedawca" do Biura Ogłoszeń Polskiej Agencji Publicystycznej Warszawa, Marszałkowska 95. (15186

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka
trwałą, wodną, żelazkową poszukuje posady, Hel Bałtycka 1. Zakład fryzjerski. 15575

Poszukuję
portierkę. Gdzie wskaże Dziennik. 8511

Buchalter
rutynowany bilansista poszukuje posady od zaraz lub później, Oferty do filii Dziennika Bydg. pod „Bilansista 28". (8506

DZIERŻAWY

Warsztat (8492
większy. Gdańska 139-4

Warsztat
do wynajęcia. Pomorska nr 35. (8507

Piwnica
wielka, jasna, podłoga cement., kanalizacja, wodociąg, światło elektr., do wynajęcia. Wodtke, spedytor, Gdańska 76, telef. 3015. (8470

Garaże
do wynajęcia. Kościuszki nr. 25, tel. 21-70. (8501

Do wynajęcia
budynek masywny 200 m² i piętro na fabrykę, lub warsztaty. Kościuszki 25, tel. 21-70. (8500

MIESZKANIA WOLNE

4 pokoje
łazienka do wynajęcia, Chopina 8. 8474

Trzy (15565
pokoje kuchnia. Długa 78.

5 pokoi
z kuchnią do wynajęcia. Pomorska 35. (8506

5 pokojowe 8549
z wygodami, Gdańska 65.

3 pokojowe
mieszkanie zaraz wolne. Gdańska 162. (8491

MIESZKANIA SZUKA

Pokój
kuchnia, małżeństwo bezdzietne, rok z góry. Pod „T. C." (8460

Poszukuję
mieszk. 3 lub 4 pokoj. z wygodami. Oferty pod „R. C." do filii. (8365

Na kancelarię
adwokacką poszukuję lokalu ewentualnie z mieszkaniem od 15 sierpnia. Oferty do Dziennika pod „Adwokat". (15390

POKOJE WOLNE

Elegancki
(gabinet) balkon, telefon. Stycznia 22, pierwsze. (8463

Pokój
solidnemu panu wynajmę. Wiad. Pomorska 5, Kawiarnia. (15587

RÓŻNE

Jasnowidz
Lewanda znany z trafnych przepowiedni w Polsce i za granicą — przyjmuje. Mostowa 3—5. (8469

Obiady
kolacje jarskie, mięsne dietetyczne na maśle, treściwe wydaje słynna Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (15578

Rozsadki
truskawek
w 6 najlepszych odmianach, również stale owocująca **„Rügen"**, **Konifery. rozsadki szparagowe** poleca
Robert Böhme
Sp. z o. o. (15480
Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 16
Tel. 30-42

Zapoznam
starszego pana w celu towarzyskim. Oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Lat 44". (15476

W podróży
w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać
Dziennik Bydgoski.

ZGUBY

Zgubiłem 15462
dwa weksle blanko z podpisami na ul. Dolina do Wrocławskiej które unieważniam Stanisław Okoniewski.

MATRYMONJALNE

Która
pani samodzielna da mieszkanie inteligentnemu kawalerowi, lat 29. Cel matrymonialny. — Oferty pod „Posada" filia. (15573

Kawaler (15585
lat 32, właściciel restauracji w miejscu letniskowym zapozna pannę lub wdówkę. Zgłoszenia z fotografią Dziennik Bydgoski pod „Przystojny".

POLECENIA

Robótki (15451 ręczne wykonuje Seifertowa, Długa 55, piętro.

Butle rasowe drożdże wiune oraz wszelkie artykuły związane z winiarstwem korzystnie w Drogerii, R. Górskiego, Zbożowy Rynek 4. 15420

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na imię **Bernard.**

Zegarki nowe, reperacje, najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr 41. 8452

Kąpielowe kostiumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki, oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (15473)

Ogórki świeże, długości 8—11 cm, do 4 cm grubości kupuje bieżąco w mniejszych i większych ilościach Antoni Piliński, Fabryka Octu, Musztardy i Konserw, Bydgoszcz, Trybunalska 2, tel. 34-07. (15471

SPRZEDAŻE

Dom (15501 ogród, 5.500. Glinki 25.

Posiadłość (15477 miejska z 14 morgami roli, przy tym 8 parceli na budowle, dobrze nadająca się dla handlarzy lub rzeźników, martwy i żywy inwentarz na miejscu, korzystnie na sprzedaż. — Bydgoszcz, Gołębia 85.

Okazyjnie (15457 dom 28.000, dochód 4.800, dwupiętrowy 22.000 wpłata 12.000, domek frontowy 4.000, Długa 9, Chmal.

Dom (15455 ogrodem. Ścieżka 25, Okole

Kiosk tanio sprzedam. Wiadomość filia Dziennika. 8423

Kolonialkę sprzedam. Wiadomość Dziennik. 8437

Oberżę z salą, ogrodem wycieczkowym, składem kolonialnym, 10 mórg roli, sprzedam lub zamienię na dom. Adamkiewicz, Prądy 56, przy Bydgoszczy. (15463

Parcelę budowlaną z małym domkiem sprzedam. Ulica St Bydgosty nr 4, Wilczak-Jary. (15465

Radio trzylampowe z głośnikiem i pierzynę. Chołoniewskiego 50. (15466

Dom (15478 na Bielawkach, przy ul. Pierackiego 48, z trzymorgowym ogrodem owocowo-warzywnym, na sprzedaż. Wiadomość R. Hilleman, Poznańska 2, skład.

Domek (15475 sprzedam. Nakielska 167.

Sprzedam 5 mórg, sad, domek, zaraz. Korzystne warunki. Niziny 49. (15482

Skład kolonialny na sprzedaż. Lubelska 13. (15481

Dom piętrowy w Toruniu z dużym ogrodem zabudowaniami gospodarczymi, oraz 11½ morgi roli i łąk sprzedam tanio. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń pod „101" (15531

Sprzedam (15532 korzystnie ze względów służbowych dom ze składem obok i dużym ogrodem. Chełmża, Kościuszki 17.

Sprzedam (15510 wilkę 5 pokojową, ogród, cała wolna, w Fordonie, ul. Bydgoska. Właśc. Bydgoszcz, Toruńska 13 (skład)

Sprzedam (15500 domek nowy, ładnie prezentujący, dobre położenie, ogród 820 □ pierwszorzędnej ziemi, 28 drzewek owocowych, oparkowanie, światło elektryczne, plac budowlany, plan zatwierdzony, tanio gotówką 5000 Łąkowa 33, Czyżkówko.

Sprzedam korzystnie skład kolonialny narożnikowy, powód objęcie posady. Bydgoszcz, Poznańska 9. 15506

Zaprowadzony skład spożywczy sprzedam. Dobra egzystencja dla rodziny. Grunwaldzka 35. 8433

Place budowlane. Ks. Skorupki nr 40. (15513

Orłowo-Morskie Plac zatwierdzony w dobrym punkcie Orłowa sprzedam tanio. Kralewski, **Gdynia** Chłodnia Port. 15538

Place budowlane. Dąbrowskiego 19. 15517

Plac budowlany, barak sprzedam tanio. Sokola 47, skład. (15518

180 buraczanej blisko Bydgoszczy, dom 10 pokoi, bez inwentarzy przejęcie 24.000, resztę amortyzacja. Wacławski, Długa 59. (15569

Gazownia Miejska w Bydgoszczy sprzedaje smołę destylowaną, karbolineum-prima do konserwacji, pak (lepnik) do krycia dachów i innych celów, solwentnaftę do lakierów po cenach obniżonych. (15453

Heblarka dikta 500 dobra. Jasna nr 17—4. (15460

Pies Grafona polowczyk na sprzedaż. Gołębia 18. 15498

Tanio (15491 sprzedam dobrą kuchnię westfalską oraz radio f-my „Elektrit" na prąd stały. Weln. Rynek 12, skład.

Leżankę (15484 nową sprzedam, Stroma 15.

Wózek sportowy, łóżeczko. Babia Wieś 16-7. (15488

Singera maszynę do szycia, rower męski okazyjnie. Niegolewskiego 6 m. 1 a. (15479

Pokój męski, fotel gobelinowy, łóżko (mosiądz) sprzedam. Adres Dziennik. (8450

Jadalnię tanio. Wały Jagiellońskie nr 17. (15489

Okazja. Samochód 1935/36. Sprzedam za 2750 złotych luksusowy kabriolet, czterosobowy, Ford Junior, mało używany (40.000 kilometrów). Gdynia, Korzeniowskiego 9, m. 1. (15535

Okazyjnie na sprzedaż! **1 samochód** osobowy Polski Fiat 501, w dobrym stanie, gotowy do jazdy, zł 950. **1 samochód** osobowy Ford, model A, karetka 2 drzwiowa, zł 1000 oraz (15472
2 samochody ciężarowe Chevrolet.
Stadie-Automobile Sp. z o. o. **ul. Mazowiecka 21** tel. 1602.

Motocykl (15504 240 ccm Königswelle sprzedam. Grudziądzka nr 25.

Kozy sprzedam. Na Wzgórzu nr 44. (15549

Urządzenie składu piekarsko-cukierniczego z oszklonym stołem na sprzedaż. Wiadomość: Niedzwiedzia 9. 15567

Kajak niewywrotny, pierwowzór wynalazku Ogonowskiego sprzedam. Wysoka 8. 15552

Rower (15547 damski i męski sprzedam. Schubert, Kujawska 5.

KUPNA

Wannę kąpielową kupię. Bilski, Orla 24. (15503

Kupuję stare samochody, rowery, maszyny do szycia. Oferty pod „Rower". (15492

POSADY WOLNE

Gdynia Firma importowa poszukuje przedstawicieli wprowadzonych w kolonialkach dla sprzedaży śledzi solonych. Of. referencjami Dziennik Bydg. **Gdynia** „Port". (15539

Stała posada 8416 dla akuszerki i pielęgniarki wakuje w lecznicy. Zgłoszenia pod „Chirurgia" do filii Dziennika Bydgoskiego.

Służąca z świadectwami. Mostowa 2 m. 7. (15469

Kelner z kaucją potrzebny. „Pomozanka", Chełmno. 15523

Dmuchaczy wykwalifikowanych do wyrobów ozdób choinkowych, poszukuje duża fabryka wyrobów szklanych w Łodzi. Reflektanci zechcą podać wydajność pracy w ciągu 8 godzin, oraz stawkę zarobku. Of. do Biura Ogłoszeń S. Fuksa w Łodzi, Piotrkowska nr 87, sub „Ozdoby choinkowe". (15400

Potrzebny czeladnik kowalski. Pułaskiego 10. (15341

Służąca do wszystkiego potrzebna Król. Jadwigi 9, m. 6. 8447

Potrzebna zaraz służąca. Śląska 12, m. 4 (8453

Szukam zarządczyni domu inteligentnej możliwie muzykalnej Oferty z podaniem wymagań i fotografią filia Dziennika „Zarządczyni". (8454

Posłaniec potrzebny. Hurtownia wełny, Rynek Marsz. Piłsudskiego 3. 15433

Uczeń (15422 potrzebny do drogerii, wykształcenie 6 klas gimnazjum lub równorzędne władający również niemieckim. Zgłoszenia z życiorysem pod „6 klas".

Potrzebna stara kobieta do lekkiej pracy domowej. Oferty pod „Stara kobieta". (15409

Wspólnika około 1.000,— dobrze prosperujący przemysł. Oferty „Uczciwy W." (15379

Panienka (15382 do prac domowych z gotowaniem. Władysław Rink, Grunwaldzka 57.

Szofer do auta osobowego z małą kaucją poszukiwany. Zgłoszenia Dziennik Grudziądz „Szofer". (15546

Ekspedientkę przystojną z branży elektrotechnicznej znajomością buchalterii poszukuję. Zgłosz. Pomorska 54—16. 8445

Potrzebny (15509 zdolny cholewkarz i szteperka. Jana Kazimierza 4.

A teraz...



... moi panowie, — przystępując do następnego, a moim zdaniem najważniejszego punktu naszych obrad, — do kwestji „Ogłoszeń" — podkreślam że, jeżeli pragniemy towary nasze z powodzeniem sprzedawać i wprowadzić na rynek tutejszy, musimy ogłaszać, ogłaszać i jeszcze raz — ogłaszać. Wiadomo, że jednym z najpoczytniejszych pism w dwóch zachodnich województwach jest „Dziennik Bydgoski" i dlatego proponuję najczęściej zamieszczać ogłoszenia właśnie w tym piśmie.

Leśnik samotny potrzebny. Zgłoszenia życiorys, odpis świadectw, adresować Zarząd majątku Pruski, Iłowo Działdowskie. 15438

Biuralistka początkująca, pisząca na maszynie, znająca język polski i niemiecki potrzebna. Oferty z fotografią pod „Biuralistka" do Dziennika Bydg (15437

Kierownika do palarni kawy, kasjera lub kasjerkę z odpowiednią gwarancją gotówkową poszukuje od zaraz Spółdzielcza Hurtownia Towarów Kolonialnych. Ulica Św. Trójcy 16. (15493

Poszukuję (15495 wykwalifikowane siły do cholewkarni (Vorrichterin). — Fabryka Obuwia „Juno", Marsz. Focha 47.

Aplikanta adwokackiego z praktyką lub rutynowanego **sekretarza** adwokackiego poszukuje adwokat dr Stein, Grudziądz, Wybickiego 31. (15544

Gospodyni poszukuje nadleśniczy państwowy. Szczegółowe oferty wraz z podaniem minimalnych warunków proszę nadsyłać do Dzien. Bydgoskiego najpóźniej do dnia 20 sierpnia pod „Północ". 15331

Służąca z gotowaniem potrzebna. Śląska 1, m. 10. (15502

Fryzjerka potrzebna. Długa 2. (15507

Czeladnika krawieckiego na stałe, ucznia poszukuje zaraz. Rozenkiewicz, Nowe. 15524

Młodszego (15582 pomocnika kominiarskiego poszukuje A. Mielke, Kartuzy, ul. Kościerska 7.

Potrzebna kasjerka do restauracji bezwzględnie uczciwa, gwarancja lub kaucja oraz pierwszorzędna kucharka. Grudziądz „Bristol", Legionów 7. (15542

Kilku
tkaczy tasiemkarskich
poszukuje
„Pasamon"
Fabryka Pasmanterii, taśm i pasów
E. F. Lewandowski, Spadkobiercy
Bydgoszcz, Promenada nr 69
Zatrudnienie stałe. (15301

Pisaniem adresów każdy zarobi. Za tysiąc płacę złotych dziesięć. Aby tę intratną pracę uzyskać należy nadesłać krótki życiorys, podać dzień, miesiąc, rok urodzenia oraz zastosować się do treści otrzymanej odpowiedzi. Zgłoszenia Abbel-Hanim, Lwów 15, Cerkiewna 18, m. 13. (15401

Potrzebna kelnerka zaraz. Zgł. Dz. Bydg. „100". (15525

Czeladnik piekarski potrzebny Ks. Skorupki 22. 15485

Pomocnik zegarmistrzowski i uczeń potrzebny. Fr. Gross, Chojnice. (15559

Ekspedientka do składu rzeźnickiego potrzebna. Bieńkowski — Grudziądz, Toruńska 29. 15541

Kierownik (15545 potrzebny zaraz do składnicy drzewa, gotówka 2000 zł, warunki do omówienia. Of. Dzien. Bydg. Grudziądz „Kierownik".

Stolarz (15516 potrzebny, Kcyńska 16.

POSADY POSZUKUJĄ

Kolonialista lat 29, kilkuletnią praktyką ekspedienta kierownika szuka zajęcia, w razie stanowiska odpowiedzialnego posiadam zabezpieczenie 15.000. Łaskawe oferty pod „15422". (15423

Poszukuję miejsc do prania. Oferty pod „Czysta" filia Dzien. Bydg. (15551

Eskpedientka poszukuje posady do składu cukierków, miejscowość obojętna. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Dzielna". 15529

Kelner (15528 trzeźwy poszukuje posady. kaucja 400 zł. Oferty Dziennik, Toruń „Sumienny".

Handlowiec (15527 obeznany księgowością, kilka tysięcy złotych gwarancji, przyjmie posadę kasjera, kierownictwo filii, składu konsygnacyjnego, zastępstwo. Oferty do Dziennika Bydgoskiego, Toruń pod „Handlowiec".

Malarz chce pracować tygodniowo za 20 złotych. Oferty pod „Bezrobotny". (15459

Poszukuję (15486 posady za kaucją 500 zł lub wypożyczę, branża obojętna. Oferty do Dziennika pod „Samodzielność".

DZIERŻAWY

Większe ubikacje fabryczne natychmiast wydzierżawię. Teof. Magdzińskiego 12, Skład obuwia. 15562

Warsztaty Sienkiewicza 43. 15514

215 (8385 mórg bez inwentarzy. Kuligowski, Gdańska 33.

Warsztat składnica. Długa 44. (15496

DZIERŻAWY SZUKA

Skład kolon.-delikat. staro zaprowadzony ewetl. z koncesją i restauracją z mieszkaniem poszukuję zaraz lub później. Of. skł. pod „B. B. 100" do Dziennika Bydg. 15487

Składu na drogerię poszukuję. Oferty „Dobra miejscowość" Dziennik. (15521

Poszukuję małą suchą ubikację na warsztat z mieszkaniem dwa pokoje. Zgłoszenia pod „Inwalida". (15564

Poszukuję pracownię wodą i gazem oraz stajni z mieszkaniem, najchętniej dzierżawę. Garbary 23, Flasza. (15556

POKOJE WOLNE

Pokój (14332 umeblowany z używaniem kuchni dla małżeństwa, Unii Lubelskiej 7, m. 3.

Pokoje umebl. tanio ul. Krasińskiego 21 m. 3. (8456

Pokój umeblowany. Sienkiewicza 12. (15461

Próżny pokój, samotnym z gotowaniem, Długa 44. 15497

Pokój umeblowany niekrępujący Kujawska 56. (15499

Umeblowany niekrępujący. Długa 5-5. (15568)

Samotna wynajmie 1—2 pokoje solidnemu panu. — Filia Dziennika pod „35". (15511

Pokój umeblowany. Krasińskiego 15, m. 1. (15490

Pokój utrzymaniem, stałym — przyjezdnym. Gdańska 55, m. 4. (8495

Pokój ładny, osobny, utrzymaniem także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4-3. (8484

Pokój umeblowany z łazienką. Zduny 11—2. (8493

POKOJU POSZUKUJĄ

Wprost (15555 od gospodarza domu poszukuję umeblowanego pokoju, pożądany telefon, łazienka i garaż w okolicy Zduny Podolskiej. Zgłoszenie do **Dzien. Bydg. pod „Garaż".**



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
z kuchnią. Ujejskiego 24.
z kuchnią. Kcyńska 3.
z kuchnią. Farna 6.

2 pokojowe:
Cicha 69, Bielawki.
z kuchnią. Wesoła 7.
kuch. Sluzowa 25 przy Bron.
r. gór. Chołoniewskiego 50
kuchnią. Zakątek 17 Jach.

2—3 pokojowe:
z kuchnią. Jary 18.

3 pokojowe:
komfort. I ptr. Śląska 11.

4 pokojowe:
Łokietka 5, m. 3.
l p. wygodami Nakielska 71

5 pokojowe:
I p. odr. łaz, służb. 2 wej. fron. balkon. Świętojańska 21.

2 pokoje kuchnia, wygody — bezdzietnym. Oferty „Solidni" filia Dziennika. (8455

3 pokojowe na I piętrze wolne. Grudziądzka 11. (15553

Ładne (15566 3 pokoje od zaraz. „M. S.".

Komfortowe 3 względnie 4 pokojowe na Szreterach do wynajęcia, Wiadomość Poznańska 27—4. (15550

Pokój kuchnia frontowe pierwsze piętro wynajmę bezdzietnym, Jackowskiego nr 1—3. (15548

Mieszkanie sześciopokojowe, komfortowe, I piętro, do wynajęcia. Kołłątaja 6, m. 3. (8462

MIESZKANIA SZUKA

4 pokojowe (8251 od 1. 10. słoneczne, czyste, bezdzietne małżeństwo. Oferty „Dobry lokator" filii.

Dwa pokoje z kuchnią poszukuje od 15. VIII. lub 1. IX. Oferty do filii „Dwa" (8456

1 pokojowe (8449 poszukuje wdowa wojenna. Oferty filia „Mieszkanie".

2 pokoje kuchnię centrum poszukuję. Zgłoszenia pod „Bezdzietni B." filii Dziennika. (8446

2 pokoje kuchnią poszukuje emeryt w okolicy szkoły przemysłowej. Zgł. pod „Mieszkanie 2". (15505

LETNISKA

Dom mieszkalny, 5 pokoi kuchnia, masywne zabudowania gosp., 13 mórg ziemi żytnio - ziemniaczanej z łąką 12 mórg dzierżawy, wszystko położone wśród lasów i jeziora w mieście powiatowym Wielkopolski, od zaraz na sprzedaż. Oferty „Par" Poznań pod „56.442". (15522

MATRYMONJALNE

Która z pań (młoda wdowa niewykluczona) dopomoże kawalerowi po trzydziestce, uruchomieniu dobrego przedsiębiorstwa, niedaleko Gdyni, wzamian małżeństwo, dozgonna wdzięczność. Gotówki ca 4000 Nieanonimowe oferty możliwie fotografią Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Tartak". 15537

Kupiec przystojny, lat 49, rozwiedziony, materialnie niezależny, szuka żony tych samych zalet. Oferty pod „10 000" do filii Dziennika Bydgoskiego. 8448

POLECENIA

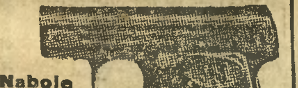
Trwałą ondulację Fęglerski Jan, Sobieskiego 15, od dworca 1ll ulica w lewo. (15101

Podłogę suchą w wszystkich rozmiarach dostarcza szybko i tanio (11133
Ogrodowa 2 tel. 1340 **Śląska 9** tel. 1359.

Nogi (11082 do leżanek 4 szt. 3 całe 1,00 zł, wieszaki, klamry, tarki, toczenie w drzewie. Fabryka Wyrobów Drzewnych. Sowińskiego nr. 20

FUTRA z własnego jak i z dostarczonego towaru wykonuje (15389
Chrześcijańska Pracownia Futer Edward Peschel i Donat Szpakowski dypl. mistrz kuśnierski Bydgoszcz, Dworcowa 64, I p.

Salon kapeluszy damskich **Gdańska 1, I.ptr.** dawniej Gdańska 26 poleca w wielkim wyborze piękne modele kapeluszy po niskich cenach. (15090



Naboje myśliwskie „Hubertus" Darzbór" „W. S. M." „Gryf" po cenach konkurencyjnych. Wysyłka od 50 zł franko. Broń myśliwska i przybory korzystnie. **„Hubertus" ul. Grodzka 8,** tel. 3652. (róg Mostowej). (11279 Naprawa broni Kupna okazyjne.

Kapelusze damskie poleca tanio nowootwarty chrześcijański skład, Długa 55. (15450

Farby oraz wszelkie przybory malarskie w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych poleca B. Kiedrowski, Drogeria i skład farb, Długa 53. (14178



Biszkopty (13155 ludowe są pożywne i tanie. Sztuka jeden grosz, polewane 2½ grosza. Żądać w składach spożywczych.

MEBLE gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293
Dom Mebli Ignacy D. Grajnert Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe wyściełanymi wozami meblowymi względnie samochodami szczelnie krytymi wykonuje szybko, sumiennie, Wł. Poczekaj, Dom Spedycyjny właśc. A. Wołkowski, Pomorska nr 62. Tel. 3065. (15060

SPRZEDAŻE

Dom nowoczesny przy Gdańskiej, pięciomieszkaniowy przy wpłacie 18000 sprzedam. Filia „Okazja". (15344

Willa jednopiętrowa ogród na sprzedaż. Zgłoszenia agentura Dziennika Wiśniewski, Chełmża. (15393

Sprzedam rzeźnictwo w dobrym punkcie z urządzeniem mieszkaniem. Zgłoszenia Czerw. Krzyża 56. (15335

Dom (15395 piekarnię, mieście powiatowym sprzedam. Cena 25 tys. Oferty „Piekarnia" Dziennik Bydgoski, Toruń.

Dom zabudowania, ogród sprzedam korzystnie. Spokojna nr 17. (15348

Domek placem budowlanym tanio. Adres Dziennik. (15347

Domek nowy sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (15415

Pompę (15362 kompletną do wody sprzedam tanio. Malborska 8.

Sprzedam nieruchomość z dużym ogrodem owocowym, ul. Toruńska 130. (8817

9 mórg (15220 ogrodowej ziemi, budynki masywne przy mieście. Skrzeszewski, Czarnówko, pocz. Fordon Bydgoszcz.

Dom sprzedam w Kcyni. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (15452

Dom centrum, 65000 sprzeda gospodarz. Oferty „Dom" Dziennik. (15441

Zakład fryzjerski damsko - męski Orłowo, dobre położenie sprzedam tanio. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** „Zaprowadzony". (15305

Dom sprzedam z placem. Filarecka 3. (15173

Kolonialkę 8429 dobrze prosperującą, powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Adres filia.

6.600 domek oficyną sprzedam byle zaraz. Adres Dziennik Bydgoski. (15448

Willę 6 pokojową z powodu wyjazdu sprzedam. Promenada 53. (15417

Owocarnię (15184 przy głównej ulicy dobrze zaprowadzoną sprzedam tanio, czynsz bardzo niski. **Gdynia**, Swiętojańska 89.

Kiosk (15448 zaprowadzony sprzedam okazyjnie bardzo tanio od zaraz. Tylko poważni reflektanci. Długa 50, kiosk.

Parcele (8420 budowlane. Pierackiego 64

Nowy dom piętrowy na sprzedaż okolica nowego szpitala. Wiadomość w Dzienniku. (8442

Parcelę pięknie położoną na Bielawkach sprzedam. Wiad. Sienkiewicza 49—4. (8444

Skład towarów krótkich gustownie urządzony, oddam darmo chrześcijaninowi, po przejęciu fakturowo na ca 10 tys. towaru. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod Aryjczyk". (15427

Piekarnię z domem sprzedam lub zamienię, — miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Piekarnia" filia. (8285

Domek ogrodem murowany niewykończony sprzedam. Chełmińska 8—4. (15218

Dom ze składami, centrum, cena 28.000, dochód 4.200. Filia „Dochodowy". (15294

Place budowlane sprzedam Szubińska 21. (15309

Piekarnię — Cukiernię odnajmę, oraz korzystnie urządzenie do wyrobu twardych cukierków. Of. „Powiatowe Miasto" Dziennik. (15411

Deski nowe od kiosku tanio. Adres Dziennik. (15346

Sypialkę sprzedam. Stolarnia, Plac Piastowski 7. (8403

Rower (8316 damski, męski. Okazja! Sobieskiego 9, mieszk. 6.

Radio prąd stały. Ks. Skorupki 70—2. (15426

Rower damski, męski, używany. Podwale 3, warsztat. (15371

Sprzedam maszynę do pisania (Remington). Warszawska 19, skład. 15166

Polowczyka rasowego sprzedam. Żmudzka 8. (8443

Korzystna sprzedaż ubrania frakowego, jaskółki z kamizelką. Filipczak, Śniadeckich nr 46. (8422

Bufet (15427 duży, dębowy, czarny w dobrym stanie sprzeda „Serobo", Dworcowa 89.

Sypialnię 8419 tanio sprzedam. 3 Maja 6 Stolarnia, Modrakowski.

Kajak (8414 z żaglem. Łokietka 2.

Oficyna (8436 Władysława IV 2, Jary.

Motocykl (15442 sprzedam, 5 setka, Kujawska 116 w podwórzu.

Opony samochodowe używane, piec żelazny, manometry sprzedam, Kozietulskiego nr 18—1. 8372

ZAMIANY

Zamienię kamienicę narożnikową za dopłatą, obiekt 85,000. Pomorska 57, m. 2. (8362

Zamienię dom III. piętrowy w Bydgoszczy na wzorowe gospodarstwo rolne. Oferty pod „Gospodarz" filia Dziennika. (8395

KUPNA

Kupię dom rentowny za gotówkę do 65 tysięcy. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „Odwrotnie" do filii Dziennika Bydg. (15446

Maszynę Singera, obraz historyczny kupię okazyjnie. Zgłoszenia „Obraz". (15381

Stół walcowy 500 i olejarnię kupię. Jurkowski, Skowilno, powiat Rypin. 15267

Kupię (15431 domek, wpłata 8000. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „8000 K."

Betoniarkę używaną w dobrym stanie o pojemności bębna ok. 350 ltr możliwie z wbudowaną windą podnośną i motorem spalinowym kupię. Oferty z podaniem ceny i dokładnym opisem kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Betoniarka". (15436

Dom wpłatę 5000. Oferty „Kupię zaraz". (15418

Piecyk kąpielowy na węgiel oraz wannę kupi Chojnowicz, Zduny 21. 8434

Piec kaflowy przenośny i żelazny kupię. Of. „Piec" filia Dziennika. (8431

Maszynę do pisania kupię. Filia pod „Dobrą". (8424

Motocykl od 99 ccm w dobrym stanie kupię. Oferty filia „Motocykl". (8418

NAUKA

Pełną gwarancję i pomoc w otrzymaniu tegorocznej matury udzielę. Rakowski, Toruń, Bankowa 6, m. 6, III piętro. (15330

POSADY WOLNE

Przedstawiciel z małą gotówką na przejęcie filii w okręgach przyjmie. Zgł. Dziennik „Uczciwy W." 15380

Praktykantka biurowa do księgowości i klienteli potrzebna. Zgł. „W. K." filia Dziennika. 15377

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera. Związek Zawodowy, ulica **Długa 24, tel. 2479** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (2086

Bufet restauracyjny poszukuję zaraz. Gotówkę do objęcia towaru posiadam. Zgłosz. warunkami do Dziennika Bydg. pod „Warunki" (15412

Inteligentna pani, poprowadzi dom samotnemu panu lub pani. Łaskawe zgłoszenia pod „Ewa" do Dziennika Bydgoskiego. (15337

Czeladnik piekarsko - cukierniczy dzielny w swym zawodzie kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Pod „Czysty" Dziennik. (15424

Panna młoda, posiada dobre referencje, poszukuje zajęcia przy inteligentnej rodzinie do dzieci, lekkich prac domowych, lub do fabryki oraz solidnej cukierni. Filia „Uczciwa". (8421

Kuchmistrz (15363 szuka zaraz posady. Oferty Dziennik Bydgoski

DZIERŻAWY

Skład Hetmańska 1. (8361

Skład i mieszkanie w rynku do wynajęcia od zaraz lub później. Szczepański, Chełmża. (15392

Zakład fotograficzny istniejący przeszło 60 lat, do wydzierżawienia od zaraz. Nadmienia się iż wkrótce Świecie n.W. zostanie miastem garnizonowym. Zgłoszenia Świecie, ul. Pocztowa 3. (15391

Skład mieszkaniem, warsztatem rzeźnickim wydzierżawię adres w Dzienniku. 15429

DZIERŻAWY SZUKA

Poszukuję dzierżawy wolnego składu kolonialnego lub porcelany i sprzętów kuchennych w mieście powiatowym lub większej wsi kościelnej w Wielkopolsce. Zgłoszenia Dziennik pod „Wielkopolska". (15159

Małe rzeźnictwo poszukuję w dzierżawę. Oferty filia „800". (8318

Willę z ogrodem (Bielawki) blisko tramwaju poszukuję do wydzierżawienia. Oferty filia „Willa". (8366

POKOJE WOLNE

Elegancko 8226 umebl. pokój 1—2 z osobnym wejściem, słoneczny we willi. Kościuszki 13.

Pokój z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa wydzierżawię. Unii Lubelskiej 7, m. 3. (14332

Pokój ładnie umeblowany do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6. (15094

Kulturalnemu panu odnajmę słoneczny pokój, telefon, łazienka. Izbicka, Słowackiego 1. 15217

Elegancki pokój umeblowany komfort, z łazienką do wynajęcia. Ul. Królowej Jadwigi nr 13, m. 4. (8425

Pokój utrzymanie. — Zduny 13, m. 2. (8440

Pokój umeblowany słoneczny od zaraz. 3 Maja 22-8. 8415

Pokój dobrze umeblowany, czysty, słoneczny dla pana. 20 Stycznia 23, m. 2. (8899

Ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 1 m. 11, II. wejście. (14630

Pokój utrzymaniem — bez także przejściowo. Sobieskiego 2—4. (15261

Elegancki (15463 słoneczny. Kościuszki 4/6.

Pokój umeblowany wynajmę. Libelta 10, m. 6. (8410

Próżny pokój jednej osobie wynajmę. Orla 37. (15454



Próżny Świętojańska 21-8. (8428



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

3, 4, 5 pokojowe: bezdz. Jagiellońska 28.

5 pokojowe: odrem. 20 Stycznia 10 gosp.

2 pokoje (15458 kuchnia. Strzelecka 69.

2 lub 3 pokojowe z wygodami — wolne Niecała 30, Jachcice. (8330

Czteropokojowe komfortowe willi, osiedle leśne. Sosnowa 1. (8370

Komfortowe (8374 4 pokojowe mieszkanie Grunwaldzka 49, m. 3 wynajmę. Zgłoszenia po południu od godziny 4 do 7-mej.

3 duże (15414 pokoje kuchnia, łazienka i dla służącej, świeżo odremontowane, od zaraz lub później do wynajęcia. Kujawska 2, przy Zbożowym Rynku. Gospodarz.

Do wynajęcia dwa pokoje bez kuchni. Gdańska 107, m. 3. (8441

Mieszkanie 9 pokoi I. piętro, nadające się dla lekarza lub dentysty, od 1. 10. Gdańska nr 63, m. 5. (8432

3 pokoje i kuchnia w centrum od 1. 9. br. do wynajęcia. Oferty pod „3 pokoje" Dziennik. 15440

4 pokoje bez kuchni, I piętro, Dworcowa 9, na kancelarię, praktykę itp. centr. ogrzewanie. Również magazyn, warsztaty, garaż (8427

2 pokojowe mieszkania komfortowe do wynajęcia. Leszczyńskiego 17. (15485

3—4 pokojowe łazienka, centralne ogrzewanie. Kościuszki 10—17, zawiadowca. (8433

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

1-2 pokojowe z kuchnią. Of. filia Dziennik „Pewny płatnik". (8430

4—5 pokoi, parter względnie I. piętro, tylko Dworcowa - Gdańska. Oferty pod „Natychmiast" filia Dziennika. (8411

Bezdzietni poszukują 2 pokoje z kuchnią. Oferty filia Dziennika „Słoneczne". 8417

Na kancelarię adwokacką poszukuję lokalu ewtl. z mieszkaniem od 15 sierpnia. Oferty do Dziennika pod „Adwokat". 15390

Poszukiwane (15383 od 1. IX. 4—5 pokojowe, słoneczne, komfortowe mieszkanie, łazienka. Dzielnica szkół (Al. Mickiewicza, Bielawki), I, II piętro. Szczegółowe oferty hrabina Łubieńska, Trzebcz, p. Trzebczyk, pow. Chełmno.

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią, bezdzietni. Oferty pod „Urzędnik" filia. (8399

2 pokoje (15447 z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo pobierające rentę. Oferty pod „2".

ZDROJOWISKA

Krynica — zdrój
Pensjonat „Szczerbiec"
tylko dla chrześcijan
Centralne położenie obok deptaku, kuchnia wyborowa — cały rok otwarty.
Ceny przystępne
Tel. 107 (14046

LETNISKA

Letników przyjmuje niem. majątek nad pięknym lasem i łańcuchem uroczych jezior. Piękny park—plaża, wędkowanie - łódkowanie. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Piękne". (14018

RÓŻNE

Kosmetyczny gabinet W. Jaworskiej, Podolska 1, narożnik Pomorskiej. Pielęgnowanie cery, włosów. Masaże, naświetlania — Porady bezpłatnie. (15446

Darmo otrzyma każdy przepisy na wyrób win z owoców i zboża w Drogerii R. Górskiego, Zbożowy Rynek 4. (15421

Grafolog Król. Jadwigi 13—6 przepowiada zdumiewająco trafnie. (15349

Szukam (15419 wspólnika (czkę) do wspólnego kupna domu z 50 000. Ożenek niewykluczony. Oferty „Dobra lokata".

Pluskwy i wszelkie robactwo tępi radykalnie (14179 **Benzolit** Do nabycia w drogerii B. Kiedrowskiego, Długa 53.

Dziecko z lepszej rodziny przyjmę na wychowanie. Oferty filia Dziennika „Wychowawczyni". (8426

POŻYCZKI

Pożyczki 1500 zł poszukuję, gwarancja zapewniona, procent umowy. Pod „1500" filia. (8284

Pożyczki poszukuje 15—20 tys., zapewnienie hipoteczne. Pod „Hipoteka" filia. (8286

60.000 zł poszukuję na 1 hipotekę na nieruchomość i przedsiębiorstwo, dobre oprocentowanie. Oferty „N. N. 200" Dziennik. 15430

MATRYMONJALNE

Młody właściciel piekarni pozna panią z cośkolwiek majątkiem, celem ożenku. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, „lat 26". (15394

Drogerzysta lat 27, posiada własny sklep, pozna inteligentną pannę. Oferty fotografią pod „R. W. II." do Dziennika Bydgoskiego. (15364

Wdowa elegancka, niezależna, pozna bezanonimowo pana wyższej inteligentnego, samotnego, wiek średni, prezencja, zamożność, szlachetność. Oddział Dzien. Bydgoskiego, Inowrocław „Przystań życia". (15425

Który rzetelnie myślący pan gotówką 1 500 zł., milujący interes, wżeni się dobrze prosperujący interes żywczy. Rzecz traktuję poważnie. Przedstawiciel rodziny mile widziane. Oferty pod „Skład" Dzien. Bydgoski. (15445

Pani inteligentna, niezależna pragnie poznać inteligentnego pana na stanowisku, cel towarzyski. Oferty „J. K." 15434

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Zabronione szczęście" i nadprogram.
APOLLO: „Cienie przeszłości" i dwie komedie p. t.: „Nie udzielamy kredytu" i „Noc marcowa" oraz tygodnik Pata.
MARYSIEŃKA: „Promienie zagłady" oraz nadprogram.
REWIA: „Wszystko dla zwycięzcy" i „Armia Ewy" oraz tygodnik.
BAŁTYK: „Dzikie ścieżki". Nadprogram: komedyjka i tygodnik.

„Czytajcie Dziennik Bydgoski"!



Szarotka i niebezpieczeństwo życia

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.